

100
LAT PISMA
NAUKOWEGO
BELLONA

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

 K W A R T A L N I K
BELLONA

nr 4/2018 (695)

ISSN 1897-7065

Rocznik C (XII)

wiiw
WOJSKOWY INSTYTUT
WYDAWNICZY



Pismo naukowe
wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

RADA NAUKOWA „KWARTALNIKA BELLONA”

dr hab. Anna Antczak – przewodnicząca

gen. bryg. dr hab. inż. Tadeusz Szczurek – zastępca przewodniczącej

Redaktorzy tematyczni działów:

płk dr hab. inż. Witalis Pellowski – Bezpieczeństwo i obronność

płk dr hab. Przemysław Paździorek – Sztuka wojenna

płk rez. pil. dr hab. inż. Jarosław Kozuba – Praktyka i doświadczenie użycia sił zbrojnych

płk dr hab. inż. Krzysztof Krakowski – Edukacja

płk dr hab. inż. Szymon Mitkow – Technika i logistyka

dr hab. Mirosław Lenart – Omówienia, recenzje, sprawozdania

płk dr Jacek Cichosz

prof. Marek Jan Chodakiewicz

doc. dr hab. Brétislav Dančák

gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak

dr Artur Jagnieża

kmdr dr hab. Grzegorz Krasnodębski

gen. bryg. pil. dr Piotr Krawczyk

kmdr rez. dr Bohdan Pac

gen. bryg. dr hab. inż. Dariusz Skorupka

dr Dominik Smyrgała

kadm. prof. dr hab. Tomasz Szubrycht

płk dr n. med. Radosław Tworus

1918–1950 Bellona
1950–2007 Myśl Wojskowa



Pismo naukowe
wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

Rocznik C (XII)
Nr 4/2018 (695)
Warszawa



wiw

Dyrektor Wojskowego Instytutu Wydawniczego: **Maciej Podczaski**
sekretariat@zbrojni.pl
tel.: +48 261 845 365, +48 261 845 685, faks: +48 261 845 503
Al. Jerozolimskie 97, 00-909 Warszawa

Zastępca dyrektora: **Izabela Borańska-Chmielewska**
tel.: +48 261 840 222
e-mail: kwartalnikbellona@zbrojni.pl

Redaktor naczelny „Kwartalnika Bellona”: **dr hab. Piotr Grochmalski**
e-mail: piotr.grochmalski@zbrojni.pl

Redaktor prowadzący „Kwartalnika Bellona”: **dr Piotr Lewandowski**
e-mail: piotr.lewandowski@zbrojni.pl

Opracowanie redakcyjne: **Teresa Wieszczyńska**, tel.: 725 880 231

Opracowanie graficzne: **Małgorzata Mielcarz**

Fotoedytor: **Andrzej Witkowski**

Tłumaczenie na jęz. ang.: **Anita Kwaterowska**

Redakcja prosi o składanie manuskryptów przez stronę internetową www.kwartalnikbellona.pl

Egzemplarze czasopisma są dostępne w wewnętrznym kolportażu wojskowym oraz w prenumeracie.

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną.

Czasopismo jest indeksowane w bazie *Index Copernicus*.

Na liście czasopism punktowanych MNiSW „Kwartalnikowi Bellona” przyznano 7 punktów.

Artykuły zamieszczone w „Kwartalniku Bellona” są recenzowane.



ISSN 1897-7065

Oddano do druku w grudniu 2018 r.

Nakład 1200 egz.

Kolportaż i reklamacje: Poczta Polska Usługi Cyfrowe sp. z o.o.
ul. Dunikowska 9a
87-823 Włocławek
tel. : 542 315 201, 502 012 187
e-mail: elzbieta.kurlapska@poczta-polska.pl

Druk: Wojskowe Zakłady Kartograficzne sp. z o.o.
ul. Fort Wola 22
01-258 Warszawa

Elektroniczna wersja czasopisma na stronie www.kwartalnikbellona.pl

Bezpieczeństwo i obronność

Lt Gen Sławomir Wojciechowski, PhD

State Strategies in Contemporary Poland. Role, Importance, Needs 26

płk dr hab. Dariusz Majchrzak

O zarządzaniu kryzysowym inaczej. Zarządzanie kryzysowe czy zarządzanie bezpieczeństwem? 39

ppłk dr Sławomir Piotrowski

Stanowiska wybranych państw wobec Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony
Unii Europejskiej 62

Sztuka wojenna

ppłk dr inż. Dariusz Szkołuda, płk dr inż. Marek Strzoda

Synchronizacja działań w procesie dowodzenia wojskami 77

Praktyka i doświadczenia użycia sił zbrojnych

ppłk dr inż. Dariusz Szkołuda

Uproszczona procedura planowania działań w wojskach lądowych i wojskach obrony terytorialnej.... 92

Edukacja

kpt. dr Daniel Michalski

Nowe technologie szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony 103

Technika i logistyka

płk w st. spocz. pil. dr hab. Bronisław Galoch

Perimeter – rosyjski awaryjny kanał łączności 114

„Bellona” II RP 1918–1939

gen. Tadeusz Jordan Rozwadowski

Organizacja wojska dawniej a dziś (1918 r.) 128

Omówienia, recenzje, sprawozdania

płk dr hab. Juliusz Tym

Polska sztuka wojenna na łamach „Bellony” w latach 1918–1939 135

dr Piotr Lewandowski

Niegdyśjsze wojny przyszłości

Marek Wrzosek, *Wojny przyszłości. Doktryna, technika, operacje militarne*, Fronda,

Warszawa 2018, ss. 397 146

* * *

Streszczenia w języku angielskim 152

Skorowidz artykułów opublikowanych w „Kwartalniku Bellona” w 2018 roku 155

Wskazówki redakcyjno-techniczne dotyczące przygotowania prac do opublikowania
w „Kwartalniku Bellona” 160

Table of Contents

Security and Defense

Lt Gen Sławomir Wojciechowski, PhD

State Strategies in Contemporary Poland. Role, Importance, Needs 26

Col Dariusz Majchrzak, PhD

Differently On Crisis Management. Crisis Management or Security Management? 39

Lt Col Sławomir Piotrowski, PhD

Attitudes of Selected States on the European Union Common Defense and Security Policy 62

Art of War

Lt Col Dariusz Szkoluda, PhD in Eng., Col Marek Strzoda, PhD in Eng.

The synchronization as a part of Polish Armed Forces command and control procedures 77

Practice and Experience in the Armed Forces Use

Lt Col Dariusz Szkoluda, PhD in Eng.

Simplified version of the military decision-making process dedicated for Polish Land Forces and Territorial Defence Force 92

Education

Cpt Daniel Michalski, DSocSci

New training technologies in frame of the common self-defence 103

Technology and Logistics

Col (Ret) Pilot Bronisław Galoch, PhD

Perimeter – Russian Emergency Communication Channel 114

“Bellona” Second Republic of Poland 1918–1939

Gen Tadeusz Jordan Rozwadowski

Organization of the Army – Now and Then (1918 r.) 128

Reviews and Reports

Col Juliusz Tym, PhD

Polska sztuka wojenna na łamach „Bellony” w latach 1918–1939 135

Piotr Lewandowski, PhD

Erstwhile Wars of the Past

Wrzosek, M., *Wojny przyszłości. Doktryna, technika, operacje militarne (Wars of the Past. Doctrine, Technique, Military Operations)*, Fronda, Warszawa 2018, pp. 397 146

* * *

Summaries in English 152

List of articles published in “Kwartalnik Bellona” in 2018 155

Editorial guidelines on the preparation of articles for publishing in “Kwartalnik Bellona” 160

Od redakcji

„Jako Wódz Naczelny Armii Polskiej, pragnę notyfikować rządowi i narodowi wojującemu i neutralnym istnienie Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski”.

Wódz Naczelny Józef Piłsudski, 16 listopada 1918 r.

„Dziękuję, że przybyliście ze wszystkich stron Polski tutaj, do Warszawy, na to wielkie spotkanie dla Niepodległej. Dziękuję, że przybyliście tutaj dla Polski. Dziękuję, że przywieźliście biało-czerwone flagi. Ze jesteśmy tu i stoimy właśnie pod nimi: pod tymi barwami, za które krew przelewali nasi ojcowie, dziadkowie i pradziadkowie – pokolenia Polaków – byśmy mogli swobodnie je nieść, byśmy mogli pod nimi się zgromadzić. Jest pod nimi miejsce dla każdego. To nasza flaga – nasza, państwowa, narodowa, biało-czerwona, nigdy nie biała i już nigdy nie czerwona”.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, 11 listopada 2018 r.

Szanowny Czytelniku,
niniejszy, 695. (4/2018) numer pisma spina naturalną klamrą obchody stulecia odrodzenia państwa polskiego i jego narodowej armii – fundamentu suwerenności. Rok 2018 przechodzi do historii. Trzeba jednak pamiętać, że dopiero za 23 lata, a więc w 2041 roku, czas istnienia odrodzonej Rzeczypospolitej zrówna się z okresem, w którym Polski nie było na mapach świata. Przetrwaliśmy nie tylko dzięki sile woli i historycznej pamięci, lecz także dzięki budowanej przez stulecia kulturze myślenia strategicznego. Tylko dlatego że ówczesne elity wypracowały główne cele polityczne i przyjęły wspólną strategię integracyjną udało się urzeczywistnić najbardziej śmiały projekt państwowo-niepodległościowy w dziejach Europy XIX i XX wieku. Wskrzeszone zostało państwo polskie i jego wojsko. Ale dzieła tego dokonał naród. Ostatecznie to naród bowiem, a nie elity, tworzy państwo i decyduje o jego losie.

Odradzająca się wspólnota narodowa miała głęboką świadomość racji stanu powstającej Rzeczypospolitej. To dlatego Roman Dmowski, Józef Piłsudski, Wojciech Korfanty, Ignacy Jan Paderewski, Wincenty Witos, Ignacy Daszyński umieli przezwyciężyć dzielące ich różnice i skutecznie współdziałać ze sobą dla dobra Niepodległej. Dziś jako wspólnota musimy pilnie odbudować naszą kulturę strategiczną, abyśmy dojrzałe i skutecznie mogli zmierzyć się z coraz większymi zagrożeniami w naszym geopolitycznym otoczeniu. W II Rzeczypospolitej karty „Bellony” były ważnym miejscem kształtowania się polskiej myśli strategicznej. Zabiegamy o to, aby także obecnie łamy tego zastużonego dla polskiej racji stanu periodyku stały się forum dojrzałej dyskusji o współczesnych wymiarach bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego ten historycznie szczególnie numer otwiera znakomity tekst autorstwa gen. broni Sławomira Wojciechowskiego „Strategie państwowe we współczesnej Polsce. Rola, znaczenie, potrzeby”. Mamy nadzieję, że artykuł wywoła ożywioną i merytoryczną dyskusję.

Michaił Heller, wybitny rosyjski historyk, przez lata związany z paryską „Kulturą”, u progu XXI wieku, tuż przed swoją śmiercią, zadał pytania istotne także dla nas: „Czy Rosja może istnieć w obecnych granicach, czy też zmuszana przez siły geopolityczne i psychologiczne będzie powiększała swój obszar? [...] W ciągu XX w. dwukrotnie traciła imperium. Czego nauczyła ją przeszłość?”¹. Odpowiedź już znamy. Rosja znów dokonuje ekspansji terytorialnej. Z analizy strategii bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej z 31 grudnia 2015 roku wynika, że państwo to przygotowuje się do długotrwałej konfrontacji z NATO, w tym z Polską. Warto przypomnieć celną opinię Zbigniewa Brzezińskiego: „Historia rosyjska jest historią utrzymującego się terytorialnego ekspansjonizmu. [...] Skala i trwanie takiej terytorialnej ekspansji stanowi niewątpliwie o najbardziej niestrudzonym imperialnym pędzie znanym w historii”².

Także inne dokumenty strategiczne Rosji powstałe po aneksji Krymu [„Koncepcja polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej” (30.11.2016), „Strategia transportowa Federacji Rosyjskiej do 2030 roku” (11.06.2014), „Strategia rozwoju wewnętrznego transportu wodnego Federacji Rosyjskiej do 2030” (29.02.2016), „Doktryna morska Federacji Rosyjskiej” (26.11.2015), „Doktryna wojenna Federacji Rosyjskiej” (20.12.2014)] oraz tajny „Plan obrony Federacji Rosyjskiej” z 31 grudnia 2015 roku (główne jego tezy zostały publicznie ujawnione), wskazują, że musimy być gotowi na długotrwałą wrogość i agresywne kroki Rosji wobec Polski oraz zastosowanie całego arsenału środków oddziaływania. Istnieje również wyrazisty związek przyczynowo-skutkowy między realizacją rosyjsko-niemieckiego projektu Nord Stream 1 a aktywnością militarno-wywiadowczą Federacji Rosyjskiej na Ukrainie. Gazociąg Północny otworzył Władimirowi Putinowi drogę do aneksji Krymu. Finalizacja budowy Nord Stream 2 wystawi Ukrainę na śmiertelne niebezpieczeństwo ze strony Rosji. Nada też spoistości paktowi energetycznemu Moskwy z Berlinem i uczyni z niego narzędzie do rozbijania tworzącej się wspólnoty Międzymorza.

Wymienione procesy aż nadto sugestywnie pokazują, że pogłębianie naszej kultury strategicznej powinno stać się sprawą szczególnej wagi. Dlatego za znaczący uważamy tekst gen. broni Sławomira Wojciechowskiego, oficera znakomicie rozeznanego w problematyce współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa RP w wymiarze nie tylko militarnym. W tym roku generał Wojciechowski przejął dowodzenie Wielonarodowym Korpusem Północno-Wschodnim NATO i pełni – jak ocenił prezydent Andrzej Duda – „jedną z absolutnie kluczowych funkcji, jeśli chodzi o bezpieczeństwo naszego regionu”³. Generał Wojciechowski był dowódcą operacyjnym Sił Zbrojnych RP, pracował w Zespole ds. Nowego Systemu Kierowania i Dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP. Był też dyrektorem Departamentu Strategii i Planowania Obronnego MON, zastępcą szefa Zarządu Planowania Operacyjnego – P3 w Sztabie Generalnym WP. Cenne doświadczenie zdobył w misji irackiej w latach 2004–2005 (kierował sztabem Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe). Dyżurował jako dowódca Grupy

1 M. Heller, *Historia imperium rosyjskiego*, Warszawa 2000, s. 732.

2 Z. Brzeziński, *Plan gry*, Gdańsk 1988, s. 14–15.

3 Spotkanie z żołnierzami w bazie wojskowej w Ądazi, Prezydent.pl [online], 28.06.2018, <http://www.prezydent.pl/akualnosci/wizyty-zagraniczne/art,245,spotkanie-z-zolnierzami-w-bazie-wojskowej-w-dai.html> [dostęp 10.12.2018].

Bojowej Unii Europejskiej, a w 2011 roku dowodził polskim kontyngentem w Afganistanie. Ukończył prestiżowe Studium Polityki Obronnej w US Army War College w Carlisle (2008), doktoryzował się w Akademii Sztuki Wojennej (2018).

Zdaniem gen. Wojciechowskiego, w Polsce niejednokrotnie sposób postrzegania strategii bywa ograniczony „[...] do reprezentacyjnych funkcji (ambicją najwyższych organów władzy państwowej jest mieć »własną« strategię, tzn. przyjętą w trakcie trwania kadencji)”. W konsekwencji nasz „[...] model tworzenia strategii bezpieczeństwa narodowego jest nieefektywny i nie spełnia swojej podstawowej roli, jaką jest dążenie do osiągnięcia założonych celów strategicznych. Próby uprządkowania i nadania hierarchii dokumentom typu strategia nie powiodły się. [...] Działalność państwa na tym polu jest częstokroć upolityczniona i podejmowana ad hoc, służy zaspokajaniu bieżących potrzeb, a nie długookresowych celów”.

Dlaczego obecnie nie mamy polskiej strategii obronnej czy wojskowej? Autor zauważa, że „[...] po wstąpieniu do NATO, w ostatnich latach XX wieku uwidoczniły się opinie kwestionujące potrzebę myślenia o wojskowych działaniach wojennych w skali strategii. Swoistym paradoksem jest fakt, że mimo militarnej genezy słowa strategia, dziś strategią nie zajmują się czynni wojskowi. W efekcie sztuka wojenna jawi się dziś jako dość zaniedbana dziedzina. [...] Strategia wojenna ustąpiła miejsca sztuce operacyjnej i operacji, a raczej operacji połączonej. Może jeszcze nie jest za późno, aby odwrócić ten trend dominujący w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. [...] Warto przy tym rozważyć, czy w sytuacji zwiększonego prawdopodobieństwa wybuchu konfliktu zbrojnego najwyżsi w hierarchii wojskowi powinni praktykować myślenie i działanie strategiczne za pomocą strategii. A może fakt członkostwa w NATO spowodował, że **wojskowi świadomie zrezygnowali z praktykowania strategii?**”

Generał zwraca uwagę, iż brakuje nam również dokumentu fundamentalnego, porządkującego zasadnicze cele RP – strategii państwa. Podkreśla: „[...] **strategia narodowa (państwa) to nadrzędna koncepcja realizacji polityki państwa, definiująca w określonej perspektywie czasu narodową wizję sposobu zastosowania i koordynacji wszystkich instrumentów potencjału państwa w celu utrzymania adekwatnego poziomu bezpieczeństwa narodowego, zwiększenia dobrobytu społeczeństwa oraz promocji wartości narodowych.** Taka strategia powinna być realizowana, z założenia, za pomocą strategii „wspierających», czyli strategii rozwoju i bezpieczeństwa, a w dalszej kolejności np. strategii wojskowej, gospodarczej, dyplomatycznej, społecznej itd. Byłaby ona najwyższym poziomem strategii państwowej, który powinien odnosić się do użycia wszystkich dostępnych środków (politycznych, dyplomatycznych, ekonomicznych, militarnych, informacyjnych itd.) dla osiągnięcia celów ustanowionych przez politykę”.

Stwierdzenia te pobudzają do refleksji. Wydaje się, że wśród naszych elit cywilno-wojskowych zaczął dominować pogląd, iż po wstąpieniu Polski do NATO i UE już zrealizowaliśmy nasze zasadnicze cele w wymiarze narodowym i militarnym. A przecież są to przede wszystkim ważne narzędzia i środki, które powinny służyć realizacji strategicznych interesów Rzeczypospolitej. Polską racją stanu jest pilne wypracowanie strategii narodowej, nadrzędnej, scalającej i tworzącej ramy do odpowiedniego wykorzystania potencjału państwa. Dokument ten powinien być respektowany i realizowany przez wszystkie zasadnicze siły polityczne i właściwe organy państwa.

Inny obszar wyzwań wskazuje płk dr hab. Dariusz Majchrzak w artykule „O zarządzaniu kryzysowym inaczej. Zarządzanie kryzysowe czy zarządzanie bezpieczeństwem?” – drugim tekście z działu „Bezpieczeństwo i obronność”. Autor proponuje stworzenie całościowego systemu, pozwalającego na skuteczne kierowanie i zarządzanie kryzysowe. Zwraca uwagę, że zarządzanie kryzysowe powinno być „ujmowane jako zarządzanie bezpieczeństwem państwa”. Według autora, koniecznością wydaje się „integracja systemów ratowniczych funkcjonujących w czasie pokoju z systemami przewidzianymi do ochrony ludności w czasie wojny”.

Wobec coraz agresywniej prowadzonej przez Rosję polityki destabilizacji UE, a także pojawiających się napięć na linii Waszyngton–Berlin–Paryż, istotne dla Polski są stanowiska państw europejskich w sprawie wspólnej polityki obronnej. Problem ten analizuje dr inż. Stawomir Piotrowski z Instytutu Strategii Wojskowej Wydziału Wojskowego ASzWoj w artykule „Stanowiska wybranych państw wobec Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej”. Omawia poglądy na ten temat Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, a także USA i Rosji.

W dziale „Edukacja” kpt. dr Daniel Michalski z Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego i Logistyki Lotniczej Akademii Wojskowej w artykule „Nowe technologie szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony” omawia badania nad stanem tego rodzaju szkolenia. Analizę aktów prawnych uzupełnia o wyniki badań empirycznych – sondaż diagnostyczny na próbie 200 osób.

Natomiast w dziale „Sztuka wojenna” publikujemy artykuł „Synchronizacja działań w procesie dowodzenia wojskami” autorstwa ppłk. dr inż. Dariusza Szkołudy, kierownika Zakładu Dowodzenia Instytutu Sztuki Operacyjnej i Taktyki Wydziału Wojskowego ASzWoj, oraz płk. dr inż. Marka Strzody, głównego specjalisty Komendy ASzWoj. Autorzy podkreślają, że synchronizacja jako narzędzie doskonalenia zaprojektowanego systemu działania powinno być standardowo wykorzystywane przez każdego dowódcę.

Płk dr inż. Dariusz Szkołuda jest autorem kompetentnej monografii „Zdolności operacyjne wojsk do prowadzenia działań stabilizacyjnych”, w której przedstawił własne doświadczenia z udziału w misji stabilizacyjnej w Afganistanie. W dziale „Praktyka i doświadczenia użycia sił zbrojnych” zamieszczamy jego artykuł „Uproszczona procedura planowania działań w wojskach lądowych i wojskach obrony terytorialnej”.

W dziale „Technika i logistyka” płk w st. spocz. pil. dr hab. Bronisław Galoch, wieloletni wykładowca dęblńskiej Szkoły Orląt, w artykule „Perimeter – rosyjski awaryjny kanał łączności” opisuje jeden z najbardziej tajemniczych elementów strategicznego odstraszania epoki zimnej wojny. „System – jak wyjaśnia – zaczęto budować, gdy w Europie licznie pojawiły się okręty podwodne z rakietami strategicznymi oraz rakiety średniego zasięgu. Teoretycznie mogły być one użyte do przeprowadzenia zaskakującego ataku jądrowego i zniszczenia Moskwy, zabicia całego kierownictwa politycznego i dowództwa ZSRR, zanim zdołałoby ono wydać rozkaz odwetu. W ocenie Rosjan naruszało to zasadę MAD – wzajemnie zagwarantowanego zniszczenia, zgodnie z którą nie było możliwości przeprowadzenia zaskakującego ataku jądrowego bez wystawienia się na rujnąjącą odpowiedź. Dlatego postanowiono zbudować system Perimeter”. Wielu ekspertów wypowiada się jednak krytycznie na temat realności istnienia takiego systemu ze względu na skalę technicznych problemów.

20 lutego 2018 roku z okazji stulecia „Kwartalnika Bellona” odbyła się konferencja naukowa poświęcona historii pisma. Udział w niej wzięli: dr Jan Wiśniewski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, płk dr hab. Juliusz S. Tym i płk dr hab. Tomasz Kośmider z Akademii Sztuki Wojennej, dr hab. Mirosław Lenart – dyrektor Archiwum Państwowego w Opolu, a także dr Piotr Dobrowolski i dr Bartłomiej Bydoń z Centralnej Biblioteki Wojskowej. W obecnym numerze publikujemy referat wygłoszony przez płk. dr. hab. Juliusza S. Tyma pt. „Polska sztuka wojenna na łamach »Bellony« w latach 1918–1939”. Jak zauważa autor, „[...] artykuły zamieszczane w »Bellonie« w latach 1918–1939 odzwierciedlają ówczesną polską myśl wojskową oraz ukazują przeobrażenia polskiej sztuki wojennej. [...] Wiele spośród nich wywoływało polemiki i zażarte dyskusje oponentów. To tam ścierały się poglądy, tam wykuwała się ówczesna polska myśl wojskowa, tam uczono się logicznej i rzeczowej argumentacji. Zapewne wynikało to z dominującej pozycji »Bellony« i z założenia, że do tego czasopisma trafiają wyłącznie artykuły o dużym ciężarze gatunkowym”.

Bieżący numer „Bellony” zamyka setny rok istnienia periodyku. Dlatego postanowiliśmy umieścić w nim reprint tekstu gen. Tadeusza Rozwadowskiego „Organizacja wojska dawniej i dziś” z pierwszego numeru „Bellony”. Czasopismo powstało dzięki decyzji generała. Ten szef Sztabu Generalnego polskiej armii w Bitwie Warszawskiej 1920 roku, świetnie wykształcony w elitarnej wiedeńskiej Szkole Wojennej, znający sześć języków, zwrócił uwagę, że „Charakter polski nadał ustrojowi państwowemu już od bardzo wczesnej doby to właśnie piętno Rzeczypospolitej, w której nie czuł się nikt poddanym jednostki, lecz mając jednakie prawa, ponosił również te same obowiązki”⁴. Rozwadowski doskonale wychwycił to, co od wieków charakteryzowało znakomitą część obywateli Rzeczypospolitej, mianowicie uznawanie za swój główny obowiązek obronę granic państwa. Walka o Polskę miała głęboką tradycję w rodzinie generała – jego przodek walczył pod Wiedniem w 1683 roku, pradziad stał u boku Tadeusza Kościuszki, dziad stawał z bronią w insurekcji listopadowej, a ojciec walczył w powstaniu styczniowym. W 1928 roku, tuż przed śmiercią, w swoim wojskowym testamencie Rozwadowski postulował utworzenie specjalnych sił szybkiego reagowania, które miały zwiększyć bezpieczeństwo Polski wobec wojny z Niemcami lub Rosją. Jej wybuch przewidywał na 1936 rok. Pomylił się o trzy lata.

Szanowny Czytelniku, z szacunkiem i pokorą oddajemy w Twoje ręce nowy numer „Kwartalnika Bellona”.

dr hab. Piotr Grochmalski, prof. ASzWoj,
redaktor naczelny „Kwartalnika Bellona”

4 T. Rozwadowski, *Organizacja wojska dawniej i dziś*, „Bellona” 1918 z. 1, s. 10.

From the Editor

“As Commander-in-Chief of the Polish Army, I would like to notify the governments and nations, being at war and neutral, about the existence of the Independent Polish State embracing all territories of united Poland.”

Józef Piłsudski, Commander-in-Chief of the Polish Army, November 16, 1918

“Thank you for coming to Warsaw from all over Poland for this Great Meeting with Independent Poland. Thank you for coming here – for Poland. Thank you for your white and red flags. Thank you for your presence so we could all be standing right under those flags, those very colors for which our fathers, our grandfathers and our great-grandfathers – the generations of Poles – shed their blood so we could now freely carry them and gather around them. Under the white and red flag, there is enough room for everybody. Our flag – our Polish, national white and red flag, which was never only white, and will never be red again.”

Andrzej Duda, President of the Republic of Poland, November 11, 2018

Dear Reader,

this issue, No. 695 (4/2018) of Kwartalnik Bellona (The Bellona Quarterly), naturally braces this year's celebrations of 100 years of independence of Poland and its national army – the foundation of sovereignty. The year of 2018 is becoming history. We must not however forget that it is still 23 years ahead – until 2041, when the time of independent Poland's existence will equal the time when Poland was non-existent on the world map. We survived not only because of our strong will and historical remembrance, but also because we had for ages been building the culture of strategic thinking. It was only because the contemporary elite group had developed main political goals and adopted joint integration strategy that the bravest in the history of Europe of the 19th and 20th century project of Polish state and independence turned into reality. Polish state and Polish army was brought back to life. However, this was made by the people. Ultimately, it is the people, not elites, who make the country and decide on its fate. Our national community, having been born again, was deeply aware of Poland's reason of state. Therefore, Roman Dmowski, Józef Piłsudski, Wojciech Korfanty, Ignacy Jan Paderewski, Wincenty Witos, or Ignacy Daszyński were all able to overcome the differences that had divided them, and effectively work together for the good of Polish independence. Today, as a community, we have to diligently rebuild our strategic culture, to be mature and effective in fighting threats in our geopolitical surrounding. In the Second Republic of Poland, the pages of Bellona periodical were an important place where Polish strategic thought was being developed. We would very much like our quarterly today to become for the Polish reason of state the forum for a mature discussion on contemporary dimensions of security of the Republic of Poland. For that reason, the opening article in this special issue is by General Sławomir Wojciechowski on “State Strategies in Contemporary Poland. Role, Importance, Needs”. We do hope that this article will evoke a lively and substantive discussion.

Michel Heller, a prominent Russian historian, for years writing for Kultura (Polish-émigré literary-political periodical published in Paris), right before his death at the threshold of the 21st century asked questions crucial for us, too: "Can Russia exist within its present borders, or – forced geopolitically and psychologically – will be expanding its territory? [...] Russia lost its empire twice in the 20th century. What lesson did it learn from the past?"¹ We already know the answer. Russia is once again expanding its territory. As it stems from the analysis of the Russian Federation's national security strategy of December 31, 2015, Russia is preparing for a long-term confrontation with NATO, including Poland. At this point, Zbigniew Brzeziński and the felicity of his judgment on Russia is worth reminding: "Russian history is, consequently, a history of sustained territorial expansion. [...] The scale and duration of these territorial expansions are undoubtedly the products of a most unrelenting imperial drive known in history."²

There are also other Russian strategic documents developed after the annexation of Crimea [The Concept of the Russian Federation's Foreign Policy (November 30, 2016); Transport Strategy of the Russian Federation until 2030 (June 11, 2014); The Strategy of Internal Development of Water Transport of the Russian Federation until 2030 (February 29, 2016); Maritime Doctrine of the Russian Federation (November 26, 2015); War Doctrine of the Russian Federation (December 20, 2014)], and a secret Defense Plan of the Russian Federation of December 31, 2015 (three of its main theses were publicly disclosed), which indicate that we have to be ready for a long-term adversity and aggressive activity of Russia towards Poland, and for the use of the entire arsenal of influence resources. There is also a very clear cause-and-effect relations between the implementation of the Russian-German Nord Stream 1 project and the military and intelligence activity of the Russian Federation in Ukraine. The Nord Stream opened to Vladimir Putin the way to the annexation of Crimea. The Nord Stream 2, when completed, will expose Ukraine to a mortal threat from Russia. It will also mean the cohesiveness of energy pact between Moscow and Berlin, and make it a tool for breaking the just being formed Intermarium community.

The above processes are very suggestive in indicating that it should be crucial to dwell on our strategic culture. Therefore I consider the article by General Sławomir Wojciechowski very significant. General Wojciechowski has an extensive knowledge on the issue of contemporary threats to the security of Poland, not only in military aspect. This year, the General took command over the NATO Multinational Corps Northeast (MNC, NE), and thus performs – quoting the words of President Andrzej Duda – "one of the absolutely key functions in the area of our region's security."³ General Wojciechowski was an operational commander of the Polish Armed Forces, worked in the Group for the New System of Command and Control of the Polish Armed Forces. He was also the director of the MoND's Strategy and

1 Heller, M., *Historia imperium rosyjskiego*, Warsaw 2000, p. 732.

2 Brzeziński, Z., *Plan gry (Game Plan)*, Gdańsk 1988, pp. 14–15.

3 Meeting with soldiers in Ādaži military base, Prezydent.pl [online], on June 28, 2018, <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,245,spotkanie-z-zolnierzami-w-bazie-wojskowej-w-dai.html> [accessed on December 10, 2018].

Defense Planning Department, the deputy director of the Operational Planning Directorate (J3) in the General Staff of the Polish Armed Forces. He gained significant experience on the mission in Iraq during 2001-2005 (he commanded the staff of the Multinational Division Central-South, MND-CS). He was on duty as a commander of the EU Combat Group, and in 2011 he commanded Polish Military Contingent in Afghanistan. He studied defense policy at US Army War College in Carlisle (2008), and took his PhD studies at War Studies Academy (ASzWoj, 2018).

As General Wojciechowski emphasizes, the way the strategy is perceived in Poland is often quite limited “[...] to representative functions (the ambition of the highest state authorities is to have »own« strategy, i.e. adopted during their term of office).” This resulted in our “[...] model of creating a national security strategy functioning in Poland being ineffective and not fulfilling its basic role, which is to strive to achieve the assumed strategic objectives. Attempts to organise and prioritise strategy-type documents have failed. [...] The state activity in this field is often politicised and undertaken on an ad hoc basis, serving current needs rather than long-term goals.”

*Why is there no current Polish defense or military strategy? According to the author “[...] after joining NATO, in the last years of the 20th century, opinions questioning the need to think about military warfare on the scale of strategy became apparent. A specific paradox is the fact that despite the military origin of the word “strategy”, today’s strategy is not dealt with by the active military. As a result, the art of war today appears to be a rather neglected field. [...] The war strategy gave way to the operational art and operation, or rather a combined operation. Maybe it is not too late to reverse this trend dominating in the armed forces of the Republic of Poland. [...] It is worth considering whether, in a situation of increased probability of an outbreak of armed conflict, the highest military leaders in the hierarchy should practice thinking and strategic action with the help of a strategy, or maybe the fact of membership in NATO caused **the military to consciously give up practising strategy.**”*

*The General also makes a remark that Poland lacks a fundamental document, which would put in order all essential for the Republic of Poland objectives, namely: a state strategy. He emphasizes: [...] **the national (state) strategy is an overarching concept of state policy implementation, defining, in a specific time perspective, a national vision of how to apply and coordinate all instruments of state potential in order to maintain an adequate level of national security, increase the welfare of society and promote national values.** Such a strategy should be implemented, by definition, with the help of «supportive» strategies, i.e. development and security strategies, followed by e.g. military, economic, diplomatic, social strategy, etc. It would be the highest level of state strategy, which should relate to the use of all available means (political, diplomatic, economic, military, information means, etc.) to achieve the objectives set by the policy.”*

Such statements are thought-provoking. It seems that among our civil and military elites, a certain attitude has become dominating: after Poland joined NATO and the EU, we already did reach our crucial objectives in the national and military aspect. The problem is these are most of all important tools and resources, which should serve us to implement the strategic interests of the Republic of Poland. It is in the interest of the Polish reason of state to urgently develop a national strategy, primary, cohesive and providing the frames for a

proper use of state potential. Such document should be respected and implemented by all main political powers and competent state authorities.

Other area of challenges is discussed by Col Dariusz Majchrzak, PhD in “Differently On Crisis Management. Crisis Management or Security Management?”, a second article in Security and Defense section. The author suggests to create a holistic system which would allow for effective crisis management and control. He indicates that crisis management should be “perceived as state security management”. In the author’s opinion, it seems necessary to “integrate rescue systems functioning in peace time with the systems designed for protection of civilians in time of war.”

In the face of an increasingly aggressive Russian policy of the EU destabilization, as well as of the tensions on the Washington-Berlin-Paris line, certain attitudes of the European states on common defense policy are essential for Poland. The problem is analyzed by Sławomir Piotrowski, PhD of the Institute of Military Strategy at the War Studies Academy’s Military Department. In his article on “Attitudes of Selected States on the EU Common Defense and Security Policy”, he discusses the viewpoints on the subject of France, Germany, Great Britain, but also of the USA and Russia.

In the section on Education, Capt Daniel Michalski, PhD in Eng. of the Faculty of Air Defense and the Aerospace Use at the Polish Air Force University in his article on “New Technologies of Training in Common Self-Defense” discusses the research on the status quo of this kind of training. The analysis of legal regulations is supplemented with empirical research – a diagnostic survey on the sample of 200 people.

In the Art of War section, we publish an article on “Activity Synchronization in Forces Command” by LtCol Dariusz Szkotuda, PhD in Eng., a Director of the Faculty of Command at the War Studies Academy’s Institute of Operational Art and Tactics, and by Col Marek Strzoda, PhD in Eng., the main expert at the War Studies Academy’s Command. The authors emphasize that synchronization as a tool for improvement of a designed activity system should be regularly applied by all commanders.

LtCol Dariusz Szkotuda is an author of a competent monography on “Operational Capability of Forces for Stabilization Activities”, where he discusses his own experience gained during the stabilization mission in Afghanistan. In the Practice and Experience of the Armed Forces Use section, we publish his article on “Simplified Procedure of Planning Activity in the Land and Territorial Defense Forces”.

In the section on Technology and Logistics, Col (Ret) Pilot Bronisław Galoch, PhD, a lecturer of many years of the Eaglet’s School in Dęblin, writes about one of the most mysterious elements of strategic deterrence in the Cold War period. “The building of the system – he explains – started when submarines with strategic missiles and the medium-range missiles had appeared in Europe in great numbers. Theoretically, they could be used for a surprise nuclear attack to destroy Moscow and kill all USSR’s political management and command, before they would even be able to give out any retaliation orders. Russia considered it a violation of MAD doctrine (Mutual Assured Destruction), according to which it was not possible to conduct a sudden nuclear attack without being exposed to a ruining response. Therefore, it was decided to develop the Perimeter system.” Many experts are very critical about the authenticity of the system’s existence due to the scale of technical problems.

On the occasion of the 100th anniversary of Kwartalnik Bellona, on February 20, 2018 we organized a symposium on the history of our periodical with the participation of: Jan Wiśniewski, PhD of Mikołaj Kopernik University (UMK) in Toruń; Col Juliusz S. Tym, PhD and Col Tomasz Kośmider, PhD of the War Studies Academy (ASzWoj); Mirostaw Lenart, PhD – Director of State Archives in Opole; and Piotr Dobrowolski, PhD and Bartłomiej Bydoń, PhD of the Central Military Library (CBW). In this issue, we publish a paper presented by Col Juliusz S. Tym, PhD on the “Polish Art of War on the Pages of Bellona during 1918–1939.” As the author notices, “[...] articles published in Bellona during 1918–1939” reflect contemporary military thought and the transformations of Polish art of war. [...] Many of them evoked disputes and bitter discussions of opponents. On the pages of Bellona, viewpoints were at conflict, Polish military thought was being formed, and logical and factual argumentation was being taught. It probably stemmed from a dominating position of Bellona, and the objective that only high-quality articles could be published there.

This edition of Bellona closes the 100th year of its existence on the publishing market. Therefore, we decided to reprint an article by General Tadeusz Rozwadowski on “Organization of the Army Now and Then” published in the very first issue of Bellona. The periodical was founded by decision of the General. This Chief of the General Staff of the Polish Army, fighting in the Battle of Warsaw in 1920, very well educated in the elite War School in Vienna and fluent in six languages, noticed that “Polish character had imposed on the state system, from the earliest time, this specific stigma of the Republic of Poland, where nobody felt a subject to one individual, but felt he had the same rights and the same duties⁴.” Rozwadowski perfectly described what for ages had been characteristic of most Polish citizens – defending their country borders considered as their primary duty. The fight for Poland was a tradition in the family of the General – his ancestor fought in the Siege of Vienna (1683); his grandfather – in November Uprising (1830–31), and his father – in January Uprising (1863–64). In 1928, right before his death, in his military testament, Rozwadowski postulated to form special forces of rapid response, which were to increase the security of Poland in case of war with Germany or Russia. He thought the war would break out in 1936. He was only off by three years.

Dear Reader, with due respect and humility, we are presenting you with a new edition of “Kwartalnik Bellona”.

*Piotr Grochmalski,
Professor at War Studies University (ASzWoj),
Editor in Chef “Kwartalnik Bellona”*

4 Rozwadowski, T., *Organizacja wojska dawniej i dziś* (Organization of the Army Now and Then), „Bellona” 1918, volume 1, p. 10.

ARMA VIRUMQUE CANO



100

LAT PISMA
NAUKOWEGO
BELLONA

1918-2018

„Dla wojska polskiego powołano do życia pismo, które stało się na dalsze dziesięciolecia kuźnicą polskiej myśli wojskowej”.

Apoloniusz Zawilski „Bellona. Jej kontynuacje
i przeobrażenie w osiemdziesięciolecie 1918–1998”,
Oficyna Wydawnicza Volumen,
Warszawa 1999

Pomysł wydawania polskiego czasopisma o tematyce wojskowej skryształizował się już za czasów zaborów, w Królestwie Polskim, chociaż na swoje narodziny „Bellona” musiała poczekać prawie sto lat. W 2018 roku pismo obchodzi setną rocznicę powstania. Od swych początków „Bellona” miała na celu promowanie modernizacji polskich sił zbrojnych, a także myśli oraz doktryny wojskowej w ujęciu naukowym. Poddawana była wielu próbom, ale nigdy nie poniosła klęski. Pokonała wszystkie trudności, jakie stworzyła historia. Wydawana była, z krótką przerwą, także w czasie wojny (na emigracji), co dowodzi, że chęć szerzenia polskiej myśli wojskowej nieustannie towarzyszyła redaktorom naczelnym pisma. Dumnie kontynuowali oni chlubne tradycje jego założycieli.

Obecnie „Kwartalnik Bellona” jest jedynym w kraju periodykiem naukowym poświęconym bezpieczeństwu i problemom szeroko pojętej wojskowości, rozpoznawanym w świecie nauki, a także w środowiskach związanych z wojskowością w Polsce oraz poza jej granicami. Na uznanie i renomę „Kwartalnika Bellona” pracowało wiele pokoleń, począwszy od 1918 roku. Podziękowania należą się tym, którzy ten sukces wykuwali – redaktorom naczelnym pisma, zespołom, które ich wspierały, oraz autorom tekstów. To dzięki tym ludziom periodyk osiągnął tak sędziwy wiek.

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy obecnie dbają o rozwój „Kwartalnika Bellona” i życzę im kolejnych sukcesów oraz odwagi w podejmowaniu nowych wyzwań, bez tej bowiem rozwój nie jest możliwy. Postarajmy się wszyscy, żeby kwartalnik mógł z takim sukcesem jak dzisiaj świętować następne okrągłe rocznice.

dr hab. ANNA ANT CZAK

Profesor nadzwyczajny Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie. Absolwentka stosunków międzynarodowych oraz filologii angielskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Doktoryzowała się i habilitowała w dziedzinie nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. Przewodnicząca Rady Naukowej „Kwartalnika Bellona”, członek rady czasopisma „Diplomacy and Law” wydawanego w Tbilisi. Laureatka stypendium naukowego im. Eisenhowera Akademii Obrony NATO w Rzymie (2016). Członek Business Centre Club, Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego, MENSA International oraz Rady Naukowej International Institute of Engineers and Researchers. Autorka ponad 80 publikacji z zakresu stosunków międzynarodowych i bezpieczeństwa.

100-lecie „Kwartalnika Bellona” to znakomita okazja do zwrócenia uwagi na wyjątkowy charakter tego periodyku. Przez lata pismo przyczyniało się do rozwoju polskiej nauki, zwłaszcza do budowania bezpieczeństwa narodowego. Doskonale wpisuje się w dynamicznie zmieniające się środowisko bezpieczeństwa Polski oraz w oczekiwania nowoczesnej, utechnicznionej, zautomatyzowanej i z informatyzowanej armii. Interesująca zawartość merytoryczna, połączona z profesjonalnym opracowaniem edytorskim, sprawia, że po czasopiśmie chętnie sięgają zarówno naukowcy, jak i praktycy. Jestem przekonany, że kolejne lata będą dla „Kwartalnika Bellona” pasmem licznych sukcesów.

gen. bryg. dr hab. inż. TADEUSZ SZCZUREK

Absolwent Wojskowej Akademii Technicznej. Od 2016 roku rektor-komendant tej uczelni. Habilitował się z nauk o bezpieczeństwie w Akademii Obrony Narodowej. Jest autorem i redaktorem naukowym kilkunastu monografii, a także ponad 70 innych publikacji, poświęconych konfliktom zbrojnym, zarządzaniu w sytuacjach kryzysowych oraz wykorzystaniu sił zbrojnych i techniki wojskowej do neutralizacji zagrożeń militarnych i niemilitarnych.

Kwartalnik Bellona” obchodzi 100-lecie swojego istnienia. Historia czasopisma to historia drogi do niepodległości. Od początku było ono pismem wyjątkowym, o dużym znaczeniu dla Wojska Polskiego. Przyczyniło się do rozwoju polskiej sztuki wojennej, kreowało myśl wojskową, stanowiło forum naukowej dyskusji na tematy związane z bezpieczeństwem i obronnością Polski.

„Bellonę” stworzyło pokolenie, które odzyskało niepodległość w 1918 roku, a później – odbudowywało Polskę i jej system bezpieczeństwa. Z kart „Bellony” żołnierze dowiadawali się nie tylko, jak walczyć, lecz także jak miłować ojczyznę. Dzięki temu udało się wychować pokolenie, które walczyło o Polskę w 1920 roku, broniło jej we wrześniu i październiku 1939 roku, walczyło z okupantem i przelewało krew na wszystkich frontach II wojny światowej. Tamto pokolenie stało się wzorem żołnierskiego patriotyzmu i poświęcenia.

„Kwartalnik Bellona” niezmiennie podąża w kierunku wytyczonym 100 lat temu. Na łamach periodyku są poruszane problemy użycia rodzajów sił zbrojnych w operacjach narodowych i sojuszniczych, zagadnienia dotyczące środków walki, w jakie powinna być wyposażona nowoczesna armia, problemy wsparcia logistycznego. Nie mniej ważne są także wskazania, że bezpieczeństwo kraju jest domeną nie tylko ludzi w mundurach, lecz także innych instytucji państwa.

płk dr hab. SZYMON MITKOW, prof. WAT

Dziekan Wydziału Logistyki Wojskowej Akademii Technicznej. W działalności badawczej i dydaktycznej koncentruje się na problematyce bezpieczeństwa oraz szeroko rozumianej obronności, logistyce wojskowej i logistyce przedsiębiorstw, transporcie, pozyskiwaniu sprzętu wojskowego, wykorzystaniu metod ilościowych i jakościowych w bezpieczeństwie i logistyce, prognozowaniu środowiska bezpieczeństwa oraz rozwoju techniki wojskowej. Od 2005 roku jest polskim przedstawicielem Panelu SAS organizacji STO NATO. Autor ponad 80 publikacji krajowych i zagranicznych.

W polskim piśmiennictwie „Kwartalnik Bellona” zajmuje szczególne miejsce. Na jego kartach jak w zwierniku odbijają się myśli pokoleń oddanych sprawie obronności. Pismo, które przetrwało stulecie, wśród swoich autorów i redaktorów musiało mieć osoby nietuzinkowe, potrafiące przełamać na łamy periodyku treści o znaczeniu ponadczasowym, wychodzące poza przyjęte stereotypy.

W kwartalniku prezentowano poglądy na temat bezpieczeństwa w wymiarze narodowym i międzynarodowym. Miało to szczególne znaczenie w chwilach ważnych dla naszego kraju – gdy Polska odzyskiwała niepodległość oraz gdy wstępowała w struktury NATO i UE. Pismo jako płaszczyzna wymiany poglądów pozwalało wtedy na kreowanie wizerunku Polski na arenie międzynarodowej. Praktykom związanym z bezpieczeństwem i obronnością państwa dawało zaś możliwość prezentowania zagadnień, którymi się zajmowali, przez pryzmat badań naukowych.

W „Bellonie” duże znaczenie przypisywano problemom wojskowości. Prezentowano poglądy i opinie o sztuce wojennej w ujęciu historycznym, w odniesieniu do ówczesnych realiów, a także w kontekście przyszłych konfliktów militarnych oraz rozwoju sił zbrojnych. Omawiano również organizację sił zbrojnych. Zagadnienia te zostały ujęte w jednym z artykułów pierwszego wydania „Bellony” przez pierwszego szefa Sztabu Generalnego WP generała Tadeusza Rozwadowskiego. Współpraca „Bellony” ze Sztabem Generalnym (notabene także obchodzącym 100-lecie działalności) owocowała wymianą poglądów na wysokim merytorycznym poziomie. Oprócz kwestii organizacji sił zbrojnych omawiano tematy związane z techniką wojskową, logistyką, systemem mobilizacyjnym i uzupełnieniowym, zasobami osobowymi, rozpoznaniem i wywiadem wojskowym oraz systemem dowodzenia, w tym elementami wsparcia tego systemu.

W publikacjach o materialnych czynnikach walki nie zapominano o czynnikach niematerialnych. Jednym z nich było przywództwo. Etos dowódcy i jego wpływ na kształtowanie morale żołnierza był tematem rozważań wielu autorów. Zajmowano się też edukacją i szkoleniem osób zaangażowanych w sprawy obronności. Oceniano systemy, wskazywano mankamenty i proponowano kierunki zmian.

W publikacjach zawartych w „Bellonie” daje się zauważyć zderzenie praktyki z teoretycznym wymiarem nauk o bezpieczeństwie. Te dwa aspekty są widoczne niemal we wszystkich wydaniach. Wybitni teoretycy oceniali działania historyczne i bieżące oraz wskazywali, jak udoskonalić różne obszary związane z bezpieczeństwem narodowym. Praktycy korzystali z tych podpowiedzi, co przekładało się na sprawniejszą działalność instytucji rządowych i pozarządowych, placówek szkolnictwa, a także jednostek wojskowych.

płk dr JACEK CICHOSZ

Szef Oddziału Programowania Rozwoju Sił Zbrojnych Sztabu Generalnego WP. Pracownik dydaktyczny Wszechnicy Polskiej Szkoły Wyższej w Warszawie. W pracy naukowej podejmuje problematykę bezpieczeństwa narodowego i wewnętrznego: organizacji sił zbrojnych, zmian zachodzących w środowisku bezpieczeństwa, w tym wojen hybrydowych i terroryzmu, obrony cywilnej i ochrony ludności, a także aktywności społeczności lokalnych w kreowaniu bezpieczeństwa. Jest współautorem „Metodyki planowania i programowania rozwoju Sił Zbrojnych RP”.

„Bellona” Anno Domini 2018. Sto lat czasopisma i co dalej?

100lecie odzyskania przez Polskę niepodległości oraz towarzysząca temu niezwyklejmu świętu setna rocznica powstania wojskowego kwartalnika naukowego „Bellona” to okazja do refleksji nad tym czasopiśmem. Wiele już powiedziano i napisano o historii „Bellony”, o istotnych treściach w niej zawartych oraz zacnych, patriotycznych wartościach, jakie niosła przez lata swojego istnienia. Na progu następnego stulecia działalności tego periodyku warto napisać kilka słów o jego przyszłości – jaki powinien być, gdy otacza nas skomplikowana rzeczywistość, a czasy już są niespokojne i mogą być niespokojne jeszcze bardziej.

„Kwartalnik Bellona” powinien przede wszystkim zachować swój naukowy charakter, co w dobie coraz większych wymagań wobec czasopiśm i publikacji naukowych, wynikających ze zmian w szkolnictwie wyższym, będzie dodatkowym wyzwaniem. Dlatego istotne jest pozyskiwanie i publikowanie opracowań o wysokim poziomie merytorycznym, wynikającym z doświadczenia naukowego i zawodowego autorów w dziedzinie obronności oraz bezpieczeństwa, a także ich warsztatu naukowego.

Kluczową kwestię musi stanowić tematyka prezentowana na łamach periodyku. O obronności i bezpieczeństwie można napisać dużo, jednak zważywszy na czasy, w jakich żyjemy, znaczenie ma to, co jest przydatne i praktyczne. Publikacje w kwartalniku powinny nawiązywać do misji Sił Zbrojnych RP, czyli do skutecznego zapewnienia obrony i utrzymania niepodległości, suwerenności oraz integralności Rzeczypospolitej Polskiej w obecnych granicach, a także do zapewnienia ochrony i rozwoju zasobów cywilizacyjnych naszego państwa.

W dobie dynamicznego rozwoju zarówno technicznego, jak i społeczeństwa informacyjnego warto przypomnieć słowa generała George’a S. Pattona, według których niedouczona odwaga jest bezużyteczna w obliczu wyedukowanych kul. Dlatego zagadnienia strategii, sztuki operacyjnej oraz taktyki w poszczególnych obszarach działania, w tym prowadzenia sojuszniczych operacji połączonych, powinny zajmować na łamach „Kwartalnika Bellona” szczególne miejsce. Ważne są również problemy wojny informacyjnej, wojskowych operacji informacyjnych oraz działań psychologicznych, które sumarycznie i komplementarnie stanowią „miękkie” narzędzie zdobywania przewagi nad przeciwnikiem.

Nie mniej istotnym tematem rozważań powinny być działania wojsk specjalnych i wykorzystywanie środków bojowych precyzyjnego rażenia. Kluczowymi zagadnieniami stały się rozpoznanie i walka radioelektroniczna, stanowiące podstawowy komponent zarówno techniczny, jak i intelektualny współczesnych konfliktów.

We wspomnianych obszarach można odnaleźć olbrzymie doświadczenie, płynące z dotychczasowej, systematycznej działalności sił zbrojnych, a także z udziału Wojska Polskiego w międzynarodowych operacjach, zwłaszcza w Iraku, Afganistanie, Haiti i Czadzie.

Osobnym zagadnieniem jest kwestia modernizacji technicznej sił zbrojnych, będąca procesem długotrwałym. Zasada mówiąca, że aby coś właściwie wykonać, trzeba najpierw stworzyć plan i zorganizować odpowiednie zaplecze, ma prymat nad wszystkimi innymi

przesłankami. Dlatego wskazane byłoby, żeby w kwartalniku pojawiały się publikacje dotyczące ekonomiki obronności. Łamy czasopisma to znakomite miejsce na opracowania uzasadniające wdrażanie poszczególnych programów modernizacyjnych, analizy ekonomiczno-finansowe dotychczasowych osiągnięć oraz prezentacje, w ramach formalnych możliwości, stopnia zaawansowania procesu modernizacji technicznej w poszczególnych obszarach funkcjonalnych sił zbrojnych.

W setną rocznicę odzyskania niepodległości przez naszą ojczyznę, w roku jubileuszu „Kwartalnika Bellona”, naukowego czasopisma poświęconego siłom zbrojnym, mającego za zadanie intelektualne wspieranie procesu budowania potencjału Wojska Polskiego, zastanówmy się nad słowami marszałka Józefa Piłsudskiego: [...] mamy do czynienia w społeczeństwie z tak niskim poziomem myślenia o rzeczach wojska i obrony, że mówiąc do ludzi o trudnych zagadnieniach, mówi się jak w próżnię – tak trudne zadania stawiając, nie znajduje się odzewu. Jest to jeszcze dziedzina, w której tryumfy święci u nas specjalnego rodzaju analfabetyzm¹.

1 Vide: P. Suszyński, Poszukiwanie bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej, w: Współczesne oblicza bezpieczeństwa, E. Guzik-Makaruk, E. Grzywaczewski (red.), Białystok 2015, s. 188.

kmrdr por. rez. dr inż. BOHDAN PAC

Absolwent Wydziału Mechaniczno-Elektrycznego Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, CIN/GEM w Tulonie (Francja) oraz Wydziału Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej. Przez wiele lat pełnił służbę na jednostkach pływających Marynarki Wojennej RP. Był żołnierzem struktur NATO (Joint Force Command Brunssum) oraz Zarządu Planowania Operacyjnego – P3 Sztabu Generalnego WP. Uczestniczył w operacji ISAF w Afganistanie. Był wykładowcą Akademii Marynarki Wojennej. Obecnie jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Bałtyckiego Ośrodka Logistyki Stosowanej. Autor około 80 publikacji poświęconych logistyce cywilnej, logistyce wojskowej, wojnie informacyjnej i operacjom informacyjnym oraz implementacji metod zarządzania w wymienionych obszarach.

Podstawą budowania wspólnoty, fundamentem każdego państwa jest tradycja. W większości krajów za zasadniczy element składowy tradycji państwowej uważa się tradycję wojskową, czyli tradycję walki o niepodległość i prawa narodu do samostanowienia. O możliwość krzewienia własnej kultury, wyrażania własnych poglądów i wyznawania własnej wiary, słowem – o wolność, trzeba bowiem nieustannie walczyć. W 1998 roku podczas audyencji dla wiernych z Białorusi Jan Paweł II powiedział: „Wolności nie można tylko posiadać, ale trzeba ją stale zdobywać, tworzyć. Może ona być użyta dobrze lub źle, na służbę dobra prawdziwego lub pozornego”.

„Kwartalnik Bellona”, odnoszący się w nazwie do bogini wojny z mitologii rzymskiej, jest periodykiem kojarzonym właśnie z tradycją wojskową. Jego pierwszy numer ukazał się w roku szczególnym dla Polaków, roku odzyskania niepodległości przez naszą ojczyznę. „Bellony” nie zaprzestano wydawać nawet w czasie niemieckiej pożogi wojennej. W tym dramatycznym dla naszego narodu okresie czasopismo ukazywało się w Londynie. Pasja

redaktorów pisma spowodowała, że przetrwało ono i dzisiaj z dumą możemy obchodzić jego setną rocznicę.

Na progu następnego stulecia przed periodykiem nowe wyzwania. Jak pogodzić specyfikę branży wojskowej, w której często poruszamy się w obszarach poufnych, tajnych, a nawet ściśle tajnych, z potrzebą naukowej otwartej dyskusji na forach światowych? Problem ten jest mniej zauważalny w dziedzinie nauk humanistycznych, bardziej w obszarach nauk technicznych. Jak budować markę pisma, żeby spełniało oczekiwania dowódców dotyczące rozwiązywania bieżących problemów i zarazem było uznawane na rynku światowym oraz notowane w najważniejszych bazach, Web of Science czy Scopus? Warto na te tematy dyskutować.

Z okazji stulecia wydawania czasopisma składam Szanownej Redakcji serdeczne życzenia. Niech bogata tradycja i naukowy dorobek będą podwalinami pod dalsze sukcesy.

gen. bryg. dr hab. inż. DARIUSZ SKORUPKA

Rektor-komendant Akademii Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu. Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Inżynierii Wojskowej we Wrocławiu oraz Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Uczestnik przedsięwzięć dotyczących planowania strategicznego w ramach NATO – Science and Technology Organization. Zainteresowania badawcze skupia na problematyce optymalizacji procesów decyzyjnych oraz identyfikacji i kwantyfikacji zagrożeń. Członek Sekcji Inżynierii Przedsięwzięć Budowlanych Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej Polskiej Akademii Nauk. Publikuje w czasopiśmie z Journal Master List. Jest cytowany w publikacjach umieszczanych na platformie ISI Web of Science. Uczestnik wielu projektów związanych z bezpieczeństwem i obronnością państwa.

Miami, 5 grudnia 2018 r.

Wiwat „Bellona”!

Chciałoby się powiedzieć sto lat, ale pismo powstało 100 lat temu, a więc tę granicę wieku główne polskie profesjonalne pismo wojskowe już osiągnęło. Nie chcemy jego śmierci. Wprost przeciwnie. Lepiej więc życzyć 200 lat ciągłości. Bo „Bellona” ukazywała się bez przerwy w Polsce od 1918 do 1939 roku. Najpierw jako miesięcznik, a potem jako kwartalnik. Po przegranej kampanii wrześniowej periodyk pojawił się na Zachodzie rok później. I bez przerwy wychodził przez następne 27 lat. Najpierw jako wydawnictwo miesięczne Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a więc firmowane przez powszechnie uznany, legalny rząd RP. Po 1947 roku „Bellona” stała się znów kwartalnikiem, a wydawał ją Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie.

Ale jak spojrzeć głębiej, to „Bellona” chciała narodzić się jeszcze w okresie Królestwa Polskiego. Pomysłodawcą był płk Ignacy Prądzyński. Miał zamiar przedstawiać korpusowi oficerskiemu i cywilnym sympatykom najnowsze zachodnie idee dotyczące wojskowości. Pomysł był świetny, a więc naturalnie nie spodobał się bezpośredniemu przełożonemu WP w Królestwie Polskim, carskiemu bratu i namiestnikowi, wielkiemu księciu Konstantemu. I nic z tego nie wyszło.

Pomysł powrócił dopiero w 1911 roku na fali zainteresowania ideami militarizmu i praktyką krzewienia sprawności wojskowych w ramach ochotniczych organizacji paramilitarnych. Niestety, pomysł „Bellona Polska” spalił na panewce. Dopiero pod koniec 1917 roku z inicjatywy mjr. Wacława Tokarza udało się utworzyć pismo o tej nazwie pod auspicjami Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu. Inicjatywę pobłogosławił szef sztabu armii polskiej w kraju generał Tadeusz Rozwadowski, a mjr (potem płk) Tokarz został pierwszym naczelnym „Bellony”.

Pierwszy numer wyszedł w lutym 1918 roku. Kolejna cezura to 1926 rok, gdy pismo przejęła opcja piłsudczykowska. Jakakolwiek lewicowa ta dyktatura była, relatywnie była łagodna, zawsze podkreślała suwerenność RP. Na ten temat w szeregach sanacji nie negocjowano. Czyli na tej płaszczyźnie przesłanie pisma kontynuowano aż do 1939 roku. Resztę cezur dopisała tragiczna historia, a następnie surowa rzeczywistość emigracyjna. Starzy wymarli, fundusze się skończyły, pismo trzeba było zamknąć.

Tymczasem w komunie, w ramach operacji otumaniania po 1945 roku, ukazywała się atrapa „Bellony”. Miała być konkurencją emigracyjnej „Bellony”, kontynuacją pisma przedwojennego i wojennego, ale naturalnie nią nie była. Był natomiast Stalin i Kreml. To przed nimi w tzw. Ludowym Wojsku Polskim permanentnie pozostawano na kolanach.

Czerwoni zaprzestali wydawać „Bellonę” w 1950 roku. Jednocześnie Moskwa dozwoliła na wydawanie dwumiesięcznika „Myśl Wojskowa”. Było to sowieckie pismo w języku do złudzenia przypominającym dialekt nadwiślański. W rzeczywistości służyło ono zaszczepianiu sowieckiej mentalności marksistowsko-leninowskiej w tubylczej wojskowości. Pismo przechodziło rozmaite transformacje. Przeistaczało się od gomulkowskiżny i moczaryżny przez jaruzelizm gierkowski aż do WRON-u stanu wojennego i po późniejsze szarady okrągłostołowe, które ocaliły sowieckiego ducha, przepoczwarzając go w postsowietyzm i postkomunizm. Tak zresztą jak PRL w post-PRL.

Dopiero w 2007 roku ktoś w Wojsku Polskim się zawstydził i przywrócił „Bellonę”. Tę cezurę można też interpretować inaczej. Ktoś zdecydował zwinąć postsowiecką „Myśl Wojskową” i schować pod szyldem „Bellony”, przeniesionej z emigranckiego Muzeum w Londynie. Tak czy owak, wyszło to Polsce na dobre. Jeśli wstydzą się, jeśli porzucili komunistyczną spuściznę – to brawa się należą. A że chcieli zostać u władzy, to nie należy się dziwić. Trzeba było się ich pozbyć od razu w 1989 roku, a nie narzekać. „Bellona” wróciła w 2007 roku – a więc pierwszy PiS. Potem pod PO były wiadome roszady, ale „Bellona” została. I rozkwitła ponownie po 2015 roku – znów dzięki PiS.

Przyznaję się: jestem w Radzie Naukowej „Kwartalnika Bellona”. A więc zależy mi, żeby przez przynajmniej następne sto lat pismo było takie, że mucha nie siada. Co to znaczy? Przede wszystkim chciałbym, żeby dla ekipy tworzącej pismo i dla niego piszącej niepodległość była tak bezsprzecznie warunkiem sine qua non jak dla endeków i sanatorów przed wojną i na emigracji. Bo jak Polska nie ma suwerenności, to po co się wysilać i prowadzić pismo profesjonalne dla Wojska Polskiego? Zlikwidować i jedno, i drugie. Przecież można wydawać pismo dla zawodowych wojskowych, którzy służyć mogą każdemu panu. Mogą być kompetentni, ale nie muszą być Polakami. Mogą być postpeerelowcami czy post-Polakami. Albo Europejczykami, cokolwiek to ma znaczyć. Może trafniej brukselsko-berlińskimi twórcami. Wtedy na pewno w Unii Europejskiej będzie im łatwiej. Ale nie w kraju.

Ale jeśli Polska jest wolna i niepodległa, jeśli RP podjęła wysiłek zrepolonizowania zsowietyzowanych peerelowców, a w tym i komuchowatych trepów, i na powrót zrobić z nich wolnych i bitnych Polaków, to znaczy, że są jeszcze w kraju elity, którym zależy na suwerenności Ojczyzny. Tak trzymać! I wyciągać z tego wnioski.

Dotyczy to też „Bellony”. Powróciła nad Wisłę, żeby służyć Polsce. Oznacza to, że pismo musi automatycznie nawiązywać do naszej tradycji. Polskość to ciągłość niezmienna w różnych formach odzwierciedlających rozmaite okresy historyczne. Niepodległość kraju, najpierw jej wywojowanie, a potem utrzymanie – to warunek numer jeden dla środowiska „Bellony”. Numer dwa – tak jak całe Wojsko Polskie – „Bellona” musi bezwzględnie służyć temu celowi. Numer trzy, będzie to możliwe tylko wtedy, gdy zespół tworzący pismo i jego współpracownicy będą na poziomie ideowym wzmacniać jednocześnie myśl narodową i państwową, nawet jeśli ma być to państwo minimum (poza wojskiem, które zawsze powinno być państwem w państwie maksimum, aby móc nas obronić). Numer cztery – niezbędne jest kultywowanie tradycji, kształtowanie teraźniejszości oraz przygotowywanie się dla przyszłości, wzmacnianie rozumu i ducha (ratio et fides). Oznacza to, że na poziomie taktycznym, operacyjnym i strategicznym nie może być żadnych mrzonek. Należy oceniać wszystko realistycznie w imię wielkich, romantycznych ideałów, jakie przyświecać muszą tym wszystkim, którzy są takimi wariatami, że swoje życie i zdrowie – jak przodkowie nasi – za Rzeczpospolitą chcą narażać. Doceniając w pełni wielkość i szczytność naszą, trzeba też potrafić trzeźwo spojrzeć w lustro i mieć śmiałość pochwalić co dobre, a potępić co podle bądź złe, czy wreszcie głupie. Bez takich zdolności można się pożegnać z suwerennością.

Nie będzie to proces bezbolesny. Będzie iskrzyć. Będą łzy, krzyki, a może nawet i pojedynki (według Bożewicza). Ale bez tego nie ma mowy, żeby RP rosła w siłę oraz potrafiła się zorganizować i obronić. „Bellona” musi do tego dołożyć się intelektualnie.

Tak niech jej dopomoże Bóg.

prof. MAREK JAN CHODAKIEWICZ

Amerykański uczony polskiego pochodzenia. Specjalizuje się w historii Europy Środkowo-Wschodniej XIX–XX w. Ukończył San Francisco State University i Colombia University. Na tej ostatniej uczelni w 2001 roku się doktoryzował. Profesor historii w Instytucie Polityki Międzynarodowej (The Institute of World Politics) w Waszyngtonie. W 2008 roku z nadania prezydenta George'a W. Busha został członkiem Amerykańskiej Rady Pamięci Holocaustu. Kieruje Katedrą Studiów Polskich im. Tadeusza Kościuszki w Instytucie Polityki Międzynarodowej. Autor monumentalnego dzieła „Miedzymorze” i ponad 20 innych książek. Aktywnie wspiera odrodzenie idei projektu wspólnoty politycznej Trójmorza. Jak podkreśla, jest to projekt o kilkusetletniej tradycji wspólnotowej i największym potencjale integrującym. Członek Rady Naukowej „Kwartalnika Bellona”.

State Strategies in Contemporary Poland. Role, Importance, Needs.

Lt Gen SŁAWOMIR WOJCIECHOWSKI, PhD

The Commander of Multinational Corps North-East since the September 2018. During his 35 years in the military, he served in the variety of the Polish Army units and formations. He commanded the Air Defence regiment and later the Infantry brigade. Additionally, during this time he served on key positions in Iraq and Afghanistan, meanwhile he prepared and commanded the first Polish European Battlegroup. In his career he occupied high level position in the General Staff, to be later appointed the Department Director responsible for Strategy and Defence Planning in the Ministry of Defence. Before he had been appointed Corps Commander, he served successfully on joint level as the Deputy, and later as the Commander of the Operational Command of Polish Armed Forces. Educated in the Academy of The National Defence in Warsaw, the UK Joint Services and Command Staff College in Shrivenham and the US Army War College, General Wojciechowski developed his scientific interests in the area of strategic thinking as well as the state security, defence and development strategies. It resulted in the PhD dissertation successfully defended in 2017. He actively participates in the seminars and conferences covering issues pertaining to problems of geopolitics, military security and NATO or EU military activities.

Preparations for work on the new edition of the national security strategy encourage us to share subjective thoughts on the role and significance of the strategy in Poland. The analysis of the current strategic achievements indicates the existence of organisational, theoretical and cultural issues with the preparation of strategic documents in the field of national security, national development and defence. Particular attention should be paid to the issue of thinking, formulating strategies and strategic action in the military dimension, and the problem of the lack of formal and legal and structural limitations of the process of creating a strategy in Poland. There should be started work on formulating a national (state) strategy together with its being well-founded in the legal system.

KEYWORDS

policy, strategy, national security, prosperity and development, defence, art of war, operations, campaign.

Introduction

The practice (imperative) of formulating and using a strategy is a manifestation of a certain culture of a given entity that demonstrates its ability to adapt to a dynamically changing situation and environment through its continuous strategic analysis and evaluation. This culture is also characterised by a systemic ability to identify its own overriding interests, to critically assess the situation, to formulate objectives and to choose how to achieve them in relation to its resources. Bearing in mind the experience to date, it seems that waiting for the publication of the next *National Security Strategy of the Republic of Poland*, which may replace the document of the same name¹, valid since 2014, should be accompanied by a reflection

1 See the statement of the Head of the National Security Bureau for the Polish Radio, [in:] www.defence24.pl 18/01/2018 [access: 28/08/2018]

tion on the real role and significance of state strategies in the implementation of Polish interests and objectives in general.

The role and importance of strategy usually derive from the developmental advancement and maturity of a given community (organised social group, organisation or state), whose political system is ready to think and act in an orderly manner according to the importance of priorities. Assuming that it is impossible to act strategically without strategic thinking, a prerequisite for such action is the ability to develop and implement strategies, plans, programmes and the ability to communicate them effectively to the public. This requires well-prepared human teams (strategists and analysts) with comprehensive knowledge, creative thinking potential, who are gifted with the habit of continuous improvement of skills and the ability to correct previous findings, as well as the usual regular repetition of analytical processes.

Historically, it should be noted that thinking about strategy has evolved over time and has extended to other areas of human activity. Perceived as art, science, theory and practice, in the conceptual dimension, *strategy* has been extensively described in the literature and gained the feature of universality as a result of its popularization. Factors of importance for the evolution of the strategy's role were those related to the emergence of the Cold War period in international relations and, consequently, to the existence of conditions conducive to the acceleration of development and economic competition. As a result, it was noticed that the strategy could be useful in solving the problems of developing organisational structures of the economic and social sphere in international and national dimensions, in the private and public sector. Searching for ways to ensure the functioning, control and development of complex organizations of national and transnational, governmental and non-governmental character, in an environment of increasing competition and uncertainty, resulted in strategy being in the sphere of strategic management interest.

In the state, the place of strategy shall define the way in which its political elite understands the relationship between the concepts of "policy" and "strategy". In theory, the hierarchical relationships between these concepts are not universally defined and understood, which often affects practical actions in the public sphere of the state². This is a result of the proximity of the scope of meaning of both concepts and the widespread application of the strategic and political approach in all areas and fields of the social activity of modern communities. Regardless of the primacy given to one of these concepts, contemporary political theories of management and organisation, development, security, economics, and military assume that **strategy cannot exist without policy**.

Policy is a function of the state and its tool should be a strategy. A strategy pursues the main objectives of the organisation's policy through methods and all available means, both internally and externally, to be finalised in the long term and concern the existential, key interests of

2 The literature on the subject is dominated by two fundamental views, one of which assumes the primacy of strategy over policy (by its very nature temporary, subject to the economic situation and variability of conditions), while the other one assumes the primacy of security policy over strategy, defining strategy as a tool of state policy. For more details see S. Wojciechowski, *Polityka i strategia w wymiarze bezpieczeństwa i rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej*, "Bellona" No. 1/2015, p. 45 et seq. See also K. Komorowski, *Kłopoty z najnowszymi strategii bezpieczeństwa RP*, "Przegląd Nauk o Obronności", ed. WAT 2016, p. 35 et seq.

the organisation and include an idea of its desired future in a changing environment. As a structured long-term vision of the main objectives and directions of development including a plan to achieve them, a strategy can be both a way of thinking³ and achieving these objectives. Therefore, it is reasonable to say that if strategy is a tool of policy, and if we understand the term “policy” as Max Weber did, namely: as any kind of sovereign, independent leadership⁴, then **having a strategy confirms this sovereignty**.

The effective functioning of any state body requires the ability to exercise public authority, including the ability to direct the activities of its communities to a joint effort towards specific goals. In Poland, strategic activities remain within the remit of the highest authorities of the country. They have the power to act in the areas within their area of responsibility. With tools in the form of a structure of subordinate institutions, as entities responsible for the development and implementation of state policies in all dimensions, those bodies should strive to fulfil their essential functions through the conceptualisation of state policy (specific policies) and its implementation. In the implementation layer, this activity should be reflected either in current decisions or in legally binding political declarations. Above all, it should be expressed in the content of relevant strategic documents⁵, such as strategies, directives, plans and programmes. The processes of formulation and implementation of the strategy should be cyclical, hierarchically coherent, formally and procedurally defined and sanctioned by law. Bearing in mind the need to maintain the continuity of the functioning of the state, and thus the ability to react to changes in its environment, the final effect of the authorities’ efforts should be the formulation and selection of a strategy. In the formal dimension binding contractors in a given dimension, sector or area of state activity, the strategy should be formalised in the form of an appropriate document.

State and National Security

In contemporary Poland, state strategies have been developed relatively recently and their emergence relates to the process of political transformation in the 1990s. Responding to the demand, those documents were initially intended primarily for the implementation of the state security policy (national security). Strategies were initially developed at key moments in the country’s history, which were inextricably linked to changes in the assessment of external threats or were related to changes in Poland’s geopolitical situation, such as gaining strategic independence or joining NATO. As security and defence strategies, they expressed the ambition and sovereignty of a country and derived from efforts to ensure its independence, security and con-

3 *Strategia państwa: teoria państwa aktywnego wobec sil spontanicznych*, Elipsa Publishing House, Warsaw, 2015, p. 27; M. Mienkiszak, *Czy Polska potrzebuje strategii państwowej?*, [in:] R. Kuźniar, *Między polityką a strategią*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warsaw 1994, p. 35. H. Strachan, *Strategy and contingency*, International Affairs 87/6, The Royal Institute of International Affairs 2011, p. 1281.

4 M. Weber: *Politics as a Vocation*, ed. SIW ZNAK, Stefan Batory Foundation, Kraków-Warsaw, p. 55.

5 Due to the lack of a binding definition of a “state strategic document”, the author assumes that it is a publication concerning long-term actions to be taken at the state level in a specific area of its functioning, announced (published) by a central authority body in Monitor Polski.

ditions for development. In a broader context, the strategies in question were also an expression of a changing strategic culture, manifested in the constant search for its proper form and expression. Over time, a conceptual framework was developed, and the legal basis of the strategy was established, which was intended to define the competences of the state authorities responsible for their preparation and approval. The methodology of their development did in fact change, perpetuating in subsequent editions a certain logic of the order of argument. It consisted in indicating the specificity of the security strategy subject, defining national interests (after some time then limited to national security interests) and strategic objectives, analysis of the internal and external security environment, as well as the available policy instruments, together with an indication of ways to implement the assumptions made and to prepare optimal conditions for that purpose. Nevertheless, the effort to improve the process of developing the strategy, so that it combined the efforts of various state institutions, scientific circles, analytical centres and non-governmental organisations, was important⁶. The open character of the emerging strategies and the constantly growing scope of their subject matter significantly influenced their narration, affecting the synthesis of their description, a significant degree of generalization (conciseness of the language used), which was often the main object of criticism of the “reviewers” of the content of documents.

Subsequent security strategies and national security strategies were issued in the absence of a comprehensive vision of state policy and the resulting security policy (national security). Despite this, over the last quarter of the century, efforts have not been made to publish further editions of strategies in these areas. Moreover, as a side effect of raising to the rank of great strategic goals the aspiration to become a member of the North Atlantic Alliance and the European Union structures, there was a lack of efforts to develop a systemic approach to the issues of relations between policy and strategy in Poland, both internally and externally. As far as we do know how and by whom national security strategies are to be developed, there is still a shortage of regulations that place them in the legal system of the state. Over time, strategy has rather become a concept of action, informally perceived as a planning document for the executive. Experience has quickly shown that such a strategy (understood as a concept/guideline) is only valid for as long as a given body exercises its authority (since a strategy is not a legal norm, it does not have to be – and as a rule is not, continued or recognised by another authority). This ambiguity of the legal status of the strategy posed the question on the agenda: what should a strategy be? Should it be a normative document or rather a political declaration? An expression of the will of the executive or a legislative basis for work in the scope of security? The lack of answers to these questions and the lack of legal regulations which would situate the strategy as a normative document of a nature being nationwide, systemically binding the policy with the strategy of the state in the general dimension and unequivocally confirming the link between the policy and the security strategy – clearly diminished the importance of strategy⁷. Moreover, national security strategies are developed and function without reference to the

6 For more information see R. Kupiecki, *NStrategia bezpieczeństwa narodowego a polityka bezpieczeństwa RP*, in: *Strategia bezpieczeństwa narodowego RP. Pierwsze 25 lat* (ed. by R. Kupiecki), Warsaw 2015.

7 For more detail see J. Gryz, *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej – rola i znaczenie w kształtowaniu bezpieczeństwa państwa*, “Zeszyty Naukowe AON”, 2004.

national security policy, which is also not defined by law and included in state documents⁸. Consequently, it can be concluded that all national security strategies, due to a failure to comply with administrative formalities, should in practice be treated as conceptual documents. Therefore, a side effect of the lack of legal regulations and a significant shortcoming lowering the significance of the security strategy is also its implementation sphere. While a certain level of strategic culture has been achieved in the process of strategy development, its implementation effectiveness is doubtful. There is no monitoring of the implementation of the strategy and no assessment of its implementation in this area. So far, it has not been the subject of research, nor has it been the subject of the *Strategic Review of National Security* or even one of the three *Strategic Defence Reviews* in a selected scope. As a result, there is no reliable information on the extent to which the provisions of any of the strategies have been implemented⁹.

Observation of the processes of creating the latest security strategies makes it possible to state that the work cycle can be assumed to be well-established¹⁰ and of the following nature: collective (assuming the participation of all possible stakeholders ended with public consultations); consensual (based on the pursuit of compromise solutions and records proposed by the process participants); long-term (implemented on at least two or three years' duration); reactive (showing susceptibility to take into account current signals from the environment); formalised (depending on procedures and relations related to the functioning of government institutions)¹¹; having features of the so-called planning approach (the future can be predicted and the process should result in a strategy ready for implementation – a document that says what to do, who should do what and how they should do it)¹²; diffused (without a single body or institution responsible for state security issues); discretionary (no specific and sanctioned procedure for its development).

Development of Poland

A special moment for the development of contemporary state strategies in the country was Poland's accession to the European Union and, consequently, the challenges faced by the Government related to the choice of directions of social, economic and civilisational development. Specific needs and previous experience have led to the fact that the country's development strategies were initially developed as a tool for the implementation of the European

8 See S. Wojciechowski, op.cit., p. 45 et seq.

9 Out of 10 strategies published since 2000 in the area of security and defence (national defence), only one – the *Strategy for the Development of the National Security System of the Republic of Poland* of 2013, provided an opportunity to assess the degree of its implementation.

10 The above remark also applies to processes and procedures related to work under the SPBN and the *Political and Strategic Defence Directive (PSDO)*.

11 The provision refers to constitutionally and statutorily defined features of the Polish political system, as well as to the mode of work of the Council of Ministers, as defined in the *Rules of Procedure of the Council of Ministers*.

12 See more [in:] K. Oblój, *Strategie organizacji*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warsaw 2014, p. 31.

cohesion and sustainable development policy in Poland and in connection with the need to absorb EU aid funds¹³. The state authorities have accepted that it is necessary to introduce an appropriate yet more effective system for managing the country's development. They considered that this would require the issuance of strategy papers to increase the effectiveness of development policy implementation and by improving the quality of public institutions. In the so-called *new strategic order*, strategies have been developed as instruments of a **statutorily defined policy** for the development of the country, which is a part of the general policy of the country. Using the provisions of the Act and strategies as a platform for communication of decisions of the government administration, the principles and specific legal framework of other national documents (of equal and lower rank) related to the implementation of that policy have been clarified within the framework of these activities¹⁴. These strategies were characterised by a uniform methodology of preparation, using the analytical tools available at that time, an extensive implementation system based on indicators of achievement of the main objective and the so-called operational objectives, as well as the financial framework. ***The provisions contained therein situate the state development policy as superior to other specific (public) policies.***

Despite the ambitious objectives, the implementation layer of the plan did not run smoothly. The development strategies, despite the efforts to unify their structure and harmonize their thematic and temporal scope, were accompanied by frequent changes in the provisions of the act regulating the types, hierarchy, as well as the procedures of their prism. As a result, and because of the desire to adapt the content of documents to changes in European documents, they did not arise in a chronological or consequential manner, which affected their degree of coherence or even their lack of coherence, as well as the repetition of similar provisions in several documents. In the assumptions, the strategies were to set objectives and define actions in the key areas for the state that would improve the standard of living and quality of life of Polish citizens. Socioeconomic development implemented in a sustainable manner (considering the requirements of environmental protection) was to be stimulated with the help of state institutions undertaking necessary interventions in selected areas. ***The scope of the areas of interest of the strategy*** did not only concern social, economic or environmental issues, but also extended to issues such as internal and foreign policies, ***national security and defence***.

An example of achieving gradual domination in the dimension of the creation of state documents by creating strategies in the field of development can be *the Strategy of Development of the National Security System (SRsBN RP)*¹⁵. It is a document that defines the conditions and ways of developing the national security system in relation to increasing its effective-

13 For more information see L. Pajórek, *Strategie bezpieczeństwa w systemie zarządzania rozwojem Polski*, in: *Strategia bezpieczeństwa narodowego RP. Pierwsze 25 lat* (ed. by R. Kupiecki), Warsaw 2015, p. 91 et seq.

14 *he Assumptions of Poland's Development Management System*, document adopted at the meeting of the Council of Ministers on 27 April 2009, issued by the Ministry of Regional Development, Warsaw 2009.

15 Document adopted on the basis of Resolution No. 67 of the Council of Ministers of 9 April 2013 on the adoption of the "Strategy of Development of the National Security System", *Monitor Polski* of 2013, item 377. Thus, the Strategy was the first and so far the last state document on national security issues published in *Monitor Polski*.

ness¹⁶. As a “new generation document from the area of national security”¹⁷, the *Strategy* was developed as part of the implementation of the country’s development policy and considering the requirements of the development management system in force¹⁸. The main objective to be pursued is to “strengthen the effectiveness and coherence of the security system”¹⁹. Its implementation is to take place within the framework of six operational objectives, including: stability of the international security environment in the regional and global dimension, the state’s defence capabilities, resilience to threats to national security, integration of public policies with security policy, conditions for the development of an integrated national security system. Even though the document is supposed to become a tool of the country’s development policy, it, in fact, focuses on ways of combining the security policy with the policy of social and economic development to improve the operation of the national security system.

Due to the precisely defined relations between the policy and strategy in the developmental dimension of the state’s activity, it is necessary to emphasize the factors influencing the way of formulating and publishing strategies in this field. What distinguishes them from security strategies is in the first place the reference to the theory and practice of public management as the basis for the activities of government (public) administration. Secondly, it is the assumption that public institutions are, like market-oriented organisations²⁰, entities producing and exchanging values with social partners (e.g. services, social acceptance, political support) that give them a chance for survival and development.

National Defence and Military

The defence and military aspects of this issue may not be overlooked when considering state strategies. In recent years, we have witnessed armed conflicts of different intensity, also in the immediate vicinity of Poland, combining the features of conventional and interstate war, armed intervention and actions below the war threshold. This fact significantly influenced the social perception of national security and became a motivating factor for a review of views on the stability of peace in international relations. The general public has become

16 It constituted the implementation of the provision of the country’s development strategy, which postulated the need to “undertake and quickly complete works on an integrated state security system”. See: *The National Development Strategy 2020. Active Society, Competitive Economy, Efficient State*, document adopted by the Council of Ministers on 25 September 2012, p. 8 (hereinafter: *National Development Strategy*).

17 The provision proves, on the one hand, the lack of an unambiguous identity of the document prepared as part of the implementation of the country’s development policy, and on the other hand, it means acceptance of actions in favour of security through the development dimension of the state’s activities.

18 *National Development Strategy*, p. 8.

19 Achievement of the main objective is to guarantee more effective implementation of *national interests*, as defined in the *National Security Strategy of the Republic of Poland* (SBN RP). In this respect, the reference document is the SNB of the Republic of Poland from 2007. See: SRSBN RP, p. 6 and 38.

20 *Planowanie strategiczne jako narzędzie realizacji celów organizacji*. KPRM, p. 5. www.dsc.kprm.gov.pl/site/default/files/pliki/79.pdf [access: 14/01/2014]; this footnote shall be inserted under item 44

convinced that armed conflict between states or a group of states is possible and that the use of force is becoming the standard again. The notion of strategy in its essence is rooted in the art of war and the theory of preparing and conducting battles, operations and command of troops by the chief commander²¹. Unfortunately, the evolution of the concept of strategy and the tendency to capture it in a *strictly* political sense resulted in the strategy becoming one of the elements of the broadly understood state policy, which reduced its importance as a field of the art of war.

In Poland, along with the consumption of the *peace dividend*, the sphere of understanding of contemporary security was gradually expanded and the concept of national security strategy evolved along with it. Admittedly, with the domination of a new understanding of strategy, strategies such as defence strategy (state defence preparations) or military strategy (using armed forces to achieve defence policy objectives) started to appear, but the work on them was abandoned as the time passed by. This was the result of a process of work on the shape of a (national) security strategy, which was related to the aspiration to give it an overarching role and integrated character, combining conceptually external and internal, civil and military, peaceful, crisis and war (defensive) security dimensions²². Thus, the logically ordered, sequential model of strategic documents was shaken²³, namely: national security strategy – defence strategy – military strategy. The only *Military Strategy of the Republic of Poland* so far has been developed as a sectoral strategy to the National Security Strategy of the Republic of Poland of 2003. It was prepared in the Ministry of Defence with the decisive contribution of the General Staff of the Polish Army, was given a secret character and was introduced to official use in 2004 by Aleksander Kwaśniewski, the President of the Republic of Poland of that time. This document developed the threat assessment included in the Polish Security Service, defined the missions and tasks of the Polish Armed Forces and indicated the directions and priorities of their development, i.e. **those elements which currently include *Główne kierunki rozwoju Sił Zbrojnych oraz ich przygotowań do obrony państwa* [English translation: *Main Directions of the Development of the Polish Armed Forces and their preparation for the defence of the state.*]** The current lack of a defence or military strategy is not compensated for by the fact that in May 2017 the Ministry of National Defence issued a document entitled *The Concept of Defence of the Republic of Poland*, presenting “a vision of

21 In a modern sense, however, which is rarely mentioned in Polish literature on the subject, the term “strategy” (*la strategique*) was first used by the French officer Paul-Gédéon Joly de Maizeroy at the end of the 18th century. The contemporary connotation of this concept is linked to the process of secondary translations from Greek of the work of Emperor Leo VI into several Western European languages. Vide: B. Heuser, *The strategy makers: thoughts on war and society from Machiavelli to Clausewitz*. ABC-CLIO, LCC, Santa Barbara, California, 2010, p. 1–3; M. van Creveld, *The Transformation of War*. The Free Press, NY1991, p. 96.

22 This was the nature of the national security strategies of 2007 and 2014.

23 Such a model is valid e.g. in the USA, where *The National Defense Strategy* is published. It is the second most important government document providing guidance for US defence and security policy, prepared and developed under the responsibility of the US Department of Defense. The defence strategy is in line with the *National Security Strategy* and takes precedence over the *National Military Strategy*, for which it is the most important reference document. The main objective of the Defence Strategy is to “emphasise how it contributes to the objectives of the *National Security Strategy*”. SeeL Robert M. Gates, *Foreword* [in:] *National Defense Strategy 2008*, The United States Department of Defense, 2008.

Polish defence in the future”²⁴. Firstly, the document was not embedded in the formal context of state policy and strategy (which meant that it was not adopted by the Council of Ministers), thus remaining more of a political declaration of the Minister of National Defence than a real tool for shaping defence policy²⁵. Secondly, as an auxiliary development (despite the structure and content close to the standards of the national security strategy), *The Concept...* by definition remains a substitute for a military strategy.

While defence strategy remains the responsibility of the Council of Ministers, the Ministry of National Defence should play a leading role in the development of a military strategy, with the decisive participation of the General Staff of the Polish Army. This justifies both the current and projected position of the SG WP as the strategic command body of the armed forces for the time of peace and war, which in peacetime deals with ensuring compliance of the plans implemented with the assumptions of the state's defence policy and strategy, planning the strategic use of armed forces and programming their long-term development, as well as representing the Polish Armed Forces in the highest collegial political and military bodies of international organisations of which Poland is a member²⁶. The General Staff of the Polish Army, working via the Minister of National Defence with the commanding authorities of the Polish Armed Forces, representatives of the President of Poland, the Council of Ministers, Parliament (RBN), should prepare a draft military strategy and legalise its status by submitting it to the Chief of the Armed²⁷ Forces for approval. The main benefit of a military strategy would be the presentation in a single document of all the views on how armed forces can be used to fulfil the constitutional obligation to protect the independence of the state and the indivisibility of its territory, and to ensure the security and integrity of its borders. This document, being in accordance with *the National Security Strategy of the Republic of Poland, the Strategy for Responsible Development* and the defence strategy (if such a strategy were to be developed), would render concrete the missions and tasks of the Polish Armed Forces and set out the directions of their development and preparations for the defence of the state. The Polish Armed Forces would receive an important document dedicated entirely to the principles of their organization and functioning.

A military strategy as a document should consolidate the existence of three levels of command: **strategic** command (Minister of National Defence with the General Staff of the Polish Armed Forces); **operational** command (one combined operational level command); **tactical** command (Armed Forces' Services and support forces command); and **campaign primacy** (activity focused on meeting the requirements of a commander in charge of several military operations). It would also make it possible to systematise the views on the doctrine

24 *The Concept of Defence of the Republic of Poland*, Ministry of National Defence, May 2017.

25 The findings and recommendations of the SPO were not officially submitted for consideration and approval by the Council of Ministers, thus they did not gain the status of government documents.

26 Pursuant to Article 8 of the Act of 14 December 1995 on the Office of the Minister of National Defence (as amended in 2013), the scope of activity of the Chief of the General Staff of the Polish Armed Forces, includes, i.a.: 1) planning the strategic use of the Armed Forces; 2) programming the long-term development of the Armed Forces.

27 The President of the Republic of Poland, due to his special powers in relation to the Armed Forces of the Republic of Poland, has a natural delegation to approve a military strategy.

of the various types of armed forces, which would make it possible to rationally determine the directions of their development.

War

The issues related to the state understood as a legally organized group of people living in a specific area, which was established for it to rule over itself²⁸, is inseparable from the state of war and its functioning in the situation of an external conflict solved by means of armed struggle. In this respect, one should consider the issues of formulating a war strategy in Poland, understood as a formally accepted idea (concepts) or a set of ideas (concepts) relating to the use of instruments of national potential in a synchronized and integrated way in order to achieve the objectives of the state. Although, as Carl von Clausewitz pointed out almost two centuries ago, war is a tool of policy, at some point in history, war in its original sense ceased to be regarded as an inevitable, logical way of achieving the political goals of the state. Also in Poland, with the decrease in the size of military potential and the “alliance” of our military operations after joining NATO, in the last years of the 20th century, opinions questioning the need to think about military warfare on the scale of strategy became apparent. A specific paradox is the fact that despite the military origin of the word strategy, today’s strategy is not dealt with by the active military. As a result, the art of war today appears to be a rather neglected field.

An example illustrating this state of affairs may be the deliberations of some theorists of the art of war²⁹ concerning one of the basic strategic concepts in the art of war, i.e. *campaign*. It can be defined as a series of operations carried out at a given theatre of warfare, under the command of the highest level and aimed at achieving the assumed political and military strategic goals of the state (coalition, alliance). The conclusions and arguments concerning the incompatibility of this concept with modern times in Poland are astonishing, even because both campaigning and strategy should not be understood as a function of the number of troops or the scale of forces involved. The scientifically justified “underestimation” of the national level of ambition in terms of planning and carrying out strategic activities initiated a period of dominance of “operability” in the perception of military and war activities. The war strategy gave way to the operational art and operation, or rather a combined operation. Maybe it is not too late to reverse this trend dominating in the armed forces of the Republic of Poland and not to treat campaign as a purely historical phenomenon, but as a category containing the sum of warfare activities on the territory of the country and not to confuse it with a (combined) operation? It would also be worthwhile to include in the strategic discourse the need to move away from the division: strategic (defence) operation³⁰ – national dimension and cam-

28 R. Scruton, *Dictionary of political thought*, Zysk i S-ka, Warsaw 2002, p. 264.

29 A. Polak: *Sztuka wojenna. Kontekst teoretyczny i praktyczny*, Zeszyty Naukowe AON No. 3(92) 2013 p. 225. and A. Polak, J. Joniak (edited): *Sztuka wojenna*, Akademia Obrony Narodowej, Warsaw 2014, p. 30-35; M. Wiatr: *Między strategią a taktyką*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1999, p. 29; S. Koziej: *Teoria sztuki wojennej*, Bellona Publishing House, Warsaw 2011, p. 32-33.

30 This term appeared in the 1990s, and it has been in use to this day. See: *Doktryna prowadzenia operacji połączonych (D-3(B))*, Bydgoszcz 2015, p. 173.

paign – allied dimension. Furthermore, perhaps the moment has come to stop referring to the size of the armed forces and consider the campaign to be the highest form of action in the country. The planning of a combined operation³¹ concerns small-scale operations with a short duration, while a campaign concerns large-scale operations with a long duration³² concerns the sequence of individual operations (deterrence, defence, restoration of state integrity, etc.). After all, there is still no general agreement on the adoption of a national definition³³ of the terms campaign and operation. It is worth noting the phenomenon of “resignation” by the military from strategic categories, which may lead to the disappearance of their application in general and the loss of ability/ability to understand them. Concepts such as operation, operational level, operational activities, combined operation, operational planning, strategic defence operation (why not simply “operation”?) focus their attention on a number of recurring problems with objectives, plan, environment, concentration, time, change, top management³⁴. They do not mention the principles of fighting, defeating the enemy, overcoming – that is, the immanent features of a war strategy.

Considering the role and significance of state strategies in Poland – in the context of international development – one can pose a question about the sense of a return to strategy in the classical sense, which refers to the art of war and ways of the conduct of war. It is worth considering whether, in a situation of increased probability of an outbreak of armed conflict, the highest military leaders in the hierarchy should practice thinking and strategic action with the help of a strategy, or maybe the fact of membership in NATO caused **the military to consciously give up practising strategy**.

National Strategy

At the state level, strategies are hierarchically linked. Political leadership ensures and maintains its control and influence over the instruments of power through the hierarchical nature of state strategies. Strategy cascades from the highest state level to the lower levels. One important link that would close the process of strategy evolution in Poland is still missing. I am referring to **the strategy of the state (national strategy)** including the relations (cause and effect relations) between objectives and means (resources) and power and tasks, possibilities and intentions (a general one, understood as a *grand strategy*). It should be noted that the essence of the national strategy (of the state) should be striving to determine the position of the state in relation to its environment and to indicate/select the methods of adaptation to the changes taking place. Its main feature shall be the long-term nature of the defined objectives and the same way

31 In this sense, “jointness” should be understood as an inherent feature of modern operations. This is a way of thinking/an approach to carry out activities at the level of the armed forces. This does not mean, of course, that components could participate in the campaign within the NATO forces’ action within the theater of war.

32 P. Paździorek: *Wojkowska myśl operacyjna w konfliktach zbrojnych przełomu XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, p. 100.

33 P. Paździorek, op.cit., p. 102.

34 A. Polak, op.cit., p. 225. and A. Polak, J. Joniak (edited), op.cit., p. 30-35.

of achieving them. That strategy, like any other strategy, should refer to a set of decisions related to organised and targeted action at the highest level of the hierarchy of power in relation to such fundamental interests of dominant social groups as: sovereignty, the position of the state in the hierarchy of potentials in the global system, the political and cultural identity of society within state institutions, freedom, security, as well as development opportunities. It should be understood here that **the national (state) strategy is an overarching concept of state policy implementation, defining, in a specific time perspective, a national vision of how to apply and coordinate all instruments of state potential in order to maintain an adequate level of national security, increase the welfare of society and promote national values.** Such a strategy should be implemented, by definition, with the help of “supportive” strategies, i.e. development and security strategies, followed by e.g. military, economic, diplomatic, social strategy, etc. It would be the highest level of state strategy, which should relate to the use of all available means (political, diplomatic, economic, military, information means, etc.) to achieve the objectives set by the policy.

The structure of the strategy, issued as a state document, should correspond to the basic canons related to the nature of strategic thinking. Its essential parts should relate to the division into external and internal dimensions of state action regarding all factors (opportunities, threats, challenges, risks, etc.). This dichotomous division shall enable national security and development issues to be dealt with on an equal footing in a holistic and interdependent manner. As a state document, a strategy should include the following elements: definition of national interests, diagnosis of the situation (assessment of the situation in the environment, assessment of own capabilities, potential, own advantages and weaknesses), forecast (identification of phenomena, trends, megatrends and possible directions of their change/evolution, possible risks), identification/indication of objectives (priorities) to be achieved in a distant time horizon, assuming that the strategy does not have to have a clearly defined time horizon of its duration (round years or multiplication of specific numbers recognised as active periods).

Bearing in mind the national (state) character of the future strategy, the competences of the executive and the fact that cooperation of the authorities is the constitutional norm, it seems possible for the strategy to be developed by the Council of Ministers and approved by the President of the Republic of Poland. This would satisfy the constitutional and statutory powers of the two branches of the executive. Such a solution shall correspond on the one hand to the government's plans to create an effective system for managing the country's development, and on the other hand to the constitutional prerogatives of the head of state in the area of national security.

Summary

Despite the relatively short history of contemporary national strategic thought, its achievements are quite significant. Since 1989, Poland has adopted strategic documents in the field of state security and defence nine times. This period also significantly evaluated the conceptual scope of national security. The emergence of new global threats at the beginning of the 21st century has resulted in a gradual departure from the notion of security mainly in military terms (securing the survival of the nation and the state). The change of this paradigm has resulted in

a comprehensive, integrated approach to national security, considering non-military components of security and its links with the social and economic development of the country.

The way of perceiving the strategy, often limited to representative functions (the ambition of the highest state authorities is to have “own” strategy, i.e. adopted during the term of office), results in the model of creating a national security strategy functioning in Poland being ineffective and not fulfilling its basic role, which is to strive to achieve the assumed strategic objectives. Attempts to organise and prioritise strategy-type documents have failed. In the two dominant dimensions, i.e. national security and development of the country, there is still no distinction between them in Poland. They are still created in separate processes, are not created at all or remain dead provisions. The state activity in this field is often politicised and undertaken on an *ad hoc* basis, serving current needs rather than long-term goals.

In the military dimension, the strategy remains a function of state policy. Regardless of whether it results from the current view that it is the highest in the hierarchy field of the art of war, i.e. science and practice dealing with the preparation to and the effective conduct of war, or – in the political sense – is a way of implementing state policy with the help of military means. In the latter case, the objectives and tasks resulting from the state’s defence policy (military policy – if any) should be implemented, inter alia, through a military strategy or, if necessary, a war strategy³⁵. Therefore, issues of war preparation should be dealt with within the framework of an appropriate strategy and its implementation within the framework of a campaign involving a sequence of several operations. In his inaugural speech of 2 February 2018, the Chief of the General Staff of the Polish Armed Forces, speaking of “[F]rom the General Staff, one can see the strategic day after tomorrow, and the armed forces are a function of threats, the understanding of which is extremely important. The General Staff must have this perspective”³⁶. Therefore, at the personnel level at the strategic level of state and military management, the selection and implementation of the national military strategy should be the responsibility of the Chief of the General Staff, and its implementation – in the event that a person other than the Chief of the General Staff of the Polish Armed Forces, is appointed to this post, shall be the responsibility of the Chief of Staff of the Armed Forces.

The strategy is a policy instrument, and it should comprehensively and coherently address the issue at stake in a given field. The process of evolution of state strategies in Poland has not yet been completed. The introduction of the National (State) Strategy strategic documents to the system will probably be a manifestation of the maturity of the strategic culture in Poland. ■

35 For more information, see B. Balcerowicz, *Sily zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warsaw 2010, pp. 14-16. and S. Koziej, op. cit., p. 27, as well as M. Wiatr, op. cit., p. 25. 23 and B. Balcerowicz, *Wybrane problemy obronności państwa*, Warsaw 2001.

36 www.sgwp.mil.pl/pl/1_1690.html [access: 14/08/2018]

O zarządzaniu kryzysowym inaczej. Zarządzanie kryzysowe czy zarządzanie bezpieczeństwem?

Autor analizuje pojęcie zarządzania kryzysowego w kontekście sytuacji kryzysowych. Stwierdza, że zarządzanie kryzysowe jest uniwersalnym działaniem organów odpowiedzialnych za funkcjonowanie własnych systemów funkcjonalnych lub organizacji. Organizacją i systemem jest również państwo, które swoją misję realizuje z wykorzystaniem ludzi i innych zasobów, w tym narzędzi ze sfery prawnej i międzynarodowej.

Tak zwany system zarządzania kryzysowego funkcjonuje na podstawie zapisów ustawy o zarządzaniu kryzysowym (w części kierowania) i obejmuje podsystemy kierowania oraz podsystemy wykonawcze. Zdaniem autora, charakterystyka działań w ramach zarządzania kryzysowego oraz ochrony ludności i ratownictwa jest tożsama, nie ma więc potrzeby opracowywania dodatkowych aktów prawnych i powoływania kolejnych podsystemów ochronnych. Doskonalenia wymagają istniejące zapisy i procedury, tak by zapewniały sprawność i skuteczność systemu kryzysowego. Ma to znaczenie dla integrowania działań podejmowanych na podstawie tego systemu, który może dotyczyć większości dziedzin funkcjonowania państwa.

Najważniejszymi determinantami integracji działań ratowniczych w czasie pokoju i wojny są sprawność i skuteczność funkcjonowania państwa w celu zapewnienia ochrony ludności. Dlatego proponuje się zintegrowanie tych dwóch stanów, zwłaszcza w aspekcie odpowiedzialności tych samych organów administracji publicznej za bezpieczeństwo ludności.

SŁOWA KLUCZOWE

zarządzanie kryzysowe, zarządzanie bezpieczeństwem, ratownictwo, obrona cywilna, ochrona ludności

Przez zarządzanie kryzysowe zwykle rozumie się wszelkie działania ratownicze związane z ochroną ludności w czasie zagrożeń i w sytuacjach nadzwyczajnych. Często jest też ono kojarzone z transmisją medialną akcji ratowniczych z udziałem wyspecjalizowanych jednostek i straży, gdy społeczeństwo czuje się zagrożone lub gdy niezbędna jest nadzwyczajna motywacja ludzi i służb do podjęcia odpowiednich przedsięwzięć ze względu na dużą skalę zagrożenia. Niestety, są to mylne interpretacje zjawiska. W istocie bowiem zarządzanie kryzysowe obejmuje żmudny proces planowania działań w celu zapobiegania niebezpieczeństwom oraz przygotowywania rozwiązań systemowych, a także sił i zasobów do potencjalnego działania wówczas, gdy

płk dr hab.
DARIUSZ
MAJCHRZAK

*Prorektor
ds. wojskowych
Akademii Sztuki
Wojennej.
Zainteresowania
naukowe skupia
na problematyce
bezpieczeństwa
narodowego
i międzynarodowego,
m.in. na teoretycznych
i praktycznych
aspektach zarządzania
kryzysowego oraz
zarządzaniu
kryzysowym w ujęciu
międzynarodowym,
głównie w perspektywie
działalności NATO i UE.
Autor wielu publikacji,
m.in.: „Znaczenie
systemu zarządzania
kryzysowego
w kształtowaniu
bezpieczeństwa
narodowego” (2011),
„Reagowanie kryzysowe
w Unii Europejskiej”
(2012), „New threats
for European Union in
the face of new
challenges” (2013),
„Bezpieczeństwo
militarne Polski”
(2015).*

zapobieganie może nie przynieść zakładanych rezultatów. Często sytuacja taka wynika z lekceważenia zagrożeń i zaniechań, co powoduje, że zagrożenia materializują się, a ich negatywne skutki oddziałują na ludność, mienie i środowisko.

Zarządzanie kryzysowe¹ jest elementem (podsystemem) systemu bezpieczeństwa narodowego. Można przyjąć, że jest ono dziedziną związaną z zapewnieniem bezpieczeństwa narodowego, wiąże się z teorią i praktyką zarządzania organizacją również rozumianą jako system² oraz z procesem analizy i oceny ryzyka. W fazie reaktywnej jest działaniem w sytuacjach ograniczonego limitu czasowego, kiedy to brak aktywności może doprowadzić do kryzysu. Jest również działaniem podejmowanym na skutek przekroczenia akceptowalnego poziomu zagrożeń oraz działaniem w warunkach niedoboru dostępnych sił i środków.

Sytuacja kryzysowa. Od zagrożeń naturalnych po zagrożenia militarne

W rozważaniach nad zarządzaniem kryzysowym konieczne wydaje się utożsamienie pojęcia sytuacji kryzysowej z punktem ciężkości, na którym wszelkie działania zarządzania kryzysowego się koncentrują. Sytuację kryzysową z reguły postrzegamy w kategoriach negatywnych: jako okoliczność stwarzającą zagrożenie i powodującą różnego rodzaju komplikacje w życiu codziennym. Czym zatem jest sytuacja kryzysowa? Czy wiąże się ona tylko i wyłącznie z zagrożeniami naturalnymi i technicznymi, czy także z zagrożeniami o charakterze społecznym, gospodarczym, a nawet militarnym?

W literaturze przedmiotu można znaleźć wiele interesujących interpretacji sytuacji kryzysowych. Podkreśla się, że o takich sytuacjach można mówić wtedy, gdy: pojawiają się zagrożenia³ powodujące zakłócenia, które wywołują proces zmienny w funkcjonowaniu organizacji (systemu); zostaje zachwiana równowaga w organizacji, co powoduje proces zmienny; dochodzi do utraty kontroli nad przebiegiem zdarzeń i należy podjąć działania nadzwyczajne⁴. Sytuacja kryzysowa jest więc stanem, w którym narastające napięcia wewnętrzne

1 Zarządzanie kryzysowe – to zarządzanie organizacją (systemem) pod presją, realizowane na rzecz rozwiązywania napiętych sytuacji. Jego zadaniem jest przygotowanie się i działanie mające na celu zapobieganie, przeciwdziałanie i reagowanie w razie wystąpienia zakłóceń stabilności organizacji (systemu) oraz przywrócenie normalnego stanu jego funkcjonowania. E. Nowak, *Zarządzanie kryzysowe w sytuacjach zagrożeń niemilitarnych*, Warszawa 2007, s. 43.

Działalność organów administracji publicznej będąca elementem kierowania bezpieczeństwem narodowym, polegająca na zapobieganiu sytuacjom kryzysowym, przygotowaniu do przejmowania nad nimi kontroli w drodze zaplanowanych działań, reagowaniu w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych, usuwaniu ich skutków oraz odtwarzaniu zasobów i infrastruktury krytycznej, Art. 1 *Ustawy z dnia 17 lipca 2009 o zmianie ustawy o zarządzaniu kryzysowym*, DzU z 2009 r. nr 131, poz. 1076.

2 Każde państwo i organizacja mogą być opisywane jako system.

3 Zagrożenie – prawdopodobieństwo zaistnienia lub zaistnienie takiej sytuacji, której negatywne skutki destabilizują funkcjonowanie organizacji (systemu) lub uniemożliwiają sprawne funkcjonowanie jednostki.

4 Z sytuacją kryzysową mamy do czynienia wówczas, gdy pojawiają się zagrożenia – wewnętrzne lub zewnętrzne – mogące zakłócić podstawowe cechy danej organizacji, ograniczyć warunki jej funkcjonowania, tym samym sprzyjać utracie zdolności do rozwoju, a nawet przetrwania danej organizacji. Vide: P. Sienkiewicz, *Analiza systemowa sytuacji kryzysowych*, „Zeszyty Naukowe AON” 2001 nr 4, s. 31.

lub czynniki zewnętrzne (zależności między systemami) destabilizują funkcjonowanie systemu i wymuszają podjęcie określonych działań naprawczych w celu przywrócenia jego stabilności. W wypadku działań nieskutecznych owe napięcia wewnętrzne lub czynniki zewnętrzne mogą doprowadzić do kryzysu. Przez kryzys należy rozumieć rozłożone w czasie szybko po sobie następujące procesy, będące przełomem w funkcjonowaniu organizacji (systemu).

Sytuacje kryzysowe mogą mieć charakter militarny i niemilitarny. Na podstawie ogólnej interpretacji sytuacji kryzysowej można określić, kiedy będziemy mieli do czynienia z militarną sytuacją kryzysową, a kiedy z niemilitarną. W szerokim ujęciu trudno jednoznacznie rozgraniczyć rodzaj i charakter sytuacji kryzysowej, można natomiast wskazać jej pewne cechy charakterystyczne. Militarna sytuacja kryzysowa będzie zagrażała żywotnym interesom państwa i społeczeństwa, uniemożliwiała osiągnięcie celów strategicznych państwa, a także zagrażała jego niepodległości i integralności terytorialnej. Należy przyjąć, że będzie dotyczyła co najmniej skali państwa, a bezpośrednio doprowadzą do niej zagrożenia polityczne, społeczne i gospodarcze. Spowodują one, że konieczne stanie się zaangażowanie sił zbrojnych do przywrócenia równowagi funkcjonowania państwa. Czynnikiem bezpośrednio powodującym tego rodzaju zagrożenie będzie użycie sił zbrojnych o charakterze militarnym lub paramilitarnym przez podmioty zewnętrzne. W narodowych uwarunkowaniach konsekwencją militarnej sytuacji kryzysowej może być wprowadzenie stanu nadzwyczajnego (wyjątkowego lub wojennego) lub podwyższonego stanu gotowości obronnej państwa⁵.

Zagrożenia militarne często są pochodną problemów i zagrożeń w różnorodnych dziedzinach funkcjonowania państwa i społeczeństwa. Istota zagrożeń militarnych wyraża się w dążeniu do osiągania przez podmioty międzynarodowe, głównie państwa, przeciwnych celów, zgodnych z własnymi interesami narodowymi. W konsekwencji w otoczeniu bliższym lub dalszym zainteresowanego podmiotu mogą wystąpić okoliczności lub niekorzystne zjawiska zmuszające inny podmiot stosunków międzynarodowych do użycia przemocy zbrojnej. Taka sytuacja prowadzi bądź może prowadzić do zakłócenia równo-

O sytuacji kryzysowej mówimy wtedy, gdy zespół okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych, w jakich znajduje się dany podmiot (układ, organizacja, system), wpływa na jego funkcjonowanie w taki sposób, że zaczyna się w nim i jest kontynuowany proces zmienny, w rezultacie czego dochodzi do zachwiania równowagi i utraty możliwości kontroli nad przebiegiem wydarzeń albo eskalacji zagrożenia jego interesów. Vide: J. Gryz, W. Kitler, *System reagowania kryzysowego*, Toruń 2007, s. 22.

Sytuacja kryzysowa – sytuacja wpływająca negatywnie na poziom bezpieczeństwa ludzi, mienia w znacznych rozmiarach lub środowiska, wywołująca znaczne ograniczenia w działaniu właściwych organów administracji publicznej ze względu na nieadekwatność posiadanych sił i środków. Art. 3, pkt 1 *Ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym*, t.j. DzU z 2017 r. poz. 209, 1566; DzU z 2018 r., poz. 1156, 1118.

Z sytuacją kryzysową będziemy mieli do czynienia wówczas, kiedy w wyniku okoliczności zewnętrznych bądź wewnętrznych dochodzi do zachwiania równowagi funkcjonowania, często utraty kontroli nad rozwojem sytuacji i powstania nieakceptowanego poziomu zagrożenia podstawowych wartości, interesów oraz celów rozpatrywanego podmiotu, co wywołuje potrzebę podjęcia nadzwyczajnych działań w celu powrotu do stanu równowagi. G. Sobolewski, D. Majchrzak, A. Skolimowska, *Metodyka opracowania planu zarządzania kryzysowego*, Warszawa 2011, s. 17.

5 D. Majchrzak, *Bezpieczeństwo militarne Polski*, Warszawa 2015, s. 31.

wagi funkcjonowania tego państwa (grupy państw, koalicji) i jego (ich) harmonijnego rozwoju⁶.

Za zagrożenie militarne można zatem uważać zdarzenie lub prawdopodobieństwo zaistnienia takiego zdarzenia, które zagraża żywotnym interesom społeczeństwa oraz celom politycznym, wartościom i interesom państwa, a często także jego niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej.

Niemilitarna sytuacja kryzysowa będzie powodowana przez czynniki niezwiązane z możliwością użycia przemocy zbrojnej. Ze względu na swój charakter zasadniczo w niewielkim stopniu zagraża ona żywotnym interesom państwa (choć również istnieje taka ewentualność), lecz będzie destabilizowała funkcjonowanie instytucji państwowych, społeczeństwa lub społeczności regionalnych i lokalnych. Innymi słowy, w niemilitarnych sytuacjach kryzysowych źródłem zagrożeń nie będą zewnętrzne czynniki militarne, a reakcja na nie będzie wymuszała użycie sił zbrojnych nie w znaczeniu operacyjnym, lecz jedynie jako element wspierający systemy ratownicze, ukierunkowany na pomoc ludności zagrożonej bądź poszkodowanej.

Zarządzanie bezpieczeństwem państwa

Zarządzanie kryzysowe powinno być rozumiane jako działania organów i służb oraz wyspecjalizowanych formacji praktycznie w każdej dziedzinie funkcjonowania państwa, związane z ochroną ludności, mienia, środowiska oraz sprawnym funkcjonowaniem systemów ratowniczych. Są to przedsięwzięcia w istocie polegające na przeciwdziałaniu licznym zagrożeniom, od naturalnych po militarne. Czy jednak każdy aspekt funkcjonowania państwa w warunkach destabilizacji można zinterpretować jako zarządzanie kryzysowe? Czy obrona narodowa w sytuacji zagrożeń zewnętrznych również oznacza zarządzanie kryzysowe?

Aby odpowiedzieć na te pytania, należy przeanalizować samo pojęcie zarządzania kryzysowego oraz obszary, które ono obejmuje. Stosowany w polskiej nomenklaturze termin „zarządzanie kryzysowe” jest przekładem angielskiego terminu *crisis management* (*emergency* – nagły wypadek), utożsamianym z podejmowaniem działań w czasie kryzysu (sytuacji kryzysowej). Jako charakterystyczne cechy tak rozumianego zjawiska wymienia się: działanie pod presją czasu, działanie w stanie podwyższonej niepewności podejmowanych decyzji, działanie w stanie zagrożenia, działanie w deficycie lub chaosie informacyjnym oraz działania w maksymalnie skróconym procesie decyzyjnym.

Wymienione cechy i przytoczona interpretacja pojęcia nie oddają jego istoty, zarządzanie kryzysowe nie jest bowiem utożsamiane tylko i wyłącznie z działaniami w sytuacjach kryzysowych, lecz także obejmuje wszelkiego rodzaju przedsięwzięcia zapobiegawczo-planistyczne oraz usuwanie skutków sytuacji kryzysowych długo po zakończeniu działań ratowniczych.

Zgodnie z teorią przedstawioną w licznych publikacjach oraz praktyką organów administracji publicznej opartą na obowiązujących aktach prawnych (głównie na ustawie o za-

6 Ibidem, s. 32.

rzządzaniu kryzysowym) aktywność w ramach zarządzania kryzysowego nie powinna być ukierunkowana tylko na działania w fazie kryzysu lub sytuacji kryzysowej ani stanowić wymuszonej odpowiedzi na występujące zagrożenia⁷. Ponieważ jest to potoczne rozumienie zarządzania kryzysowego, warto przeanalizować takie podejście, które umożliwia zorganizowanie działań jeszcze przed wystąpieniem sytuacji kryzysowej, w jej trakcie oraz w późniejszym terminie w celu przywrócenia porządku i równowagi. Innymi słowy, koniecznością staje się skonstruowanie procesu obejmującego fazy zapobiegania, przygotowania, reagowania i odbudowy, które w istocie nie odbiegają od klasycznego ujęcia zarządzania⁸. Proces ten musi cechować się powtarzalnością, kiedy czynności korygujące w wyniku prowadzonej w trybie ciągłym kontroli skutkują zmianami wszelkich planów, procedur, struktur, zasobów i wyposażenia instytucji odpowiadających za bezpieczeństwo ludzi (społeczeństwa), mienia, środowiska oraz samych systemów ratowniczych. Proces ten wymaga ciągłego monitorowania otoczenia pod kątem zagrożeń, technologii, prawa, systemów edukacyjnych, finansów oraz oczekiwań społecznych. Aby mógł przebiegać sprawnie i skutecznie, potrzebne jest ciągłe rozbudowywanie wszelkich systemów powiadamiania i ochrony minimalizujących negatywne skutki zagrożeń oraz kontrolowanie sytuacji związanej z bezpieczeństwem. Proces ten wcale nie jest realizowany w reżimie deficytu czasowego. Przyjęto okres dwuletniego aktualizowania dokumentów planistycznych, co – jak się wydaje – zapewnia organom planistycznym komfort czasowy i zarazem umożliwia im wprowadzanie zmian (reagowanie) na sygnały pochodzące z otoczenia.

W opinii wielu ekspertów, w świetle literatury przedmiotu oraz dokumentów prawnych działania w ramach zarządzania kryzysowego są skoncentrowane na zapewnieniu bezpieczeństwa ludzi, mienia i środowiska. Jest to element funkcjonowania administracji państwowej w razie wystąpienia sytuacji kryzysowych bez potrzeby wprowadzania stanów nadzwyczajnych. W szerszej perspektywie należy jednak przyjąć, że zarządzanie kryzysowe może być realizowane również po wprowadzeniu stanów nadzwyczajnych, a nawet w wypadku wprowadzenia stanu gotowości państwa czasu kryzysu lub wojny. W takim ujęciu uzasadnione jest uznanie za sytuację kryzysową, a nawet za kryzys, zjawiska konfliktu zbrojnego

7 Zarządzanie kryzysowe to działalność organów administracji publicznej będąca elementem kierowania bezpieczeństwem narodowym, polegająca na zapobieganiu sytuacjom kryzysowym, przygotowaniu do przejmowania nad nimi kontroli w drodze zaplanowanych działań, reagowaniu w razie wystąpienia sytuacji kryzysowych oraz na odtwarzaniu infrastruktury lub przywróceniu jej pierwotnego charakteru. Art. 2 *Ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym*, t.j. DzU z 2017 r., poz. 209, 1566; DzU z 2018 r., poz. 1156, 1118.

8 Zarządzanie – zestaw działań obejmujących planowanie i podejmowanie decyzji, organizowanie, przeprowadzenie, tj. kierowanie ludźmi, oraz kontrolowanie, skierowanych na zasoby organizacji (ludzkie, rzeczowe, finansowe i informacyjne) i wykonywanych z zamiarem osiągnięcia celów organizacji w sposób sprawny i skuteczny. R.W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 2001, s. 38.

Zarządzanie – działanie polegające na dysponowaniu zasobami, T. Pszczółowski, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1978, s. 288.

Zarządzanie – dokładne poznanie tego, czego się oczekuje od ludzi, a następnie dopilnowanie, aby wykonali to w najlepszy i najtańszy sposób, F.W. Taylor, *Shop management*, New York 1903, s. 21, za: R.W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 2001, s. 36.

czy też wojny⁹. Można rzec, że dla państwa wojna jest kryzysem. Wojna rozumiana jako punkt zwrotny, moment przełomowy dla państwa i jego żywotnych interesów zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Wielu autorów uważa, że wojny, podobnie jak kryzysy, są zjawiskiem naturalnym¹⁰. Dlatego zarządzanie kryzysowe nie powinno być jakimś szczególnym bytem, odnoszonym wyłącznie do zagrożeń naturalnych i technicznych, jak to się przyjęło w środowisku bezpieczeństwa. Zarządzanie powinno zapobiegać sytuacjom kryzysowym i kryzysom oraz stanowić integralną część funkcjonowania systemów bezpieczeństwa oraz dziedzin funkcjonowania państwa. Można skonstatować, że powinno być ono ujmowane jako zarządzanie bezpieczeństwem państwa.

Na podstawie teorii problemu, pominąwszy ograniczenia prawno-organizacyjne, należy założyć, że działania w ramach procesu zarządzania kryzysowego są domeną funkcjonowania każdej organizacji (systemu, w tym państwa) oraz dziedziny funkcjonowania państwa w przestrzeni bezpieczeństwa. Ze względu na znaczenie sytuacji kryzysowej wydaje się uzasadnione stwierdzenie, że zarządzanie kryzysowe obejmuje szeroką paletę przedsięwzięć, powodowanych przez wiele czynników, praktycznie w każdym aspekcie funkcjonowania państwa. Niejednokrotnie są to sytuacje odmienne, często złożone, począwszy od utraty równowagi w wyniku klęsk żywiołowych (lokalnych bądź o szerszym znaczeniu), przez awarie techniczne skutkujące obniżeniem poziomu bezpieczeństwa dotkniętej nimi ludności (np. brak dostaw energii elektrycznej), po zakłócenia w działalności gospodarczej, w obszarze bezpieczeństwa ekologicznego, nierzadko powodujące niezadowolenie społeczne, co z kolei wpływa na zachwiania w procesie funkcjonowania gospodarki.

Gospodarka jest ściśle powiązana z systemem finansowym państwa, a nawet grupy państw, niekoniecznie operujących wspólną walutą, co może powodować sytuacje kryzysowe zewnętrzne, dyplomatyczne, a nawet militarne. Także wiele innych dziedzin funkcjonowania państwa powinno być szczególnie nadzorowanych przez organy państwowe, będące jednocześnie przedmiotem zarządzania kryzysowego. Zakłócone mogą zostać systemy: oświaty, służby zdrowia, administracji, transportu, a także inne obszary funkcjonalne, niekiedy trudne do przewidzenia. Głównym celem działań wszelkich organów jest zatem zapewnienie bezpieczeństwa ludziom przebywającym na określonym terenie, stworzenie wszelkim podmiotom warunków do rozwoju oraz uzyskanie przewagi nad zagrożeniami.

Ze względu na swoją różnorodność i liczebność przedsięwzięcia realizowane w procesie zarządzania kryzysowego są wielowymiarowe i obejmują praktycznie każdą dziedzinę życia. Ma to następstwa natury terminologicznej. Z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa oraz działań podejmowanych nie tylko wtedy, gdy występuje sytuacja kryzysowa, prowadzonych na wszystkich poziomach administracyjnych – podejmowanych przez rząd RP czy władze gminy, terminem oddającym całościowy charakter tych przedsięwzięć jest zarządzanie bezpieczeństwem państwa. Z kolei gdy w sytuacji kryzysowej decyzje podejmują organy administracji publicznej, wykorzystując zasoby do prowadzenia ponadstandardowych

9 Konflikt zbrojny – wszelkie formy walki zbrojnej, zorganizowane użycie siły zbrojnej między dwoma lub wieloma podmiotami, w tym pozapaństwowymi. Wojna – konflikt zbrojny z zachowaniem zasad określonych w międzynarodowym prawie konfliktów zbrojnych.

10 J. Garnet, *Przyczyny wojny i warunki pokoju*, w: *Strategia we współczesnym świecie*, J. Baylis et al., Kraków 2009, s. 22.

działań w celu zapewnienia bezpieczeństwa ludności, mienia, środowiska oraz infrastruktury krytycznej (funkcjonalnej), trafny terminem jest zarządzanie (prowadzenie działań) w sytuacji kryzysowej. Takie rozgraniczenie nie powoduje chaosu pojęciowego i – jak sądzę – oddaje specyfikę działań związanych z bezpieczeństwem w wymiarze praktycznym, prowadzonych w zależności od panujących warunków.

Zarządzanie bezpieczeństwem państwa oraz działania prowadzone w celu ochrony ludności różnią się skalą zaangażowania podmiotów i organów. Działania związane z bezpieczeństwem narodowym wymagają podjęcia czynności przez centralne systemy państwa i stworzenia warunków do sprawnego funkcjonowania wówczas, gdy zwykłe środki i procedury są niewystarczające i należy zastosować rozwiązania niestandardowe. Natomiast działania w celu ochrony ludności lub dotyczące indywidualnych przypadków zagrożenia życia czy mienia stanowią domenę ratownictwa lub wpisują się w działalność prewencyjną, prowadzoną bez potrzeby wdrażania dodatkowych mechanizmów, właściwych dla systemowych rozwiązań szczebla centralnego w zakresie zarządzania bezpieczeństwem narodowym.

Z analizy terminologicznej wynika, że zarządzanie bezpieczeństwem państwa stanowi¹¹ integralną część systemu bezpieczeństwa narodowego; jest działaniem zmierzającym do zmniejszenia prawdopodobieństwa wystąpienia sytuacji kryzysowych, a w wypadku ich zaistnienia ma na celu przejęcie kontroli i przywrócenie stanu normalnego oraz jego utrzymanie; jest właściwe dla wszystkich szczebli administracji publicznej; może dotyczyć każdej dziedziny funkcjonowania państwa; jest działaniem celowym i zarządzaniem w stanie ryzyka; stanowi proces przebiegający w czterech fazach: planowania, organizowania, motywowania i kontroli, wyrażających się w zapobieganiu możliwym sytuacjom kryzysowym i przygotowywaniu się do nich, reagowaniu w wypadku ich wystąpienia (rozwiązywaniu ich) oraz w odbudowywaniu jako powrocie do stanu normalnego funkcjonowania.

Zarządzanie kryzysowe dotyczy wszystkich dziedzin funkcjonowania państwa. Nieco odmiennie sytuacja przedstawia się w przestrzeni tzw. systemu zarządzania kryzysowego, który jest oparty na ustawie o zarządzaniu kryzysowym.

System zarządzania kryzysowego?

Działania w ramach zarządzania bezpieczeństwem państwa w naturalny sposób integrują się z funkcjonowaniem systemu bezpieczeństwa narodowego. Pojawia się zatem wątpliwość, czy uzasadnione jest rozróżnianie systemu bezpieczeństwa narodowego i systemu zarządzania kryzysowego (bezpieczeństwem).

W odniesieniu do zarządzania kryzysowego, podobnie jak w odniesieniu do bezpieczeństwa narodowego, istnieje pojęcie systemowe¹², uwzględniające wszelkie elementy i podsys-

11 Vide: J. Gryz, W. Kitler, *System reagowania...*, op.cit., s. 33.

12 System – każdy złożony obiekt wyróżniony z badanej rzeczywistości, stanowiący całość tworzoną przez zbiór obiektów elementarnych (elementów) i powiązań (relacji) między nimi, P. Sienkiewicz, *Inżynieria systemów*, Warszawa 1983, s. 27.

System – zbiór elementów (części) powiązanych ze sobą relacjami (zależnościami) tworzącymi całość jakościowo różną od prostej sumy elementów składowych, K. Ficoń, *Inżynieria zarządzania kryzysowego. Podejście systemowe*, Warszawa 2007, s. 24.

temy, które współdziałając ze sobą lub funkcjonując na oddzielnych kierunkach operacyjnych, dążą do osiągnięcia zasadniczego celu, tj. zminimalizowania zagrożeń, zareagowania na nie i jak najszybszego usunięcia ich skutków. Najogólniej rzecz ujmując, usystematyzowanie organów, procedur i powiązań zawartych w ustawie o zarządzaniu kryzysowym pozwala skonstruować system zarządzania kryzysowego. Należy go postrzegać jako złożony układ powiązań, utworzony przez władze wszystkich szczebli na mocy obowiązujących aktów prawnych, składający się z organów państwowych, wyspecjalizowanych jednostek sektora publicznego i prywatnego oraz obywateli, mający na celu zapewnienie właściwego poziomu bezpieczeństwa, skuteczne przeciwdziałanie wszelkiego typu niebezpieczeństwom, a w sytuacjach kryzysowych – dążenie do powrotu do stanu pierwotnego w jak najkrótszym czasie z wykorzystaniem dostępnych sił i zasobów¹³.

W rozwiązaniach narodowych system zarządzania kryzysowego charakteryzuje się złożonością i rozległą strukturą (kierowniczą i wykonawczą) oraz, co jest zgodne z zasadą jednoosobowego kierowania, hierarchicznością. Uważa się, że pełni on istotną funkcję w zabezpieczeniu i ochronie potrzeb państwa oraz społeczeństwa w różnorodnych sytuacjach nadzwyczajnych o charakterze zagrożeń niemilitarnych, powodowanych przez siły natury bądź człowieka. Inaczej rzecz ujmując, system ten jest kojarzony z przeciwdziałaniem zagrożeniom pochodzenia naturalnego bądź będącego skutkiem awarii technicznych, rzadziej społecznych, a praktycznie w ogóle cywilizacyjnych. Jest jednym ze szczegółowych podsystemów bezpieczeństwa o wysokim stopniu organizacji oraz znacznym potencjale ludzkim i materialno-energetycznym¹⁴. Utworzony został do zapobiegania sytuacjom kryzysowym, przygotowania do przejmowania nad nimi kontroli w drodze zaplanowanych działań, reagowania w wypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej, usuwania jej skutków oraz odtwarzania zasobów i infrastruktury krytycznej.

System zarządzania kryzysowego ma szczególne znaczenie wśród innych tzw. szczegółowych systemów bezpieczeństwa, działających w praktyce, lecz nieformalnie, ponieważ nie są one usankcjonowane prawnie¹⁵. Szczególne znaczenie systemu wynika z jego praktycznego funkcjonowania w różnych dziedzinach życia społecznego, podsystemach bezpieczeństwa narodowego¹⁶ czy też innych systemach bezpieczeństwa. W wielu wskazanych obszarach ci sami decydenci, te same organy władzy wykonawczej (rządowej lub samorządowej) są odpowiedzialne za bezpieczeństwo obywateli i przeciwdziałanie wszelkim zagrożeniom, a organy systemu zarządzania kryzysowego czy instytucje im podporządkowane, w tym straże i systemy ratownicze, w ramach swoich szerokich kompetencji (zarządzając kryzysowo) podejmują decyzje i działania w dziedzinie bezpieczeństwa.

13 D. Majchrzak, *Zarządzanie kryzysowe jako zorganizowane działania odpowiedzialnych organów i podmiotów w: Zarządzanie kryzysowe*, G. Sobolewski, D. Majchrzak (red.), Warszawa 2012, s. 32–36.

14 W. Kitler, *Bezpieczeństwo narodowe RP. Podstawowe uwarunkowania. Kategorie. System*, Warszawa 2011, s. 268.

15 Możliwe jest wyodrębnienie działających w praktyce systemów, np. takich jak system ochrony ludności czy ratownictwa, ochrony przeciwpożarowej, ochrony przeciwpowodziowej oraz przeciwdziałania skutkom suszy na obszarze państwa, osłony hydrologiczno-meteorologicznej, monitoringu środowisk, ochrony infrastruktury krytycznej, a także ochrony zasobów.

16 System bezpieczeństwa narodowego składa się z podsystemów: kierowania, obronnego, ochronnego, społecznego i gospodarczego. Vide.: *Strategia bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2014.

Zasadniczo w żadnym dokumencie w bezpośredni sposób nie są sprecyzowane zależności między organami zarządzania kryzysowego w zakresie formalnego powołania do życia systemu zarządzania kryzysowego¹⁷. Został on wyodrębniony na podstawie zapisów ustawy o zarządzaniu kryzysowym. Jego kształt jest zatem umowny. W ustawie są między innymi opisane organy kierowania i relacje między nimi. Skłania to do nazwania tych zależności, wyodrębnionych z całości, systemem zarządzania kryzysowego. W myśl przytoczonej wcześniej definicji, system ten oprócz organów kierowania (podsystemu kierowania) obejmuje również elementy wykonawcze (podsystem wykonawczy). Aby zarządzać, zgodnie z definicją i istotą tego procesu, z wykorzystaniem struktury organizacyjnej i więzi komunikacyjnych, kierownik (kierownictwo) musi oddziaływać na wszelkie zasoby, narzędzia i elementy służące osiąganiu zakładanych celów. Ustawa o zarządzaniu kryzysowym jest więc dokumentem, na którego podstawie działa podsystem kierowania systemu zarządzania kryzysowego, natomiast w ujęciu pragmatycznym, bez elementów wykonawczych, system ten byłby niepełny. Dlatego w celu zachowania zgodności terminologicznej proponuje się nazwę system kryzysowy, która w pełni oddaje istotę jego funkcjonowania i rolę w systemie bezpieczeństwa narodowego.

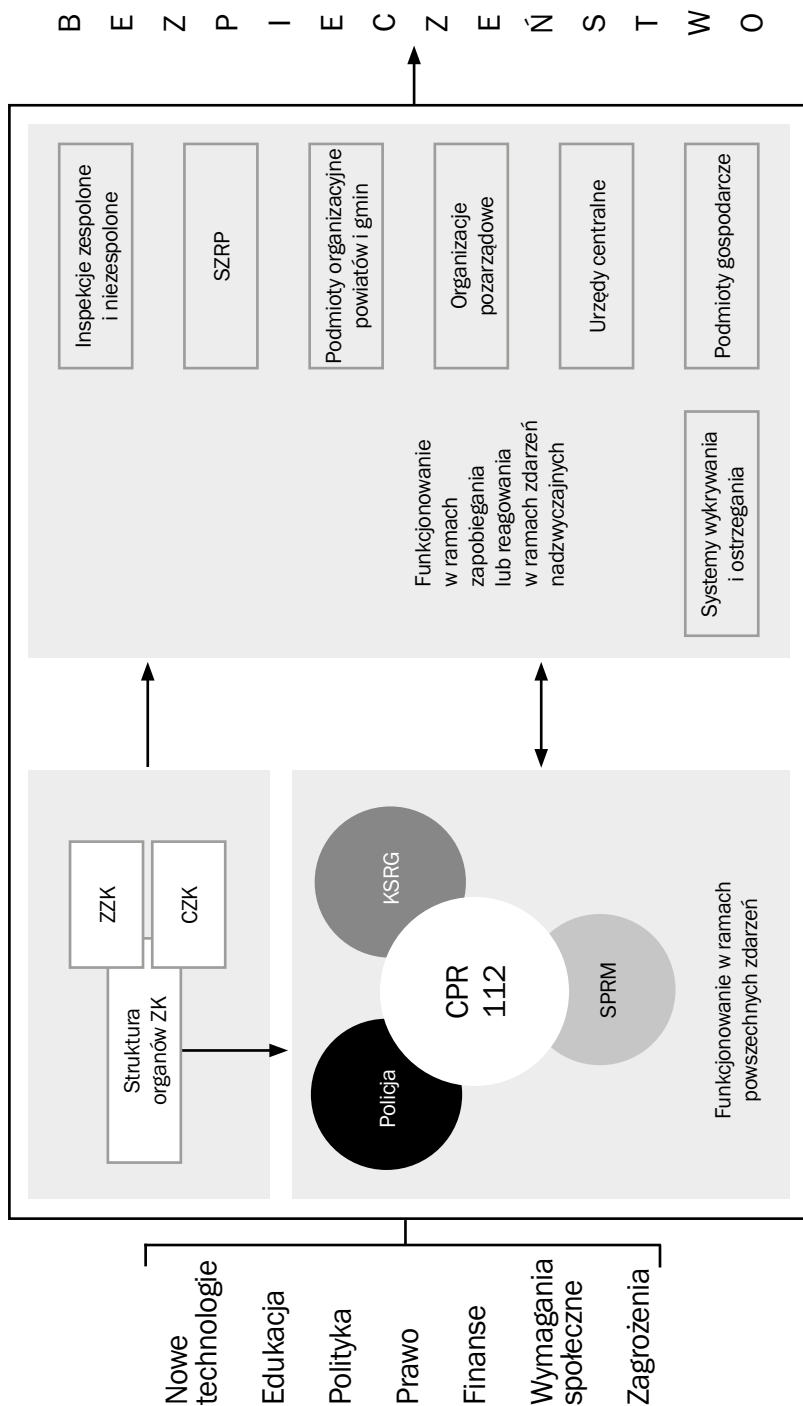
System zarządzania kryzysowego (system kryzysowy) w ujęciu systemu bezpieczeństwa narodowego należy traktować jako wyodrębniony zestaw elementów umożliwiających podejmowanie działań, wykorzystywany przez organy administracji państwowej w kontekście możliwości zaistnienia bądź wystąpienia sytuacji kryzysowych. Schemat systemu kryzysowego został przedstawiony na rysunku 1.

Każdy system bezpieczeństwa podlega ocenie przez pryzmat właściwości odpornych na zagrożenia, czyli jego podatności na powstanie sytuacji niebezpiecznych, oraz zdolności do ochrony wewnętrznych elementów przed zagrożeniami zewnętrznymi. Zagrożeniem dla bezpieczeństwa systemu jest zaistnienie zjawiska niepożądanego z punktu widzenia niezakłóconego działania systemu. Takie zjawiska lub ich kulminacja w określonym miejscu i czasie, oddziałując destrukcyjnie na system, tworzą sytuację niebezpieczną dla istnienia systemu¹⁸. System zarządzania kryzysowego (system kryzysowy) jest specyficznym tworem, ponieważ sam w sobie stanowi narzędzie dla władzy wykonawczej w zakresie przeciwdziałania zagrożeniom (zarządzania kryzysowego) w innych systemach i podsystemach bezpieczeństwa narodowego. Istnieje jednak możliwość powstania sytuacji niebezpiecznych będących skutkiem zagrożeń wewnętrznych, wynikających chociażby z zawodności samego systemu¹⁹. Z jednej strony więc system zarządzania kryzysowego (system kryzysowy) na skutek zawodności wewnętrznej sam podlega zagrożeniom, z dru-

17 Wprawdzie w ustawie o zarządzaniu kryzysowym, w art. 7.1, pkt 4, używa się tego terminu (*Prezes Rady Ministrów, z zachowaniem przepisów o ochronie informacji niejawnych, określa, w drodze zarządzenia, wykaz przedsięwzięć i procedur systemu zarządzania kryzysowego z uwzględnieniem zobowiązań wynikających z członkostwa w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego oraz organy odpowiedzialne za ich uruchamianie*), to jednak nie został on zdefiniowany. Ponadto występuje w kontekście systemu reagowania kryzysowego NATO (NATO Crisis Response System – NCRS).

18 P. Sienkiewicz, *25 wykładów*, Warszawa 2013, s. 259–260.

19 Ibidem, s. 260.



Rys. 1. Pragmatyczne ujęcie systemu zarządzania kryzysowego (systemu kryzysowego)

Opracowanie własne autora

giej zaś powinien być w takim stopniu odporny na zagrożenia wewnętrzne, aby mógł sprawnie funkcjonować i zapewniać bezpieczeństwo innym systemom (zbiorowościom ludzkim, mieniu i środowisku, a także infrastrukturze niezbędnej ludziom do funkcjonowania). Zagrożenia zewnętrzne wymuszają zarządzanie bezpieczeństwem systemu w zakresie jego niezawodności (wsparcia innych dziedzin podlegających zarządzaniu kryzysowym). W sytuacjach zagrożeń bezpieczeństwa systemu należy podejmować działania, których wartość oczekiwanych skutków (strat) będzie minimalna i których koszty będą dopuszczalne, jak najmniejsze²⁰.

System kryzysowy jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych systemów, integrującym wysiłki na rzecz bezpieczeństwa organów na wszystkich poziomach administracji publicznej, współdziałającym z wieloma innymi systemami, chociażby ratowniczym czy powiadamiania ratunkowego i alarmowania. Wszystkie działania elementów systemu kryzysowego powinny być ukierunkowane na ciągłe jego doskonalenie, tak aby zmniejszać prawdopodobieństwo pojawiania się zagrożeń wewnętrznych, które mogłyby zdeorganizować funkcjonowanie systemu. Jednocześnie jego istota polega na zmniejszaniu prawdopodobieństwa pojawiania się sytuacji niebezpiecznych dla państwa, minimalizowaniu wpływu negatywnych skutków zagrożeń oraz umożliwieniu wszelkim organom i instytucjom publicznym, prywatnym, służbom i strażom, jednostkom organizacyjnym, a także społecznościom lokalnym realizację zadań zarządzania kryzysowego.

Zarządzanie bezpieczeństwem, ochrona ludności, ratownictwo

Zarządzanie kryzysowe jest zarządzaniem bezpieczeństwem państwa, działalnością w ramach systemu bezpieczeństwa narodowego dotyczącą praktycznie każdej dziedziny funkcjonowania państwa i bezpośrednio związaną z pojęciem sytuacji kryzysowej. W praktyce i teorii bezpieczeństwa funkcjonują równocześnie pojęcia ochrony ludności i ratownictwa. Niedopuszczalne jest mylenie tych pojęć. W potocznym rozumieniu zadania ochrony ludności są realizowane w ramach działań związanych z zarządzaniem kryzysowym, a działania ratownicze w sposób oczywisty odnoszą się do ochroną ludności. Zamienne stosowanie tych pojęć często prowadzi do zamętu: czy ewakuując ludność z zagrożonego terenu, organy administracji publicznej działają w ramach ochrony ludności, czy w ramach zarządzania kryzysowego? Jednoznacznie należy stwierdzić, że ratują one ludzi.

W polskiej sferze bezpieczeństwa można wskazać wiele systemów mających na celu zapewnienie możliwości rozwoju i bezpieczeństwa ludności. Są to między innymi: krajowy system ratowniczo-gaśniczy (KSRG), system powiadamiania ratunkowego (SPR), system zarządzania kryzysowego (SZK), system ochrony ludności (SOL), system porządku publicznego (SPP) oraz system Państwowe Ratownictwo Medyczne (SPRM). Nie wszystkie są jednoznacznie zdefiniowane w aktach prawnych, np. KSRG i SPR czy SPRM. Natomiast wszystkie spełniają warunki funkcjonowania organizacji jako systemu. Mają elementy wyodrębnione z całości, między elementami zachodzą określone relacje, mają podsystem

²⁰ Ibidem, s. 269.

kierowania, są ukierunkowane na osiąganie założonych celów oraz działają w sposób powtarzalny, systematyczny.

Termin „ochrona ludności”, powszechnie stosowany w dokumentach prawnych, często był używany jako synonim obrony cywilnej. W ostatnich dekadach znaczenie tych pojęć znacznie ewoluowało, czego rezultatem jest ich silne rozgraniczenie. Ochrona ludności wpisuje się w obowiązki obrony cywilnej, dlatego niewłaściwe jest utożsamianie tych określeń²¹.

Ochrona ludności stanowi sferę bezpieczeństwa, która swoje zainteresowanie skupia głównie na zapewnieniu egzystencji człowieka, niezależnie od rodzaju przyczyny zaistniałego zagrożenia. W obliczu zagrożenia działaniami militarnymi czy niemilitarnymi konieczne jest podjęcie takich samych przedsięwzięć, tj. ratowania życia i zdrowia, ewakuacji ludności, zapewnienia poszkodowanej ludności podstawowych warunków przetrwania oraz zabezpieczenia mienia. Działania związane z ochroną ludności powinny obejmować trzy zasadnicze obszary zadań: monitorowanie, informowanie i ostrzeganie o zagrożeniach; ratowanie życia, zdrowia, mienia i środowiska oraz udzielanie doraźnej pomocy, opartej na zapewnieniu podstawowych warunków do przetrwania.

Podobnie jak w przedsięwzięciach zarządzania bezpieczeństwem państwa, do zadań ochrony ludności należy między innymi określenie zagrożeń, przeciwdziałanie ich powstawaniu oraz zapewnienie ochrony ludności w okresie zagrożeń, w tym w czasie wojny. Działania te są również związane z zarządzaniem kryzysowym. Według niektórych ekspertów, ze względu na brak regulacji organizacyjno-prawnych konieczne jest opracowanie dokumentów (nawet ustawy), które – tak jak ustawa o zarządzaniu kryzysowym – porządkowałyby zasady i procedury prowadzenia działań związanych z ochroną ludności²². Ale wydaje się, że problemem jest nie tyle brak odpowiednich regulacji, ile konieczność udoskonalenia istniejących zapisów i procedur. Ich głównymi paradygmatami powinny być sprawność i skuteczność działania systemu kryzysowego. Działania w ramach zarządzania bezpieczeństwem (systemu kryzysowego) i w ramach ochrony ludności są tożsame, podejmowane przez te same podmioty, praktycznie w takim samym trybie, z wykorzystaniem tych samych systemów ratowniczych. Różny jest jedynie zakres działań. Zarządzanie kryzysowe koncentruje się nie tylko na ludności, lecz także na mieniu, środowisku i infrastrukturze krytycznej (funkcjonalnej dla zapewnienia ciągłości funkcjonowania ludności we wszystkich jednostkach administracji publicznej), podczas gdy przedsięwzięcia ochrony ludności są ukierunkowane na ludzi, a w sposób pośredni na pozostałe elementy głównego nurtu zapewnienia bezpieczeństwa ludziom, także w przypadkach indywidualnych.

21 B. Michailiuk, *System ochrony ludności w Systemie Bezpieczeństwa Narodowego*, w: *Korelacja systemu ochrony ludności z systemem zarządzania kryzysowego*, D. Majchrzak et al., Warszawa 2016, s. 9.

22 Od maja 2009 r. funkcjonuje zarys kluczowego w tej kwestii dokumentu – Projektu ustawy o ochronie ludności z dnia 31 sierpnia 2009 (ostatnia wersja z 17 marca 2015 r.), w którym autorzy zdefiniowali przedmiot dokumentu jako: *zintegrowaną działalność organów administracji publicznej i podmiotów realizujących zadania ochrony ludności, której celem jest zapewnienie bezpieczeństwa obywateli, porządku publicznego, ochrony życia i zdrowia osób przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz ochrony mienia, środowiska i dziedzictwa kulturowego na wypadek wystąpienia sytuacji zagrożenia*, Projekt ustawy z dnia 31 sierpnia 2009 r. o ochronie ludności, art. 2.

Działania ochrony ludności przebiegają w czterech etapach, koncepcyjnie zbliżonych do faz wyróżnionych w zarządzaniu kryzysowym. Są to: zapobieganie, osiąganie gotowości, reagowanie i odbudowa. Podobieństwo tych etapów do faz zarządzania kryzysowego skłania do wniosku, że działania w obu tych obszarach są do siebie zbliżone. Ponieważ i jedno, i drugie sprowadzają się do zapewnienia bezpieczeństwa właściwie tym samym elementom i podmiotom, z niewielką różnicą i przewagą na rzecz zarządzania kryzysowego (gdzie kompetencje tegoż zostały poszerzone o ochronę infrastruktury krytycznej), można upatrywać szans na ich zespolenie i pozostawienie w gestii ochrony ludności spraw, które są włączone w zakres działania systemów obronnych państwa oraz ochrony infrastruktury krytycznej.

W kontekście zarządzania kryzysowego ważne, wręcz podstawowe jest pojęcie ratownictwa. Istnieje wiele jego definicji. Uważa się, że jest to organizowanie i prowadzenie akcji ratunkowych, a zarazem najistotniejsze zadanie obrony cywilnej²³. W *Małej encyklopedii wojskowej* ratownictwem nazwano niesienie pomocy w nagłych wypadkach, zwłaszcza zagrażających zdrowiu i życiu ludzi, przy czym akcje ratownictwa są podejmowane zarówno w czasie pokoju (wielkie katastrofy, klęski żywiołowe), jak i wojny²⁴. W *Nowym słowniku języka polskiego* natomiast ratownictwo zostało określone jako działalność mająca na celu ratowanie ludzi lub rzeczy znajdujących się w niebezpieczeństwie, a także jako ludzie i środki zaangażowane w taką działalność, czyli podmioty. Czynność ratowania zaś zdefiniowano jako oddalenie jakiegoś niebezpieczeństwa, zwłaszcza groźby śmierci lub zniszczenia²⁵. Przez ratownictwo można zatem rozumieć działalność prowadzoną na wszystkich szczeblach organizacji państwa we wszystkich jego stanach (w czasie pokoju, kryzysu i wojny) za pomocą różnorodnych metod, sił i środków (zarówno ogólnych, jak i specjalistycznych), zmierzającą do ratowania życia ludzkiego i dóbr materialnych. Czynność ratowania natomiast oznacza pomoc w nagłej trudnej sytuacji, zagrażającej życiu ofiar i ratowników, a także zniszczeniem środowiska oraz ważnych elementów dorobku materialnego i kulturalnego²⁶.

W ramach różnorodnych systemów, które można pogrupować według kryteriów: rodzaju użytych sił ratowniczych (SPRM, PSP, SZRP, służby kolejowe, służby górnicze, SAR i wiele innych), rodzaju zdarzenia (ratownictwo: drogowe, kolejowe, morskie, lotnicze, pożarowe, radiacyjne, powodziowe, inne), celu ratowania (ratowanie: życia i zdrowia, dóbr materialnych, dóbr kulturalnych, środowiska) oraz źródeł finansowania (ratownictwo: państwowe, komercyjne, społeczne), każdorazowo dla ratowania życia ludzkiego niezbędne jest podejmowanie działań ratowniczych. Terminem tym określa się *każdą czynność podjętą w celu ochrony życia, zdrowia, mienia lub środowiska, a także likwidację przyczyn powstania pożaru, wystąpienia klęski żywiołowej lub innego miejscowego zagrożenia*²⁷.

23 F.R. Krynojewski, *Obrona cywilna Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2012, s. 86.

24 *Mała encyklopedia wojskowa*, t. III, Warszawa 1971, s. 34.

25 *Nowy słownik języka polskiego*, Warszawa 2000, s. 415–416.

26 B. Michailiuk, *System ochrony ludności...*, op.cit., s. 17.

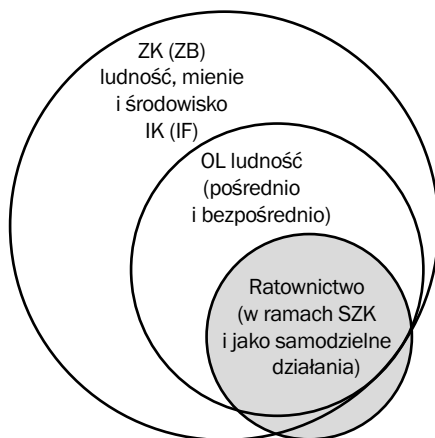
27 *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2008, s. 35.

Działania ratownicze są inicjowane w momencie wystąpienia sytuacji kryzysowej bądź pojawienia się pierwszych symptomów takiego zagrożenia. Prowadzone są więc w trzeciej (reagowanie) i czwartej (odbudowa) fazie zarządzania kryzysowego. Nie oznacza to, że służby i wszelkie podmioty ratownicze nie są zobligowane do podejmowania działań przygotowawczych i planistycznych, tak aby w sytuacji zagrożenia móc rozpocząć skuteczne działania. Niemniej jednak nie zawsze ten proces przygotowawczy oraz działania ratownicze są związane z zarządzaniem kryzysowym (zarządzaniem bezpieczeństwem państwa), ponieważ w wypadku zdarzeń lokalnych i indywidualnych bez cech zdarzenia masowego lub katastrofy takie działania są prowadzone poza systemem kryzysowym. Podejmowane są przez organy administracji publicznej w stosunku do osób, mienia czy środowiska pośrednio zagrożonego, z wykorzystaniem wszelkich dostępnych środków. Oznacza to, że organy administracji publicznej działające w ramach systemu kryzysowego wręcz nie powinny angażować się w bezpośrednie działania ratownicze, ponieważ te są domeną wyspecjalizowanych podmiotów. Natomiast mogą one tymi podmiotami dysponować w ramach istniejących procedur, zawartych chociażby w planach zarządzania kryzysowego, w fazie reagowania lub odbudowy, przeznaczając je do działań niezwiązanych bezpośrednio z akcją ratowniczą, ale będącą następstwem niebezpiecznego wydarzenia.

Przedsięwzięcia zarządzania kryzysowego są realizowane wielopłaszczyznowo, szeroko i odnoszą się nie tylko do ochrony ludności. Dotyczą również problematyki bezpieczeństwa środowiska naturalnego oraz mienia i zasobów włączonych w infrastrukturę krytyczną państwa. Ochrona i dbałość o te elementy wpływają jednak na możliwości niezakłóconego trwania i funkcjonowania ludzi w otoczeniu (bliższym i dalszym, w sposób pośredni i bezpośredni) oraz dają im szansę na rozwój.

Ratownictwo jest najwęższym ze wszystkich analizowanych w niniejszej publikacji pojęć, odnosi się do ogólnie rozumianej ochrony ludności, jednakże w ramach niesienia pomocy na skutek zaistnienia nieszczęśliwych zdarzeń. Obejmuje działania podejmowane w ramach skoordynowanego systemu ratownictwa, zbudowanego na fundamencie krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, oraz mniejszych: systemu powiadamiania ratunkowego (SPR) i systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne (SPRM), ściśle współpracujących ze sobą. Ratownictwo polega przede wszystkim na organizowaniu udzielania pomocy w zdarzeniach nagłych, zagrażających życiu, zdrowiu i mieniu, powstałych na skutek nieszczęśliwych wypadków, także o charakterze chemicznym (ratownictwo chemiczne), pożarowym, wysokościowym, technicznym, medycznym, morskim, łącznie z czynnościami udzielania pierwszej pomocy. Działania ratownicze są podejmowane obligatoryjnie (czynności ratowania), niezależnie od powstania i następstw sytuacji kryzysowej, zatem są prowadzone w imieniu państwa w celu niesienia pomocy poszkodowanym, głównie zaś (najpowszechniej, w trybie rutynowym, codziennym) w czasie pokoju i stanu normalnego funkcjonowania państwa. W wypadkach świadczenia tzw. czynności ratowania nie jest uruchamiany KSRG, istotną rolę natomiast odgrywa SPR. Mogą one być wykorzystywane również na potrzeby systemu kryzysowego i ochrony przed skutkami sytuacji kryzysowych, czyli w czasie kryzysu, a także wojny.

Ratownictwo i ochrona ludności niewątpliwie wpisują się w system bezpieczeństwa narodowego RP. Ich rola i znaczenie dla polityki bezpieczeństwa państwa zostały zauważone



Rys. 2. Zakresy pojęć: zarządzanie kryzysowe, ochrona ludności i ratownictwo

Opracowanie własne autora

w dokumencie *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 2014 roku*, w którym wyróżniono elementy składowe tego nadrzędnego systemu (podsystemy: kierowania, obronny, ochronny, społeczny i gospodarczy). Wykazano w nim siły, środki i zasoby oraz ogniwa (podsystemy), które mają przygotowywać i utrzymywać stałą zdolność państwa do gwarantowania bezpieczeństwa. Jednym z wyszczególnionych podsystemów operacyjnych jest ten, właściwy w sprawach obrony i ochrony.

Działalność związana z zarządzaniem bezpieczeństwem (zarządzanie kryzysowe) koncentruje się na zapewnieniu bezpieczeństwa ludności i społecznościom przez przygotowanie systemowych rozwiązań dotyczących ostrzegania i alarmowania oraz planowania i wdrażania procedur ochronnych w wypadku pojawienia się sytuacji kryzysowych, czyli takich negatywnych następstw zagrożeń, w których zwyczajne siły i codzienne procedury, również te stosowane w ratownictwie, nie są w stanie ochronić ludności i dlatego niezbędne jest wdrażanie środków nadzwyczajnych, również w zakresie ochrony infrastruktury krytycznej.

Ochrona ludności natomiast skupia się na zagwarantowaniu bezpieczeństwa zbiorowego lub indywidualnego społecznościom oraz poszczególnym ludziom w celu zapewnienia ich przetrwania na bazie dostępnego mienia i działań zbiorowych (ewakuacja, również wspólna dla obydwu systemów).

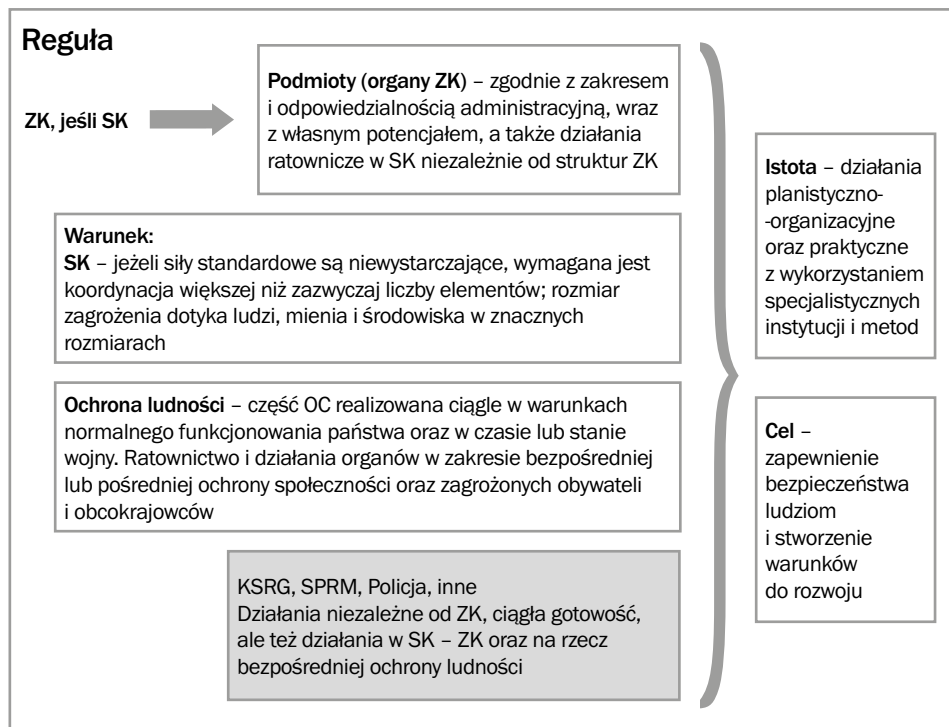
Ratownictwo jest działaniem wyspecjalizowanych instytucji lub zwyczajnych osób prowadzonym w celu udzielania pomocy w niebezpieczeństwie zagrożonym ludziom lub pojedynczym obywatelom, a także obcokrajowcom przebywającym na terytorium danego kraju. Ratownictwo działa niezależnie od przedsięwzięć zarządzania kryzysowego i działań w ramach ochrony ludności. Jest działaniem automatycznym oraz autonomicznym i jeśli mamy do czynienia z sytuacją kryzysową lub potrzebą prowadzenia działań ratowniczych w stosunku do społeczności zbiorowych, to można mówić o wspólnym działaniu i koordynacji działań ratowniczych przez, na przykład, podsystem kierowania systemem zarządzania kryzysowego, które to działania w takim wypadku z reguły są rozciągnięte w czasie (rys. 2).

Organami nadrzędnymi właściwymi w sprawach zarządzania kryzysowego są: Rada Ministrów, Prezes Rady Ministrów oraz w przypadkach niecierpiących zwłoki – minister właściwy ds. wewnętrznych. Ich działania wspierają liczne organy kompetencyjne układu resortowego i urzędów centralnych, podporządkowanych Radzie Ministrów²⁸. W systemie ratownictwa właściwi w zakresie kompetencyjnym i kierowniczym zasadniczo są: minister właściwy ds. wewnętrznych oraz podległy mu komendant główny PSP, wspierani przez MON (któremu podlegają sprawy organizacji wojskowej ochrony przeciwpożarowej) oraz minister zdrowia, właściwy w sprawach ratownictwa medycznego. Zatem jeden z organów nadrzędnych kierujących systemem kryzysowym jest także odpowiedzialny za kierowanie systemem ratowniczym. Do spraw ochrony ludności jako elementu obrony cywilnej właściwymi organami są: Szef Obrony Cywilnej Kraju – Komendant Główny PSP. Sytuacja ta pozwala zobrazować nie tylko wielość występujących w państwie różnych pod względem prawno-organizacyjnym systemów (szczegółowych), lecz także ich organów kierowniczych, których kompetencje na wielu tych płaszczyznach szczegółowych systemów bezpieczeństwa się przenikają.

Wydaje się, że integracja działań systemu kryzysowego, systemu ochrony ludności i ratownictwa następuje w sposób ciągły i płynny. Istota tych działań jest tożsama, natomiast kierują nimi odmienne organy. W wypadku zarządzania kryzysowego (zarządzania bezpieczeństwem państwa) praktycznie każdy organ i instytucja są zobowiązane do zapewnienia ciągłości działania swojej organizacji. W ramach działań systemowych, systemu kryzysowego charakterystycznego dla sytuacji kryzysowych, działalność tę prowadzą organy administracji publicznej wraz z tworzonymi organami opiniotawczo-doradczymi i centrami odpowiedzialnymi za monitoring zagrożeń, alarmowanie i ostrzeganie. W systemie ochrony ludności duże znaczenie mają wspólne działania służb ratowniczych i organów administracji publicznej, które planują i wdrażają przedsięwzięcia prawne, organizacyjne, planistyczne i praktyczne w celu stworzenia warunków do zapewnienia bezpieczeństwa ludziom w możliwie najbardziej elementarnym stopniu. Natomiast w ratownictwie zasadnicze znaczenie mają kierujący poszczególnymi systemami ratowniczymi oraz kierujący działaniami ratowniczymi. W tej sytuacji można wskazać, że system ochrony ludności włącza się również w katalog zadań związanych z obroną cywilną jako jej część.

Ratownictwo jest wpisane w działania ochrony ludności oraz zarządzania kryzysowego w fazie reagowania, zarazem stanowi autonomiczne działanie odpowiednio wyposażonych i wyszkolonych służb, organizacji pozarządowych i indywidualnych osób, spiętych w spójny system, który w największym stopniu zdaje egzamin w wypadku zdarzeń masowych, katastrof oraz w indywidualnych przypadkach, również w stosunku do środowiska i zwierząt hodowlanych (rys. 3).

28 Minister obrony narodowej, minister właściwy ds. wewnętrznych, minister właściwy ds. zagranicznych, podmioty reprezentujące działy: administracja publiczna, budownictwo, gospodarka przestrzenna i mieszkaniowa, finanse publiczne, gospodarka, gospodarka morska, gospodarka wodna, instytucje finansowe, informatyzacja, kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, łączność, oświata i wychowanie, rolnictwo, sprawiedliwość, środowisko, transport, zdrowie, praca, zabezpieczenie społeczne, Skarb Państwa oraz ABW, Agencja Wywiadu, SZRP, terenowe organy administracji rządowej, organy samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe i przedsiębiorcy.



Rys. 3. Integracja działań systemów kryzysowego, ochrony ludności i ratownictwa

Opracowanie własne autora

Pojęciowo ochrona ludności jest terminem nadrzędnym w stosunku do zarządzania kryzysowego, dotyczy bowiem ochrony życia i zdrowia ludzkiego, a wszystkie systemy ratownicze i procedury zorganizowanego działania państwa są siłą rzeczy ukierunkowane na ochronę ludzi. Do zadań ochrony ludności należy między innymi określenie zagrożeń, przeciwdziałanie ich powstawaniu oraz zapewnienie ochrony ludności w sytuacjach niebezpiecznych, w tym w czasie wojny, a także organizacja i zapewnienie funkcjonowania systemu kryzysowego. Funkcjonalnie jednak zakres zadań związanych z zarządzaniem kryzysowym jest większy. Można wskazać wiele wspólnych cech działań podejmowanych w ramach zarządzania kryzysowego i ochrony ludności. Ich nadrzędnym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa ludności, a ich zasadniczymi elementami są organy administracji publicznej, które biorą odpowiedzialność za te działania. Zarówno przedsięwzięcia zarządzania kryzysowego, jak i ochrona ludności opierają się na sprawnym funkcjonowaniu administracji publicznej na wszystkich poziomach administracyjnych, z tym że system ochrony ludności bazuje głównie na poziomie samorządowym, natomiast system kryzysowy na wszystkich poziomach.

Funkcjonowanie systemu ochrony ludności polega przede wszystkim na zapewnieniu bezpieczeństwa ludziom oraz ich mieniu i najbliższemu środowisku, które bezpośrednio

oddziałuje na tę ludność, umożliwia jej przetrwanie i bezpieczne funkcjonowanie – w razie wystąpienia zagrożeń spowodowanych zarówno działaniem sił przyrody (klęski żywiołowe) i rozwojem cywilizacyjnym (awarie, katastrofy), jak również działaniami wojennymi i terrorystycznymi.

Głównym celem funkcjonowania systemu kryzysowego jest zapewnienie bezpieczeństwa ludności w razie zagrożenia podobnego pochodzenia, a także zapewnienie bezpiecznego i stabilnego rozwoju, ochrony mienia oraz środowiska w znacznych rozmiarach. System kryzysowy jest ukierunkowany nie tylko na przetrwanie ludności, lecz także na jej bezpieczne funkcjonowanie w warunkach rozwoju cywilizacyjnego, co wiąże się z bezpiecznym funkcjonowaniem infrastruktury krytycznej państwa (także infrastruktury funkcjonalnej na niższych poziomach administracyjnych) oraz systemów ochrony środowiska.

Wspólnym mianownikiem obu systemów stanowią działania ratownicze (ratownictwo), prowadzone zarówno samodzielnie, z pomocą systemów ratowniczych niezależnych od systemów kryzysowego i ochrony ludności, jak i w sposób koordynowany przez organy odpowiedzialne za bezpieczeństwo, w stosunku do działań ukierunkowanych na ludność, mienie i środowisko pośrednio zagrożone negatywnymi następstwami sytuacji kryzysowych czy zdarzeń niepożądanych. W tym wypadku organy kierownicze systemów kryzysowego i ochrony ludności są zobowiązane również do wykorzystywania własnego potencjału do prowadzenia działań (operacji) ratowniczych.

Obrona cywilna i zarządzanie kryzysowe

W świetle unormowań międzynarodowych pojęcie „obrona cywilna” oznacza wykonywanie wszystkich lub niektórych zadań humanitarnych mających na celu ochronę ludności cywilnej przed niebezpieczeństwami wynikającymi z działań zbrojnych lub klęsk żywiołowych oraz przewyżczanie ich bezpośrednich następstw, a także zapewnienie warunków koniecznych do przetrwania²⁹. Do tego typu zadań można zaliczyć: służbę ostrzegawczą, ewakuację, przygotowanie i organizowanie schronów, obsługę środków zaciemnienia, ratownictwo, służby medyczne – z pierwszą pomocą i opieką religijną włącznie, walkę z pożarami, wykrywanie i oznaczanie stref niebezpiecznych, odkażanie i inne podobne działania ochronne, dostarczanie doraźnych pomieszczeń i zaopatrzenia, doraźną pomoc dla przywrócenia i utrzymania porządku w strefach dotkniętych klęskami, doraźne przywrócenie działania niezbędnych służb użyteczności publicznej, doraźne grzebanie zmarłych, pomoc w ratowaniu dóbr niezbędnych do przetrwania oraz dodatkową działalność, konieczną do wykonania któregoś z wymienionych zadań, w tym planowanie i prace organizacyjne.

Zapewnianie bezpieczeństwa ludności w warunkach pokoju opiera się na wszelkich systemach ratowniczych oraz informacyjnych i jest organizowane przez organy administracji publicznej na poszczególnych szczeblach. Głównym systemem pozostaje system kryzysowy ze wspierającymi go systemami teleinformatycznymi. W Polsce zarządzania kryzysowe stanowi dość sprawnie zorganizowany układ elementów, spośród których każdy, realizując

29 Protokół dodatkowy do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I), sporządzony w Genewie 8 czerwca 1977 r., DzU z 1992 r. nr 41, poz. 175, art. 61, pkt a.

swoje zadania, skutecznie chroni ludność, mienie i środowisko w znacznych rozmiarach. Katalog zadań związanych z ochroną ludności jest znaczny i w dużej części pokrywa się z katalogiem zadań wykonywanych na wypadek wojny lub po wprowadzeniu podwyższonej gotowości obronnej państwa.

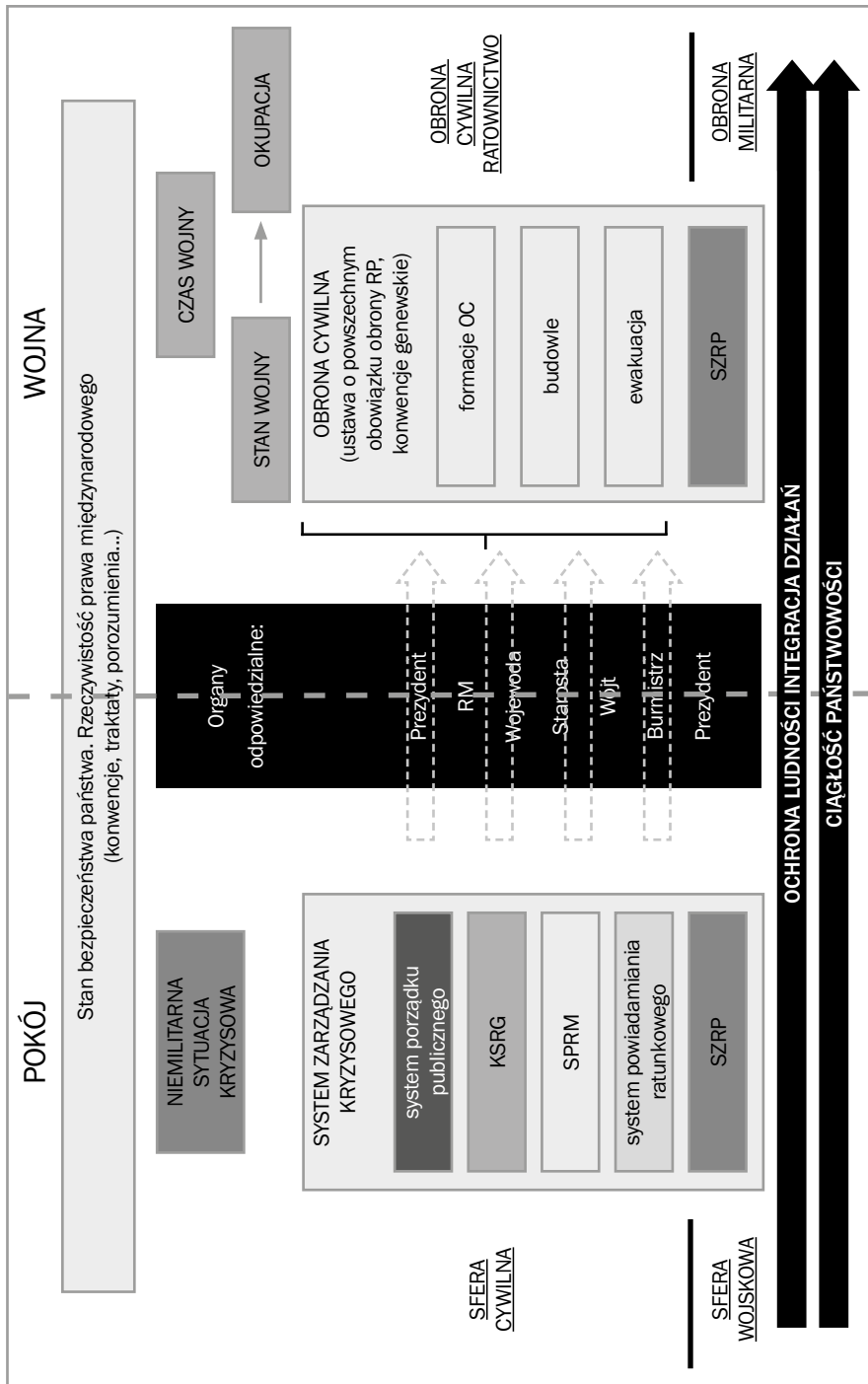
Sytuacja prawno-organizacyjna nieco się komplikuje w wypadku wprowadzenia podwyższonego stanu gotowości obronnej państwa, stanu wojennego oraz w stanie lub w czasie wojny. Wówczas na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz konwencji genewskich (protokół I dodatkowy z 8 czerwca 1977 roku) obrona cywilna staje się zasadniczym przedsięwzięciem realizowanym przez państwo w celu zapewnienia bezpieczeństwa ludności cywilnej. KSRRG (straż pożarna i OSP), system porządku publicznego (policja) czy system Państwowe Ratownictwo Medyczne (pogotowie ratunkowe) w dalszym ciągu są zobowiązane do wykonywania własnych zadań. Co istotne, w dalszym ciągu te same organy są odpowiedzialne za bezpieczeństwo ludności cywilnej, z ewakuacją trzeciego stopnia włącznie, z wyjątkiem tych obszarów, które prezydent RP na podstawie ustawy o stanie wojennym uznał na wniosek naczelnego dowódcy sił zbrojnych za strefy bezpośrednich działań wojennych (rys. 4)³⁰.

W warunkach wojennych bezpieczeństwo i ochrona ludności cywilnej są zagadnieniami niezwykle istotnymi. System zarządzania kryzysowego (system kryzysowy) sprawnie funkcjonujący w warunkach pokoju mógłby w dalszym ciągu z powodzeniem funkcjonować w warunkach wojny, jedynie wzmocniony o określone elementy, między innymi formacje obrony cywilnej, które uzupełniałyby jego funkcjonowanie o zadania wykonywane w związku z działaniami wojennymi (schrony, ukrycia, grzebanie zmarłych, ewakuacja). Wydaje się, że takie rozwiązanie spełnia wszelkie wymagania w stosunku do ochrony ludności zarówno w czasie pokoju, jak i wojny oraz ułatwia proces planowania cywilnego, który mógłby być realizowany wraz z planowaniem operacyjnym w jednostkach administracji publicznej.

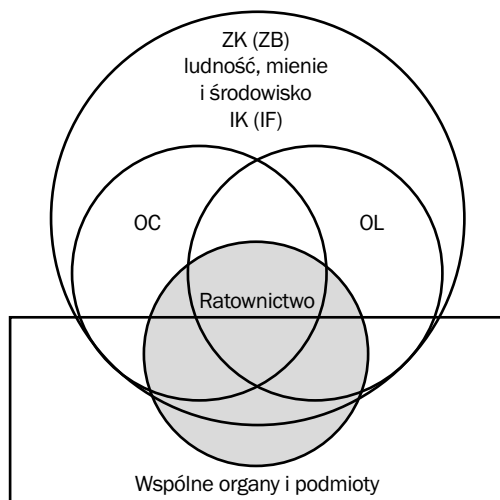
Upraszczając, można stwierdzić, że obrona cywilna jest zarządzaniem kryzysowym (ochroną ludności) w czasie wojny. Niemniej jednak działań tych nie należy kojarzyć tylko i wyłącznie z systemem obronności państwa, ponieważ zadania obrony cywilnej, mimo umieszczenia ich w ustawie o powszechnym obowiązku obrony, nie odgrywają roli struktury służącej do obrony państwa, lecz zgodnie z duchem prawa międzynarodowego służą zapewnieniu bezpieczeństwa ludności niezaangażowanej w działania zbrojne. Integracja systemów ratowniczych funkcjonujących w czasie pokoju z systemami przewidzianymi do ochrony ludności w czasie wojny wydaje się więc koniecznością, jednak z założeniem, że w zakresie odpowiedzialności tych samych organów administracji publicznej mieści się obowiązek wykonywania zadań zarządzania kryzysowego i ochrony ludności w czasach pokoju i wojny (rys. 5).

Według niektórych ekspertów, takie rozwiązanie jest niemożliwe do zastosowania z powodu różnych ograniczeń i obostrzeń prawnych związanych z odrębnym podejściem do

30 Mowa o tym w art. 10.1, pkt 6 Ustawy z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, DzU z 2002 r. nr 156, poz. 1301.



Rys. 4. Tożsamość działań ochrony ludności i ratowniczych w czasie pokoju i wojny
Opracowanie własne autora



Rys. 5. Istota pojęć: zarządzanie kryzysowe, ochrona ludności i obrona cywilna

Opracowanie własne autora

funkcjonowania państwa w czasie pokoju i w stanie wojny, co stwarza całkowicie odmienną rzeczywistość funkcjonalną, a byty w tych stanach funkcjonowania są przeciwstawne. Problematyka integracji działań przygotowań obronnych z działaniami zarządzania kryzysowego w czasie pokoju budzi wiele emocji podczas konferencji naukowych oraz seminariów. Co istotne, najważniejsza w sferze bezpieczeństwa narodowego jest skuteczność realizowanych przedsięwzięć czy funkcjonujących rozwiązań systemowych. Uważa się, że istniejące potencjały militarny, ratowniczy oraz zarządczy muszą być wykorzystywane w sposób optymalny. W czasie wojny lub w stanie wojny na pewno pojawią się różnice w podejściu organów administracji państwowej do wykonywania obowiązków związanych z ochroną ludności. W naturalny sposób takie różnice wywoła chociażby wprowadzenie stanu wojennego czy ogłoszenie stanu gotowości obronnej czasu wojny przez prezydenta RP.

Istota wprowadzenia tego typu rozwiązań prawno-organizacyjnych, najprościej rzecz ujmując, powoduje centralizację władzy w państwie zagrożonym konfliktem zbrojnym. Niedopuszczalne jest, żeby w tego typu uwarunkowaniach zostały sparaliżowane potencjały ratowniczy i ochronny, a organy administracji były pozbawione możliwości podejmowania decyzji lub były wykorzystywane wyłącznie w sposób instrumentalny. Dlatego wszelkie rozwiązania prawne usprawniające systemy kryzysowy, obrony cywilnej i ratownicze powinny być wdrażane każdorazowo z myślą o zwiększeniu możliwości skutecznego i sprawnego działania wszelkich elementów zapewnienia bezpieczeństwa ludności i państwa. Nie oznacza to, że system obronny, w tym podsystem militarny i niemilitarny, również powinien być częścią systemu kryzysowego. To zagadnienie wymaga dalszych badań. Niemniej jednak integracja działań z zakresu zarządzania kryzysowego, ochrony ludności, obrony cywilnej i ratownictwa jest odpowiedzią na zapo-

trzebowanie kompleksowej ochrony ludności i wszelkich elementów umożliwiających funkcjonowanie państwa.

Podsumowanie

Zarządzanie kryzysowe może być utożsamiane z szerokim spektrum działalności, obejmującym sytuacje kryzysowe zarówno militarne, jak i niemilitarne. Umożliwia i nakazuje funkcjonowanie państwowych i niepaństwowych organów bezpieczeństwa w każdej dziedzinie państwa, gwarantujące ludziom przetrwanie. Jest odpowiedzią na wszelkie zagrożenia i może być utożsamiane z pojęciem zarządzania bezpieczeństwem. W takim kontekście zarządzanie kryzysowe jest kojarzone ze sposobem postępowania organów i władz w celu zapewnienia bezpieczeństwa społeczeństwu, mieniu, środowisku oraz wszelkiej infrastrukturze gwarantującej niezakłócone funkcjonowanie ludności w ujęciu niemilitarnym i militarnym.

Determinantem funkcjonowania zarządzania kryzysowego jest między innymi system kryzysowy jako nieformalny system wiążący wysiłki władz i organów odnoszące się do działań w ramach bezpieczeństwa (zarządzania kryzysowego) w kontekście możliwości zaistnienia bądź wystąpienia sytuacji kryzysowych.

Pojęcia zarządzania kryzysowego i ochrony ludności są niemal tożsame pod względem zakresu charakterystycznych dla nich działań. Nie ma więc potrzeby opracowywania kolejnych dokumentów prawnych dotyczących ochrony ludności, a procedury ratownicze tworzą wspólny mianownik i są ukierunkowane na zapewnienie bezpieczeństwa osób i mienia.

Integracja przedsięwzięć obrony cywilnej z działaniami w ramach zarządzania kryzysowego, ochrony ludności i ratownictwa, zważywszy na odpowiedzialność za bezpieczeństwo ludności tych samych organów administracji publicznej oraz kierujących systemami ratowniczymi zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny, powinna determinować wszelkie rozwiązania organizacyjno-prawne w państwie. ■

Bibliografia

- Art. 1 Ustawy z dnia 17 lipca 2009 o zmianie ustawy o zarządzaniu kryzysowym, DzU z 2009 r. nr 131, poz. 1076.
- Art. 10.1, pkt 6 Ustawy z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, DzU z 2002 r. nr 156, poz. 1301.
- Art. 3, pkt 1 Ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, t.j. DzU z 2017 r. poz. 209, 1566; DzU z 2018 r., poz. 1156, 1118.
- Ficoń K., *Inżynieria zarządzania kryzysowego. Podejście systemowe*, Warszawa 2007.
- Garnet J., *Przyczyny wojny i warunki pokoju*, w: *Strategia we współczesnym świecie*, J. Baylis et al., Kraków 2009.
- Griffin R.W., *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 2001.
- Gryz J., Kitler W., *System reagowania kryzysowego*, Toruń 2007.
- Kitler W., *Bezpieczeństwo narodowe RP. Podstawowe uwarunkowania. Kategorie. System*, Warszawa 2011.
- Krynojewski F.R., *Obrona cywilna Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2012.
- Majchrzak D., *Bezpieczeństwo militarne Polski*, Warszawa 2015.

O zarządzaniu kryzysowym...

Majchrzak D., *Zarządzanie kryzysowe jako zorganizowane działania odpowiedzialnych organów i podmiotów*, w: *Zarządzanie kryzysowe*, G. Sobolewski, D. Majchrzak (red.), Warszawa 2012.

Mała encyklopedia wojskowa, t. III, Warszawa 1971.

Michailiuk B., *System ochrony ludności w Systemie Bezpieczeństwa Narodowego*, w: *Korelacja systemu ochrony ludności z systemem zarządzania kryzysowego*, D. Majchrzak et al., Warszawa 2016.

Nowak E., *Zarządzanie kryzysowe w sytuacjach zagrożeń niemilitarnych*, Warszawa 2007.

Nowy słownik języka polskiego, Warszawa 2000.

Projekt ustawy z dnia 31 sierpnia 2009 r. o ochronie ludności, art. 2.

Protokół dodatkowy do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I), sporządzony w Genewie 8 czerwca 1977 r., DzU z 1992 r. nr 41, poz. 175, art. 61, pkt a.

Pszczółowski T., *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1978.

Sienkiewicz P., 25 wykładów, Warszawa 2013.

Sienkiewicz P., *Analiza systemowa sytuacji kryzysowych*, „Zeszyty Naukowe AON” 2001 nr 4.

Sienkiewicz P., *Inżynieria systemów*, Warszawa 1983.

Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, Warszawa 2008.

Sobolewski G., Majchrzak D., Skolimowska A., *Metodyka opracowania planu zarządzania kryzysowego*, Warszawa 2011.

Strategia bezpieczeństwa narodowego, Warszawa 2014.

Stanowiska wybranych państw wobec Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej

ppłk dr
SŁAWOMIR
PIOTROWSKI

Adiunkt Instytutu
Strategii Wojskowej
Wydziału Wojskowego
Akademii Sztuki
Wojennej w Warszawie.
Absolwent Akademii
Obrony Narodowej.
Obronił rozprawę
doktorską
pt. „Instytucjonalizacja
Europejskiej Polityki
Bezpieczeństwa
i Obrony”.
Zainteresowania
badawcze kieruje na
politykę bezpieczeństwa
międzynarodowego,
zwłaszcza na militarne
zdolności Unii
Europejskiej, a także
zagadnienia
bezpieczeństwa
wschodniej flanki NATO.

Bezpieczeństwo i obrona należą do najżywniejszych spraw każdego narodu. Z problemem siły w stosunkach międzynarodowych, ściśle związanym z bezpieczeństwem, państwa borykają się od początków swych dziejów. Stosowanie siły budziło i nadal budzi kontrowersje wśród państw. Na zagadnieniach bezpieczeństwa i obrony uwagę koncentrują teoretycy stosunków międzynarodowych, nierzadko prezentując rozbieżne zdania i toczą spory. W poglądach różnią się nawet państwa należące do wspólnot, które w swych ideowych założeniach mają troskę o bezpieczeństwo, na przykład takich jak Unia Europejska. Wysiłki państw Unii zmierzające do stworzenia wspólnych zdolności militarnych mają istotne znaczenie dla bezpieczeństwa i obronności nie tylko pojedynczych państw, lecz także całego kontynentu.

Autor omawia stanowiska poszczególnych państw w sprawie budowy wspólnych i niezależnych od NATO zdolności militarnych Unii Europejskiej. Przedstawia poglądy na ten temat największych państw członkowskich Unii Europejskiej, a także Federacji Rosyjskiej oraz Stanów Zjednoczonych, tj. państw, które ze względu na siłę swego oddziaływania na stosunki międzynarodowe mają duży wpływ na politykę bezpieczeństwa Unii Europejskiej.

SŁOWA KLUCZOWE

bezpieczeństwo międzynarodowe, Unia Europejska, zdolności militarne, polityka bezpieczeństwa, siły zbrojne

Zadne z gwałtownych i niespodziewanych wydarzeń końca XX wieku, ostatecznie zakończonych upadkiem muru berlińskiego, nie zapowiadało rozwoju aż tak korzystnej sytuacji geopolitycznej w Europie na przełomie XX i XXI wieku. W Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa z 2003 roku zapisano: *Europa nigdy dotąd nie cieszyła się w takim stopniu jak obecnie dobrobytem, bezpieczeństwem i wol-*

nością. *Przemoc z pierwszej połowy XX wieku ustąpiła miejsca okresowi pokoju i stabilności, bez precedensu w historii Europy*¹. Ta optymistyczna konstatacja, trafnie oddająca atmosferę ówczesnych relacji między krajami europejskimi, pod koniec drugiej dekady XXI wieku traci na aktualności. Dowodzą tego chociażby takie wydarzenia jak: wojna w Gruzji z 2008 roku, Arabska Wiosna, powstanie ISIS, kryzys migracyjny czy też działania Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy. Efekt odprężenia we wzajemnych relacjach jest pomniejszany przez nadal silne tendencje krajów tworzących Unię Europejską do renacjonalizacji polityki bezpieczeństwa i wydaje się, że nawet PESCO, inicjatywa dotycząca stałej współpracy strukturalnej w dziedzinie obrony państw członkowskich UE, nie zmieni istniejącego stanu rzeczy.

Powracając do wczesnych lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, kiedy to pojawił się projekt europejskiej inicjatywy zwiększenia zdolności militarnych w ramach NATO, oraz analizując deklaracje poszczególnych państw, zauważamy, że już wtedy występowały w tym obszarze pewne rozbieżności. W projekcie polityki bezpieczeństwa, bardziej znanym pod nazwą Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (ETBiO), założono zaangażowanie trzech organizacji: Unii Europejskiej, Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) oraz Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Część państw UE postrzegała ETBiO jako inicjatywę, która w przyszłości pozwoli na stopniowe militarne niezależnienie się od NATO i USA. Dla Amerykanów i niektórych państw europejskich natomiast ETBiO stanowiła krok w kierunku wzmocnienia europejskiego filara NATO.

W podobny sposób rozwija się Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO). Jej kształt determinują wizje owej polityki, często odmienne, przedstawiane przez państwa kreujące ją. Rozbieżności poglądów nie są zjawiskiem nowym. Europejczycy od dawna prezentują odmienne punkty widzenia na sprawy polityczne i militarne i wynika to raczej z ambicji poszczególnych państw odgrywania ważnej roli w tym obszarze. Budowa struktur i zdolności militarnych w Europie, rozpoczęta w latach pięćdziesiątych XX wieku (projekt Europejskiej Wspólnoty Obronnej – EWO), nie przebiega bez przeszkód. Jest to proces złożony i długotrwały. Jeśli jednak spojrzeć na ponad siedemdziesięcioletnią historię wysiłków w tej dziedzinie, uzasadnione wydają się obawy, że również WPBiO może podzielić los wspomnianych inicjatyw.

Próba określenia, w jakim stopniu percepcja zagrożeń przez poszczególne państwa jest czynnikiem sprzyjającym budowaniu struktur Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, wymaga zwrócenia uwagi na interesy oraz zaangażowanie poszczególnych państw członkowskich w ten obszar, zwłaszcza tych, które odgrywają w nim główne role.

Nie przedstawiam stanowisk wszystkich państw Unii Europejskiej wobec WPBiO i samej potrzeby rozwijania zdolności obronnych w ramach UE, ponieważ poglądy wielu z nich na tę kwestię różnią się tylko nieznacznie. Celowe wydaje się natomiast przedstawienie opinii oraz działań państw, które niewątpliwie w znacznym stopniu wpływały i nadal wpływają na kształt oraz realizację WPBiO. Do grona tych krajów należą Francja, Niemcy i Wielka Brytania, ta ostatnia już w przeddzień opuszczenia struktur unijnych. Istotny wpływ na kształt

1 *Bezpieczna Europa w lepszym świecie*, Europejska Strategia Bezpieczeństwa, s. 1, <https://www.msz.gov.pl/resource/d6c69438-e0df-4e2b-868a-77676bf59d66>, wersja HTML pliku [dostęp: 10.08.2015].

EPBiO mają także Stany Zjednoczone i Rosja, które do Unii nie należą i swoim obszarem – jak w przypadku USA – nie obejmują nawet części kontynentu europejskiego.

Francja *spiritus movens* europejskich ambicji strategicznych?

Stosunkowo duży wpływ na kształt oraz realizację WPBiO miała i w dalszym ciągu ma Francja. Zgodność interesów Paryża z interesami pozostałych członków Unii jest w tym wypadku drugorzędna. Najczęściej interes Paryża idzie w parze z interesem Berlina². To Francja z poparciem Niemiec zapoczątkowała i praktycznie przez cały okres powojenny nadawała ton i kierunek gospodarczej oraz polityczno-militarnej integracji Europy. Paryż wciąż stawia sobie za cel ukształtowanie Europy w taki sposób, aby była ona silna politycznie i gospodarczo. W tej sprawie, tak istotnej dla nas, Europejczyków, Paryż i Berlin mają jednak nieco inną wizję europejskiej integracji³.

Francja uważa się za spadkobierczynię dawnej mocarstwowości. Ale czasy te dawno minęły, prestiż państwa znacznie podupadł i powrót do pozycji sprzed II wojny światowej wydaje się mało prawdopodobny. I choć podczas II wojny światowej Francja skapitulowała i nie była obecna przy podziale świata, którego dokonały trzy zwycięskie mocarstwa po zakończeniu wojny, to w powojennej Europie właśnie Paryż nadawał kierunek procesom integracji gospodarczej, politycznej, a nawet militarnej i utrzymywał je na właściwym poziomie. Świadczą o tym kolejne projekty: gospodarczy (Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali – EWWiS) oraz polityczno-wojskowe: z 1948 roku (powołujący Unię Zachodnią) i później, z 1952 roku, dotyczący ustanowienia Europejskiej Wspólnoty Obronnej (EWO). Dwa lata po podpisaniu EWO parlament francuski nie poparł tego projektu, co spowodowało, że Francja straciła nie tylko zaufanie i sympatię pozostałych krajów europejskich popierających projekt, lecz także – na pewien czas na rzecz krajów Beneluksu – pozycję głównego gracza w działaniach integracyjnych.

Sytuacja zmieniła się, gdy do władzy doszedł generał Charles de Gaulle. Zdynamizował on politykę zagraniczną Francji i narzucił jej własny charakter. Był zwolennikiem zacieśnienia współpracy i integracji z innymi krajami europejskimi pod hasłem Europy ojczyzn, czyli przypisania głównej roli współpracy międzyrządowej, szczególnie w dziedzinie militarnej. Taką politykę zewnętrzną Francja prowadziła aż do zmiany układu politycznego w Europie i przejęcia władzy przez François Mitterranda⁴. W 1995 roku, po dojściu do władzy Jacques'a Chiraca, Francja zmieniła stanowisko wobec integracji Europy. Nowe podejście Paryża polegało w pierwszej kolejności na dążeniu do usprawnienia istniejących mechanizmów decyzyjnych, a dopiero potem na dalszej integracji⁵.

2 G. Szymczyk, *Narodowe i europejskie spojrzenie na bezpieczeństwo starego kontynentu*, „Zeszyty Naukowe Zakładu Europeistyki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie” 2007 nr 3 (5), s. 91–92.

3 Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa 1998, s. 73.

4 S. Parzymies, *Dlaczego Francja wraca do NATO?* „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2008 z. 3/4 (t. 38), s. 54.

5 Ibidem, s. 58–60.

Francja od lat koncentruje się na zacieśnianiu integracji polityczno-militarnej w ramach Unii także z innego powodu – chęci blokowania ewentualnych mocarstwowych ambicji Niemiec, które po zjednoczeniu stały się niekwestionowaną, największą potęgą gospodarczą w Europie. W tym kontekście powołanie francusko-niemieckiego korpusu miało pozwolić Francji odgrywać rolę mocarstwa i zarazem zapobiegać renacjonalizacji polityki bezpieczeństwa Niemiec⁶.

Francja była inicjatorem Wspólnot Europejskich, a obecnie stara się być pomysłodawcą i główną siłą napędową dalszych etapów integracji zarówno w sferze gospodarczej, jak i politycznej. Dlatego odrzucenie przez Francuzów w 2005 roku w referendum projektu traktatu konstytucyjnego zaskoczyło całą Europę. Wielu komentatorów uznało to za najprawdopodobniej wynik wieloletniego przekonywania francuskiego społeczeństwa o słuszności integracji, mającej zapewnić jego krajowi mocną pozycję na arenie międzynarodowej. Francuzom wydało się to jednak trudne do zrealizowania wobec wzrostu znaczenia zjednoczonych Niemiec.

Francja nie może się zdecydować, którą opcję zapewnienia bezpieczeństwa wybrać: w ramach NATO, budować WPBiO wspólnie z innymi państwami UE czy może kontynuować rozwiązania narodowe. Dla Francuzów zapewne najlepsza byłaby opcja, która umiejscowiłaby ich kraj w centrum europejskiego systemu bezpieczeństwa. Paryż za niezwykle ważne uważa zachowanie równowagi polityczno-militarnej na kontynencie oraz ograniczenie wpływu Waszyngtonu w Europie⁷. W 1966 roku Francja opuściła struktury wojskowe NATO i przez 43 lata w nich nie uczestniczyła, co pozbawiało ją wpływu na podejmowanie kluczowych decyzji, między innymi co do tworzonej w ramach NATO na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony⁸. Niemożność konkurowania gospodarczego z Niemcami i militarnego z Wielką Brytanią powoduje, że Paryż prowadzi politykę pogłębienia integracji w ramach Unii, ale gdy to nie odbywa się według francuskiego scenariusza, podejmuje działania często podszyte nieustępliwym nacjonalizmem⁹.

Wróćmy do kwestii wspólnej polityki bezpieczeństwa. Francja przez długi czas, głównie z powodu posiadania w swoim arsenale broni atomowej, dążyła do utrzymywania współpracy na poziomie międzyrządowym i sprzeciwiała się ponadnarodowej federacji. Stanowisko to jednak ewoluuje. W grudniu 2013 roku Rada Europejska przeprowadziła kompleksową debatę na temat obronności i określenia podstawowych priorytetów WPBiO. W konkluzji debaty wyartykułowano konieczność stworzenia szczegółowych wytycznych dla europejskiego przemysłu obronnego. W czerwcu 2015 roku Rada Europejska potwierdziła ważność prac nad skuteczniejszą implementacją WPBiO, zwłaszcza w dziedzinie rozwijania zdolno-

6 G. Szymczyk, *Narodowe i europejskie spojrzenie na bezpieczeństwo...*, op.cit., s. 92.

7 Ibidem, s. 91–92.

8 F. Algieri, *Stosunek Europejczyków do amerykańskiej obecności w Europie*, w: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony*, P. Natkański (red.), Toruń, 2004, s. 106.

9 J. Lindley-French, *In the shade of Locarno? Why European defense is failing*, "International Affairs" October 2002, Vol. 78, Number 4, s. 793.

ści cywilnych i wojskowych¹⁰. Partnerem Paryża w rozmowach na ten temat był przede wszystkim Berlin. 12 września 2016 roku został opublikowany niemiecko-francuski dokument *Ożywienie WPBiO. W stronę szerokiej, realistycznej i wiarygodnej obronności w UE*, zawierający propozycje wzmocnienia WPBiO, zacieśnienia współpracy NATO–UE, rewitalizacji grup bojowych UE, a także zacieśnienia współpracy w obszarze przemysłu zbrojeniowego¹¹. Dokument ten, wzywający także do wykorzystania stałej współpracy strukturalnej (PESCO), stanowi jak gdyby reakcję na rychłe opuszczenie unijnych struktur przez Wielką Brytanię, kraju, który w pewnym sensie blokował rozwój WPBiO.

Francja niewątpliwie chce dawać impuls, a nawet przewodzić inicjatywom mającym zwiększyć zdolności wojskowe Unii Europejskiej. Wiele zależy jednak od możliwości finansowych samej Francji oraz pozostałych państw członkowskich, te zaś, poza nielicznymi wyjątkami, borykają się z problemami ekonomicznymi. Ponadto na możliwości finansowe państw unijnych nakładają się zobowiązania szczytu NATO w Warszawie, mocno obciążające finansowo i personalnie państwa będące członkami obydwu organizacji. Francja należy do tej grupy państw, które od dłuższego czasu nie przekraczają zakładanego progu 2% wydatków na cele wojskowe. Czy rząd w Paryżu przekona swoje społeczeństwo do przeznaczenia kolejnych kwot, tym razem na zwiększenie niezależnych od NATO zdolności wojskowych UE?

Niemcy – sojusznik Francji

W pierwszych latach powojennych Niemcy nie angażowały się w działania integracyjne podejmowane przez inne państwa Europy Zachodniej. Sytuacja zmieniła się, gdy w 1954 roku Niemcy wstąpiły do UZE, a trzy lata później do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej oraz Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej.

W obszarze wspólnej polityki obronnej prowadzonej w ramach Unii Republika Federalna Niemiec, a następnie zjednoczone Niemcy, podobnie jak Francja, dążyła do usamodzielnienia się Europy, jednak Niemcy nie były niechętne sojusznikowi zza oceanu. Przeciwnie, podzielały pogląd Stanów Zjednoczonych, że działania państw Europy Zachodniej mające na celu zwiększenie zdolności militarnych będą służyły podkreśleniu roli Europy w zapewnieniu własnego bezpieczeństwa i jej częściowej odpowiedzialności za bezpieczeństwo rejonów przyległych¹².

Niemcy popierały włączenie UZE do Unii Europejskiej oraz uwspólnotowanie WPZiB UE. Opowiadały się też za umacnianiem stabilności w Europie Środkowej i Wschodniej dzięki włączeniu tych krajów do struktur zachodnich¹³. Nie było w tym nic nadzwyczajnego,

10 K. Szubart, *Unia Europejska „dwóch prędkości”? Niemcy i WPBiO po Brexicie*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2016 nr 281, s. 2.

11 J. Gotkowska, *Małe kroki zamiast dużych projektów: Francja i Niemcy o rozwoju WPBiO*, Ośrodek Studiów Wschodnich [online], 21.09.2016, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-09-21/male-kroki-zamiast-duzych-projektow-francja-i-niemcy-o-rozwoju-wpbi> [dostęp: 22.01.2018].

12 G. Szmyczyk, *Narodowe i europejskie spojrzenie na bezpieczeństwo...*, op.cit., s. 94.

13 A. Wolff-Powęska, *Polska-Niemcy. Partnerstwo z dystansu*, „Nauka” 2004 nr 4, s. 50–52.

ponieważ sytuacja, w której Niemcy przestały być na wschodzie państwem granicznym Unii i NATO, była z oczywistych względów korzystna dla ich kraju. Obecnie Niemcy akcentują zarówno przedsięwzięcia zmierzające do integracji w ramach Unii Europejskiej, jak i utrzymywanie dobrych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i Rosją¹⁴. Taka postawa, konsekwentnie prezentowana na arenie międzynarodowej, skutkowałą przejęciem przez Niemcy przewodzenia w Europie we wszystkich obszarach, ze sprawami bezpieczeństwa włącznie.

W ostatnich latach krytyka polityki USA płynąca z Berlina, przy aprobacie Paryża, skutkowałą lekkim przesunięciem politycznego środka ciężkości na szali równoważenia rozwoju NATO i WPBiO w kierunku inicjatywy mającej na celu rozwój europejskiej autonomii militarnej. Obecnie w niemieckim nastawieniu do WPBiO widać pewną rozbieżność między polityczną retoryką a wojskową rzeczywistością. Na poziomie politycznym Berlin już od kilku lat wspiera zacieśnianie europejskiej współpracy wojskowej, która stała się jednym ze sztandarowych projektów minister obrony Ursuli von der Leyen. Na poziomie krajowym miało to przyczynić się do wzrostu społecznego poparcia dla zwiększania roli RFN w polityce bezpieczeństwa, tym samym wzmacniania Bundeswehry, i w konsekwencji wyższych wydatków na obronę.

Perspektywa zacieśniania współpracy wojskowej i budowy zintegrowanych wielonarodowych struktur wojskowych w UE staje się dla Berlina problemem prawnym, ponieważ w procesie podejmowania decyzji o zaangażowaniu niemieckich żołnierzy poza granicami RFN jest wymagana zgoda niemieckiego parlamentu. Nie przeszkadza to, przynajmniej na razie, w dyskusji nad projektami współpracy wojskowej w ramach PESCO i przyszłym w niej udziale, ponieważ nie podważają one suwerenności Niemiec w polityce bezpieczeństwa. Tym samym nie wymagają przeprowadzenia zmian w prawie w celu dopasowania roli Bundestagu do nowych uwarunkowań¹⁵.

Niemcy – jako promotor, wspólnie z Francją, stałej współpracy strukturalnej w ramach PESCO – starają się godzić dwie tendencje w swojej polityce bezpieczeństwa i obrony. Berlin zdaje sobie sprawę ze znaczenia NATO i roli USA w tym sojuszu, jednocześnie nie pozostawia inicjatywy w tym zakresie samej tylko Francji. Jeśli wziąć pod uwagę ogromny potencjał gospodarczy Niemiec, a także ich duże znaczenie polityczne w Europie oraz krytyczny stosunek do polityki USA, można się spodziewać, że w procesie budowy niezależnych zdolności wojskowych Berlin będzie stopniowo przejmował rolę, jaką do tej pory odgrywał Paryż.

Wielka Brytania wobec WPBiO

W perspektywie brexitu, wyznaczonego po okresie przejściowym na 31 grudnia 2020 roku, rozpatrywanie wpływu Wielkiej Brytanii na unijną politykę bezpieczeństwa może się wydawać zbędne. Ze względu jednak na kierunek rozwoju WPBiO pod wpływem wizji pre-

14 Ibidem.

15 J. Gotkowska, *Berlin a PESCO: niemieckie priorytety w rozwoju współpracy wojskowej w UE*, Ośrodek Studiów Wschodnich [online], 25.10.2017, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2017-10-25/berlin-a-pesco-niemieckie-priorytety-w-rozwoju-wspolpracy-wojskowej-w> [dostęp: 15.05.2018].

zentowanej przez Wielką Brytanię warto temu krajowi poświęcić trochę uwagi. Z historii integracji w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony wynika, że Wielka Brytania odegrała w tej sferze ważną rolę. Choć dość skutecznie blokowała niektóre inicjatywy, to wносиła znaczący potencjał militarny.

Przez wiele lat Wielka Brytania uznawała wszelkie próby stworzenia europejskiej, niezależnej od Stanów Zjednoczonych autonomii militarnej za zagrażające więziom transatlantyckim. Przystąpienie Wielkiej Brytanii do Sojuszu Północnoatlantyckiego było ewenementem, jeśli przypomnieć wcześniejsze praktyki niezawierania przez to państwo porozumień zakładających instytucjonalizację współpracy w tej dziedzinie¹⁶.

Od początku Wielka Brytania z dystansem patrzyła na sprawy bezpieczeństwa europejskiego realizowane w ramach UE, prezentowała bowiem stanowisko, że bezpieczeństwo i obronność są zbyt ważne, by można było powierzać je urzędnikom z Brukseli. Londyn podkreśla stabilizującą rolę Sojuszu Północnoatlantyckiego w obszarze jego odpowiedzialności i rejonach przyległych¹⁷. Brytyjczycy sprzeciwiali się zapisom traktatu z Maastricht, mówiącym o włączeniu kompetencji w dziedzinie polityki obronnej w zakres tworzonej unijnej Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Główny argument Londynu za utrzymaniem amerykańskiej obecności w Europie wynikał z jego przekonania, że stworzenie autonomicznego europejskiego systemu obrony byłoby ze względu na olbrzymie koszty mało realistyczne i nieefektywne¹⁸. Mimo oparcia swojego bezpieczeństwa na Sojuszu Północnoatlantyckim i bliskich stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi, Brytyjczycy byli świadomi, że całkowite uzależnienie się od USA może być w perspektywie długoterminowej niebezpieczne i nieodpowiedzialne. Dlatego niechętnie stanowisko Londynu wobec inicjatyw europejskich w obszarze polityki bezpieczeństwa zostało skorygowane za rządów Tony'ego Blaira, co skutkowało poparciem rodzącej się Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Inicjatywa ta bez zdecydowanego wsparcia Brytyjczyków nie miałaby szans na realizację.

Brytyjskie wsparcie autonomicznych zdolności militarnych UE nie oznaczało jednak rezygnacji Brytyjczyków z podstawowych założeń ich własnej doktryny obronnej. Wiele propozycji Londynu dotyczących tworzenia EPBiO stanowiło podstawę do dalszych działań, wspólnie podjętych przez Europejczyków w tym obszarze. Zmiana stanowiska Wielkiej Brytanii miała istotne znaczenie. Nie było to jednak poparcie bezwarunkowe. 9 października 2003 roku na nieformalnym szczycie NATO w Colorado Springs premier Blair sprecyzował stanowisko Londynu, podkreślił, że zwiększenie zdolności militarnych Unii nie może polegać na tworzeniu odrębnych od Sojuszu Północnoatlantyckiego struktur wojskowych¹⁹. W pewnym sensie oznaczało to wycofanie się Brytyjczyków z ich wcześniej-

16 B. Wiśniewski, *Koncepcja bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii*, w: *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, R. Zięba (red.), Warszawa 2008, s. 97–98.

17 K. Jaźwiński, *Bezpieczeństwo europejskie w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii w latach 90*, [online], wersja HTML pliku, http://www.ce.uw.edu.pl/pliki/pw/2-1997_Jazwinski.pdf [dostęp: 21.05.2009].

18 B. Wiśniewski, *Koncepcja bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii*, op.cit., s. 98.

19 J.S. Porth, *NATO Defense Meetings Show Progress of Military Transformation*, *GlobalSecurity.org* [online], 10.10.2003, <http://www.globalsecurity.org/military/library/news/2003/10/mil-031010-usia06.htm> [dostęp: 10.10.2008].

szych deklaracji, jednak otwierało drogę do kompromisu w sprawach obrony. Londyn aktywnie uczestniczył w planie rozwoju europejskiego przemysłu zbrojeniowego oraz był zwolennikiem szybkiego uzupełnienia braków i niedoborów wskazanych w planie działania na rzecz europejskich zdolności obronnych (European Capability Action Plan – ECAP)²⁰.

Siły zbrojne Wielkiej Brytanii od lat należą do najnowocześniejszych na świecie. Dwie kolejne interwencje militarne w Iraku oraz udział w siłach ISAF w Afganistanie potwierdziły, że Wielka Brytania ma armię w wysokim stopniu elastyczną, wykorzystującą najnowocześniejsze uzbrojenie, a także jako jedno z nielicznych państw ma duże możliwości przemieszczania swoich sił zbrojnych w odległe rejony świata. Ta ostatnia cecha przesądzała o przydatności brytyjskiej armii dla WPBiO. Efektywność i końcowy kształt WPBiO w dużej mierze były uzależnione od uczestnictwa sił zbrojnych Wielkiej Brytanii. Brytyjczycy wydają około 20% sumy wydatków zbrojeniowych wszystkich państw UE. Wielka Brytania odgrywa istotną rolę w procesie wypracowywania mechanizmów współpracy NATO z UE w kwestiach bezpieczeństwa rejonu euroatlantyckiego.

Wyjście Wielkiej Brytanii ze struktur unijnych wpłynie w różnym stopniu na wiele aspektów polityki bezpieczeństwa Starego Kontynentu. Koniecznością będzie ponowne zweryfikowanie poziomu potrzeb i ambicji WPBiO. Z punktu widzenia Polski brexit w jeszcze większym stopniu wzmocni pozycję Berlina w UE, w pewnym sensie równoważoną przez Paryż i Londyn. Z perspektywy europejskiej zaś osłabiona brexitem Unia nie będzie odgrywała istotnej roli w polityce regionalnej i globalnej, pomniejszy się także jej już obecnie wątpliwa zdolność do rozwiązywania sytuacji kryzysowych i przeciwdziałania bezpośrednim zagrożeniom bezpieczeństwa w sąsiedztwie.

Stanowisko USA wobec projektu europejskiej autonomii strategicznej

O wpływie Stanów Zjednoczonych na politykę bezpieczeństwa Europy można mówić od początków XX wieku. Wówczas to Amerykanie aż pięciokrotnie angażowali się militarnie w Europie: podczas dwóch wojen światowych, w okresie zimnej wojny oraz w latach dziewięćdziesiątych – w Bośni i Kosowie. Początkowo politycy zarówno z Nowego, jak i Starego Kontynentu uważali, że Europa upora się z kryzysem bez pomocy sojusznika zza oceanu. Wojna w Bośni i Hercegowinie oraz kryzys związany z Kosowem tylko potwierdziły konieczność obecności USA w tej części świata²¹. Jak powiedziała amerykańska sekretarz stanu Madeleine Albright: *istotną nauką wyniesioną z poprzedniego stulecia jest to, iż interesy Europy i Ameryki Północnej są ściśle ze sobą powiązane. Żadne z nich nie może czuć się*

20 Ł. Kulesa, *Stanowisko Wielkiej Brytanii wobec Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO)*, „Biuletyn PISM” 2004 nr 3 (191), s. 1054, <http://www.pism.pl/biuletyny/files/191.pdf> [dostęp: 12.08.2009].

21 J. Schlosser, *Rola USA w europejskich strukturach bezpieczeństwa*, w: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony*, P. Natkański (red.), Toruń 2004, s. 53.

*bezpieczne, gdy drugiemu coś zagraża*²². Na potrzebę amerykańskiego zaangażowania w Europie mogą wskazywać dwa fakty: nadal wiele państw stara się o członkostwo w NATO oraz mimo głosów podważających sens istnienia tej organizacji, żadne państwo jeszcze nie zamierza z niej wystąpić.

Debata o przyszły kształt polityki obronnej zintegrowanej Europy toczyła się w ramach trójkąta UZE–UE–NATO, obecnie zaś jest prowadzona przez USA, NATO i UE. Nie sposób więc nie odnieść się do stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec prób budowy autonomicznych zdolności militarnych UE.

Podczas szczytu Rady Północnoatlantyckiej w Rzymie, który odbył się 7–8 listopada 1991 roku, USA zgodziły się na budowanie europejskiego filara Sojuszu, zastrzegły jednak, że zwiększy to rolę i odpowiedzialność europejskich członków paktu. Zapis ten znalazł odzwierciedlenie w tekście deklaracji, mówiącej o Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony jako wzmocnieniu integralności i skuteczności Sojuszu oraz o wzmocnieniu więzów transatlantyckich. Waszyngton, mimo że obawiał się osłabienia więzi wewnątrz Sojuszu, uwzględnił słyszalne od początku lat dziewięćdziesiątych głosy domagające się większej autonomii europejskich państw NATO²³. Stany Zjednoczone liczyły, że wpłynie to na zwiększenie zaangażowania europejskich członków w działania paktu, czego wyrazem będzie zwiększenie nakładów na zbrojenia. Europa Zachodnia jednak nie była skłonna modernizować swojego potencjału militarnego, głównie z powodów politycznych, gospodarczych i społecznych. Odmienne stanowiska Stanów Zjednoczonych i europejskich członków NATO wobec autonomii ETBiO ścierały się na forum Rady Północnoatlantyckiej przez całe lata dziewięćdziesiąte (kolejno w Brukseli, Berlinie i Madrycie). Rozbieżność stanowisk USA i europejskich członków NATO została uwzględniona na waszyngtońskim szczycie NATO w czerwcu 1999 roku. Wówczas udało się uzgodnić stanowiska wobec ETBiO, ale jedynie w obrębie państw Sojuszu²⁴.

Pozycja, jaką Amerykanie zajmują w Sojuszu, do którego należy większość państw Unii, powoduje, że postawa kolejnych administracji w Waszyngtonie ma duże znaczenie dla rozwoju wszelkich inicjatyw w obszarze WPBiO podejmowanych przez Unię Europejską. Stany Zjednoczone dążą do jak najszybszego zmodernizowania sił Sojuszu (zwłaszcza państw europejskich) i uniknięcia dublowania wysiłków, do czego mogłoby dojść w wyniku zbudowania przez Unię Europejską własnych zdolności militarnych²⁵.

Chociaż inicjatywa wzmocnienia unijnych zdolności militarnych w wielu punktach spełniała amerykańskie postulaty wysuwane pod adresem Europejczyków, to jednak często wywoływała w Waszyngtonie negatywne reakcje. Od początku UE musiała prowadzić trudne

22 Ibidem, s. 53.

23 A. Biegaj, *Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, „Sprawy Międzynarodowe” 2001 nr 1, s. 75.

24 S. Parzymies, *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony: mit czy rzeczywistość?*, „Sprawy Międzynarodowe” 1999 nr 2, s. 15.

25 M. Zawistowska, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony: Siły na zamiary*, w: *Rocznik Strategiczny 2001/2002*, R. Kuźniar (red.), Warszawa 2002, s. 390.

negocjacje w sprawie jej dostępu do zasobów NATO na wypadek operacji, którymi nie byłoby zainteresowane Stany Zjednoczone, a które Unia chciałaby prowadzić w ramach EPBiO. Zachodziło realne niebezpieczeństwo, że USA, aby zapobiec powstaniu wiarygodnej EPBiO, będą wyrażały wolę brania udziału w każdej operacji, a gdyby Europejczycy chcieli ją przeprowadzić samodzielnie, będą blokowały ich dostęp do wspólnych zasobów Sojuszu²⁶.

Ale nie wszystkie kraje UE obawiają się amerykańskiej „hegemonii”. Część państw dostrzega korzyści wynikające z militarnej obecności Stanów Zjednoczonych w Europie. Nawet elity polityczne Francji, głównego przeciwnika polityki USA, były zdania, że amerykańskie zaangażowanie w Europie jest solidniejszą gwarancją bezpieczeństwa, niż tworząca się Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony²⁷. Podejście takie świadczy o pragmatyzmie mieszkańców Starego Kontynentu, nie zaś o braku wiary w końcowy kształt przedsięwzięcia budowanego z takim trudem.

W USA, szczególnie na forum Kongresu, porozumienie francusko-angielskie podpisane w St. Malo w 1998 roku zostało zinterpretowane jako wpisujące się w niepokojący trend pozostawienia krajów NATO niebędących członkami Unii poza przyszłymi strukturami obronnymi Unii Europejskiej. Także decyzje szczytu Unii Europejskiej w Kolonii dotyczące stworzenia potencjału zdolnego do autonomicznego działania uznano za potwierdzenie europejskiej polityki dublowania instytucji NATO. Wątpliwości co do EPBiO miała również kolejna administracja w Waszyngtonie. Prezydent George W. Bush wprowadził zadeklarował poparcie dla inicjatywy EPBiO, ale tylko wtedy, gdy Sojusz Północnoatlantycki nadal pozostanie podstawowym gwarantem bezpieczeństwa²⁸. Jednocześnie *Stany Zjednoczone chcą, by Europa w ramach NATO zwiększyła swój udział w obronie kontynentu i wzmocniła swą obronną tożsamość*²⁹.

Oddziaływanie USA na politykę bezpieczeństwa poszczególnych państw europejskich wpływa również na unijną Wspólną Politykę Zagraniczną i Bezpieczeństwa. Stany Zjednoczone wykorzystują do tego celu silny instrument nacisku – swoją pozycję w strukturach NATO. Reagują natychmiast i czasem nazbyt nerwowo. Podczas gdy Europejczycy, mimo amerykańskich oskarżeń o próbę dublowania NATO, postanowili rozwijać projekt Europejskich Sił Szybkiego Reagowania, po drugiej stronie Atlantyku zapadła decyzja o utworzeniu Sił Odpowiedzi NATO, ewidentnej konkurencji projektu europejskiego.

Początkowo Stany Zjednoczone spoglądały na wysiłki Europejczyków w dziedzinie polityki bezpieczeństwa z pewną nieufnością i niedowierzaniem. Powolny rozwój EPBiO/WPBiO potwierdza amerykański pogląd, że sukcesy, jakie Unia Europejska osiąga na polu gospodarczym, nie idą w parze z militarną zdolnością reagowania na poważne

26 R. Kuźniar, *Europejska Strategia Bezpieczeństwa*, w: „Polska w Europie” 2004 nr 2 (46), s. 19.

27 J. Zielonka, *Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską*, Warszawa 2007, s. 212.

28 K. Schake, *Constructive Duplication: Reducing EU reliance on US military assets*. Center for European Reform, Working paper [online], 2002, s. 7, https://www.cer.eu/sites/default/files/publications/attachments/pdf/2011/cerwp12_cd-2312.pdf [dostęp: 8.07.2018].

29 J. Nowak-Jeziorański, *Pułapka wyboru, „Polityka”*, nr 18 z 29.04.2000 r., s. 36. <http://www.polityka.pl/archive/do/register/secure/showArticle?id=3351758> [dostęp: 4.03.2009].

kryzysy na kontynencie europejskim³⁰. Z drugiej strony działania Waszyngtonu nigdy nie były ukierunkowane na całkowite uniemożliwienie rozwoju projektu Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony, a następnie europeizacji tego procesu w postaci Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

Poglądy Waszyngtonu na WPBiO są zróżnicowane. Od skrajnych, mówiących, że WPBiO jest konkurentem NATO i je rozbija, przez stonowane, wyrażające opinię o wystarczającej polityczno-militarnej dojrzałości Europy i braku potrzeby zaangażowania Stanów Zjednoczonych jako stabilizatora, po racjonalne, mówiące o konieczności wspierania WPBiO jako inicjatywie korzystnej zarówno dla Unii Europejskiej, jak i dla NATO³¹.

Stany Zjednoczone, które podczas zimnej wojny wydały ponad 1 bilion dolarów na zapewnienie bezpieczeństwa w Europie, nie mogły ryzykować niestabilności kontynentu³². Zmiana percepcji bezpieczeństwa europejskiego po aneksji Krymu przez Rosję oraz rosnąca potęga Chin spowodowały, że Stany Zjednoczone, obecnie nawet bardziej niż w przeszłości, potrzebują partnerów i sojuszników, aby móc odgrywać efektywniejszą rolę globalną i sprostać wyzwaniom bezpieczeństwa międzynarodowego.

Zadaniem USA jest nie tylko zniesienie dawnego podziału Europy uzgodnionego w Jaltcie, lecz także niedopuszczenie do nowych podziałów, na przykład wewnątrz UE czy NATO. Ponadto nie można nie dostrzegać poważnych problemów związanych z: nacjonalizmami, czystkami etnicznymi, falami uchodźców (dotyczy to zarówno Europy, jak i USA), rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia, terroryzmem czy zagrożeniami hybrydowymi. Zwalczanie tych zagrożeń, zważywszy na ich złożoność, będzie możliwe i skuteczne wtedy, gdy USA pozyskają partnera z tego samego kręgu kulturowego, wyznającego te same wartości i chcącego chronić je w imię zapewnienia swoim obywatelom szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Charakterystyczne dla stosunku Stanów Zjednoczonych wobec polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej jest stanowisko, wyrażone już przez administrację G.W. Busha, że dobrze przygotowane siły europejskie leżą w interesie Ameryki, dają bowiem możliwość interwencji w wypadku, gdyby Amerykanie odmówili udziału w akcji uznanej przez Europejczyków za konieczną³³. Tuż po wojnie irackiej z 2003 roku wielu analityków dyskutowało na temat rzekomego czy może prawdziwego kryzysu w stosunkach między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi i faktyczne różnice zdań przedstawiało w wymiarze globalnym. Wojna w Gruzji w 2008 roku, aneksja Krymu w 2014 roku i następnie interwencja Rosji we wschodniej części Ukrainy ukazały nowe oblicze Rosji oraz spowodowały, że ewentualne rozbieżności percepcji bezpieczeństwa globalnego mogą zostać zniwe-

30 W. van Eekelen, *EU, WEU, and NATO: Towards a European Security and Defence Identity*, <http://www.fransamalingvongeuSau.com/documents/dl2/h6/2.6.5.pdf> [dostęp: 30.07.2009].

31 I. Słomczyńska, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. Uwarunkowania, struktury, funkcjonowanie*, Lublin 2007, s. 103–104.

32 E. Haliżak, R. Kuźniar, *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, Warszawa 2000, s. 413, w: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony*, P. Natkański (red.), Toruń 2004, s. 53.

33 *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony*, P. Natkański (red.), Toruń 2004, s. 112–113.

lowane. Świadczą o tym chociażby zapisy europejskiej strategii bezpieczeństwa mówiące o konieczności wdrożenia *Wspólnej deklaracji UE i NATO*, przyjętej w Warszawie 8 lipca 2016 roku.

Rosyjska percepcja WPBiO

Na realizację WPBiO znaczący wpływ wywierają duże państwa, nawet te nienależące do UE czy NATO. Niewątpliwie takim krajem jest Rosja. Jej potencjał militarny i polityczny lokuje ją wśród państw, które istotnie kształtują europejskie środowisko bezpieczeństwa. Ponieważ Rosja nie jest instytucjonalnie związana z zachodnimi strukturami bezpieczeństwa, Kreml swoją politykę względem Unii prowadzi za pośrednictwem poszczególnych państw. Oficjalnie Rosja nie przeciwstawia się polityce bezpieczeństwa Unii, a rosyjscy politycy twierdzą, że *Rosja nie konkuruje i nie będzie konkurować z UE na terytorium byłego ZSRR*³⁴ i gwarantuje niepodległym państwom wolność wyboru. Politycy w Brukseli jednak zdają sobie sprawę z tego, że problemy, z jakimi UE boryka się, prowadząc swoją politykę bezpieczeństwa w sąsiedztwie z Rosją, wynikają z faktu, iż Kreml nie życzy sobie, aby inne państwa zajmowały się sprawami „jego” regionu³⁵. Wojna w Gruzji w sierpniu 2008 roku oraz pozorowana reakcja Kremla na działania podjęte przez prezydenta Nikolasa Sarkozy’ego świadczą o lekceważeniu nie tylko konkretnego państwa, w tym wypadku Francji, która wówczas przewodniczyła Radzie UE, lecz także Unii jako całości.

Moskwa uważa WPBiO za nieskoordynowany i pozbawiony spójności kierunek polityczny. Wykluczając ściśle grono decydentów i analityków, dla większości polityków w Moskwie skróty WPZiB oraz EPBiO/WPBiO są trudne do rozszyfrowania, a korelacja między nimi jest niejasna. Wielu rosyjskich polityków podświadomie uznaje WPZiB wraz z WPBiO za analogiczne do – zresztą nieudanej – koordynacji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa wewnątrz Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP). Z perspektywy Moskwy polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Francji, Niemiec oraz wielkiej Brytanii jest w dużej mierze postrzegana jako autonomiczna polityka tych państw, nie zaś jako koordynowana przez Brukselę. W tym przekonaniu Moskwę utwierdzają poszczególne europejskie potęgi (np. Francja i Niemcy), które preferują kontakty bilateralne z Rosją, Ukrainą, Kazachstanem i innymi państwami powstałymi po rozpadzie ZSRR³⁶. Ponadto wielu polityków na Kremlu traktuje UE jako przejściowy, postmodernistyczny anachronizm końca XX wieku: wadliwy w założeniach i słaby w praktyce. W ujęciu Moskwy wiek XXI, podobnie jak wiek XIX, jest wiekiem silnych i zdeterminowanych potęg.

34 W. Lichaczew, *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec Europejskiej Polityki Sąsiedztwa oraz wobec państw uczestniczących w Polityce Sąsiedztwa UE*, w: *Wymiar Wschodni Polityki Sąsiedztwa UE*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2006, s. 65.

35 W. Bukowski, *Unia musi postawić się Rosji*, „Dziennik” nr 103(316) z 13.10.2007 r., http://www.dziennik.pl/opinie/article31144/Unia_musi_postawic_sie_Rosji.html [dostęp: 15.05.2018].

36 A. Nikitin, *Russian perceptions and approaches to cooperation in ESDP*, The European Union Institute for Security Studies [online], 29.05.2006, <https://www.iss.europa.eu/content/russian-perceptions-and-approaches-cooperation-esdp> [dostęp: 28.05.2009].

Po niepowodzeniu planu utworzenia 60-tysięcznego korpusu sił zbrojnych (zgodnie z założeniami EHG 2003) oraz późniejszym jego skorygowaniu – zamiarze utworzenia mniejszych, bardziej mobilnych oddziałów, ta najbardziej widoczna manifestacja współpracy w obszarze WPBiO z punktu widzenia Rosjan nadal pozostaje, w pewnym sensie, w sferze operacji o charakterze cywilnym i policyjnym. Co charakterystyczne, Rosja odmawia podjęcia rozmów na temat zdolności do wspólnego reagowania na sytuacje kryzysowe na terenie WNP, choć jest gotowa uczestniczyć w operacjach na Bałkanach. Relacje między UE a Rosją w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego nie dorównują stosunkom Moskwy z USA i NATO.

Aneksja Krymu oraz obecna sytuacja na wschodzie Ukrainy tylko niektórym państwom europejskim ukazują, że niebezpieczeństwo jest bliżej, niż się to wydaje. Zestrzelenie malezyjskiego samolotu w lipcu 2014 roku nad Donbasem przez rosyjskich separatystów nie stało się punktem zwrotnym w europejskiej polityce zagranicznej. Choć doszło do tragedii, poszczególne państwa członkowskie UE kierują się swoimi prawami i mechanizmami. Niewiele mają one wspólnego z myśleniem o UE jako całości³⁷. Nie należy się spodziewać że Rosja nagle zacznie traktować UE i WPBiO jako jeden spójny organizm.

* * *

Na zakończenie jeszcze kilka zdań o zaangażowaniu Polski. Unia Europejska stanowi wspólnotę bezpieczeństwa, a sensem procesu integracji w jej ramach jest zapewnienie bezpieczeństwa w wymiarze ponadnarodowym. Uczestnictwo w tym procesie, z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski, trzeba uznać za pożądane. Z analizy dokumentów źródłowych i oficjalnych wystąpień członków kolejnych rządów wynika, że nasz kraj niemal od momentu zapoczątkowania przemian ustrojowych w 1989 roku był zainteresowany budową przez UE własnych zdolności wojskowych. Nasze dążenia do integracji ze strukturami zachodnimi, w tym z ustanowioną traktatem z Maastricht Unią Europejską, każdorazowo były wzmacniane akcentowaniem nadrzędności NATO jako gwaranta bezpieczeństwa europejskiego, w tym Polski. Stanowisko Polski trafnie podsumował Janusz Reiter, prezes warszawskiego Centrum Stosunków Międzynarodowych: *dopóki amerykańska siła i NATO stanowią rzeczywistość, a europejski system obrony pozostaje marzeniem, my, Polacy, zawsze wybieremy rzeczywistość*³⁸.

Szerzej na temat zaangażowania Polski oraz poszczególnych wymienionych w artykule państw na rzecz budowy militarnych zdolności UE w monografii autora pt. *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Wymiar praktyczny*, która ukaże się niebawem nakładem wydawnictwa Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie. ■

37 K. Zajączkowski, *O brakach i niedostatkach w polityce zagranicznej UE*, „Studia Europejskie” 2014 nr 3, s. 29.

38 A. Chambris, *Czy Polska jest koniem trojańskim Ameryki w Europie? Uwagi o francuskich stereotypach na temat stosunków polsko-amerykańskich*, „Polska w Europie” 2004 z. 2 (46), s. 92.

Bibliografia

Algieri F., *Stosunek Europejczyków do amerykańskiej obecności w Europie*, w: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony*, P. Natkański (red.), Toruń, 2004.

Bezpieczna Europa w lepszym świecie, Europejska Strategia Bezpieczeństwa, <https://www.msz.gov.pl/resource/d6c69438-e0df-4e2b-868a-77676bf59d66>, wersja HTML pliku [dostęp: 10.08.2015].

Biegaj A., *Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, „Sprawy Międzynarodowe” 2001 nr 1.

Brzeziński Z., *Wielka szachownica*, Warszawa 1998.

Bukowski W., *Unia musi postawić się Rosji*, „Dziennik” nr 103(316) z 13.10.2007 r., http://www.dziennik.pl/opinie/article31144/Unia_musi_postawic_sie_Rosji.html [dostęp: 15.05.2018].

Chambris A., *Czy Polska jest koniem trojańskim Ameryki w Europie? Uwagi o francuskich stereotypach na temat stosunków polsko-amerykańskich*, „Polska w Europie” 2004 z. 2 (46).

Eekelen W., *EU, WEU, and NATO: Towards a European Security and Defence Identity*, wersja HTML pliku, <http://www.frans-amaltingvongeusau.com/documents/dl2/h6/2.6.5.pdf> [dostęp: 30.07.2009].

Gotkowska J., *Berlin a PESCO: niemieckie priorytety w rozwoju współpracy wojskowej w UE*, Ośrodek Studiów Wschodnich [online], 25.10.2017, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2017-10-25/berlin-a-pesco-niemieckie-priorytety-w-rozwoju-wspolpracy-wojskowej-w> [dostęp 15.05.2018].

Gotkowska J., *Małe kroki zamiast dużych projektów: Francja i Niemcy o rozwoju WPBiO*, Ośrodek Studiów Wschodnich [online], 21.09.2016, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-09-21/male-kroki-zamiast-duzych-projektow-francja-i-niemcy-o-rozwoju-wpbio> [dostęp: 22.01.2018].

Halizak E., Kuźniar R., *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, Warszawa 2000, w: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony*, P. Natkański (red.), Toruń 2004.

Jaźwiński K., *Bezpieczeństwo europejskie w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii w latach 90*, [online], wersja HTML pliku, http://www.ce.uw.edu.pl/pliki/pw/2-1997_Jazwinski.pdf [dostęp: 21.05.2009].

Kulesa Ł., *Stanowisko Wielkiej Brytanii wobec Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO)*, „Biuletyn PISM” 2004 nr 3 (191), <http://www.pism.pl/biuletyny/files/191.pdf> [dostęp: 12.08.2009].

Kuźniar R., *Europejska Strategia Bezpieczeństwa*, w: „Polska w Europie” 2004 nr 2 (46).

Lichaczew W., *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec Europejskiej Polityki Sąsiedztwa oraz wobec państw uczestniczących w Polityce Sąsiedztwa UE*, w: *Wymiar Wschodni Polityki Sąsiedztwa UE*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2006.

Lindley-French J., *In the shade of Locarno? Why European defense is failing*, „International Affairs” October 2002, Vol. 78, Number 4.

Nikitin A., *Russian perceptions and approaches to cooperation in ESDP*, The European Union Institute for Security Studies [online], 29.05.2006, <https://www.iss.europa.eu/content/russian-perceptions-and-approaches-cooperation-esdp> [dostęp: 28.05.2009].

Nowak-Jeziorański J., *Pułapka wyboru*, „Polityka”, nr 18 z 29.04.2000 r., <http://www.polityka.pl/archive/do/registry/security/showArticle?id=3351758> [dostęp: 4.03.2009].

Parzymies S., *Dlaczego Francja wraca do NATO?* „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2008 z. 3/4 (t. 38).

Parzymies S., *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony: mit czy rzeczywistość?* „Sprawy Międzynarodowe” 1999 nr 2.

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony, P. Natkański (red.), Toruń 2004.

Porth J.S., *NATO Defense Meetings Show Progress of Military Transformation*, *GlobalSecurity.org* [online], 10.10.2003, <http://www.globalsecurity.org/military/library/news/2003/10/mil-031010-usia06.htm> [dostęp: 10.10.2008].

Schlosser J., *Rola USA w europejskich strukturach bezpieczeństwa*, w: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony*, P. Natkański (red.), Toruń 2004.

Schake K., *Constructive Duplication: Reducing EU reliance on US military assets*. Center for European Reform, Working paper [online], 2002, https://www.cer.eu/sites/default/files/publications/attachments/pdf/2011/cerwp12_cd-2312.pdf [dostęp: 8.07.2018].

Słomczyńska I., *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. Uwarunkowania, struktury, funkcjonowanie*, Lublin 2007.

Szubart K., *Unia Europejska „dwóch prędkości”? Niemcy i WPBiO po Brexicie*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2016 nr 281.

Szymczyk G., *Narodowe i europejskie spojrzenie na bezpieczeństwo starego kontynentu*, „Zeszyty Naukowe Zakładu Europeistyki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie” 2007 nr 3 (5).

Wiśniewski B., *Koncepcja bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii*, w: *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, R. Zięba (red.), Warszawa 2008.

Wolff-Powęska A., *Polska-Niemcy. Partnerstwo z dystansu*, „Nauka” 2004 nr 4.

Zajączkowski K., *O brakach i niedostatkach w polityce zagranicznej UE*, „Studia Europejskie” 2014 nr 3.

Zawistowska M., *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony: Siły na zamiary*, w: *Rocznik Strategiczny 2001/2002*, R. Kuźniar (red.), Warszawa 2002.

Zielonka J., *Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską*, Warszawa 2007.

Synchronizacja działań w procesie dowodzenia wojskami

Wspólne wykonywanie zadań przez różne rodzaje sił zbrojnych czy nawet rodzaje wojsk wymaga zespolenia wysiłku wielu jednostek organizacyjnych, tak aby można było osiągnąć założone cele. Duże znaczenie mają więc planowanie, organizowanie i kontrolowanie działań, czyli procesy, podczas których są podejmowane decyzje oraz synchronizowane poszczególne elementy systemu działania w układzie rzeczowym (w tym podmiotowym), czasowym i przestrzennym.

Istotą synchronizacji jest wykonanie zadań częściowych w ramach jednego zgrupowania, po to by osiągnąć cel działania szczebla nadrzędnego. Zsynchronizowane użycie wszystkich dostępnych sił pozwala osiągnąć przewagę w decydującym momencie działań bojowych. Synchronizację działań odnosi się do wszystkich rodzajów działań taktycznych i wszystkich szczebli dowodzenia.

SŁOWA KLUCZOWE

sztuka wojenna, dowodzenie, proces dowodzenia, kontrola, synchronizacja

Funkcjonowanie sił zbrojnych jest procesem złożonym i skomplikowanym zarówno w okresie pokoju, jak i kryzysu czy wojny. Wspólne wykonywanie zadań przez różne rodzaje sił zbrojnych czy nawet rodzaje wojsk wymaga łączenia wysiłków wielu jednostek organizacyjnych, tak aby można było osiągnąć założone cele. Duże znaczenie przypisuje się planowaniu, organizowaniu i kontrolowaniu działań, w ich trakcie są bowiem podejmowane decyzje oraz synchronizowane poszczególne elementy systemu działania w układzie rzeczowym (w tym podmiotowym), czasowym i przestrzennym.

W *Słowniku języka polskiego* synchronizacja została określona jako *zgranie w czasie dwóch lub więcej zjawisk, procesów, czynności, mające na celu osiągnięcie ich jednocześnie*¹. Zgodnie z doktryną *Planowanie na szczeblu taktycznym w wojskach lądowych* synchronizacja to *koordynacja wysiłku wojsk w czasie i w przestrzeni*². Natomiast w dokumencie ATP 3.2.1 synchronizacją nazwano *uporządkowanie działań militarnych w czasie i przestrzeni w celu uzyskania relatywnie maksymalnej siły bojowej*³.

ppłk dr inż.
**DARIUSZ
SZKOŁUDA**

Kierownik Zakładu
Dowodzenia Wydziału
Wojskowego Akademii
Sztuki Wojennej. Zajmuje
się problematyką
planowania
i prowadzenia działań
przez wojska lądowe
oraz wojska obrony
terytorialnej. Uczestnik
operacji ISAF.

ppłk dr inż.
**MAREK
STRZODA**

Główny specjalista
Komendy Akademii
Sztuki Wojennej. Zajmuje
się problematyką teorii
i praktyki dowodzenia,
kontroli zarządczej,
w tym zwłaszcza
planowania działalności
oraz zarządzania
ryzykiem.

1 Vide: *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1993.

2 *Planowanie na szczeblu taktycznym w wojskach lądowych*. DD.3.2.5, Warszawa 2007, s. 14.

3 ATP-3.2.1. *Allied Land Tactics*, NATO Standardization Agency, 9 November 2009, s. 2-39.

Istotą synchronizacji jest wykonanie zadań cząstkowych w ramach jednego zgrupowania, po to by osiągnąć cel działania szczebla nadrzędnego⁴. W wyniku zsynchronizowanego użycia wszystkich dostępnych sił osiąga się przewagę w decydującym momencie działań bojowych. Do synchronizacji działań dąży się we wszystkich rodzajach działań taktycznych i na wszystkich szczeblach dowodzenia.

Synchronizacja działań jako koordynacja wysiłku wojsk w miejscu i czasie jest powiązana z zasadami sztuki wojennej, takimi jak: celowość działań, aktywność, ekonomia sił, manewrowość, zaskoczenie, ekonomia sił, zachowanie zdolności bojowej, czynnik ludzki. Stosowanie w walce zasad sztuki wojennej jest możliwe między innymi dzięki synchronizacji działań, która w wymiarze praktycznym pozwala na łączenie zasad w różnych konfiguracjach, np. zaskoczenie, ekonomia sił, skupienie wysiłku, manewrowość itp.

Cel, miejsce i rola synchronizacji w procesie dowodzenia

Synchronizacja jest narzędziem dowódcy. W jej trakcie przekazuje on podwładnym swój zamiar i plan rozegrania walki. Celem synchronizacji może być sprawdzenie, czy podwładni właściwie zrozumieli postawione im zadania, a także uszczegółowienie i udokładnienie zadań w miejscu i czasie, co z kolei powinno pozwolić na doprecyzowanie planu działania.

Synchronizacja działań rozumiana jako przedsięwzięcie jest realizowana w fazie kontroli cyklu decyzyjnego procesu dowodzenia. Jako proces działanie to powinno zostać zainicjowane jednak już w fazie planowania, kiedy to podczas rozważania wariantów działania przeprowadza się symulację (rys. 1), czyli w istocie podejmuje próbę określenia przyszłych wydarzeń.

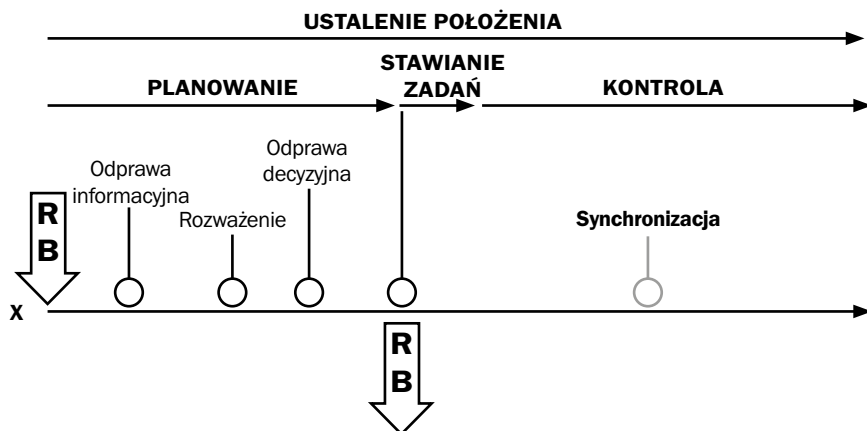
Synchronizacja stanowi swego rodzaju próbę generalną (*Rehearsals*), podczas której jest doskonalone współdziałanie poszczególnych elementów ugrupowania bojowego. Przecwiczenie zadań przed ich rzeczywistym wykonaniem umożliwia dowódcy zaznajomienie podwładnych z przebiegiem działania oraz zobrazowanie w stosunkowo jasny sposób swojego zamiaru działania. Zademonstrowanie przyszłej sytuacji bojowej pozwala wykonawcom (podwładnym) zorientować się w ich przyszłym środowisku pola walki oraz zrozumieć role swoją i sąsiadów podczas wykonywania zadania. Trenując zadania bojowe, wykonawcy zapamiętują kolejność jego wykonania na rzeczywistym polu walki.

Jeśli pozwala na to czas, podczas synchronizacji można przecwiczyć wykonanie zadań według planów alternatywnych, obejmujących inne opcje osiągnięcia celów cząstkowych w ramach postawionego zadania. Takie działania umożliwiają przecwiczenie reakcji wojsk na wypadek niespodziewanego (innego niż zakładany) rozwoju sytuacji.

Każdy dowódca na poziomie taktycznym po wydaniu rozkazu bojowego i postawieniu zadań podwładnym powinien na stanowisku dowodzenia zorganizować odprawę koordynacyjną i podczas niej zsynchronizować działania wszystkich elementów ugrupowania bojowego⁵. Jeśli nie przeprowadził synchronizacji działań na stanowisku dowodzenia, może – gdy

4 Planowanie działań na szczeblu taktycznym..., op.cit., s. 14.

5 J. Kręciński, J. Wolejszo, N. Prusiński, *Podręcznik oficera sztabu*, Warszawa 2009, s. 239.



Rys. 1. Miejsce symulacji i synchronizacji w cyklu decyzyjnym procesu dowodzenia

Opracowanie własne autorów

pozwalają na to warunki (czas do osiągnięcia gotowości do działania, teren, pogoda, bezpieczeństwo wykonania zadania i inne) – przeprowadzić ją w terenie w ramach rekonesansu⁶.

W synchronizacji działań powinni uczestniczyć szefowie poszczególnych komórek stanowiska dowodzenia, dowódcy podległych jednostek/poddziałów oraz oficerowie łącznikowi jednostek współdziałających i wspierających⁷.

Podsumowując, przez synchronizację wykonania zadania należy rozumieć koordynowanie zaplanowanych i przeanalizowanych w trakcie oceny sytuacji zdarzeń (wypadków), nie zaś ich analizę. Doświadczenia z ćwiczeń wskazują, że często dowództwa w czasie synchronizacji powtórnie analizują zadania. Synchronizacja nie jest substytutem symulacji przeprowadzanej w trakcie rozważania wariantów działania. To symulacja, często nazywana grą wojenną, prowadzona w fazie planowania, polega na analizowaniu kilku sposobów wykonania zadania w celu sformułowania wniosków, pozwalających na wybranie optymalnego wariantu podczas odprawy decyzyjnej. Synchronizacja natomiast jest realizowana w fazie kontroli na podstawie planu synchronizacji.

Metody i techniki synchronizacji działań

Determinantami doboru metod i technik synchronizacji są czas oraz złożoność zadania. W wypadku ograniczonego czasu na osiągnięcie gotowości do działania, synchronizację można przeprowadzić w węższym zakresie, tzn. skoncentrować się na najważniejszych etapach planu działania.

Podczas prowadzenia synchronizacji działań z podwładnymi dowódca może stosować następujące metody: dyrektywną, sztabową i mieszaną.

6 Vide: W. Lidwa, *Praca w terenie na szczeblu taktycznym*, Warszawa 2004.

7 J. Kręcikij, J. Wołeszo, N. Prusiński, *Podręcznik oficera...*, op.cit., s. 240.

Metoda dyrektywna polega na tym, że dowódca narzuca podległym dowódcom swój sposób rozegrania walki. Wyjaśnia, jak mają wykonywać, na jaki sygnał i gdzie postawione im zadania cząstkowe. Skupia się na najważniejszych etapach (zadaniach) planu działania.

Metodę dyrektywną dowódca może wykorzystać wtedy, gdy po otrzymaniu rozkazu bojowego podlegli dowódcy jeszcze nie zakończyli analizy zadania. Zobrazowanie przyszłej walki może pozwolić im na dokładniejsze zrozumienie zamiaru przełożonego i ról, jakie w tym zamiarze zostały dla nich przewidziane. Metodę tę należy stosować, gdy podlegli dowódcy nie wykazują się wystarczającymi umiejętnościami i nie mają doświadczenia w planowaniu działań. Dotyczy to przede wszystkim żołnierzy rezerwy, którzy będą przychodzić w toku działań bojowych w ramach uzupełnienia strat.

W sytuacji wystarczającej ilości czasu na osiągnięcie gotowości do działania dowódca może zorganizować kolejną synchronizację – metodą sztabową lub mieszaną – podczas której sprawdzi, w jaki sposób podwładni (dowódcy) zamierzają zrealizować jego zamiar.

Synchronizację za pomocą metody dyrektywnej dowódca może przeprowadzić na stanowisku dowodzenia lub w trakcie precyzowania zadań w terenie. Istotę synchronizacji działań z wykorzystaniem metody dyrektywnej przedstawiono na rysunku 2.

Metoda sztabowa (pytań i odpowiedzi) daje dowódcy możliwość wyboru sposobów rozegrania poszczególnych zadań cząstkowych spośród propozycji uczestników synchronizacji. Pytania dowódcy do uczestników synchronizacji dotyczą zadań cząstkowych, jakie im postawiono w rozkazie bojowym. Może się to odbywać według ustalonych sygnałów, czasu lub miejsca wykonania zaplanowanych zadań. Podwładni, udzielając odpowiedzi na pytania, przedstawiają zwięzłe informacje o sposobach wykonania poszczególnych zadań cząstkowych w ustalonych miejscu i czasie. Podobnie jak w wypadku metody dyrektywnej, dowódca może prowadzić synchronizację metodą sztabową na stanowisku dowodzenia lub w terenie.

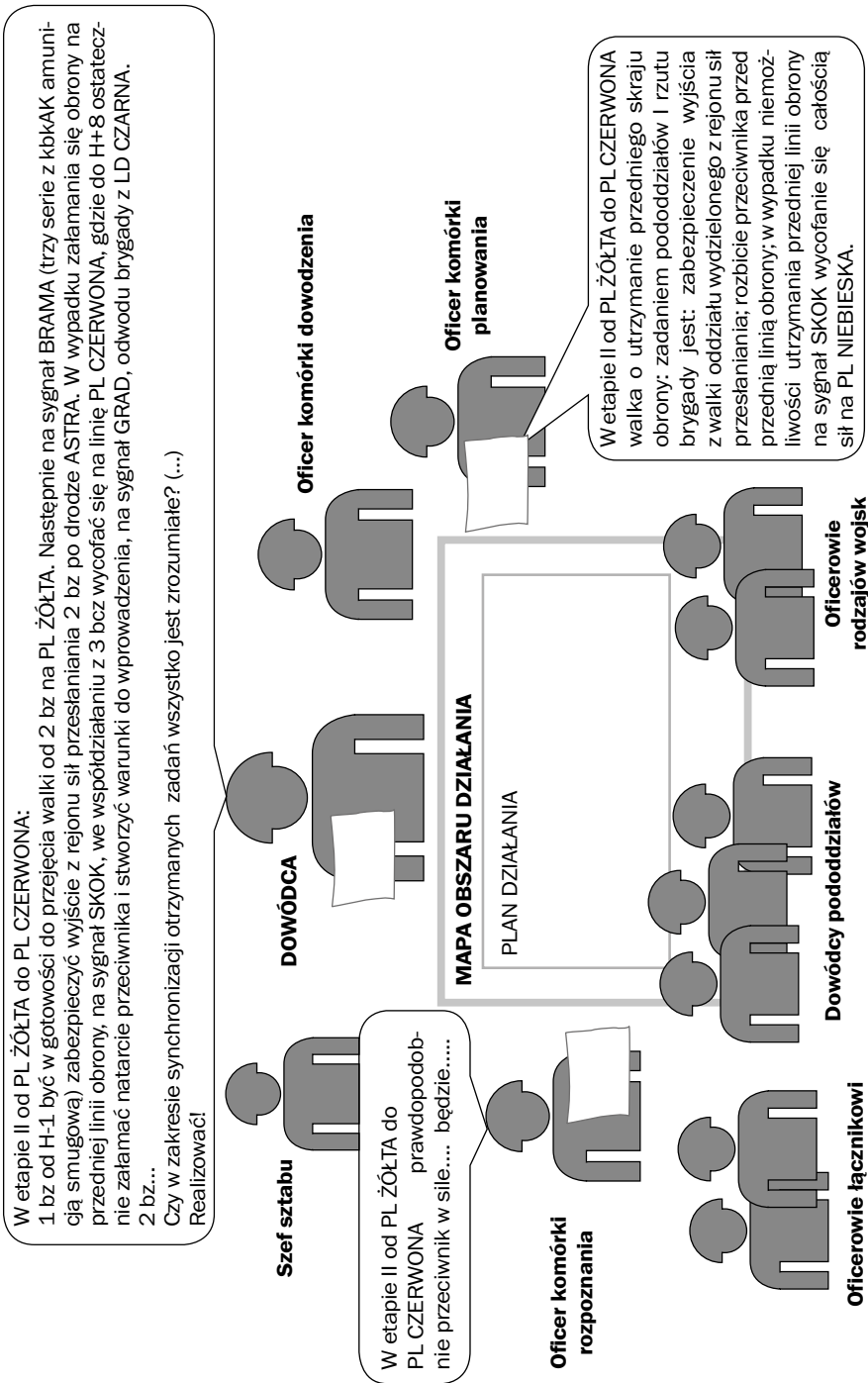
Metodę pytań i odpowiedzi stosuje się w sytuacji dostatecznej ilości czasu na planowanie i organizację działań bojowych. Istotę synchronizacji działań z wykorzystaniem metody sztabowej przedstawiono na rysunku 3.

Metoda mieszana polega na połączeniu przedstawionych metod w taki sposób, że dowódca w wybranych (kluczowych) etapach rozgrywania walki narzuca swoją wolę i określone sposoby wykonania zadań cząstkowych, natomiast w mniej istotnych wybiera sposoby walki proponowane przez podwładnych.

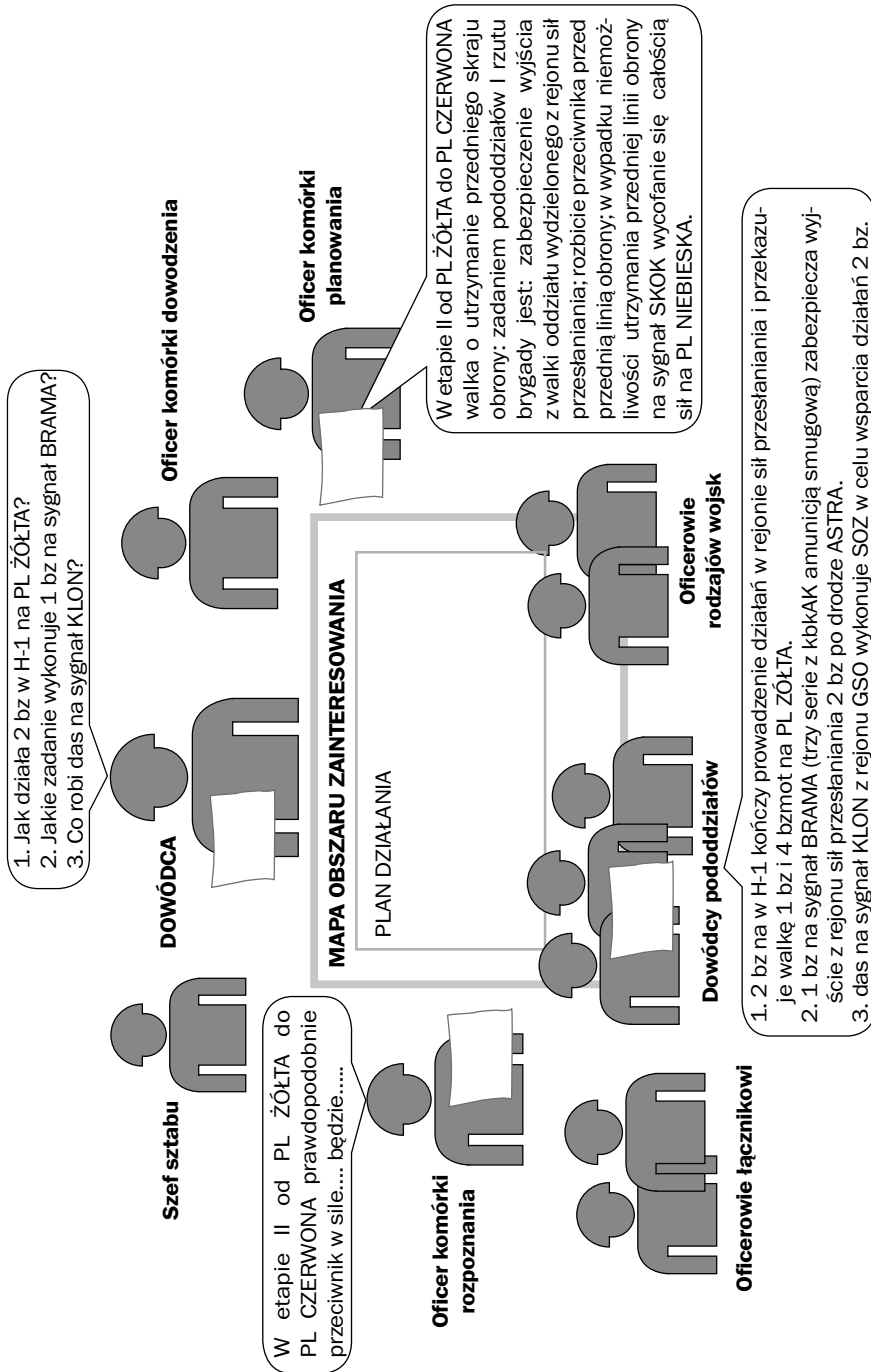
Synchronizację działań, podobnie jak symulację, można przeprowadzić za pomocą różnych technik: etapów, kierunków oraz obiektów.

Technika etapów polega na podziale terenu działań prostopadle do linii rozgraniczenia (rys. 4). Powstałe w ten sposób kształty etapów oraz ich szerokość powinny wynikać z analizy zarówno terenu (np. rzek, dróg), jak i planowanego przebiegu działań (poszczególnych etapów działania). Początek zazwyczaj wyznacza linia styczności z przeciwnikiem lub linia przejścia do działań zaczepnych. W sytuacji ograniczeń czasowych prowadzący synchronizację może wyznaczyć tylko najważniejsze etapy, i to niekoniecznie sąsiadujące ze sobą, lecz obejmujące, na przykład, najważniejsze problemy lub punkty krytyczne⁸.

8 Planowanie działań na szczeblu taktycznym..., op.cit., s. 43.

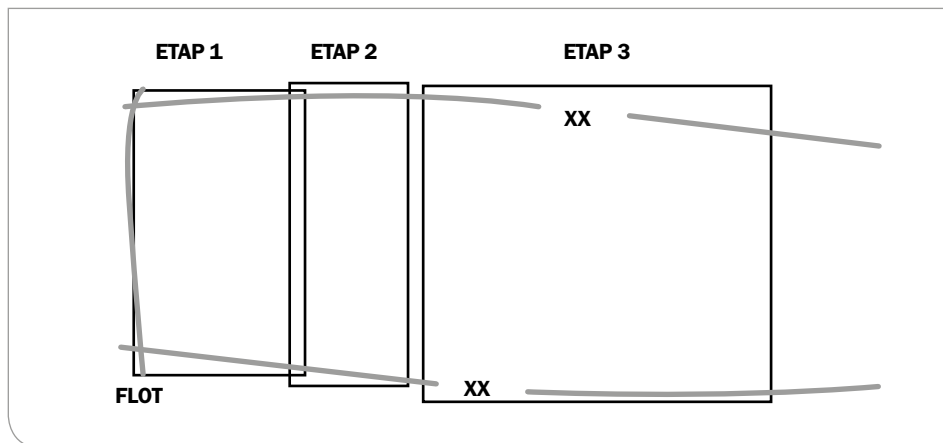


Rys. 2. Synchronizacja z zastosowaniem metody dyrektywnej
Opracowanie własne autorów



Rys. 3. Synchronizacja z zastosowaniem metody sztabowej

Opracowanie własne autorów



Rys. 4. Wyznaczanie etapów do przeprowadzenia synchronizacji (przykład)

Źródło: *Planowanie na szczeblu taktycznym w wojskach lądowych. DD.3.2.5, Warszawa 2007, s. 43.*

Synchronizację działań na wyższych szczeblach dowodzenia można prowadzić zgodnie z kolejnością podejmowania działań bojowych. Przykładem może być prowadzenie obrony, a następnie, po załamaniu natarcia przeciwnika, przejście do przeciwuderzenia. Na niższych szczeblach dowodzenia (kompania, pluton) synchronizację można prowadzić według rubieży czy też linii koordynacyjnych.

Technika kierunków polega na podzieleniu terenu działań wzdłuż linii rozgraniczenia (rys. 5). Zwykle jest stosowana podczas działań zaczepnych, ale może być wykorzystana także w czasie działań obronnych, zwłaszcza gdy teren kanalizuje działanie przeciwnika wzdłuż konkretnych kierunków⁹.

Technika obiektów stanowi połączenie dwóch omówionych technik. Teren jest dzielony na obiekty będące skrzyżowaniem pasów i kierunków (rys. 6). Jest użyteczna szczególnie w sytuacji ograniczeń czasowych, pozwala bowiem skupić uwagę na wybranych najważniejszych obiektach lub etapach działań w dowolnej części rejonu (pasa, obszaru) działań¹⁰.

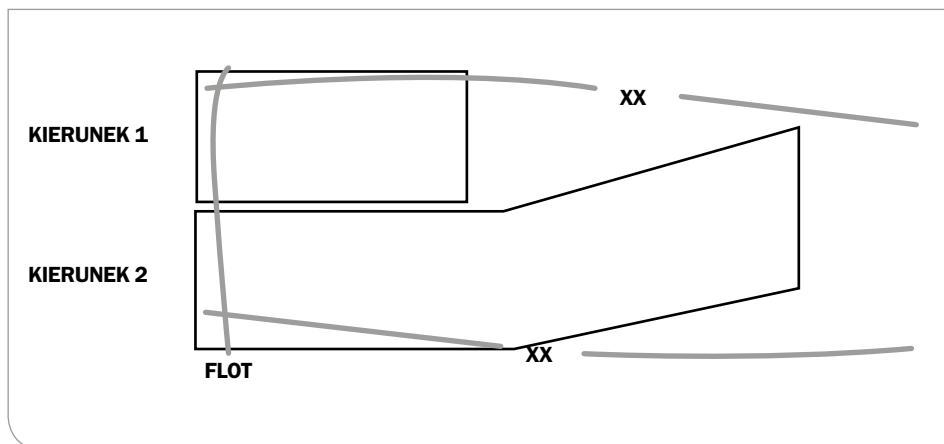
Podczas wyboru techniki synchronizacji należy kierować się czynnikiem czasu oraz rodzajem prowadzonych działań bojowych.

Planowanie synchronizacji

W czasie analizy zadania (faza planowania, etap oceny sytuacji) komórka operacyjna stanowiska dowodzenia kalkuluje czas niezbędny do przeprowadzenia fazy planowania zgodnie z zasadą jedna trzecia czasu dla siebie, dwie trzecie dla podwładnych, przyjmując za

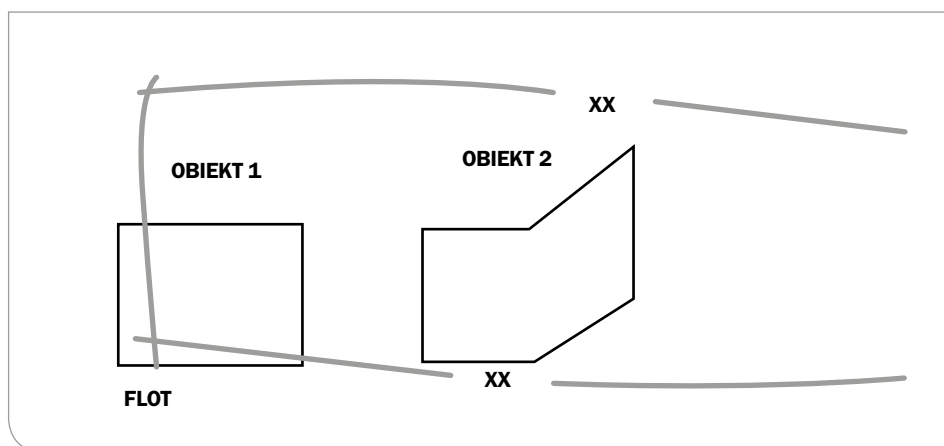
⁹ Ibidem, s. 44.

¹⁰ Ibidem.



Rys. 5. Wyznaczanie kierunków w trakcie synchronizacji (przykład)

Źródło: *Planowanie na szczeblu taktycznym w wojskach lądowych. DD.3.2.5*, Warszawa 2007, s. 43.

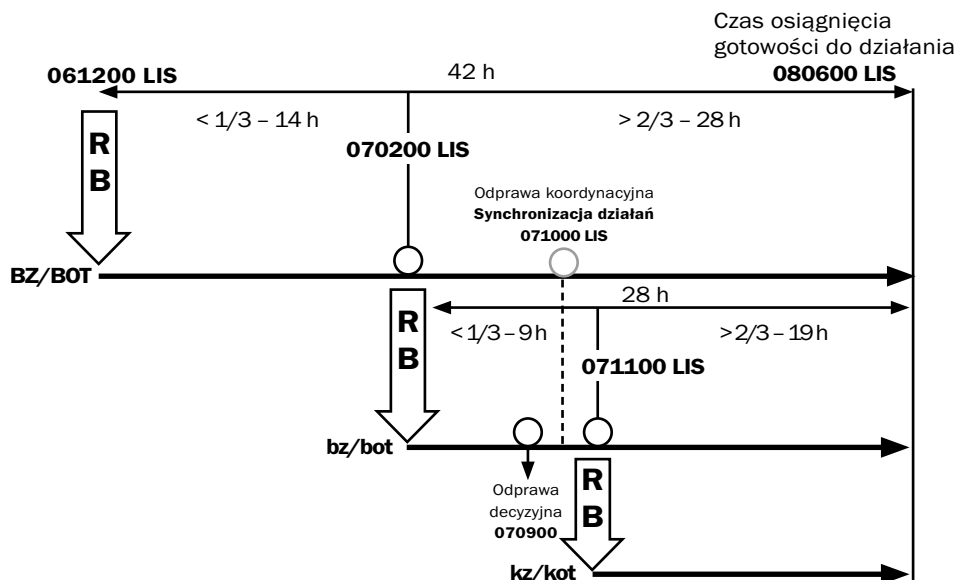


Rys. 6. Wyznaczania obiektów do synchronizacji (przykład)

Źródło: *Planowanie na szczeblu taktycznym w wojskach lądowych. DD.3.2.5*, Warszawa 2007, s. 44.

podstawę obliczeń czas otrzymania zadania oraz czas osiągnięcia gotowości do działania. W trakcie tej analizy określa się między innymi czas przeprowadzenia synchronizacji i ujmuje go w planie pracy dowództwa.

Zasadę kalkulacji czasu należy stosować rozsądnie, tzn. przeznaczać na planowanie działań tylko niezbędną ilość czasu. W czasie ćwiczeń wojskowych zdarza się bowiem, że na planowanie działań przyjęto zbyt długi czas kosztem czasu na planowanie i organizację walki w podległych pododdziałach. Skrócenie czasu dla podwładnych wynika z tego, że dokonujący kalkulacji kierowali się wyłącznie zasadą: jedna trzecia czasu dla siebie, dwie



Rys. 7. Sposób kalkulacji czasu

Opracowanie własne autorów

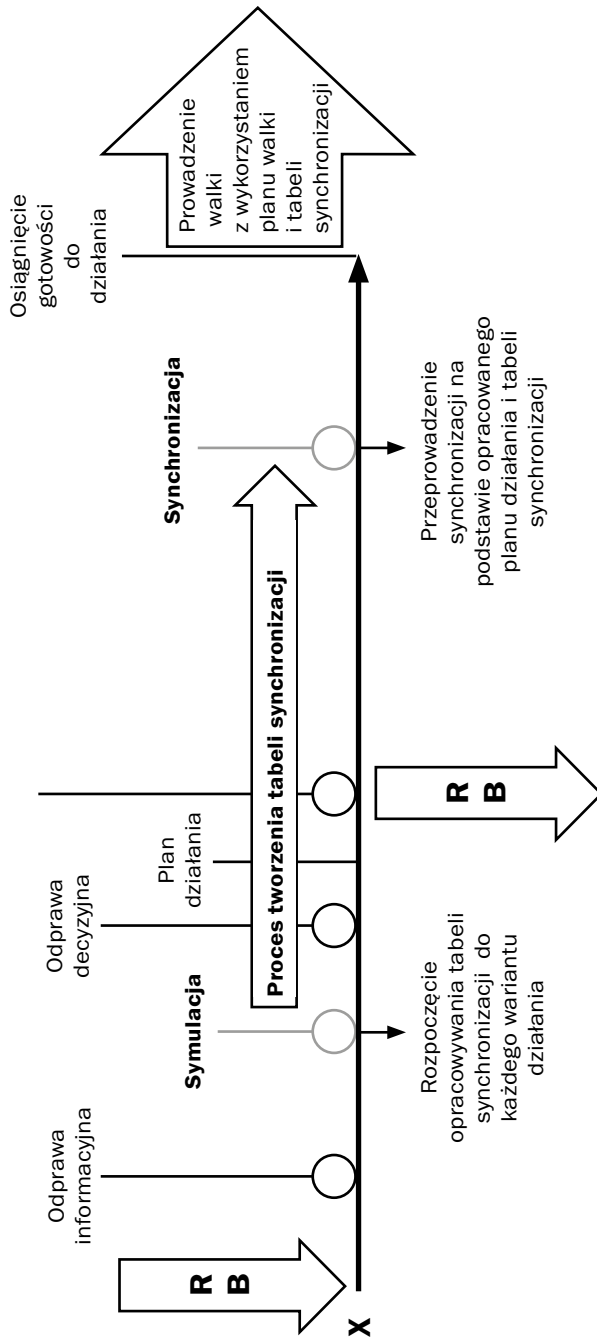
trzecie dla podwładnych i nie wzięli pod uwagę czasu, jaki pozostanie podkomendnym do osiągnięcia gotowości do działania. Przykładowa kalkulacja czasu przeprowadzenia synchronizacji jest przedstawiona na rysunku 7.

Sprawiedliwy podział czasu na planowanie i organizację walki powinien umożliwić dowódcom wszystkich szczebli dowodzenia przeprowadzenie synchronizacji działań. Organ dowodzenia stanowiska dowodzenia powinien prowadzić synchronizację działań po zakończeniu odpraw decyzyjnych podwładnych. Wówczas każdy dowódca przygotowujący się do synchronizacji będzie miał swoją koncepcję rozegrania walki. W wyjątkowej sytuacji, gdy podlegli dowódcy analizują zadanie i nie podjęli jeszcze decyzji co do sposobu prowadzenia walki, można podczas synchronizacji zastosować metodę dyrektywną.

Tabela synchronizacji działań

Tabela synchronizacji działań zazwyczaj powstaje w komórce operacyjnej. Może ona zainicjować proces tworzenia tabeli w chwili rozpoczęcia symulacji (rys. 8).

Wyniki symulacji powinny być zapisywane w tabeli synchronizacji jako wstępne dane i sukcesywnie uzupełniane o nowe zdarzenia, wyniki w czasie wykonywania kolejnych czynności (etapów) cyklu decyzyjnego procesu dowodzenia. Po podjęciu decyzji przez dowódcę i ogłoszeniu zamiaru wstępna tabela synchronizacji jest uszczegóławiana i uzupełniana o brakujące elementy, określone już po przeprowadzeniu symulacji.



Rys. 8. Powstawanie tabeli synchronizacji w cyklu decyzyjnym procesu dowodzenia
Opracowanie własne autorów

Tabela 1. Tabela synchronizacji działań (projekt)

Sygnal/czas	Element ugrupowania bojowego/oddział, pododdział	Zadanie	Uwagi
ETAP I (H-...)			
Punkt decyzyjny nr 1: wycofanie sił z pozycji przedniej			
Przeciwnik:			
Rozpoznanie:			
ETAP II (H+...)			
Punkt decyzyjny nr 2: wycofanie z FEBA na PL NIEBIESKA			
Przeciwnik:			
Rozpoznanie:			
ETAP III (H+...)			
Punkt decyzyjny nr 3: wykonanie kontrataku z LD CZARNA			
Przeciwnik:			
Rozpoznanie:			

Opracowanie własne autorów

Naszym zdaniem, tabela synchronizacji zamieszczona w doktrynie *Planowanie na szczeblu taktycznym w wojskach lądowych* jest dokumentem mało przydatnym. Po zakończeniu planowania Taktyczne Centrum Operacyjne (TCO) powinno otrzymać dokument, na podstawie którego będzie mogło sprawnie wspierać dowódcę w czasie prowadzenia walki. Tabela synchronizacji zawarta w dokumencie nie pozwala w czytelny sposób przedstawić kolejności wykonania zadań częściowych oraz sygnałów. Dlatego podczas ćwiczeń organ dowodzenia często sporządza dodatkowy dokument w formie tabeli sygnałów, który jest przekazywany do TCO. Projekt tabeli synchronizacji działań przedstawiono w tabeli 1.

Tabela synchronizacji jest dokumentem uzupełniającym plan działania (walki) i powinna opisywać sposoby działania przeciwnika we wszystkich etapach walki oraz zadania częściowe wykonywane przez własne wojska. Plan działania wraz z tabelą synchronizacji jako całość pomaga w przeprowadzeniu synchronizacji, ale przede wszystkim jest wykorzystywany przez Taktyczne Centrum Operacyjne w toku walki.

Przygotowanie i przebieg synchronizacji

Na niższych szczeblach dowodzenia (pluton, kompania, batalion) dowódcy powinni dążyć do przeprowadzenia synchronizacji w terenie, szczególnie z podwładnymi, którzy będą wykonywać główne zadania. Jeżeli nie ma takiej możliwości, należy wykorzystać narzędzia wspomagające synchronizację, takie jak: mapy, szkice oraz modele terenu (stoły plastyczne, makiety).

W sytuacji znacznie ograniczonego czasu można się posłużyć już sporządzonym planem walki. Dodatkowo można wykonać znaki taktyczne. Oficer rozpoznania użyje ich do pokazania położenia przeciwnika, a dowódcy pododdziałów za ich pomocą przedstawia swoje zadania.

Przygotowanie synchronizacji jest procesem czasochłonnym, wymagającym większego wysiłku. Organizacją synchronizacji na stanowisku dowodzenia zajmuje się komórka operacyjna. W procesie dowodzenia zbiera ona dane od pozostałych komórek w celu sporządzenia tabeli synchronizacji. Większość danych do tej tabeli może być pozyskana (zapisana) podczas rozważenia wariantów działania, ale tylko wtedy, gdy czynność ta została wykonana metodą symulacji. Jeśli w trakcie rozważenia wariantów działania były zastosowane inne metody, komórka operacyjna wraz z pozostałymi komórkami stanowiska dowodzenia może przystąpić do opracowania tabeli synchronizacji dopiero po ogłoszeniu zamiaru przez dowódcę. Łatwiej wykonać tę tabelę, gdy jest przeprowadzana symulacja. Jej wyniki są bowiem na bieżąco zapisywane w tabeli wraz z sygnałami.

Synchronizację z podległymi dowódcami przygotowującymi się do wykonania zadań postawionych im w rozkazie bojowym przeprowadza dowódca. Uczestniczy w niej także szef Taktycznego Centrum Operacyjnego, który po zakończeniu procesu przejmuje plan działania wraz z tabelą synchronizacji. Wykorzystując te dokumenty, wspiera dowódcę w toku walki. W synchronizacji powinni uczestniczyć również oficerowie łącznikowi z przydzielonych pododdziałów oraz sąsiadów.

Podczas synchronizacji dowódcę wspierają szef sztabu, oficer rozpoznania, oficer operacyjny oraz szefowie rodzajów wojsk. Jako współautorzy planu walki pomagają dowódcy w zobrazowaniu przyszłego scenariusza zdarzeń dowódcom pododdziałów.

Synchronizację można prowadzić według etapów walki, kierunków lub obiektów. W każdym z tych przypadków wykorzystuje się punkty decyzyjne. W odniesieniu do nich przedstawia się prawdopodobne działanie przeciwnika oraz reakcję wojsk własnych. Istotne, żeby dowódca w trakcie synchronizacji wskazał podwładnym zadania cząstkowe, które w jego ocenie determinują sukces przyszłego działania. Dlatego tak ważne wydaje się prowadzenie synchronizacji według kolejnych punktów decyzyjnych, które będą wyznaczały priorytety zamiaru działania dowódcy. Przeciwicenie scenariusza przyszłych działań pozwoli dowódcy zsynchronizować siły w kluczowych momentach walki oraz umożliwi podległym dowódcom zorientowanie się, jaką rolę będą odgrywali w decydujących zdarzeniach planu działania. Należy pamiętać, że synchronizacja nie jest analizą przyszłych zdarzeń, lecz pozwala skoordynować zadania w miejscu i czasie.

Brak punktów decyzyjnych w tabeli synchronizacji świadczy o tym, że określona czynność w procesie dowodzenia, na przykład rozważenie wariantów działania, nie spełniła swojego zadania oraz że nie ma możliwości przedstawienia punktów krytycznych o decydują-

Tabela 2. Synchronizacja działań – przebieg odprawy (wariant I)

Cel odprawy	Zapoznanie dowódców pododdziałów z zamiarem działania. Doprecyzowanie planu działania (uszczegółowienie i udokładnienie zadań w miejscu i czasie)
Odpowiedzialny	Dowódca
Uczestnicy	Dowódca, szef sztabu, szefowie komórek funkcjonalnych SD, oficerowie rodzajów wojsk, dowódcy pododdziałów, oficerowie łącznikowi
Miejsce	SD (sala odpraw)
Czas	Okolo 55 min

Lp.	Zagadnienie	Odpowiedzialny	Czas
1	Wprowadzenie	dowódca	1 min
2	Zmiany w sytuacji przeciwnika, wojsk własnych i sąsiadów	szef Taktycznego Centrum Operacyjnego	5 min
3	Zamiar działania (przypomnienie)	dowódca	5 min
4	Część zasadnicza odprawy Przedstawienie sposobu rozegrania walki (metoda dyrektywna)	dowódca	30 min
5	Pytania do dowódcy	dowódcy pododdziałów	10 min
6	Podsumowanie i zakończenie odprawy	dowódca	4 min

Opracowanie własne autorów

cym znaczeniu dla osiągnięcia celu walki. Scenariusze, według których dowódca może organizować odprawy koordynacyjne poświęcone synchronizacji przyszłych działań bojowych, zostały przedstawione w tabelach 2 i 3.

Synchronizacja jest prowadzona również w celu sprawdzenia, czy w dotychczasowym planie działania istnieją luki (braki), które mogą spowodować, że zamiar działania dowódcy nie zostanie zrealizowany. Niedociągnięcia w postaci zadań cząstkowych i sygnałów należy ująć w tabeli synchronizacji oraz przekazać wojskom jako zarządzenie bojowe.

Synchronizację działań na poziomie taktycznym dowódca może przeprowadzić z podwładnymi w terenie w ramach rekonesansu. Pozwoli to skonfrontować przyjętą koncepcję rozegrania walki z warunkami terenowymi, w których walka będzie prowadzona¹¹. W czasie konfrontacji sprawdzane są możliwości wykonania zadań przez poszczególne elementy ugrupowania bojowego, następnie zadania zostają udokładnione oraz skoordynowane w miejscu i czasie, po to by osiągnąć założony cel¹².

¹¹ W. Lidwa, *Praca w terenie...*, op.cit., s. 35.

¹² Ibidem.

Tabela 3. Synchronizacja działań – przebieg odprawy (wariant II)

Cel odprawy	Sprawdzenie zgodności zamiarów podległych dowódców z zamiarem działania dowódcy. Doprecyzowanie planu działania (uszczegółowienie i ułożenie zadań w miejscu i czasie)
Odpowiedzialny	Dowódca
Uczestnicy	Dowódca, szef sztabu, szefowie komórek funkcjonalnych SD, oficerowie rodzajów wojsk, dowódcy pododdziałów, oficerowie łącznikowi
Miejsce	SD (sala odpraw)
Czas	Okolo 80 min

Lp.	Zagadnienie	Odpowiedzialny	Czas
1	Wprowadzenie	dowódca	1 min
2	Zmiany w sytuacji przeciwnika, wojsk własnych i sąsiadów	szef Taktycznego Centrum Operacyjnego	6 min
3	Zamiar działania (przypomnienie)	dowódca	6 min
4	Część zasadnicza odprawy Poszczególne etapy planu walki: – działanie przeciwnika – zadania wojsk własnych – synchronizacja (metoda sztabowa) – aktualizacja tabeli synchronizacji	dowódca szef sztabu dowódcy pododdziałów szefowie komórek funkcjonalnych SD oficerowie łącznikowi	60 min
5	Zadania dla podwładnych. Zakończenie odprawy	dowódca	7 min

Opracowanie własne autorów

Synchronizację zarówno na stanowisku dowodzenia, jak i w terenie powinien prowadzić dowódca. Tym samym będzie miał możliwość przedstawienia swojej wizji wykonania przyszłych zadań oraz sprawdzenia, czy podwładni zrozumieli jego zamiar i będą wykonywali zadania zgodnie z jego oczekiwaniami.

Zakończenie

Synchronizacja jest narzędziem pozwalającym udoskonalić w czasie planowania i organizowania działań taktycznych stałe procedury działania oraz dostosować je do aktualnej sytuacji i warunków środowiska. Umożliwia także sprawdzenie wszystkich elementów przyszłego systemu działania, a dzięki temu pozwala wykryć wszelkie braki lub nieścisłości. W wielu wypadkach unaocznia skalę i zakres wspólnego działania różnych elementów oraz stopień zależności wykonania przez nie zadań. Tym samym jest narzędziem doskonalenia zaprojektowanego systemu.

Dzięki synchronizacji można skoordynować działanie wojsk wyposażonych w różnego rodzaju sprzęt wojskowy oraz systemy dowodzenia i kierowania ogniem. Synchronizacja zapewnia efektywne wykorzystanie, w miejscu i czasie, potencjału bojowego niezbędne-

go do wykonania poszczególnych zadań cząstkowych, a w rezultacie osiągnięcie celu działania.

Synchronizację można prowadzić zgodnie z obiegiem dokumentów rozkazodawczych, czyli według kolejności opracowania rozkazu bojowego – przechodząc od wyższego do niższego szczebla dowodzenia. Taki sposób postępowania ułatwia przeprowadzenie synchronizacji w czasie, jednak nie pozwala podwładnym na odpowiednie przygotowanie się do niej. Przykładowo, dowódca batalionu będzie lepiej przygotowany do synchronizacji na szczeblu brygady, jeśli wcześniej taką samą synchronizację przeprowadzi z dowódcami kompanii. Drugi sposób postępowania polega na prowadzeniu synchronizacji od niższych do wyższych szczebli dowodzenia. Niestety, takie postępowanie wydłuża czas przygotowania wojsk do działań. Przed rozpoczęciem synchronizacji należałoby bowiem zakończyć proces planowania działań na najniższym szczeblu dowodzenia.

Podsumowując, dla dowódców chcących efektywnie prowadzić walkę synchronizacja postawionego im zadania powinna się stać standardową czynnością. Organy dowodzenia na wszystkich szczeblach powinny rutynowo szkolić się w przygotowaniu i organizowaniu synchronizacji oraz stosować w praktyce różne metody i techniki jej prowadzenia. ■

Bibliografia

- ATP-3.2.1. *Allied Land Tactics*, NATO Standardization Agency, 9 November 2009.
- Kręcik J., Wolejszo J., Prusiński N., *Podręcznik oficera sztabu*, Warszawa 2009.
- Lidwa W., *Praca w terenie na szczeblu taktycznym*, Warszawa 2004.
- Planowanie na szczeblu taktycznym w wojskach lądowych. DD.3.2.5*, Warszawa 2007.
- Podręcznik dowódcy batalionu*, J. Kręcik, J. Wolejszo (red.), Warszawa 2006.
- Podstawy działań taktycznych*, L. Elak (red.), Warszawa 2014.
- Regulamin działań wojsk lądowych*, Warszawa 2008.
- Słownik języka polskiego*, Warszawa 1993.

Uproszczona procedura planowania działań w wojskach lądowych i wojskach obrony terytorialnej

ppłk dr inż.
DARIUSZ
SZKOŁUDA

Kierownik Zakładu
Dowodzenia Wydziału
Wojskowego Akademii
Sztuki Wojennej. Zajmuje
się problematyką
planowania
i prowadzenia działań
przez wojska lądowe
oraz wojska obrony
terytorialnej. Uczestnik
operacji ISAF.

Proces dowodzenia na poziomie taktycznym w wojskach lądowych i wojskach obrony terytorialnej Sił Zbrojnych RP wymaga od organu dowodzenia nakładu pracy i jest czasochłonny. W wielu sytuacjach pola walki nie będzie czasu na długotrwałe planowanie działań.

Autor proponuje uproszczenie procedury tego planowania, tak aby stworzyć dowódcy warunki zarówno do podjęcia decyzji, jak i zrealizowania jej w walce. Procedura ta może być wykorzystywana w wojskach lądowych i wojskach obrony terytorialnej jako alternatywny cykl decyzyjny procesu dowodzenia.

SŁOWA KLUCZOWE

sztuka wojenna, dowodzenie, poziom taktyczny, proces dowodzenia, planowanie

Proces dowodzenia w Siłach Zbrojnych RP przedstawiony w doktrynie *Planowanie działań na szczeblu taktycznym w wojskach lądowych*¹ wymaga od obsady organu dowodzenia wielkiego nakładu sił i jest czasochłonny. Należy się liczyć z tym, że na polu walki czas na podjęcie decyzji może być krótki lub też obsada organu dowodzenia na stanowisku dowodzenia będzie niewystarczająca do wykonania wszystkich zapisów wspomnianej doktryny². O tym, czy żołnierze zdążą przygotować się do działań, przesądzi czas dostarczenia rozkazów do wojsk. Problem ten może dotyczyć zarówno wojsk lądowych, jak i wojsk obrony terytorialnej. Zwłaszcza w wypadku tej drugiej formacji charakter prowadzonych przez nią działań bojowych będzie zna-

1 *Planowanie działań na szczeblu taktycznym w wojskach lądowych*. DD.3.2.5, DWLąd, Warszawa 2007.

2 Doktryna DD.3.2.5 jest stosowana w wojskach lądowych Sił Zbrojnych RP. Procedury obowiązujące w tym dokumencie mogą również być przyjęte, w całości lub ze zmianami, w procesie dowodzenia wojskami obrony terytorialnej.

często ograniczał planowanie działań tradycyjnym sposobem. Należy przypuszczać, że skupienie wysiłku w jednym miejscu w tym samym czasie dużej grupy osób (organu dowodzenia) będzie utrudnione. Specyfika działań nieregularnych oraz działań w rozproszeniu może istotnie ograniczać funkcjonowanie organów dowodzenia wojsk obrony terytorialnej. Każde działanie żołnierzy tej formacji na terenie zajęтым przez przeciwnika będzie zagrożone ich wykryciem i zniszczeniem. Dlatego planowanie działań powinno się odbywać w możliwie najmniejszym składzie osobowym oraz w jak najkrótszym czasie. Pozwoli to zachować żywotność organów dowodzenia, tym samym zapewni ciągłość dowodzenia pododdziałami wojsk obrony terytorialnej.

Na uniknięcie wspomnianych problemów pozwala uproszczony cykl decyzyjny procesu dowodzenia, ponieważ stwarza dowódcy warunki do podjęcia decyzji i wdrożenia jej w walce. Może być wykorzystywany w wojskach lądowych i wojskach obrony terytorialnej jako alternatywny cykl decyzyjny procesu dowodzenia w sytuacji, gdy czas na przygotowanie wojsk do działania jest krótki lub gdy nieliczna obsada organu dowodzenia nie może zapewnić przeprowadzenia pełnego cyklu decyzyjnego zgodnie z doktryną *Planowanie działań na szczeblu taktycznym...*

Organizacja uproszczonego cyklu decyzyjnego procesu dowodzenia

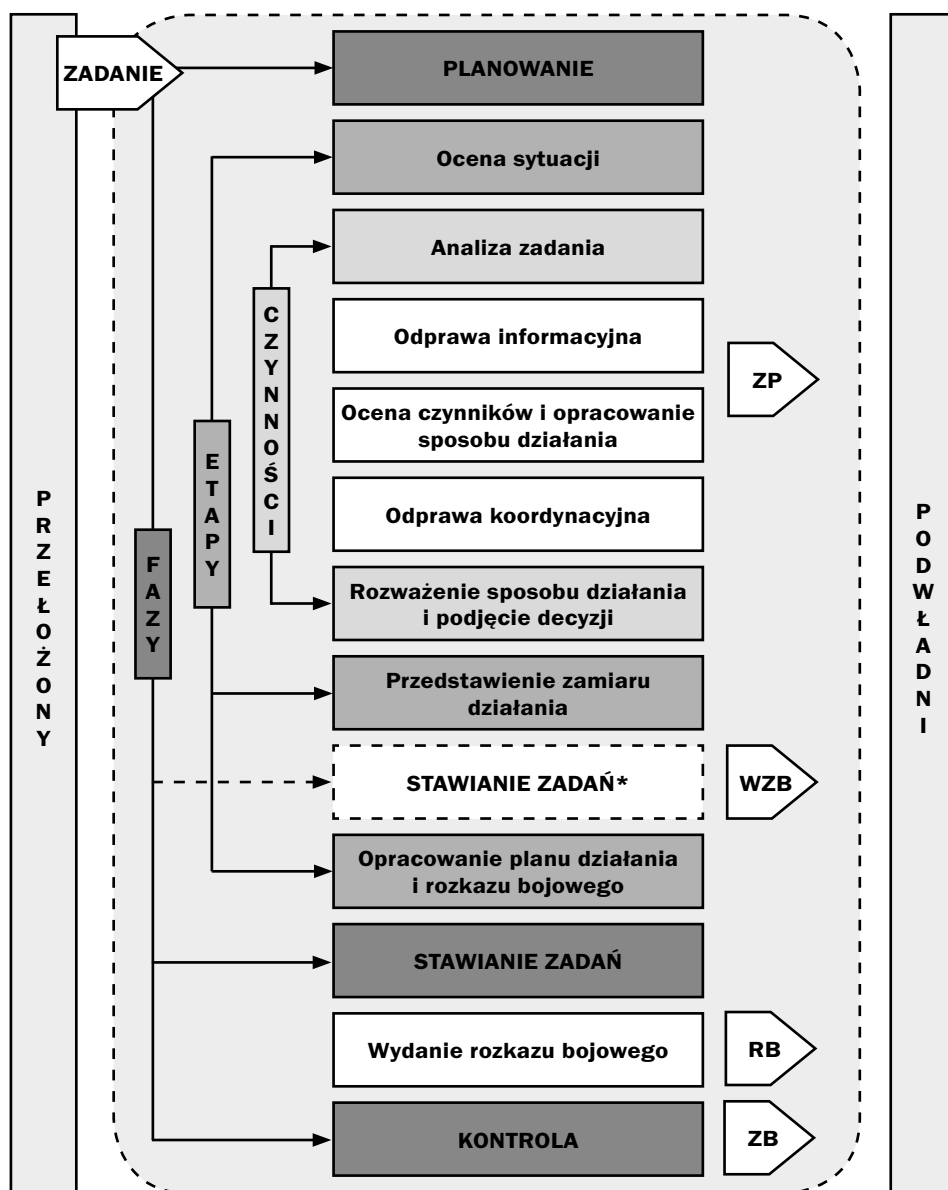
Uproszczony cykl decyzyjny procesu dowodzenia obejmuje trzy fazy (rys. 1): planowanie, stawianie zadań i kontrolę.

Planowanie. Dzieli się na trzy etapy: ocenę sytuacji, przedstawienie zamiaru działania oraz opracowanie planu działania i rozkazu bojowego.

Ocena sytuacji rozpoczyna się na stanowisku dowodzenia, gdy tylko wpłynie od przełożonego wstępne zarządzenie bojowe lub rozkaz bojowy. Polega na przeanalizowaniu zadania, ocenie czynników i opracowaniu sposobu działania oraz na rozważeniu sposobu działania i podjęciu decyzji.

O ile przebieg analizy zadania oraz ocena czynników wpływających na jego wykonanie nie odbiegają od tych przedstawionych w doktrynie *Planowanie działań na szczeblu taktycznym...*, o tyle niektóre pozostałe czynności zostały uproszczone. Nie oznacza to, że nie stwarzają warunków do wypracowania sposobu działania i podjęcia decyzji przez dowódcę. Zaproponowane rozwiązania, zwłaszcza dotyczące opracowania sposobu działania oraz jego rozważenia, pozwalają – moim zdaniem – efektywniej, niż te wspomniane w doktrynie, stworzyć dowódcy warunki do podjęcia decyzji oraz wypracowania zamiaru działania.

W uproszczonym cyklu decyzyjnym analiza zadania jest prowadzona zgodnie z dotychczas przyjętymi procedurami. Jedyną zmianę stanowi rezygnacja z kryteriów opracowania, rozważenia i porównania wariantów działania na rzecz wytycznych dowódcy do opracowania i rozważenia sposobu działania wojsk własnych. Wnioski z analizy zadania formuje się w postaci: sprecyzowanego zadania własnego, myśli przewodniej dowódcy, wytycznych dowódcy do opracowania i rozważenia sposobu działania wojsk własnych, wstępnej kalkulacji



*** W sytuacji ograniczonego czasu dowódca może po przedstawieniu zamiaru postawić zadania podległym dowódcom.**

Rys. 1. Uproszczony cykl decyzyjny procesu dowodzenia

Opracowanie własne autora

czasu niezbędnego do przeprowadzenia planowania i postawienia zadań, wybranej metody pracy dowództwa, zadań dla dowództwa i podległych wojsk oraz wytycznych do pracy dowództwa wynikłych z wstępnej kalkulacji czasu.

Wytyczne dowódcy do opracowania i rozważenia sposobu działania powinny wynikać z analizy zadania i zamiaru przełożonego, zadań cząstkowych sprecyzowanych w rozkazie przełożonego oraz zadań cząstkowych wynikających z analizy dowódcy. Mogą one dotyczyć takich problemów jak: utrzymanie co najmniej dwóch odwodów podczas wszystkich etapów walki, prostoty przejścia z ugrupowania w rejonie ześrodkowania w ugrupowanie obronne czy potęgowania obrony w głównym rejonie obrony.

W odróżnieniu od doktryny *Planowanie działań na szczeblu taktycznym...* w uproszczonym cyklu decyzyjnym nie porównuje się wariantów działania, dlatego nie ma potrzeby przypisywania poszczególnym wytycznym wartości procentowych lub liczbowych. Dowódca, aby wskazać, które problemy (wytyczne) są dla niego najważniejsze, może wyszczególnić je w kolejności ważności, od pierwszego do ostatniego. Wytyczne ukierunkowują prace nad opracowaniem sposobu działania wojsk własnych oraz są wykorzystywane w czasie rozważenia do sprawdzenia, w jakim stopniu opracowany sposób działania spełnia wymogi określone przez dowódcę.

Kolejną czynnością podczas oceny sytuacji jest ocena czynników oraz opracowanie sposobu działania wojsk własnych. Czynniki wpływające na wykonanie zadania ocenia się zgodnie z procedurami zamieszczonymi w doktrynie *Planowanie działań na szczeblu taktycznym...* W sytuacji gdy należy przyspieszyć planowanie działań, zamiast dwóch wariantów działania przeciwnika (najgroźniejszy, najbardziej prawdopodobny) można opracować jeden sposób działania i przedstawić go dowódcy do zatwierdzenia. Na podstawie przyjętego sposobu działania przeciwnika, w ramach IPPW³, jest opracowywany sposób działania wojsk własnych (metodykę przygotowania przedstawiono w następnym podrozdziale, dotyczy to również rozważenia sposobu działania i podjęcia decyzji przez dowódcę).

Po zakończeniu oceny sytuacji dowódca ogłasza zamiar działania, w którym zawiera⁴: myśl przewodnią; sposób wykonania zadania, w tym skupienie głównego wysiłku (punkt ciężkości, rejonu kluczowe); podział sił, a także priorytety wykorzystania sił oraz środków wsparcia i zabezpieczenia działań.

Następny etap fazy planowania obejmuje opracowanie planu działania oraz rozkazu bojowego. Plan działania powinien zawierać: elementy dowodzenia i koordynacji działań narzucone przez przełożonego, a także informacje wynikające z sytuacji oraz informacje decyzyjne wynikające z zamiaru przeprowadzenia walki przez dowódcę. W planie działania powinny znaleźć się wszystkie informacje wymienione przez dowódcę podczas ogłaszania zamiaru działania. W praktyce dokument ten jest zmodyfikowanym (lub też niemodyfikowanym) sposobem działania wojsk własnych, uzupełnionym o informacje zawarte w zamiarze dowódcy.

3 IPPW – jeden z istotnych elementów procesu dowodzenia, mający na celu zapewnienie dowódcy informacji o przeciwniku i terenie, pozwalających mu na podejmowanie właściwych decyzji w czasie planowania działań oraz w trakcie ich prowadzenia. *Planowanie działań na szczeblu taktycznym...*, op.cit., s. 26.

4 *Planowanie działań na szczeblu taktycznym...*, op.cit., s. 50.

Rozkaz bojowy opracowuje się w sposób opisany w doktrynie *Planowanie działań na szczeblu taktycznym*...⁵. Można go sporządzić również w formie graficznej na oleacie⁶.

Stawianie zadań. Stanowi drugą fazę uproszczonego cyklu decyzyjnego procesu dowodzenia. Może być również przeprowadzone podczas planowania, przed opracowaniem planu działania i rozkazu bojowego, w sytuacji, gdy czas na osiągnięcie gotowości do działania jest krótki. Wówczas dowódca po ogłoszeniu zamiaru działania może postawić zadania i jednocześnie wydać wstępne zarządzenie bojowe. Wydanie takiego dokumentu jednak nie zwalnia organu dowodzenia z opracowania planu działania i wydania rozkazu bojowego.

Kontrola. Choć zgodnie z przyjętą systematyką kontrola obejmuje końcową, trzecią fazę uproszczonego cyklu decyzyjnego procesu dowodzenia, jest to proces ciągły, przebiegający również w pozostałych fazach cyklu decyzyjnego. Zarówno w czasie planowania, jak i stawiania zadań organ dowodzenia stanowiska dowodzenia sprawuje kontrolę nad działaniami bojowymi. Ważną rolę odgrywa taktyczne centrum operacyjne. Podczas zaangażowania dowódcy w przedsięwzięcia fazy planowania oraz w trakcie stawiania zadań sprawuje ono kontrolę nad wojskami, które w tym czasie mogą prowadzić obronę, natarcie lub inne działania wynikające z wcześniej wydanych rozkazów. Zapewnienie ciągłości dowodzenia wojskami jest możliwe dzięki całodobowej pracy obsady tego centrum. Pozostałe osoby wchodzące w skład organu dowodzenia mogą wykonywać swoje zadania na stanowisku dowodzenia odpowiednio do potrzeb. Tym samym personel niezaangażowany w planowanie i organizację działań może być wykorzystany do pracy w taktycznym centrum operacyjnym.

Omówiony sposób funkcjonowania organu dowodzenia można zastosować w dowództwach o niewielkich stanach osobowych, borykających się z problemem zorganizowania pracy zmianowej na stanowiskach dowodzenia.

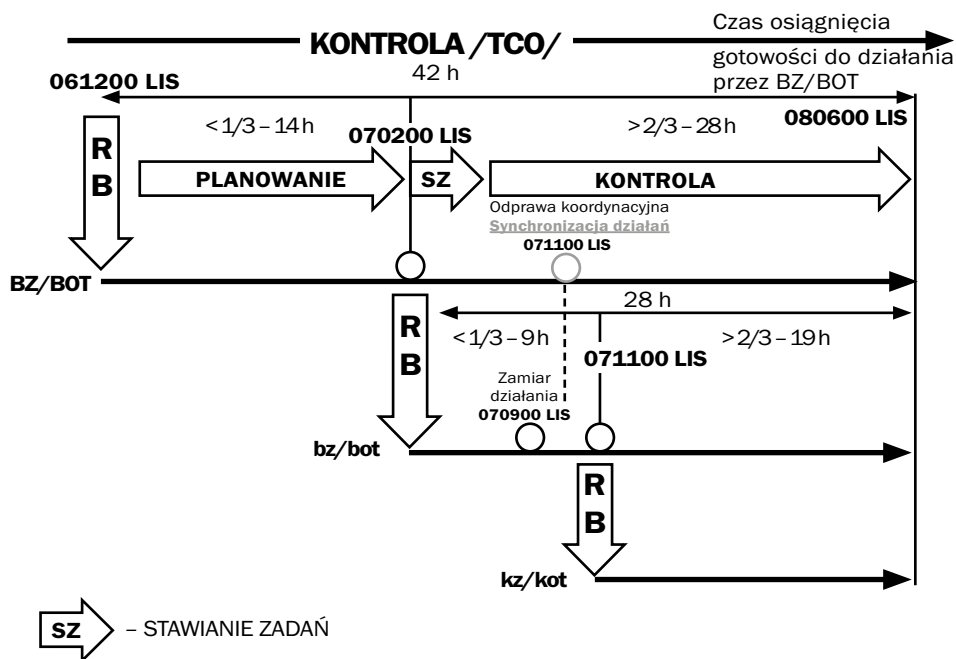
Istotnym przedsięwzięciem fazy kontroli jest synchronizacja działań (rys. 2). Spośród pozostałych przedsięwzięć tej fazy należy wymienić: ustanowienie elementów dowodzenia i koordynacji działań (EDKD); monitorowanie sytuacji – wizyty dowódcy w pododdziałach, wysyłanie grup (zespołów) kontrolnych, zbieranie meldunków o sytuacji; podejmowanie działań w celu skorygowania różnic między planem działania a stanem rzeczywistym.

Miejsce, rola i przebieg czynności charakterystycznych dla uproszczonego cyklu decyzyjnego procesu dowodzenia

Na podstawie wniosków z analizy zadania oraz oceny czynników wpływających na jego wykonanie jest opracowywany sposób działania wojsk własnych. Określa się w nim ugrupowanie bojowe oraz dokonuje wstępnego podziału sił. Istotne jest również określenie potencjałów oraz stosunków sił w poszczególnych etapach walki. To z kolei umożliwia obliczenie tempa natarcia sił własnych lub przeciwnika. Takie przygotowanie sposobu działania

5 Ibidem, s. 54.

6 Ibidem, s. 66.



Rys. 2. Synchronizacja w cyklu decyzyjnym procesu dowodzenia na szczeblu brygady

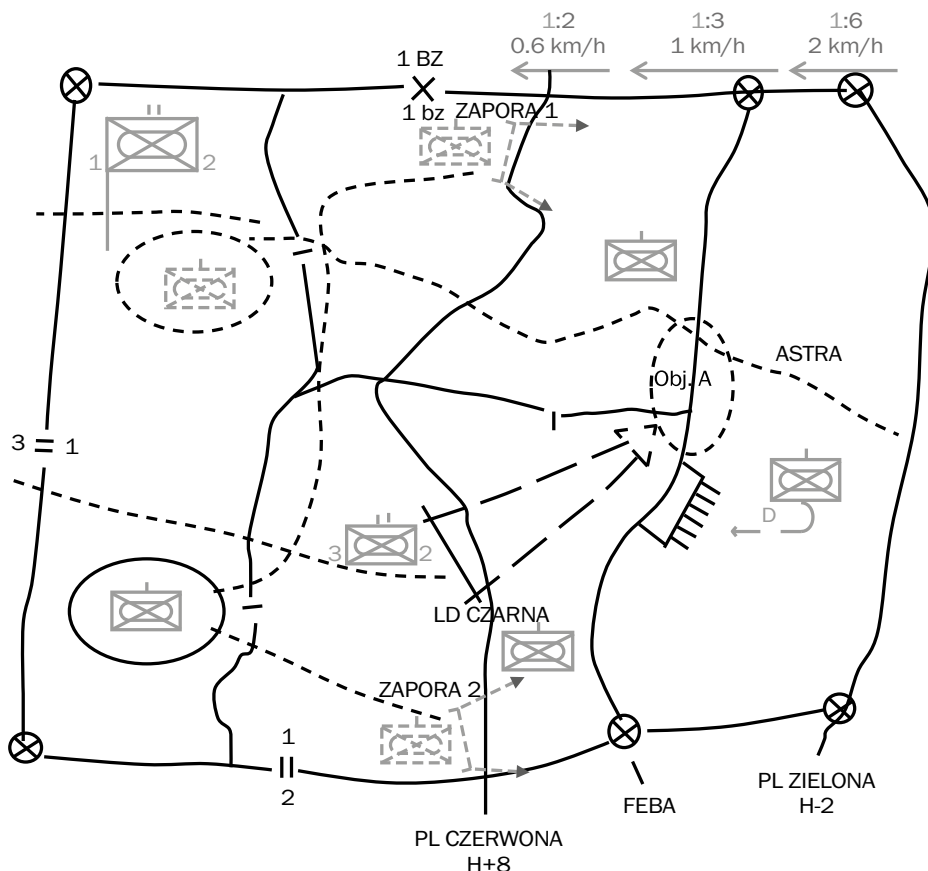
Opracowanie własne autora

pozwala uznać, że przyjęte rozwiązanie przeprowadzenia walki umożliwi wykonanie zadań częściowych w czasie ustalonym przez przełożonego. Ponadto daje możliwość określenia potrzeb dotyczących uzupełnienia potencjału wojsk własnych (pancernych, zmechanizowanych, piechoty) przez jednostki wspierające (artylerię, obrony przeciwlotniczej, wojsk inżynierskich).

Sposób działania wojsk własnych jest przedstawiany w formie szkicu (rys. 3) oraz pisemnej notatki (legandy) określającej: cel działania, sposób wykonania zadania (podzielony na etapy), główny wysiłek, ugrupowanie bojowe, wstępny podział sił oraz rozmieszczenie stanowisk dowodzenia. Następnie, podczas odprawy koordynacyjnej, jest prezentowany oficerom rodzajów wojsk, którzy po zapoznaniu się z nim przystępują do opracowania koncepcji jego wsparcia i zabezpieczenia.

Sposób działania wojsk własnych wraz z koncepcjami jego wsparcia i zabezpieczenia stanowi podstawę do przeprowadzenia kolejnej czynności – rozważenia sposobu działania i podjęcia decyzji przez dowódcę.

Zdefiniowanie punktów decyzyjnych. W uproszczonym cyklu decyzyjnym zdefiniowanie punktów decyzyjnych nie obejmuje odrębnej czynności, ale jest niezbędne do rozważenia sposobu działania oraz synchronizacji działań. Poszczególne punkty decyzyjne są definiowane podczas opracowywania sposobu działania wojsk własnych, kiedy to komórka

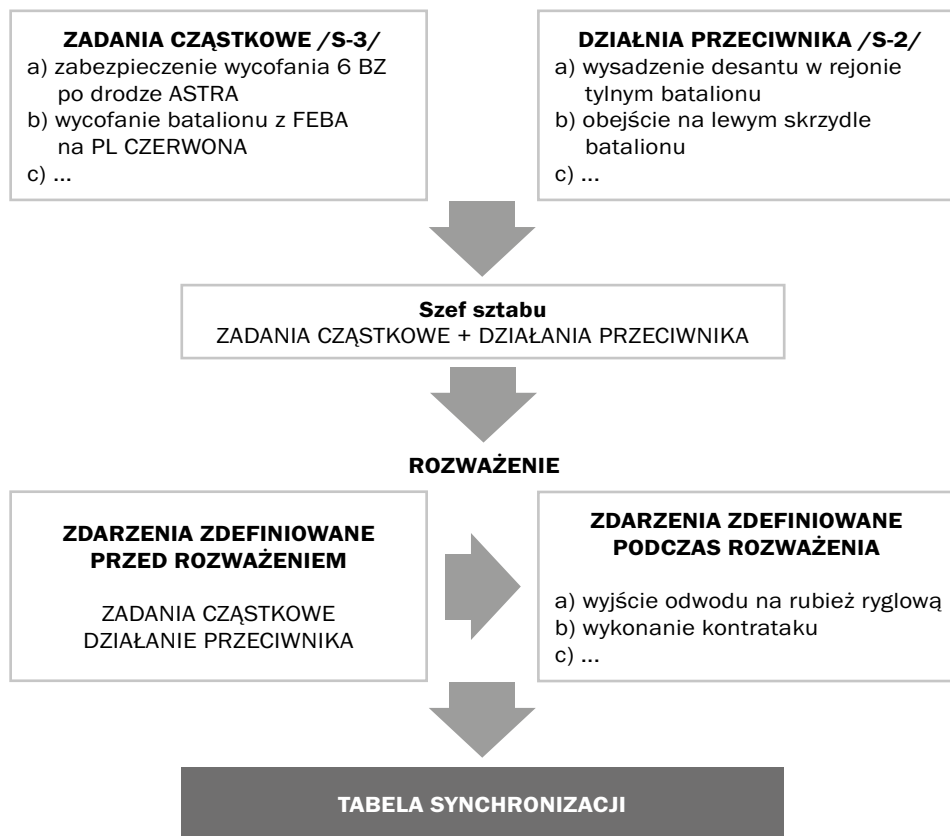


Rys. 3. Sposób działania batalionu zmechanizowanego w obronie

Opracowanie własne autora

planowania określa, jakie zadania cząstkowe będą wykonywane przez wojska własne. Dodatkowo komórka rozpoznania wskazuje, w ramach IPPW, działania przeciwnika (zdarzenia), które będą miały wpływ na działania wojsk własnych. Wykaz zadań cząstkowych oraz działań przeciwnika jest przekazywany szefowi sztabu. Ten – samodzielnie lub wspólnie z oficerami komórek planowania i rozpoznania – wybiera najważniejsze zadania i działania, tj. mające największy wpływ na sposób działania wojsk własnych (rys. 4).

Wyselekcjonowane przez szefa sztabu zdarzenia ukierunkowują przebieg rozważenia sposobu działania, na ich podstawie są definiowane także kolejne zdarzenia podczas samego rozważenia. Jeśli jest to ważne, są wskazywane wnioski z ćwiczeń. W sytuacji braku punktów decyzyjnych oficerowie uczestniczący w rozważeniu (symulacji) skupiali się na zdarzeniach niemających większego znaczenia dla przyszłego planu walki. Taki stan rzeczy powtarzał się podczas synchronizacji działań. Aby uniknąć tak pobieżnego przygotowania planu walki, zasadne wydaje się określenie przyszłych zdarzeń mających istotne znaczenie dla osią-



Rys. 4. Sposób zdefiniowania punktów decyzyjnych

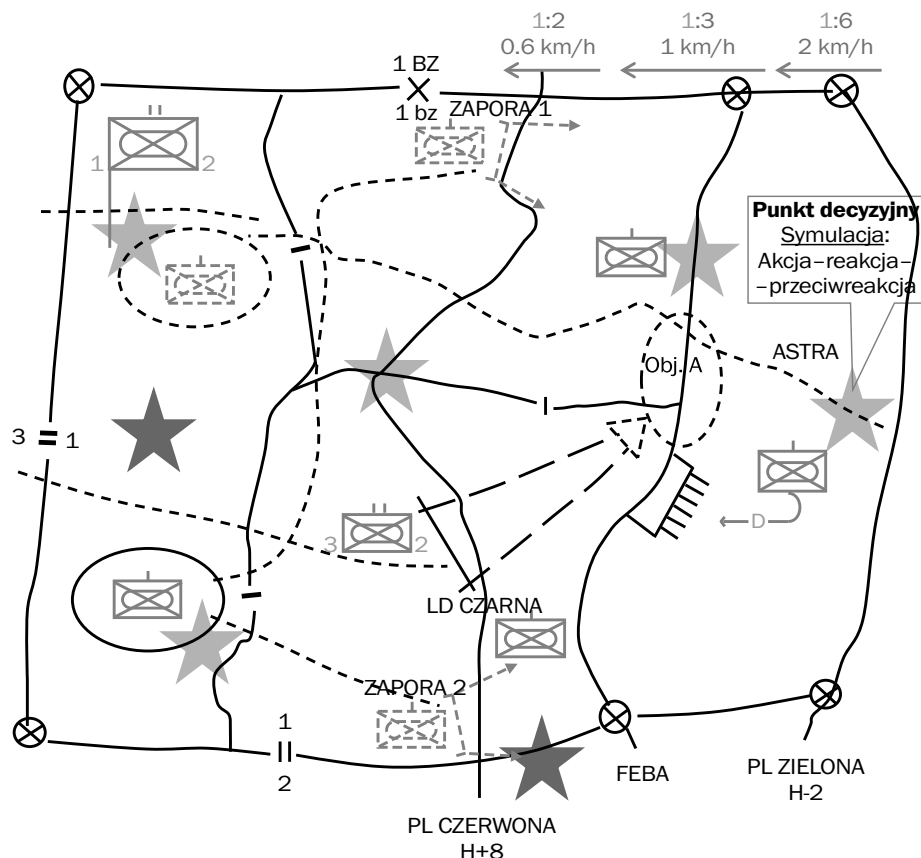
Opracowanie własne autora

gnięcia powodzenia w walce. Punkty decyzyjne (zdarzenia) zdefiniowane przed rozważeniem i w jego czasie są zapisywane w tabeli synchronizacji wraz z wnioskami z rozważenia.

Rozważenie sposobu działania i podjęcie decyzji. Po opracowaniu koncepcji wsparcia i zabezpieczenia sposobu działania wojsk własnych sposób ten jest rozważany, po czym dowódca podejmuje decyzję. Chodzi o przeanalizowanie różnych możliwości wykonania zadań częściowych, tym samym stworzenie dowódcy warunków do podjęcia decyzji. W ramach rozważenia są symulowane przyszłe działania bojowe zgodnie z zasadą akcja–reakcja–przeciwnieakcja.

Symulację prowadzi szef sztabu. Uczestniczą w niej także oficerowie organu dowodzenia, którzy symulują działania przeciwnika i wojsk własnych. Odbyna się to w kolejności punktów decyzyjnych zdefiniowanych przed rozważeniem (rys. 5).

W czasie symulacji są rozpatrywane różne możliwości wykonania zadań częściowych, dotyczy to również prawdopodobnych zdarzeń wynikających z działań przeciwnika (wysadzenie desantu, obejście itp.). Rozważanie różnych reakcji wojsk własnych na działanie prze-



Rys. 5. Sposób działania wojsk własnych wraz z elementami niezbędnymi do przeprowadzenia symulacji

Opracowanie własne autora

ciwnika pozwala zdefiniować następne punkty decyzyjne, tym samym określić następne zadania cząstkowe oraz sygnały dla elementów ugrupowania bojowego.

Istotną rolę w symulacji odgrywają oficerowie (specjaliści) rodzajów wojsk. Ich zadaniem jest pokazanie realnych możliwości wsparcia i zabezpieczenia działań wojsk własnych. Czynią to podczas rozważania kolejnych punktów decyzyjnych, odpowiadając na potrzeby (uzupełniając potencjał) dotyczące wsparcia i zabezpieczenia kolejnych zadań cząstkowych, zarówno tych określonych przed rozważeniem, jak i tych zdefiniowanych w trakcie symulacji działań. Takie podejście do symulacji wymaga od oficera opracowującego sposób działania wojsk własnych przeprowadzenia odpowiednich kalkulacji (rys. 3).

W rozważeniu bierze udział dowódca. Ma on możliwość zapoznania się ze sposobem działania, jeśli wcześniej tego nie uczynił. Aktywnie uczestniczy w symulacji: jej uczestnikom zadaje pytania dotyczące różnych możliwości wykonania zadań oraz ich wsparcia i zabezpieczenia przez jednostki rodzajów wojsk. W czasie symulacji działań dowódca może sam

Porównanie czasu niezbędnego do realizacji fazy planowania (przykład)

Planowanie działań na szczeblu taktycznym w Wojskach Lądowych. DD.3.2.5		Uproszczona procedura planowania działań w WL i WOT	
etap/czynność	czas *	etap/czynność	czas
Analiza zadania	4 godz. 12 min	Analiza zadania	4 godz. 12 min
Ocena czynników i opracowanie wariantów działania	2 godz. 48 min	Ocena czynników i opracowanie sposobu działania	56 min**
Rozważenie i porównanie wariantów działania oraz podjęcie decyzji przez dowódcę	4 godz. 12 min	Rozważenie sposobu działania, podjęcie decyzji przez dowódcę i ogłoszenie zamiaru	1 godz. 24 min***
Opracowanie planu działania i rozkazu bojowego	2 godz. 48 min	Opracowanie planu działania i rozkazu bojowego	2 godz. 48 min
Razem	14 godz.		9 godz. 20 min

* Do kalkulacji przyjęto, że czas trwania fazy planowania wynosi 14 godzin (rys. 2), z tego:

- analiza zadania – 30% czasu przeznaczanego na fazę planowania;
- ocena czynników i opracowanie wariantów działania – 20% czasu przeznaczanego na fazę planowania;
- rozważenie i porównanie wariantów działania oraz podjęcie decyzji przez dowódcę i ogłoszenie zamiaru – 30% czasu przeznaczanego na fazę planowania;
- opracowanie planu działania i rozkazu bojowego – 20% czasu przeznaczanego na fazę planowania.

** Czas potrzebny do oceny czynników i opracowania sposobu działania pomniejszono o 2/3 w stosunku do czasu potrzebnego do oceny czynników i opracowania wariantów działania. Wynika to z faktu, że zazwyczaj opracowuje się trzy warianty działania.

*** Czas potrzebny do rozważenia sposobu działania, podjęcia decyzji przez dowódcę i ogłoszenia zamiaru, podobnie jak w przypadku oceny czynników i opracowania sposobu działania, pomniejszono o 2/3 w stosunku do czasu koniecznego do rozważenia i porównania wariantów działania oraz podjęcia decyzji przez dowódcę.

Opracowanie własne autora

generować problemy taktyczne i oczekiwać ich rozwiązania przez uczestników rozważenia, może także zlecić wprowadzenie poprawek do opracowanego sposobu działania.

Udział dowódcy w rozważeniu daje mu możliwość dokładnego zapoznania się z przygotowanym sposobem działania oraz koncepcjami jego wsparcia i zabezpieczenia. Ponadto pomaga mu w sprecyzowaniu zamiaru działania, który będzie przedstawiony w czasie następnej odprawy koordynacyjnej. Taka kolejność czynności uproszczonego cyklu decyzyjnego i ich przebieg pozwalają dowódcy na zaznajomienie się z przyszłym planem walki oraz wprowadzenie ewentualnych korekt, a także zapewniają mu długi czas na wypracowanie zamiaru działania.

Na zakończenie rozważenia dowódca podejmuje decyzję⁷ co do sposobu rozegrania walki. Może przyjąć go bez poprawek lub też nakazać skorygować plan przyszłej walki.

7 Podejmowanie decyzji jest to część procesu planowania obejmująca wybór trybu działania spośród zestawu dostępnych możliwości. R.W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 2013, s. 9.

W wyjątkowych sytuacjach dowódca może odrzucić opracowany sposób działania i nakazać opracować nowy.

Zakończenie

Uproszczony cykl decyzyjny procesu dowodzenia jest jednym z możliwych wariantów pracy na stanowisku dowodzenia, chociaż niecałkowicie wpisującym się w ramy doktryn i instrukcji obowiązujących w Siłach Zbrojnych RP. Może być wykorzystany w sytuacji ograniczonego czasu na osiągnięcie gotowości do działania lub też przy niewielkich stanach osobowych organu dowodzenia, spowodowanych, na przykład, stratami poniesionymi w trakcie działań bojowych.

Z porównania fazy planowania opisanej w dokumencie *Planowanie działań na szczeblu taktycznym...* i przedstawionej w artykule wynika, że uproszczona procedura planowania działań pozwala na skrócenie czasu trwania tej fazy o około 1/3 (tabela).

Niewątpliwie zaangażowanie dowódcy w tę procedurę jest większe niż w obowiązującym w wojskach lądowych cyklu decyzyjnym procesu dowodzenia. Daje to wiele korzyści: dowódca ma większą kontrolę nad procesem planowania działań, a także bezpośrednio uczestniczy w tworzeniu planu walki, co pozwala mu lepiej ten plan zrozumieć oraz udoskonalić go w trakcie jego powstawania.

Przedstawione w artykule podejście do planowania działań ma również ujemne strony, ogranicza bowiem czas dowódcy chociażby na bezpośrednie dowodzenie wojskami czy też na organizację współdziałania, na przykład z komórkami układu pozamilitarnego (Strażą Graniczną, policją itp.).

Nie sposób nie odnieść się do liczby faz cyklu decyzyjnego. Pominięcie fazy ustalenia położenia, czyli pierwszej fazy obowiązującego w wojskach lądowych cyklu decyzyjnego, nie jest przypadkowe. Moim zdaniem, w czasie działań bojowych nie ma czasu ani potrzeby organizowania ustalenia położenia jako osobnego przedsięwzięcia, ponieważ jest ono realizowane zarówno w fazie planowania, jak i stawiania zadań oraz kontroli. Organizowanie ustalenia położenia jako kolejnej fazy kłóciłoby się z ideą uproszczonego cyklu decyzyjnego, której głównym celem jest skrócenie czasu na wypracowanie decyzji oraz przygotowanie niezbędnych dokumentów dowodzenia. ■

Bibliografia

Griffin R.W. *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 2013.

Kręcikij J., Wolejszo J., Prusiński N., *Podręcznik oficera sztabu*, Warszawa 2009.

Lidwa W., *Praca w terenie na szczeblu taktycznym*, Warszawa 2004.

Planowanie działań na szczeblu taktycznym w Wojskach Lądowych. DD.3.2.5, Warszawa 2007.

Podręcznik dowódcy batalionu, J. Kręcikij, J. Wolejszo (red.), Warszawa 2006.

Podstawy działań taktycznych, L. Elak (red.), Warszawa 2014.

Regulamin działań wojsk lądowych, Warszawa 2008.

Nowe technologie szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony

Autor omawia wyniki badań nad stanem szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony oraz rozważa możliwości zwiększenia jego skali i efektywności w wyniku zastosowania nowych metod kształcenia na odległość. Analizuje akty prawne dotyczące tego rodzaju szkolenia, a także ocenia sam proces edukacji, wykorzystując dane zawarte w dokumentach oraz uzyskane podczas badań empirycznych przeprowadzonych metodą sondażu diagnostycznego.

Z badań wynika, że prowadzenie szkoleń w zakresie powszechnej samoobrony jest niezbędne do podniesienia poziomu wiedzy społeczeństwa oraz dobrego przygotowania się na wypadek wystąpienia zagrożenia. Wykorzystanie nowych technologii kształcenia w postaci d-learningu umożliwi przeszkolenie większej liczby obywateli w krótszym czasie.

SŁOWA KLUCZOWE

samoobrona, technologie kształcenia, edukacja, obrona cywilna, ochrona ludności

Ochrona ludności cywilnej jest jedną z fundamentalnych funkcji państwa, determinującą zachowanie żywotnych interesów narodowych¹. W literaturze przedmiotu mówi się o funkcjach zewnętrznych i wewnętrznych. Przez te ostatnie należy rozumieć *zapewnienie porządku i bezpieczeństwa publicznego, ochronę mienia i zdrowia obywateli oraz zabezpieczenie określonego systemu własności*². Spełnianie funkcji wewnętrznych wymaga, oprócz wykonywania zadań ochronnych, zaangażowania samych obywateli w proces kształcenia w zakresie powszechnej samoobrony. Jest to niezbędne do pozyskania podstawowych informacji o powszechnej samoobronie oraz opanowania umiejętności zareagowania po ogłoszeniu alarmu.

kpt. dr
**DANIEL
MICHALSKI**

Pracownik naukowo-
dydaktyczny Wydziału
Bezpieczeństwa
Narodowego i Logistyki
Lotniczej Akademii
Wojskowej. Absolwent
Wojskowej Akademii
Technicznej (2012)
podyplomowych
studiów AON (2013),
studiów doktoranckich
ASzWoj (2017) oraz
kursu specjalistycznego
OP Fort Sill w Stanach
Zjednoczonych (2017).
Uwagę badawczą
koncentruje na obronie
powietrznej i ochronie
ludności.

1 Żywotne interesy narodowe wiążą się z zapewnieniem przetrwania państwa i jego obywateli. *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2007, s. 4.

2 E. Zieliński, *Nauka o państwie i polityce*. Warszawa 2001, s. 140–141.

Obowiązek prowadzenia szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony i uczestnictwa w nim został zapisany w ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej³. Wypełnienie tego obowiązku jest konieczne do odpowiedniego przygotowania zasobów ludzkich na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa w różnych stanach funkcjonowania państwa. Ze wstępnych badań wynika, że obowiązujące zapisy prawne, mimo obowiązku prowadzenia szkoleń, nie są respektowane. Niewykonywanie wymienionych zadań może skutkować niewystarczającą wiedzą obywateli o ochronie ich własnego bezpieczeństwa lub reagowaniu na sytuacje kryzysowe. W konsekwencji zaś może doprowadzić do ofiar wśród ludności cywilnej w wypadku zaistnienia sytuacji kryzysowej lub konfliktu zbrojnego. Dlatego niezbędne jest zdiagnozowanie stanu wypełniania ustawowego obowiązku organizowania i prowadzenia szkoleń w zakresie powszechnej samoobrony i uczestnictwa w nich. Pozwoli to na sformułowanie wniosków dotyczących zmiany na lepsze istniejącego stanu.

W tym celu przeprowadzono badania teoretyczne oparte na analizie literatury i aktów prawnych odnoszących się do organizacji i prowadzenia szkoleń w zakresie powszechnej samoobrony oraz uczestnictwa w nich. Za stosowne uznano uzupełnienie badań o metodę empiryczną – sondaż diagnostyczny (próba badawcza 200 osób).

Główny problem badawczy wyrażono w pytaniu o stan wypełnienia obowiązku organizowania i prowadzenia szkoleń w zakresie powszechnej samoobrony oraz uczestnictwa w nich. Badania zostały ukierunkowane przez postawienie hipotezy, że obecnie stan wypełnienia tego obowiązku jest niewystarczający, co wynika między innymi z niewielkiej liczby szkoleń.

Przedstawione założenia metodologiczne zdeterminowały strukturę artykułu. W pierwszej części przeanalizowano obowiązujące akty prawne i normatywne regulujące problematykę szkoleń w zakresie powszechnej samoobrony. Pozwoliło to na określenie osób odpowiedzialnych za organizację i przeprowadzenie szkoleń oraz osób podlegających obowiązkowi szkolenia. Następnie zdiagnozowano stan realizacji i organizacji szkolenia oraz poziom wiedzy ludności cywilnej o powszechnej samoobronie. W ostatniej części omówiono możliwości wykorzystania nowoczesnych technologii kształcenia w procesie szkolenia ludności cywilnej w zakresie powszechnej samoobrony.

Analiza aktów prawnych i normatywnych dotyczących obowiązku szkoleń w zakresie bezpieczeństwa

W czasie postępowania badawczego mającego na celu określenie wymagań prawnych w stosunku do obowiązku prowadzenia i organizowania szkolenia ludności cywilnej w zakresie powszechnej samoobrony wskazano, że problematyka ta została ujęta w takich dokumentach prawnych i normatywnych jak: *Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej*; *Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 września 1993 roku w sprawie powszechnej samoobrony ludności*; *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 2002 r. w sprawie szczegółowego działania Szefa Obrony Cywilnej Kraju*,

3 Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej. DzU z 1967 r. nr 44, poz. 220.

szefów obrony cywilnej województw, powiatów i gmin oraz Wytyczne szefa OCK z dnia 11 stycznia 2016 r. w sprawie zasad organizacji i sposobu przeprowadzania szkoleń z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej.

Na podstawie analizy wymienionych dokumentów wyszczególniono osoby funkcyjne oraz zakresy ich obowiązków związanych ze szkoleniem społeczeństwa w problematyce powszechnej samoobrony. Wskazano również podstawę prawną obowiązku uczestnictwa ludności cywilnej w tych szkoleniach.

W pierwszej kolejności należy rozgraniczyć rodzaj szkoleń wynikających z obowiązujących aktów prawnych. W myśl ustawy wyróżnia się szkolenia w zakresie obrony cywilnej oraz w zakresie powszechnej samoobrony. Szkolenie dotyczące obrony cywilnej, zgodnie z wytycznymi szefa Obrony Cywilnej Kraju (OCK), jest ukierunkowane na przygotowanie organów administracji publicznej, zakładów pracy oraz formacji obrony cywilnej do wykonywania zadań z zakresu obrony cywilnej. Natomiast szkolenie dotyczące powszechnej samoobrony polega na teoretycznym przygotowaniu społeczeństwa do samoobrony, prowadzonym w formie zajęć podstawowych. Szkolenie takie powinno mieć charakter powszechny, czyli obejmować całe społeczeństwo. Z analizy literatury wynika, że pojęcia te się przenikają, co dezorientuje oraz utrudnia ich rozróżnianie i definiowanie.

Obowiązek obywateli odbywania szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony został określony w art. 139 ust. 1 pkt 1 ppkt c: *Obowiązek obywateli w zakresie obrony cywilnej polega na odbywaniu szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony ludności.* Ponadto w art. 168 ust. 1 tej ustawy wskazano, że *osoby posiadające obywatelstwo polskie, zdolne ze względu na stan zdrowia, podlegają obowiązkowi szkolenia ludności w zakresie powszechnej samoobrony.* Na podstawie omawianej ustawy Rada Ministrów wydała akt wykonawczy – rozporządzenie w sprawie powszechnej samoobrony ludności, w którym stwierdzono, że *osoby powołane do odbycia szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony są obowiązane do stawienia się w terminie i miejscu określonym przez organizatora szkolenia*⁴.

Z analizy przedstawionych uregulowań prawnych wynika, że wykładnia legislacyjna jest wystarczająca do zobowiązania ludności cywilnej do uczestnictwa w szkoleniach w zakresie powszechnej samoobrony. Zgodnie z art. 225 ust. 1. ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP uchylenie się od obowiązku powszechnej samoobrony podlega karze aresztu do 30 dni lub grzywny⁵.

Realizacja procesu szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony zależy przede wszystkim od osób odpowiedzialnych za jego organizację i prowadzenie. Osobą funkcyjną odpowiedzialną za organizację edukacji społeczeństwa i prowadzenia szkoleń na terenie województwa, zgodnie z ustawą o powszechnym obowiązku obrony, jest wojewoda. Niemniej jednak w rozporządzeniu w sprawie szczegółowego działania szefa Obrony Cywilnej Kraju, szefów obrony cywilnej województw, powiatów i gmin stwierdzono, że organizacja szkolenia ludności w zakresie obrony cywilnej należy do kompetencji odpowiedzialnych teryto-

4 Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 września 1993 r. w sprawie powszechnej samoobrony. DzU z 1993 r. nr 91, poz. 421.

5 Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku..., op.cit., s. 36.

rialnie szefów OC, czyli wojewodów, starostów, wójtów, burmistrzów/prezydentów miast⁶. Ponadto szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony oraz osoby odpowiedzialne za ich przeprowadzanie są określone w rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie powszechnej samoobrony⁷. Jako osoby odpowiedzialne za prowadzenie i organizację tych szkoleń wskazano w nim właściwych terytorialnie szefów OC szczebla gminy/miasta. Określono również, że obywatel zostaje zobowiązany do udziału w szkoleniu w zakresie powszechnej samoobrony na podstawie decyzji wydawanej przez wójta lub burmistrza/prezydenta miasta.

Z badań wynika, że zadania administracji terytorialnej związane ze szkoleniem ludności będą obejmowały także: organizowanie szkoleń w zakresie ochrony ludności i powszechnej samoobrony w liczbie zapewniającej przeszkolenie populacji w cyklu pięcioletnim; opracowanie programów szkolenia z uwzględnieniem zagrożeń czasu kryzysu i czasu wojny mogących wystąpić na danym terenie; ciągle podnoszenie poziomu wiedzy kadry dydaktycznej o ochronie ludności, obronie cywilnej i powszechnej samoobronie oraz tworzenie baz dydaktycznych pozwalających na przeprowadzenie szkolenia dużej liczby osób lub podpisanie uzgodnień z jednostkami dydaktycznymi mogącymi prowadzić takie szkolenie.

Obowiązujące przepisy mają pewne mankamenty. Dotyczą one głównie dwóch kwestii. Po pierwsze, odpowiedzialność za przeprowadzenie szkoleń w zakresie powszechnej samoobrony, inaczej – za prowadzenie akcji edukacyjnej społeczeństwa, została określona w trzech różnych aktach prawnych. Ich zapisy nie są jednak jednolite, co może prowadzić do błędnej interpretacji. Po drugie, program szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony ma być opracowywany na podstawie wytycznych szefa OCK dotyczących tego rodzaju szkolenia. Z badań wynika jednak, że szef OCK takich wytycznych nie wydał, a obowiązujące programy opierają się na wytycznych do zasad organizacji i sposobu prowadzenia szkoleń w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej, w których z kolei wskazano, że odnoszą się one do szkolenia administracji publicznej i osób funkcyjnych wchodzących w skład formacji obrony cywilnej.

Mimo wspomnianych niedociągnięć, zgodnie z wykładnią prawną, istnieje obowiązek organizowania i prowadzenia szkoleń w zakresie powszechnej samoobrony. Umocowany prawnie jest również obowiązek uczestnictwa obywateli w tych szkoleniach. Administracja publiczna ma więc wszelkie niezbędne środki prawne do szkolenia ludności w zakresie powszechnej samoobrony.

Diagnoza prowadzenia szkoleń w zakresie powszechnej samoobrony

Do przedmiotowej diagnozy wykorzystano dane opracowane przez Biuro ds. Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej w ramach oce-

6 Zapis ten pozostaje w sprzeczności z wytycznymi szefa OCK w których określono, że szkolenia w zakresie obrony cywilnej są ukierunkowane na przygotowanie organów administracji publicznej, zakładów pracy oraz formacji obrony cywilnej do wykonywania zadań obrony cywilnej, nie zaś ludności cywilnej. Brak zapisów dotyczących obowiązku szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony w omawianym rozporządzeniu można uznać za *lapsus calami*.

7 Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 września 1993 r. w sprawie powszechnej..., op.cit., s. 1.

Szkolenia w ramach powszechnej samoobrony w latach 2015–2017

Grupa szkoleniowa	2015		2016		2017	
	liczba osób	liczba szkoleń	liczba osób	liczba szkoleń	liczba osób	liczba szkoleń
Ludność w ramach powszechnej samoobrony	480 846	3717	313 446	2909	477 375	6810
Pracownicy zakładów pracy w ramach powszechnej samoobrony	116 846	2589	133 709	3115	194 279	3923
Razem	597 692	6306	447 155	6024	671 654	10 733

Źródło: Ocena przygotowań do ochrony ludności i obrony cywilnej za 2017 r. Biuro ds. Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej.

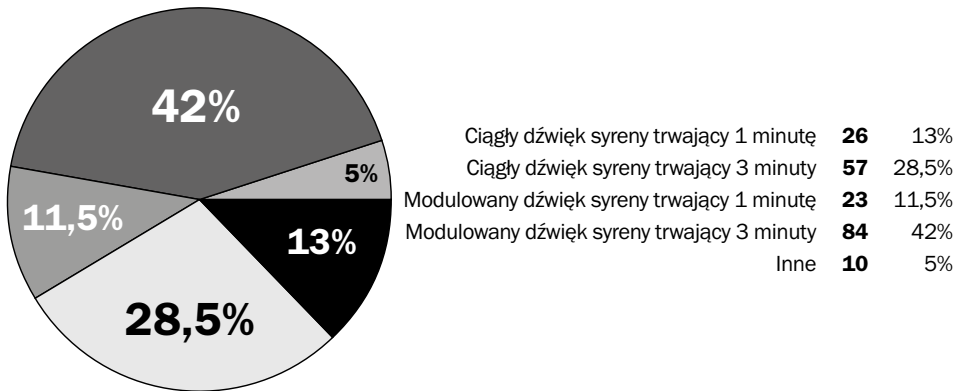
ny przygotowani do ochrony ludności i obrony cywilnej za 2017 rok. Przeprowadzono także badania empiryczne w formie sondażu diagnostycznego na próbie 200 osób, co pozwoliło na dodatkowe zilustrowanie problemu.

Z informacji zawartych we wspomnianej ocenie wynika, że na terenie kraju były prowadzone szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony oraz inne szeroko zakrojone działania edukacyjne i informacyjne. Dane dotyczące tych szkoleń odniesione do lat 2015–2017 zostały przedstawione w tabeli.

Jak widać, w 2017 roku przeszkolono 671 654 osoby, czyli zaledwie 2,85% obywateli Polski podlegających szkoleniu⁸. Takie tempo edukacji nie pozwala na zapoznanie z jej treściami całej populacji, a to powinno być celem szkolenia, zważywszy na jego powszechność. Niestety, brakuje informacji o wyborze osób do szkolenia, co może oznaczać, że w latach 2015–2017 przeszkolono tę samą grupę osób.

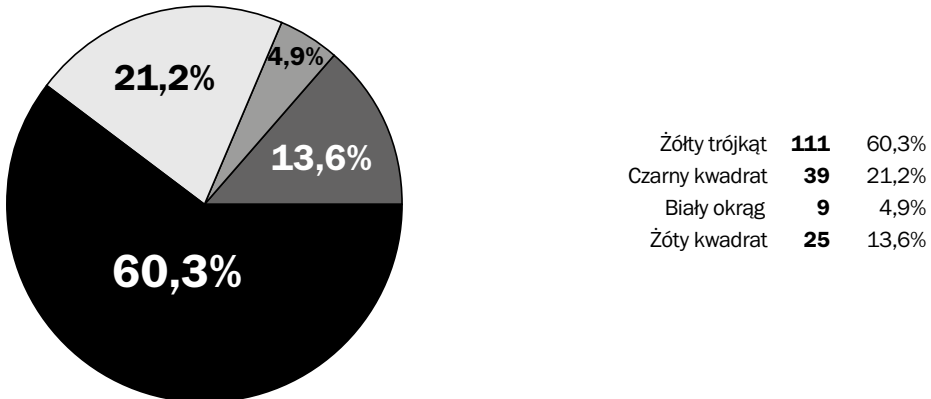
W celu określenia faktycznego stanu wiedzy społeczeństwa o powszechnej samoobronie przeprowadzono sondaż diagnostyczny, w którym wzięło udział 200 osób. Badania przeprowadzono w IV kwartale 2016 roku za pomocą platformy internetowej. Dobór próby był celowy, a do analizy danych wzięto pod uwagę osoby spełniające warunek wieku produkcyjnego. Aby uniknąć błędów badawczych wynikających z nierzetelnego wypełniania formularza sondażu diagnostycznego, zablokowano możliwość wielokrotnego jego wypełniania przez osoby logujące się z tego samego adresu IP.

8 Szkoleniami w zakresie powszechnej samoobrony jest objęta ludność w wieku produkcyjnym. Wynika to między innymi z zapisów rozporządzenia w sprawie powszechnej samoobrony. Przewidziano w nim również inne odstępstwa od uczestnictwa w szkoleniach, jednak w celu unaocznienia rezultatów badań dokonano uogólnienia. Obliczenia zostały wykonane na podstawie danych GUS. *Rocznik demograficzny*, Warszawa 2018. Populacja ludności Polski w wieku produkcyjnym w grudniu 2017 r. wynosiła 23 517 643 osoby.



Rys.1. Rozkład odpowiedzi na pytanie: Sygnałem akustycznym ogłoszenia alarmu jest?

Opracowanie własne autora na podstawie badań metodą sondażu diagnostycznego

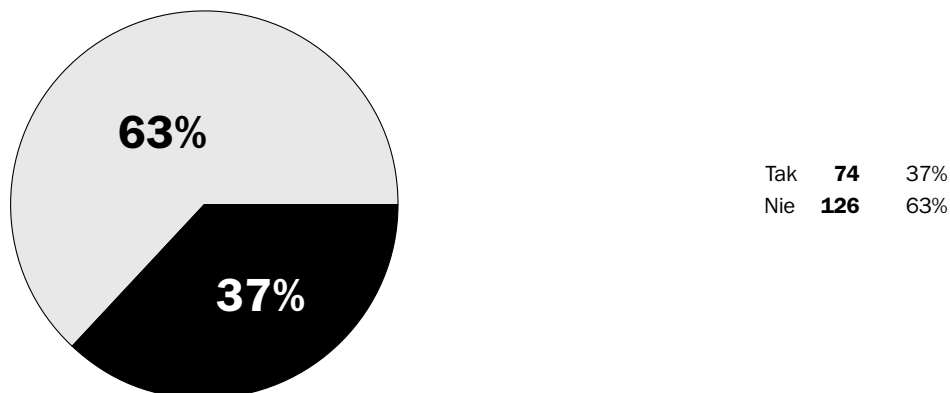


Rys. 2. Rozkład odpowiedzi na pytanie: Znakiem wizualnym ogłoszenia alarmu jest?

Opracowanie własne na podstawie badań metodą sondażu diagnostycznego

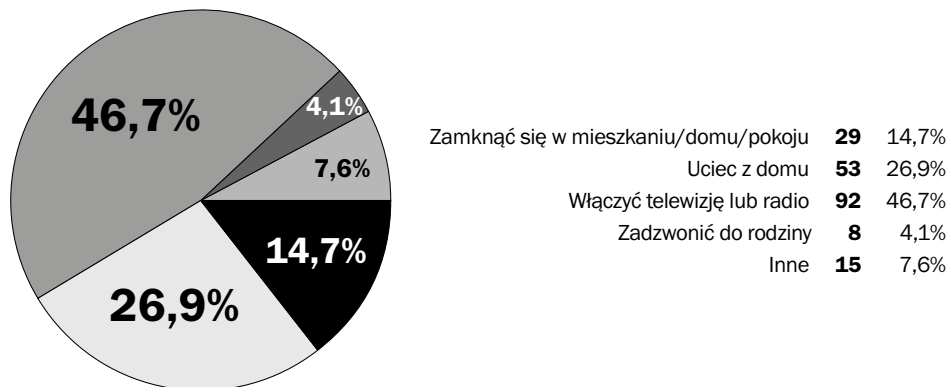
Respondentów poproszono o zaznaczenie poprawnej odpowiedzi na pytania dotyczące podstawowej wiedzy o powszechnej samoobronie. Pierwsze pytanie brzmiało: „Sygnałem akustycznym ogłoszenia alarmu jest?”, następne zaś dotyczyło wizualnego znaku ogłoszenia alarmu. Na rysunkach 1 i 2 przedstawiono rozkład odpowiedzi na zadane pytania.

Sygnał akustyczny ogłoszenia alarmu poprawnie wskazało 42% badanych, natomiast znak wizualny ogłoszenia alarmu – 60% ankietowanych. Oprócz znajomości sygnałów alarmowych ważną kwestią jest znajomość czynności (sposobu zachowania się) wykonywanych po ogłoszeniu alarmu. Respondentów zapytano, czy wiedzą, jak się zachować po ogłoszeniu alarmu i co należy wówczas zrobić. Rozkład odpowiedzi na to pytanie przedstawiono na rysunku 3.



Rys. 3. Rozkład odpowiedzi na pytanie: Czy wiesz, jak zachować się i co robić po ogłoszeniu alarmu?

Opracowanie własne na podstawie badań metodą sondażu diagnostycznego



Rys. 4. Rozkład odpowiedzi na pytanie: Jaka jest pierwsza czynność po usłyszeniu sygnału ogłoszenia alarmu?

Opracowanie własne na podstawie badań metodą sondażu diagnostycznego

Z badania wynika, że 37% zapytanych potrafiłoby odpowiednio zachować się po ogłoszeniu alarmu. Weryfikacji tych odpowiedzi służyło następne pytanie, dotyczące wskazania pierwszej czynności, jaką należy wykonać po ogłoszeniu alarmu. Odpowiedzi zostały zilustrowane na rysunku 4.

Po usłyszeniu sygnału alarmowego w pierwszej kolejności należy włączyć odbiornik telewizyjny lub radiowy i odszukać regionalną stację. Za pośrednictwem mediów będą bowiem przekazywane informacje o rodzaju zagrożenia i zagrożonym rejonie. Z analizy odpowiedzi wynika, że 46% ankietowanych wie, jaka powinna być pierwsza czynność po usłyszeniu sygnału alarmu.

Podsumowując, liczba szkoleń w zakresie powszechnej samoobrony nie przyczyni się do spełnienia warunku powszechności szkolenia. Uogólnione wyniki badań empirycznych po-

zwalają na stwierdzenie, że liczba szkoleń przekłada się również na poziom wiedzy społeczeństwa o postępowaniu w sytuacji ogłoszenia alarmu. Sami obywatele są świadomi swojej niedostatecznej wiedzy (a nawet jej braku) o powszechnej samoobronie.

I choć szkolenia obejmują tylko 2% populacji, blisko 50% populacji zna sygnał akustyczny ogłoszenia alarmu oraz pierwszą czynność po jego ogłoszeniu. Oznacza to, że obywatele świadomi swojej niewiedzy sami szukają wiadomości na temat powszechnej samoobrony. Może to wynikać z naczelnej potrzeby zapewnienia sobie bezpieczeństwa na wypadek zagrożenia. Ponadto problematyka związana z ogłoszeniem alarmu jest poruszana w programie kształcenia młodzieży szkolnej w ramach przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa czy wcześniej przysposobienia obronnego.

Wykorzystanie nowych metod kształcenia do szkolenia ludności cywilnej w zakresie powszechnej samoobrony

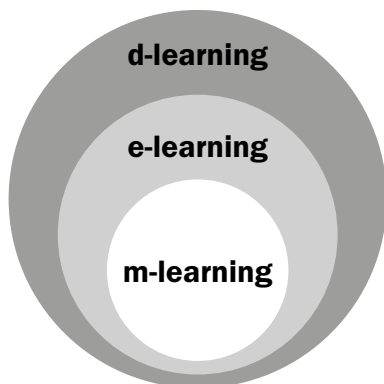
Stan wyszkolenia polskiego społeczeństwa w zakresie powszechnej samoobrony oraz jego wiedza na ten temat zmuszają do rozważenia nowych możliwości edukowania. Ewolucja i rozwój technologii kształcenia nie są niczym nowym. W historii wychowania, w miarę rozwoju cywilizacyjnego i powstawania społeczeństwa informacyjnego, można wyróżnić trzy epoki: języka mówionego, pisma, mediów elektronicznych⁹. Wdrażanie nowych technik kształcenia bezpośrednio wpływało na jego jakość i stopień przyswajania informacji przez słuchacza. Technologie informacyjne stanowią w nauczaniu przeskok jakościowy porównywalny z wynalezieniem druku. Nie sposób nie zgodzić się z Krzysztofem Krakowskim, gdy stwierdza, że [...] *Kształcenie w nowym wymiarze musi wykorzystywać i podporządkować się trendom rozwojowym w komunikacji społecznej, metodom i środkom wymiany informacji*¹⁰.

Technologie informatyczne w przeciwieństwie do standardowego szkolenia dają możliwość dotarcia do większej liczby odbiorców w krótszym czasie. Obecnie z technologii multimedialnych powszechnie korzysta się w czasie szkolenia i pracy. Wdrażanie oraz wykorzystanie tych technologii staje się pewnym standardem w dydaktyce szkolnej i akademickiej. Nowe rozwiązania technologiczne pozwalają na prowadzenie szkoleń teoretycznych bez wychodzenia szkolonych z domu. Możliwość wykorzystania nowych technologii dotyczy również powszechnej samoobrony. Atutem oprócz możliwości prowadzenia powszechnego szkolenia społeczeństwa jest to, że odbiorcy mają swobodny dostęp do treści kształcenia w dowolnym miejscu i czasie.

Zaletą takiego sposobu nauczania jest jego indywidualizacja – dostosowanie przez szkolonego tempa przyswajania treści kształcenia. Szkolenie na odległość ma niewątpliwie zalety ekonomiczne dla budżetu państwa. Raz stworzona platforma szkolenia pozwala na jej wielokrotne wykorzystanie bez konieczności ingerencji specjalisty. Wymienione atuty szkolenia na odległość nie powinny budzić wątpliwości co do słuszności zastosowania metod i form kształcenia na odległość podczas szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony.

9 B. Siemieniecki, *Pedagogika medialna*, Warszawa 2007, s. 17–22.

10 K. Krakowski, *Technologia kształcenia w dydaktyce wojskowej*, Warszawa 2012, s. 23–40.



Rys. 5. Zależność różnych form szkolenia na odległość

Źródło: T. Georgev, E. Georgieva, A. Smrikarov, *M-Learning – a New Stage of E-learning*, Conference Paper, June 2004.

Prowadzenie szkoleń na odległość może przyjąć różne formy, pozwalające na dotarcie do jeszcze szerszej grupy odbiorców w jeszcze bardziej dogodnym czasie. Obecne systemy informatyczne pozwalają na prowadzenie szkoleń na odległość w kilku formach: d-learningu (*distance learning*); e-learningu (*electronic learning*) oraz m-learningu (*mobile learning*)¹¹. Zależność tych form przedstawiono na rysunku 5.

Dla d-learningu charakterystyczne jest odseparowanie szkolonego od szkolącego. Typową komunikację interpersonalną zastępuje komunikacją, w której pośredniczą środki komunikacji na odległość (pocztą, technologie informacyjne). E-learning wykorzystuje wyłącznie technologie informacyjne: komputer i Internet. W jego obszarze mieści się również m-learning. Metoda ta może przyjmować różne formy, opisujące sposoby interakcji nauczyciela z uczniem oraz rodzajem wykorzystywanej technologii¹². Mogą to być: kursy i szkolenia prowadzone z wykorzystaniem ogólnodostępnych przeglądarek internetowych; szkolenia i kursy w zamkniętej sieci lokalnej, z wykorzystaniem specjalnych sal wykładowych; szkolenia wykorzystujące środowisko komputerowe w celu odtworzenia sytuacji rzeczywistych lub założonych, polegające na interakcji szkolonego z rzeczywistością wirtualną; szkolenia prowadzone poza salami wykładowymi, z wykorzystaniem sieci teleinformatycznych i urządzeń komputerowych, tj. laptopów, tabletów i innych; kursy i szkolenia polegające na połączeniu tradycyjnych zajęć z komunikacją online, np. za pomocą mediów społecznościowych; kursy i szkolenia łączące metodę nauczania tradycyjnego z prowadzeniem zajęć za pomocą narzędzi i technik komputerowych.

Wykorzystanie różnych form szkolenia pozwala na dotarcie do odbiorcy za pomocą różnych systemów informatycznych – telefonu, tabletu, komputera. Szkoleni mogą zapoznawać się z treściami kształcenia w dowolnych miejscach, np. w domu, środkach komunikacji, w pracy. Korzystanie z tych form szkolenia jest jednak uwarunkowane dostępnością szkolo-

11 T. Georgev, E. Georgieva, A. Smrikarov, *M-Learning – a New Stage of E-learning*, 2004, s. 2–6.

12 *e-Learning Portal*, NATO/OTAN [online], 5.07.2011, <http://www.act.nato.int/elearning> [dostęp: 9.11.2018].

nych do urzędzeń. Zgodnie z danymi GUS w 2017 roku w około 82% gospodarstw domowych był przynajmniej jeden komputer, a 78% gospodarstw miało dostęp do Internetu szerokopasmowego¹³.

Podsumowując, nowe technologie informacyjne, już wykorzystywane na dużą skalę w dydaktyce, mogą zostać zaimplementowane do szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony ludności. Takie rozwiązanie pozwoli na dotarcie do szerszej grupy odbiorców w krótszym czasie. Różnorodność metod i form szkolenia na odległość pozwala na stworzenie platformy szkoleniowej przyjaznej użytkownikom. Formy te pozwalają nie tylko na przekazywanie treści szkolenia, lecz także na sprawdzanie stopnia przyswojenia wiedzy. Większość społeczeństwa ma komputer i dostęp do Internetu, dlatego wykorzystanie metod kształcenia na odległość z pewnością przyniesie pozytywne rezultaty.

Wnioski i prace na przyszłość

Wiedza społeczeństwa o powszechnej samoobronie może być gwarantem jego prawidłowej reakcji na realne zagrożenie bezpieczeństwa. Z badań wynika jednak, że obywatele nie mają dostatecznej wiedzy z tej dziedziny. Obowiązek organizowania i prowadzenia szkolenia społeczeństwa spoczywa na administracji publicznej. Wykorzystywane do tego celu metody kształcenia uniemożliwiają szkolenie na dużą skalę, tym samym nie spełniają założenia powszechności szkoleń w zakresie samoobrony.

Zawarta w projekcie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej¹⁴ propozycja stworzenia krajowego centrum szkolenia ochrony ludności nie da możliwości prowadzenia powszechnego szkolenia. Na dotarcie do większej grupy odbiorców w krótszym czasie pozwalają nowe technologie kształcenia, między innymi d-learning.

Szkolenie na odległość umożliwia swobodny dostęp do treści kształcenia w każdym miejscu, a różne formy tego szkolenia pozwalają na jego dostosowanie do potrzeb i oczekiwań odbiorców. Tej formie prowadzenia szkoleń sprzyja systematyczna cyfryzacja społeczeństwa.

Wykorzystanie wspomnianych metod pozwoli nie tylko na przygotowanie i prowadzenie szkoleń w zakresie powszechnej samoobrony, lecz także na wprowadzenie innych elementów związanych ze szkoleniem formacji obrony cywilnej czy też administracji publicznej, odnoszących się do ochrony ludności.

Rozwijanie tego sposobu docierania do społeczeństwa wydaje się koniecznością. Kolejne działania powinny być ukierunkowane na opracowanie treści kształcenia dostosowanych do danego regionu oraz poszukiwanie odpowiednich form kształcenia na odległość. Chodzi o to, by szkolenie było jak najbardziej efektywne i atrakcyjne dla obywateli. Niezbędne są dalsze badania, a także korzystanie z doświadczeń innych krajów. ■

13 *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce 2017 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2017, s. 4–10.

14 Projekt ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, Warszawa 2016.

Bibliografia

Georgev T., Georgieva E., Smrikarov A, *M-Learning – a New Stage of E-learning*, 2004.

Krakowski K., *Technologia kształcenia w dydaktyce wojskowej*, Warszawa 2012.

Projekt ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, Warszawa 2016.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 września 1993 r. w sprawie powszechnej samoobrony ludności. DzU z 1993 r. nr 91, poz. 421.

Siemieniecki B., *Pedagogika medialna*, Warszawa 2007.

Społeczeństwo informacyjne w Polsce 2017 r., Warszawa 2017.

Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. DzU z 1967 r. nr 44, poz. 220.

Zieliński E., *Nauka o państwie i polityce*. Warszawa 2001.

Perimeter – rosyjski awaryjny kanał łączności

płk w st. spocz.
pil. dr hab.
**BRONISŁAW
GALOCH**

Absolwent Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie (1951) oraz Akademii Sztabu Generalnego (1971). Pilot wojskowy pierwszej klasy. Przez 26 lat wykonywał loty na różnego typu samolotach. Osiągnął nalot 3026 godzin. Uhonorowany tytułem „Zasłużony Pilot Wojskowy”. W latach 1976–1989 był oficerem WOSL w Dęblinie – kierownikiem Cyklu Taktyki, a później szefem Katedry Taktyki. Autor 72 artykułów, kilku skryptów dla podchorążych oraz 5 książek.

Dynamiczny rozwój nauki umożliwia opracowywanie coraz bardziej śmiertelnej broni na wypadek globalnego konfliktu zbrojnego. Przykładem – rosyjski awaryjny kanał łączności. Nie ma pewności, czy jest on już gotowy do strategicznego wykorzystania. Rosja intensywnie rozwija również satelitarny system ostrzegawczy przed odpaleniem rakiet strategicznych, umieszczając kolejne satelity na geosynchronicznej orbicie typu Molnia.

Ogromnie niszczycielskie możliwości mobilnych strategicznych rakiet balistycznych typu Jars czy stacjonarnych Sarmata z jądrową głowicą manewrującą Ju-74 przerażają. Kumulacją najnowszych podwodnych rosyjskich technologii ma być oceaniczny wielozadaniowy system Posejdon. Jeśli budowa tych rosyjskich rozwiązań militarnych zostanie zakończona i znajdują się one w uzbrojeniu, to decyzja o ich użyciu będzie oznaczała globalny konflikt zbrojny i zagładę ludzkości.

SŁOWA KLUCZOWE

radzieckie i rosyjskie strategiczne wojska rakietowe, radziecki arsenał jądrowy, atak nuklearny na Rosję, okręty podwodne o napędzie atomowym, automatyczny system odpalania rakiet

W 1974 roku Leonid Breżniew, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, rozkazał opracować automatyczny system odpalania rakiet, który byłby zdolny zdetonować cały radziecki arsenał jądrowy nawet wtedy, gdy sowiecki sztab przestałby istnieć. Szefem projektu mianował gen. Warfłomiej Korobuszyna, pierwszego zastępcę szefa sztabu strategicznych wojsk rakietowych.

System zaczęto budować, gdy w Europie licznie pojawiły się okręty podwodne z rakietami strategicznymi oraz rakiety średniego zasięgu. Teoretycznie mogły być one użyte do przeprowadzenia zaskakującego ataku jądrowego i zniszczenia Moskwy, zabicia całego kierownictwa politycznego i dowództwa ZSRR, zanim zdołałoby ono wydać rozkaz odwetu. W ocenie Rosjan naruszało to zasadę MAD – wzajemnie zagwarantowanego zniszczenia, zgodnie z którą nie było możliwości przeprowadzenia zaskakującego ataku jądrowego bez wystawienia się na rującą odpowiedź. Dlatego postanowiono zbudować system Perimeter.

Wykonanie tego zadania zlecono wielu instytucjom naukowym. Przewodziło im ukraińskie biuro konstrukcyjne Južnoje z Dniepropietrowska, doświadczone w konstruowaniu rakiet balistycznych. Elektronikę miało zaprojektować biuro konstrukcyjne Leningradzkiego Instytutu Politechnicznego.

Znaczenie systemu Perimeter

System tworzone dziesięć lat. Pierwszą jego próbę przeprowadzono dopiero w listopadzie 1984 roku. Miał stanowić ostateczną odpowiedź na atak nuklearny Stanów Zjednoczonych. Jest jednym z najbardziej tajemniczych, ale i najbardziej niebezpiecznych systemów wojskowych na świecie.

Perimeter to zapasowy, awaryjny kanał łączności na wypadek przeprowadzenia na Rosję zaskakującego ataku jądrowego. Rosjanie liczą się z tym, że USA lub inne państwo zdołają im zadać śmiertelny cios i że amerykańskie rakiety mogą osiągnąć Kreml. Dlatego Perimeter ma mieć możliwość wydania rozkazu odpalenia rakiet, niszczyielskiego kontruderzenia nawet przy zakłóceniu systemu centralnego dowodzenia siłami zbrojnymi. O takich możliwościach systemu informują amerykańscy eksperci.

W literaturze rosyjskiej przeważa pogląd, że Perimeter to kanał łączności na wypadek III wojny światowej. Jego głównymi elementami mają być cztery bunkry dowodzenia ukryte głęboko pod ziemią oraz specjalne rakiety komunikacyjne 15PO11. Nie wiadomo, czy w czasie pokoju system jest aktywny, czy trwa tylko w stanie gotowości. Zgodnie z popularną wersją najwyższe dowództwo uruchomi go po zaistnieniu ostrego kryzysu międzynarodowego.

Zakłada się, że Ameryka pierwsza przeprowadzi atak nuklearny na Rosję i zniszczy najważniejsze centra dowodzenia, główne instytucje państwa oraz część rosyjskiego arsenału atomowego. Systemy łączności przestaną działać, dowódcy nie będą żyli i przeprowadzenie kontruderzenia zgodnie z wcześniej założonymi planami stanie się niemożliwe¹.

W takiej sytuacji ma uruchomić się system automatyczny, zdolny do wystrzelenia rakiet komunikacyjnych i przesłania za ich pomocą automatycznego rozkazu odpalenia pocisków balistycznych z głowicami jądrowymi. Wszystkie ocalałe wyrzutnie wystrzelą je w stronę USA. Nawet jeśli w wyniku ataku zostanie zniszczona część instalacji i zostaną zabici generałowie władni wydać odpowiednie rozkazy, Rosja obroni się sama. Właśnie dlatego system jest nazywany „martwą ręką” lub „zemstą z za grobu”.

System nie jest całkowicie rozpoznany. Nie wiadomo, jaką rolę w jego działaniu ma odgrywać człowiek. Czy wystrzelenie rakiet ma być zatwierdzone przez dowódcę, czy decyzję o tym podejmie wyłącznie komputer? Jeśli to człowiek ma ostatecznie zdecydować o atomowym kontruderzeniu, to kto to ma być: oficer strategicznych wojsk rakietowych czy polityk?

1 M. Kucharczyk, *Czym Rosjanie straszą USA? Zagłada z za-grobu. System „Perimeter”*, TVN24 [online], 17.03.2014, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/czym-rosjanie-strasza-usa-zaglada-z-za-grobu-system-perimeter> [dostęp: 28.03.2018]; *Rosyjski system ostatecznej zagłady-zniszczy ludzkość nawet bez rozkazu*, Wirtualna Polska [online], 8.09.2016, <https://tech.wp.pl/rosyjski-system-ostatecznej-zaglady-zniszczy-ludzkość-nawet-bez-rozkazu-6034764214219905a> [dostęp: 8.03.2018].

W funkcjonujących niezależnie od siebie bunkrach stałe dyżury pełnią zespoły oficerów strategicznych wojsk raketowych. Podejmą działania w wypadku stwierdzenia zniszczenia głównych ośrodków dowodzenia i zerwania normalnych kanałów łączności. Mogą oni odpalić specjalne rakiety 15PO11, które w głowicy mają zamontowaną aparaturę nadawczą. Ich zadaniem jest przelot nad Rosją i wysłanie do wszystkich jednostek dysponujących bronią jądrową rozkazu przeprowadzenia kontrataku.

Czy system, który tylko na samym początku jest aktywowany przez człowieka i później działa już całkowicie samodzielnie, bez jakiegokolwiek kontroli, jest bezpieczny? Jeśli wykryje atak atomowy i nie będzie mógł połączyć się dowództwem, to uzasadnione są obawy, że system może nie zadziałać prawidłowo i uruchomić rosyjski arsenał zbyt pochwopnie. Konsekwencje takiej pomyłki są łatwe do przewidzenia².

Kiedy Perimeter wchodził do uzbrojenia, powstał kosmiczny system ostrzegania przed odpaleniem rakiet strategicznych. Pierwszymi satelitami rozpoznawczymi (szpiegowskimi) były radzieckie satelity programu „Zenit” oraz amerykańskie satelity programu „Corona”. Fotografowały one obce terytorium z kosmosu, jednak nie teletransmitowały zdjęć na Ziemię. W dosłownym znaczeniu stanowiły teleskopy umieszczone w kosmosie, skierowane w kierunku Ziemi. Tradycyjna klisza fotograficzna z tradycyjnymi zdjęciami była wyrzucana w specjalnych zasobnikach, które z orbity wracały na Ziemię.

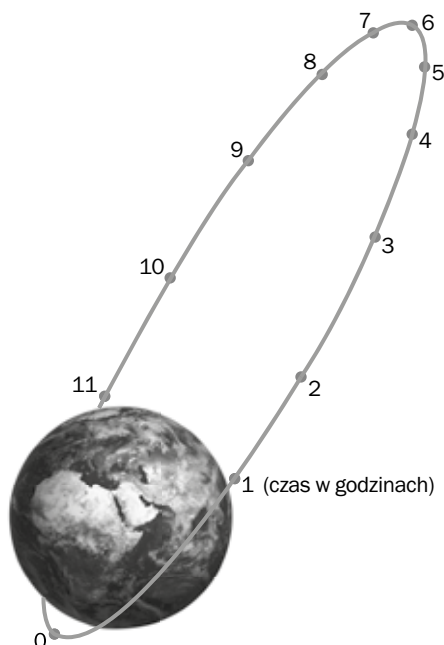
Rosyjski satelitarny system wczesnego ostrzegania prawdopodobnie nie był jeszcze zdolny w sposób wiarygodny wykrywać starty pocisków z amerykańskich okrętów podwodnych o napędzie atomowym. Dlatego dowódcy rosyjscy oparli się na lądowym systemie radarowym. Miał on jednak lukę na wschodzie od strony Pacyfiku i niepełny podgląd północnego Atlantyku. Aby ją zlikwidować, zainstalowano radar dalekiego wykrywania Woroneż-WP w Kraju Krasnojarskim i Woroneż-DM w Kaliningradzkim Okręgu Specjalnym.

Rosja jeszcze nie ma w pełni sprawnego kosmicznego systemu wczesnego ostrzegania. Dwa nowe satelity nie wystarczą do ciągłej obserwacji Stanów Zjednoczonych. Ma jednak rozbudowany, największy na świecie system wczesnego ostrzegania, wykorzystujący potężne radary umieszczone na ziemi. Wykryją one każdą amerykańską rakietę międzykontynentalną lecącą ku Rosji, choć informacje o tym dotrą najmniej kilkanaście minut później niż z satelitów, czyli Kreml będzie miał mniej czasu na zastanowienie się i reakcję. Dlatego Amerykanie polegają głównie na droższym, kosmicznym systemie ostrzegania. Dzięki temu zyskują dłuższy czas na reakcję, mogą bowiem dostrzec rosyjskie rakiety w momencie startu, czyli około 30-40 minut przed ich dolotem do terytorium USA.

Rola satelitów rozpoznawczych w systemie Perimeter

Rosjanie przez dłuższy czas nie wysyłali satelitów rozpoznawczych z powodu problemów finansowych i technologicznych. Znacznie spowolniły one ich program kosmiczny. Wykonywali wyłącznie loty związane z obsługą międzynarodowej stacji kosmicznej, nie licząc dwóch obsługiwanych przez Ariespace startów Sojuzów z Gujany Francuskiej. Dopiero około 1982 roku aktywowali Oko – kosmiczny system ostrzegania przed odpaleniem rakiet strategicznych.

2 M. Kucharczyk, *Czym Rosjanie straszą USA...*, op.cit.



Rys. 1. Po geosynchronicznej orbicie typu Molnia HEO (Highly Elliptical Orbit) porusza się satelita systemu EKS

Fot. 1xpert - Fotolia

Brakuje też informacji o dalszym rozwoju systemu Perimeter. Prawdopodobnie w latach dwudziestych został on zmodernizowany i wyposażony w nowsze rakiety komunikacyjne.

Po wyłączeniu w styczniu 2015 roku dwóch ostatnich satelitów ostrzegawczych typu 73D6 systemu Oko-1 Rosja utraciła możliwość wykrywania startów ракет balistycznych orbitujących w kosmosie. Do tego czasu rosyjska obrona przeciwrakietowa musiała opierać się na radarach wczesnego ostrzegania Woroneż.

Pierwszego satelitę konstelacji EKS typu 14F142 ze składu systemu Tundra rozmieszczono w kosmosie 17 listopada 2015 roku. Wykrywa on sygnatyry podczerwieni emitowanej przez gorące spaliny nadlatującej rakiety. 25 maja 2017 roku rakieta Sojuz 2.1B wyniosła na orbitę satelitę wczesnego ostrzegania EKS oznaczonego jako Kosmos 2518, a 13 stycznia 2018 roku wystrzelono raketę Sojuz 2.1B, która wyniosła na orbitę wojskowego satelitę zwiadowczego Lotos.

Urządzenie EKS 2 jest to system zaprojektowany na sześć satelitów konstelacji wczesnego ostrzegania przed atakiem rakietowym. Po jej zakończeniu, przewidzianym na 2020 rok, Rosja uzyska możliwość skutecznego wykrywania ataków z użyciem pocisków balistycznych. W 2020 roku na orbicie Ziemi ma krążyć sześć satelitów tego systemu.

Molnia to silnie eliptyczna orbita. Satelita poruszający się po niej wznosi się wysoko nad północną półkulą (nawet 40 tys. km od Ziemi), a nad południową przelatuje bardzo nisko (około 500 km). Dzięki temu może bardzo długo (około 10 godz.) patrzeć na Ziemię znad

bieguna północnego i spoglądać w kierunku USA, skąd mogą nadlatywać rakiety. Później szybko okrąży południową półkulę (w ciągu 2 godz.) na minimalnej wysokości, ale ta przestrzeń nie ma dla wojsk obrony przeciwrakietowej Rosji szczególnego militarnego znaczenia.

Satelity tego typu mają możliwość śledzenia ścieżki pocisku. Zdolność detekcji obejmuje różnorodne pociski, od międzykontynentalnych po taktyczne krótkiego zasięgu. Podobnymi osiąganymi charakteryzują się amerykańskie satelity SBIRS³.

System rozpoznania kosmicznego intensywnie rozwijają również USA i Chiny. Sieć satelitów SBIRS to wielomiliardowy program Pentagonu, przeznaczony do wczesnego ostrzegania przed atakiem wszelkimi pociskami (od rakiet krótkiego zasięgu po międzykontynentalne systemy ICBM), które mogłyby zagrażać Stanom Zjednoczonym, ich wojskom na świecie oraz sojusznikom.

Pierwszy z satelitów SBIRS GEO Flight 4 został wyniesiony w 2011 roku, drugi dwa lata później, a trzeci na początku 2017 roku. Wszystkie wystartowały na rakiety Atlas V. Kolejna raketa Atlas V wyniosła na orbitę czwartego satelitę SBIRS GEO globalnego systemu ostrzegania przed pociskami 19 stycznia 2018 roku z przyłodka Canaveral. Był to ostatni element sieci, potrzebny do zapewnienia globalnej widoczności pocisków startujących na całym globie i uzyskania takich samych możliwości jak satelity poprzedniej generacji DSP.

Systemy przeciwrakietowe USA i Chin

Amerykańska Agencja Obrony Przeciwrakietowej (MDA) poinformowała o rozpoczęciu fazy inżynierskiej programu budowy kolejnej generacji antybalistycznych pocisków przechwytyjących – Multi-Object Kill Vehicle (MOKV). Technologia ta zakłada pozaatmosferyczne likwidowanie zgrupowań celów z użyciem pojedynczej rakiety. System ma umożliwić skuteczne eliminowanie zarówno niezależnie nadlatujących pocisków balistycznych, jak i wielu ładunków nuklearnych (główicy MIRV) pochodzących z jednej rakiety.

Amerykanie nadal utrzymują w służbie tzw. samoloty zagłady, czyli przebudowane maszyny Boeing 747, oznaczone jako E-4. Z tych latających centrów dowodzenia najwyżsi dowódcy mogą wydać rozkaz przeprowadzenia ataku nuklearnego.

Trzy starty rakiet w ciągu czterech dni przeprowadziły Chiny. 13 stycznia 2018 roku z Jiuquan wystartowała raketa Długi Marsz 2D z trzecim satelitą systemu obrazującego wysokiej rozdzielczości LKW. Wśród mocarstw jądrowych trwa więc wyścig zbrojeń.

Amerykańscy eksperci, łącznie z Davidem Hoffmanem, który pierwszy szeroko opisał Perimeter, uważają, że system ten ma znacznie większe możliwości. Na podstawie odczytu z rozmieszczonych na terenie całej Rosji różnych czujników, np. sejsmicznych, promie-

3 Rosja odzyskuje kosmiczne oczy. Wypatrują amerykańskich rakiet, Wykop.pl [online], 29.05.2017, <https://www.wykop.pl/link/3761977/rosja-odzyskuje-kosmiczne-oczy-wypatruja-amerykanskich-rakiet> [dostęp: 28.03.2018]. United Launch Alliance z powodzeniem uruchamia misję SBIRS GEO Flight 4 dla amerykańskich sił powietrznych. AN, „Martwa ręka” – rosyjska broń zemsty ostatecznej, Interia Tech [online], 26.08.2016, <https://nt.interia.pl/raporty/raport-wojna-przyszlosci/wiadomosci/news-martwa-reka-rosyjska-bron-zemsty-ostatecznej,nld,2258557> [dostęp: 28.03.2018].



Rys. 2. Okręt podwodny projektu 955 typu Borej. Uzbrojony w 16 rakiet Buława, zawierających po 6 ładunków jądrowych o mocy 550 kt, o zasięgu do 10 000 km i dokładności trafienia w cel około 200 m. Głębokość testowa zanurzenia – 600 m, prędkość podwodna – 29 węzłów. Załoga – 130 osób. Może odpalić rakietę z zanurzenia do głębokości 50 m

niowania, temperatury i ciśnienia, może podjąć decyzję o ataku odwetowym bez udziału i kontroli człowieka.

Z nielicznych danych napływających z Rosji eksperci wydedukowali, że system przez większość czasu jednak jest wyłączony. Dopiero gdy władze uznają, że poziom zagrożenia atakiem nuklearnym realnie się zwiększa, Perimeter ma zostać aktywowany. Największe emocje budzi to, czy system zadziała w pełni samodzielnie, czy rozpoczęcie ataku odwetowego jednak będzie wymagało potwierdzenia przez ludzi stacjonujących w centrach dowodzenia, ukrytych w bunkrach. Konsekwencje pomyłki samodzielnie zadziałającego systemu mogą być tragiczne⁴.

Możliwości niszczycielskie systemu Perimeter

Wyobraźmy sobie, że do władzy dochodzi osoba o zbrodniczej osobowości, taka jak Stalin, Hitler czy Pol Pot, przywódca Czerwonych Khmerów w Kambodży. Wybuchą woj-

4 L. Pawlikowski, *Rosyjski system ostatecznej zagłady – zniszczy ludzkość nawet bez rozkazu*, WP Tech [online], 8.09.2016, <https://tech.wp.pl/rosyjski-system-ostatecznej-zagłady-zniszczy-ludzkość-nawet-bez-rozkazu-6034764214219905a> [dostęp: 28.03.2018].



VITALY V. KUZMIN

Rys. 3. RT-2PM Topol (RS-12M, DIA NATO SS-25 Sickle, 15Zh58). Pierwszy na świecie międzykontynentalny pocisk balistyczny na mobilnej, drogowej platformie samochodowej. Zasięg pocisku z jedną głowicą jądrową o sile 550 kt wynosi 10 500 km



МИНИСТЕРСТВО ОБОРОНЫ ФЕДЕРАЦИИ РОССИЙСКОЙ

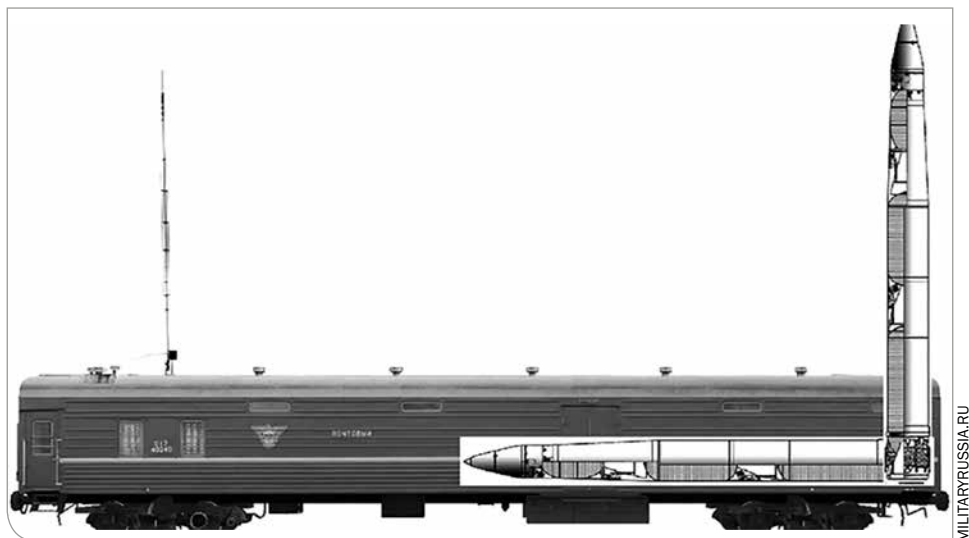
Rys. 4. Samolot bombowy Tu-160 Blackjack lotnictwa strategicznego Rosji. Przenosi 12 pocisków manewrujących Raduga Ch-55 lub jego warianty Ch-55SM, Ch-101/102 i Ch-555. Maksymalny zasięg niektórych pocisków – do 4000 km, zasięg operacyjny samolotu – 12 300 km, prędkość lotu – 2200 km/godz., wysokość praktyczna – 15 600 m



Rys. 5. Baza jednego z pułków 35 Dywizji Strategicznych Wojsk Raketowych położona w pobliżu miasta Barnauł na Syberii. Widoczne garaże z wyrzutniami rakiet, otoczone umocnieniami

na nuklearna i osoba ta podejmuje decyzję o odpaleniu rakiet balistycznych w kierunku Rosji. Choć położenie silosów z rakietami balistycznymi jest znane i namierzone, agresor nie jest w stanie określić dyslokacji wszystkich mobilnych wyrzutni rakiet balistycznych typu Topol, Jars, Rubież czy przyszłościowych Sarmata. Na olbrzymim rosyjskim terytorium, w leśnych masywach czy nierównościach terenowych łatwo ukryć mobilne systemy raketowe. Przykładami – trzypułkowa 29 Dywizja Strategicznych Wojsk Raketowych z Irkucka uzbrojona w rakiety RS-12M Topol czy czteropułkowa 35 Dywizja Strategicznych Wojsk Raketowych z Barnauł w Kraju Ałtajskim wyposażona w podobnego typu rakiety. Pułki tych dywizji są rozmieszczone w silnie chronionych i umocnionych fortach, obok których znajdują się koszary oraz budynki administracyjne. Wyrzutnie z rakietami znajdują się w oddzielnych garażach, łatwych do rozpoznania na zdjęciach satelitarnych. Dachy tych garaży są otwierane, tak aby na sygnał ze stanowiska dowodzenia można było natychmiast wystrzelić rakiety.

Po wyruszeniu z bazy pułki nie krążą po leśnych duktach, lecz kierują się do jednego z kilku wcześniej wybranych rejonów zapasowych w tajdze. W rejonach tych zostały odpowiednio przygotowane zarówno drogi, by umożliwić szybkie rozśrodkowanie pododdziałów i opuszczenie rejonu, jak i środki do zamaskowania pojazdów. Pułki są tak dokładnie zamaskowane, że prawdopodobieństwo ich satelitarnego rozpoznania jest małe. Pracownicy amerykańskich służb, którzy zawodowo śledzą przemieszczanie się tych dywizji, sygnalizują, że nie zawsze da się je namierzyć za pomocą satelitów. Niekiedy można odkryć ich rozmieszczenie po okopach sił ubezpieczających rejon rozśrodkowania pułków.



Rys. 6. Wagon kolejowy z pociskiem międzykontynentalnym RS-24 Jars systemu rakietowego Barguzin. Ze względów finansowych rozwój tego systemu chwilowo został wstrzymany

Można zniszczyć centra dowodzenia, kierownictwo polityczne, ośrodki przemysłowe czy lotniska, jednak nie da się zniszczyć wszystkich mobilnych rakiet. Jeśli pozostanie choć jedna dywizja strategicznych wojsk rakietowych licząca tylko trzy pułki rakietowe, po 9 rakiet każdy, to z 27 wyrzutni zostaną wyrzuczone rakiety uzbrojone w głowice MIRV o sile 550 kt na wcześniej zaprogramowane cele. Jakie spustoszenie mogą spowodować w odwecie środki tylko jednej DSWR, łatwo sobie wyobrazić. A prawdopodobnie takich mobilnych dywizji jest sześć. Skutki odwetu jądrowego tylko jednej ocalałej mobilnej dywizji, i to uzbrojonej w już wycofywane z użycia rakiety, mogą być przerażające.

Wspomnę jeszcze o trudnym do zlokalizowania, perspektywnym, kolejowym systemie rakietowym Barguzin, uzbrojonym w nowoczesne rakiety RS-24 Jars, których głowice mogą mieć od 3 do 6 ładunków jądrowych o mocy od 150 do 300 kt. Każdy skład pociągu to pułk rakietowy z 6 rakietami i nie da się go odróżnić od zwykłego kolejowego składu cargo.

Ogromne zagrożenie stanowią także operujące w oceanach świata rosyjskie strategiczne okręty podwodne o napędzie jądrowym SLBM, rakiety manewrujące, pociski o prędkości hipersonicznej oraz system Posejdon⁵, mogące przenosić głowice jądrowe. Zlokalizowanie wymienionych środków wydaje się niemożliwe, a coś dopiero ich zneutralizowanie. Chodzi o:

- 3 okręty podwodne projektu 667 BDR Kalmar, uzbrojone po 16 rakiet R-29R Mod 1 z głowicą przenoszącą 3 ładunki jądrowe o mocy 200 kt na odległość 6500 km lub Mod 2 z jedną głowicą jądrową o mocy 450 kt o zasięgu do 8000 km;
- 6 okrętów podwodnych projektu 667 BDRM Delfin, uzbrojonych po 16 rakiet R-29RMU2 Siniewa z głowicami mającymi od 4 do 10 ładunków nuklearnych o mocy 100 kt lub w nowocze-

5 System ten do 22 marca 2018 r. był znany jako Status-6.



MILITARYRUSSIA.RU

Rys. 7. Model BS-64 Podmoskowie z miniaturowym okrętem podwodnym AS-12 projektu 10831 Łoszarik

śniejszy pocisk R-29 RMU2.1 Łajnier z głowicą do 12 ładunków jądrowych o takiej samej mocy;

– 3 nowoczesne okręty podwodne projektu 955 Borej, uzbrojone po 16 rakiet R-30 3M30 Buława z głowicą od 1 do 6 ładunków jądrowych o mocy 550 kt lub jednostki projektu 955A jeszcze w trakcie budowy, uzbrojone po 20 rakiet Buława i Łajnier;

– nawodne atomowe krążowniki raketowe „Admirał Nachimow” i „Piotr Wielki” oraz nowoczesne okręty podwodne piątej generacji typu Husky, uzbrojone w pociski manewrujące Kalibr lub rakiety hipersoniczne 3M22 Cyrkon z głowicami jądrowymi.

Kumulację najnowszych podwodnych rosyjskich technologii ma stanowić oceaniczny wielozadaniowy system Posejdon, czyli bezzałogowy okręt podwodny o napędzie atomowym i zasięgu 6200 mil, zdolny do zanurzenia nawet na głębokość do 1000 m z prędkością maksymalną 100 węzłów (185 km/godz.). Jednostka będzie mogła przetransportować do wybrzeży przeciwnika głowicę jądrową o dużej sile rażenia.

Prędkość i zanurzenie sprawiają, że okrętu tego nie będą mogły bezpośrednio zaatakować współczesne okręty podwodne, nawet gdyby go wykryły. Powód? Nie mają broni zdolnej do jego zniszczenia. Amerykańskie źródła donoszą, że głowicę tego okrętu (torpedy) o sile 100 Mt może stanowić tzw. bomba kobaltowa z izotopem ^{60}Co , która wytwarza znacznie więcej promieniowania niż zwykła głowica wodorowa.

Wybuch bomby w pobliżu brzegu mógłby spowodować falę tsunami wysokości 400–500 m, która przy płaskim lądzie mogłaby sięgnąć w głąb nawet 1000 km. Zastosowanie takiej głowicy spowodowałoby silne i trwałe skażenie promieniotwórcze, co wyeliminowałoby z użytkowania zaatakowany obszar na co najmniej sto lat. W zależności od lokalizacji i warunków pogodowych chmura radioaktywnego pyłu mogłaby pokryć wielkie obszary zaatakowanego państwa.

Z różnych źródeł wywiadowczych wynika, że Posejdon mógłby też przenosić głowicę termonuklearną o mocy kilkunastu lub kilkudziesięciu megaton. Pojazd ten został zaprojekto-

wany w celu zniszczenia ważnych obiektów gospodarczych miast nadbrzeżnych, portów i stoczni, stworzenia obszarów silnego napromieniowania radioaktywnego, uniemożliwiającego prowadzenie działalności gospodarczej, wojskowej i innej przez długi czas. Rosyjski resort obrony poinformował, że obecnie dobiegają końca prace eksperymentalne systemu Posejdon i że przedsiębiorstwa przemysłowe zaangażowane w opracowanie pojazdu przeprowadziły testy eksploatacyjne jego podsystemów pod kątem ich niezawodności⁶.

Nosicielami tego typu torped (bezzałogowych okrętów podwodnych) miały być specjalnie przystosowane okręty podwodne o napędzie jądrowym projektu 949A Antiej K-139 „Biełgorod” i projektu 09851 typu 885M Jasień. W 2009 roku zmieniono przeznaczenie tych jednostek. Ich charakterystyczną cechą jest umiejscowione w części dennej łóże do dokowania sześciu głębokowodnych aparatów podwodnych AS-12 projektu 10831 Łoszarik. K-139 „Biełgorod” wejdzie do służby w latach 2018–2019. Ma to być największy okręt podwodny w historii⁷.

Trzeci składnik rosyjskiej triady nuklearnej stanowi strategiczne lotnictwo bombowe. Jego możliwości niszczące są ogromne, a precyzja rażenia duża. Przykładem – wykorzystanie tego typu maszyn w konflikcie syryjskim, na szczęście bez użycia środków bojowych (strategicznych rakiet klasy powietrze–ziemia) uzbrojonych w głowice nuklearne.

W 1965 roku badania nad samosterującymi pociskami raketowymi rozpoczęli Amerykanie. W sierpniu 1976 roku wprowadzili do uzbrojenia lotnictwa strategicznego nową rakietę Air Launched Cruise Missile (ALCM) AGM-86 z korelacyjnym układem naprowadzania o dużej dokładności trafienia. Fakt ten mocno zaniepokoił władze Kremla i sprowokował Rosjan do pracy nad podobnym systemem raketowym. 9 grudnia 1976 roku rząd przyjął uchwałę o zamówieniu nowych wersji strategicznych pocisków raketowych. Zamówienie to otrzymał zespół konstrukcyjny MKB Raduga z miejscowości Dubna.

Zespół konstruktorów opracował manewrujące i samosterujące lotnicze pociski rakietowe dalekiego zasięgu Raduga Ch-55 o prędkości poddźwiękowej (0,04–0,77 Ma), z 400-kiłogramową głowicą konwencjonalną lub jądrową o mocy 200 kt i zasięgu lotu do 2500 km, oraz Ch-55SM z głowicą jądrową o takiej samej mocy co Ch-55, lecz o zasięgu zwiększonym do 3000 km. Powstała również nowsza wersja tych pocisków Raduga Ch-55S o zasięgu około 2500 km i z głowicą konwencjonalną o masie 400 kg. Celność pocisków wynosi od 6 do 9 m.

W 1991 roku pojawiły się pociski manewrujące o zmniejszonej wykrywalności (skutecznej powierzchni odbicia 0,01 m²): Raduga Ch-101, z konwencjonalną głowicą bojową o masie 400 kg, precyzyjnym optoelektronicznym układem naprowadzania i zasięgu 4500 km, oraz Ch-102, z głowicą jądrową o mocy 200 kt i zasięgu do 5000 km.

Nosicielami wymienionych pocisków raketowych są bombowce lotnictwa strategicznego: Tu-160/Tu-160M, który może zabrać do 12 lotniczych pocisków raketowych, oraz Tu-95MS/Tu-95MSM – przystosowany do zabrania 8 pocisków. Po raz pierwszy pociski te z głowicami konwencjonalnymi zostały użyte w Syrii w listopadzie 2015 roku.

6 Rosja testuje wielozadaniowy system oceaniczny Posejdon, Portal Stoczniowy [online], 25.07.2018, <https://portalstoczniowy.pl/wiadomosci/marynarka-wojenna-rosja-posejdon-25072018> [dostęp: 6.11.2018].

7 M. Dura, Rosja tworzy dywizjon okrętów podwodnych do operacji głębokowodnych, Defence24 [online], 5.05.2018, <https://www.defence24.pl/rosja-tworzy-dywizjon-okretow-podwodnych-do-operacji-glebokowodnych> [dostęp: 6.11.2018].

Nowe samosterujące skrzydlate pociski rakietowe są wyposażone w systemy pozwalające na dynamiczną zmianę wysokości lotu. Mogą one lecieć zarówno na bardzo małej wysokości (20 m), wykrywając i omijając przeszkody terenowe, jak i dużej (do 6000 m). Taki profil lotu zapewniają laserowe systemy dynamicznego pomiaru wysokości.

Aspekt moralny użycia broni jądrowej

Setki lub tysiące kilometrów od swojej bazy (domu rodzinnego) na głębokości 300–400 m operuje okręt podwodny, nosiciel broni jądrowej. Niezlokalizowany i nierozpoznany. Ponad 100-osobowa załoga, spokojna o swoje bezpieczeństwo, czeka. Jest świadoma ogromnej siły rażenia uzbrojenia okrętu. Jaki okrutny los może zgotować innym rodzinom, gdy zmniejszy głębokość zanurzenia do 55 m i odpali salwę 16 lub więcej rakiet (w zależności od typu okrętu)? Oczekuje decyzji co do użycia swej śmiertelnie niebezpiecznej broni. Ma czas na rozważanie. Przypomina sobie dwa japońskie miasta, Hiroszimę i Nagasaki, oraz skutki wybuchu bomby atomowej „Little Boy” o sile około 16 kt, którą 6 sierpnia 1945 roku zrzucono na Hiroszimę z samolotu B-29 Superfortress, nazwanego „Enola Gay” – imieniem matki dowódcy eskadry płk. Paula Tibbetsa.

Piekielna temperatura, sięgająca 300 000° Celsjusza, stopiła wszystko w promieniu od 300 do 400 m, także ludzi, którzy się znajdowali blisko centrum wybuchu. W odległości kilometra ludzkie ciała paliły się żywym ogniem. Nawet ci, którzy znajdowali się 3,5 km od miejsca eksplozji, doznali dotkliwych oparzeń. Później pojawiła się fala uderzeniowa. Przemieszczając się z prędkością od 800 do 1500 km/godz., pochłaniała wszystko na swej drodze, każdy budynek w promieniu od 2 do 3 km. Po pewnym czasie na konające miasto spadł ciężki, czarny, radioaktywny deszcz. Eksplozja unicestwiła około 90 tys. mieszkańców, spośród 76 tys. budynków 70 tys. zostało zburzonych lub poważnie uszkodzonych. Do końca 1945 roku zmarło jeszcze 70 tys. osób.

I drugie miasto – Nagasaki. 9 sierpnia 1945 roku bombowiec B-29 zrzuca na nie bombę „Fat Man” o mocy około 22 kt. Ginie 70 tys. mieszkańców, zostaje zniszczona infrastruktura miasta. Choć moc tej bomby była większa od mocy bomby zrzuconej na Hiroszimę, to wzgórza otaczające dzielnicę osłabiły falę uderzeniową i zmniejszyły straty ludzkie. Do końca roku zmarło również około 70 tys. osób.

Oceny długoterminowych skutków ataków jądrowych na Hiroszimę i Nagasaki nie są jednoznaczne. Według części szacunków, w ciągu następnych sześciu lat na chorobę popromienną zmarło jeszcze 60 tys. ludzi⁸.

W wodach mórz i oceanów może oczekiwać więcej takich okrętów podwodnych. Weźmy pod uwagę tylko jeden strategiczny okręt podwodny o napędzie jądrowym projektu 955 Borej, którego zanurzenie wynosi 480 m, a testowe nawet do 600 m. W wyrzutniach tego okrętu znajduje się 16 rakiet Buława z głowicą MIRV zawierającą jeden ładunek jądrowy lub sześć

8 J. Mierzejewski, *Zrzucenie bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki. 6–9 sierpnia 1945*, Konflikty.pl [online], 31.08.2008., <http://www.konflikty.pl/historia/druga-wojna-swiatowa/zrzucenie-bomb-atomowych-na-hiroszime-i-nagasaki-6-9-sierpnia-1945-r> [dostęp: 29.03.2018]; *Atak atomowy na Hiroszimę i Nagasaki*, Wikipedia [online], 19.01.2018, https://pl.wikipedia.org/wiki/Atak_atomowy_na_Hiroszimę%C4%99_i_Nagasaki [dostęp: 29.03.2018].

takich ładunków, o mocy 550 kt każdy, zaprogramowanych na odrębne cele. Donośność Buławy wynosi około 8000 km.

Maksymalna siła uderzeniowa takiego okrętu oznacza zniszczenie 16 lub 96 miast, ośrodków przemysłowych z ich mieszkańcami oraz ogromne skażenie terenu. Potrzeba będzie kilkudziesięciu lat, aby na tym obszarze ludzie dalej mogli żyć prawie normalnie.

Trudno sobie wyobrazić polityka, dowódcę czy grupę decydentów, którzy podejmują decyzję o ataku jądrowym. Byliby ludobójcami. Niemożliwe, by ktokolwiek przeżył taki atak. Prezydenci Donald Trump czy Władimir Putin nie muszą prosić o zgodę, by nacisnąć atomowy guzik. Nie sądzę jednak, aby to zrobili.

Bolączką Rosji jest brak strefy buforowej między nią a NATO. Bazy natowskie okrążyły ten kraj. Stany Zjednoczone natomiast nie mają żadnej bazy rosyjskiej blisko swych granic. Taka sytuacja, powstała po zakończeniu zimnej wojny, irytuje Rosję.

Zaczyna rozwijać się niszczycielski cyberatak, a przywódcy dysponujący bronią jądrową wiedzą, że zwycięzcy nie ponoszą odpowiedzialności za zbrodnicze decyzje. Pretekstem do użycia broni nuklearnej przez niektóre mocarstwa mógłby też być paraliżujący cyberatak na ich ludność cywilną, infrastrukturę, w tym sieć energetyczną lub wodociągową. Atak taki nie zniszczyłby ani dróg, ani budynków, ani przyrody. Spowodowałby jednak ogromne zakłócenia i koszty. Po obustronnym użyciu broni nuklearnej wszystko zostałoby spalone i stopione. Nie byłoby zwycięzcy. Chcę wierzyć, że mowa o użyciu broni nuklearnej to tylko groźby. ■

Bibliografia

AN, „Martwa ręka” – rosyjska broń zemsty ostatecznej, Interia Tech [online], 26.08.2016, <https://nt.interia.pl/raporty/raport-wojna-przyszlosci/wiadomosci/news-martwa-reka-rosyjska-bron-zemsty-ostatecznej,nld,2258557> [dostęp: 28.03.2018].

Atak atomowy na Hiroszimę i Nagasaki, Wikipedia [online], 19.01.2018, https://pl.wikipedia.org/wiki/Atak_atomowy_na_Hiroszimę_i_Nagasaki [dostęp: 29.03.2018].

Dura M., Rosja tworzy dywizjon okrętów podwodnych do operacji głębokowodnych, Defence24 [online], 5.05.2018, <https://www.defence24.pl/rosja-tworzy-dywizjon-okretow-podwodnych-do-operacji-glebokowodnych> [dostęp: 6.11.2018].

Kucharczyk M., Czym Rosjanie straszą USA? Zagłada zza grobu. System „Perimeter”, TVN24 [online], 17.03.2014, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/czym-rosjanie-strasza-usa-zagloda-zza-grobu-system-perimeter> [dostęp: 28.03.2018].

Mierzejewski J., Zrzućenie bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki. 6–9 sierpnia 1945, Konflikty.pl [online], 31.08.2008., <http://www.konflikty.pl/historia/druga-wojna-swiatowa/zrzućenie-bomb-atomowych-na-hiroszime-i-nagasaki-6-9-sierpnia-1945-r> [dostęp: 29.03.2018].

Pawlikowski L., Rosyjski system ostatecznej zagłady – zniszczy ludzkość nawet bez rozkazu, WP Tech [online], 8.09.2016, <https://tech.wp.pl/rosyjski-system-ostatecznej-zaglady-zniszczy-ludzkość-nawet-bez-rozkazu-6034764214219905a> [dostęp: 28.03.2018].

Rosja odzyskuje kosmiczne oczy. Wypatrują amerykańskich rakiet, Wykop.pl [online], 29.05.2017, <https://www.wykop.pl/link/3761977/rosja-odzyskuje-kosmiczne-oczy-wypatruja-amerykanskich-rakiet> [dostęp: 28.03.2018].

Rosja testuje wielozadaniowy system oceaniczny Posejdon, Portal Stocznioy [online], 25.07.2018, <https://portalstocznioy.pl/wiadomosci/marynarka-wojenna-rosja-posejdon-25072018> [dostęp: 6.11.2018].

Rosyjski system ostatecznej zagłady zniszczy ludzkość nawet bez rozkazu, Wirtualna Polska [online], 8.09.2016, <https://tech.wp.pl/rosyjski-system-ostatecznej-zaglady-zniszczy-ludzkość-nawet-bez-rozkazu-6034764214219905a> [dostęp: 8.03.2018].

Reprint ze zbiorów
Centralnej Biblioteki Wojskowej
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego



Centralna Biblioteka Wojskowa
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

BELLONA

Miesięcznik
wydawany przez



Wojskowy
Komisję Wojskową

GENERAŁ T. ROZWADOWSKI.

Organizacja wojska dawniej a dziś.

I.

Każdy ustrój państwowy, dochodzący do pewnego znaczenia, oprócz musi swe dążenia do potęgi na organizowaniu siły zbrojnej, które jedynie zapewnić mu może powagę na zewnątrz i pewność granic oraz porządek i moc wewnętrzną.

Położenie geograficzne i ustroje społeczne poszczególnych państw wpływają imperatywnie na sposób kształtowania się sił zbrojnych danego narodu, a odrębne rozwijanie się wojskowości w każdym prawie kraju uzasadnione jest przeważnie miejscowymi koniecznościami.

I. ZARYS HISTORYCZNY.

Polska stała od wieków na kresach cywilizowanej Europy, trzymała straż u bram Wschodu, a walcząc przez długie pokolenia z nawałą tatarską, turecką, a w końcu i moskiewską, i osłaniając niejednokrotnie całą centralną Europę, zasłużyła sobie z dawna na zaszczytne miano Przedmurza Chrześcijaństwa. Odpowiednio do wciąż zagrożonego położenia kraju i stosunków z sąsiadami, wymagających ciągłego zbrojnego pogotowia, rozwinęła się w specjalnym kierunku organizacja militarna państwa polskiego.

Obrona Ojczyzny była początkowo u nas, tak jak wszędzie,

nie obowiązkiem wcale, lecz prawem, strzeżeniem zazdrośnie przez uprzywilejowany stan rycerski, który sam występował do walki, wspomagany tylko pocztami swymi, czyli orszakami. Jednakowoż w Polsce, wystawionej na konieczność ciągłego staczania walk kresowych, wcześniej znacznie, niż gdziekolwiek indziej, przejawia się dążenie do uczynienia obrony kraju powszechnem prawem i obowiązkiem ogółu, od którego i stan kmięcy nie był wykluczonym, a szlacheckie „pospolite ruszenie” charakteryzuje długą epokę, zaczynającą się jeszcze w czasach średniowiecza. W najpierwszej już nawet organizacji rzeczywistej wojskowej w Polsce, za czasów Bolesława Chrobrego, przejawia się tendencja daleko zwartsza i wyrazistsza do utworzenia prawdziwej siły zbrojnej, niż u wszystkich współczesnych ludów, bo dążąca do militaryzacji całego społeczeństwa. Instytucja województw polskich była bowiem pod względem militarnym nie czem innym, jak dzisiajszą organizacją terytorialną, zapewniającą na wypadek wojny znaczne uruchomienie sił, umożliwiającą zatem najwyższe napięcie energii wojskowej całego narodu ku celom tak obronnym, jak i zaczepnym. Kasztelanie natomiast, dysponując jakby dzisiejszem wojskiem stałem, tworzyły uzupełnienia dla tych sił ruchomych i służyły przede wszystkim celom ochrony własnego pogranicza oraz głównych centrów kraju, a więc osłaniały ogólną mobilizację.

System ten zapewniał nie tylko bezpieczeństwo granic i państwa przez wysoki stopień pogotowia militarnego, lecz dawał również i przewagę nad mniej celowo zorganizowanymi sąsiadami, a o jego wartości świadczą najlepiej wzrastająca potęga i liczne zabory państwowej Polski. Szybki i stosunkowo łatwy wzrost polskiej państwowej siły i jej mocarstwowego stanowiska, które zawdzięczała szeroko pojętemu systemowi militarnemu, ugruntowanemu przez Chrobrego, spowodował jednak zbytnią ufność w powodzenie i spowodował liczne zaniedbania na tem polu, które już w XII i XIII wieku niejednokrotnemi klęskami mścić się zaczęły.

Z czasem zaniedbywano coraz bardziej powszechną służbę wojskową, tak nieodzownie konieczną w naszym trudnem położeniu geograficznem, i ograniczano ją, niestety, coraz dotkliwiej przez liczne przywileje nadawane szlachcie i możnowładcom, jak to na przykład uczynił Ludwik Węgierski, chcąc pozyskać stronników przez znaczne zwalnianie od tego najuciążliwszego obowiązku, bo sam jako obcy, mniej dbałym był o przyszłość.

Podczas, gdy poza granicami Polski przybrały wszystkie armie już z końcem XIV wieku przeważnie cechę wojsk najemnych, to u nas zawsze jeszcze główną siłą wojskową stanowiły zastępy własnego rycerstwa, do służby pod bronią czasu wojny zobowiązanego, które wraz ze swymi „pocztami” na każde wezwanie pod znaki i godła stawać było obowiązaniem.

System ogólnej służby zbrojnej, zreorganizowany ponownie przez energicznego króla Jagiełłę, święcił swój najwyższy tryumf w zwycięskiej bitwie, stoczonej przeciw Zakonowi pod Grunwaldem, w której przeciw polskiej i litewskiej armii, czysto narodowej, walczyły liczne i dzielne zastępy, znakomicie jak na owe

czasy uzbrojone i wyćwiczone, ale składające się już przeważnie z najemnego zachodniego rycerstwa. Kmiecie polscy nie brali udziału w tej bitwie z powodu trudności sprowadzenia ich na tak wielką odległość, lecz w szeregach Jagiellły widzimy walczącą szlachtę z całej Polski oraz rycerstwo i kmieciów litewskich. Ruchliwa, lekka jazda polsko-litewska nie zdołała tam wprowadzić w pierwszych starciach należyście dotrzymać pola potężnemu uderzeniu ciężkich hufców krzyżackich, lecz gdy polskie chorągwie pancerne napór ten powstrzymały, zwinne ataki naszej lekkiej jazdy na flanki i tyły ciężkich i niezwrotnych zastępów krzyżackich dokonały dzieła zupełnego prawie pogromu.

Bitwa pod Grunwaldem, rozpoczynająca tak świetnie okres jagielloński, była zarazem ostatniem silnem ujawnieniem pierwotnie tak doskonalej piastowskiej organizacji, t. j. służby wojennej całego narodu, który odtąd, idąc za przykładem zagranicy i zbyt ufny w swe siły, zaniedbuje rycerskie rzemiosło i coraz bardziej wojskiem najemnem posługiwać się zaczyna. Zasada ogólnej służby wojskowej na wypadek „potrzeby” pozostaje wprowadzić i nadal, jako pospolite ruszenie Królestwa Polskiego, oraz wojenna służba ziemska W. Ks. Litewskiego, lecz wprowadzenie wojsk zwyciężnych, wojsk kwarcianych i kozaczyzny, coraz bardziej tę cechę armii zaciera. Pospolite ruszenie, zorganizowane przez Kazimierza Wielkiego, utrzymuje się prawie aż do końca XVIII wieku, jako główna podstawa wojskowości polskiej, lecz dalsze przywileje, nadawane szlachcie i możnowładztwu, obniżają sprawność tej w zasadzie tak celowej i słusznej organizacji do tego stopnia, iż wartość tejsze wreszcie zupełnie illuzoryczną się staje.

Wybijała swoboda oraz zbyt szerokie przywileje szlachty i miast czynią z tej obowiązkowej służby z czasem w praktyce jedynie służbę ochotniczą, a więc nieobliczalną i zawodną, nie stanowiącą realnego oparcia dla państwa, wypaczając tem samem najzupełniej jej charakter. Tak pojęta organizacja wojskowa nie potrafiła już nawet obronić z czasem granic własnego kraju, do czego w pierwszym rzędzie była powołana.

Niepospolity żołnierz, jakim był hetman Jan Tarnowski, potrafił na czas jakiś ożywić służbę orężną w dawnej jej formie i ściągnąć do niej najlepszych z narodu. Wznawia on ćwiczenia rycerskie, a wydając przepisy, określające sposób wojowania, obozowania i t. d., kładzie pierwsze podstawy specjalnie polskiej samodzielnej taktyki wojskowej. Pod jego kierunkiem odnosi narodowa siła zbrojna znowu poważne sukcesy nawet przeciw znacznie liczniejszym zastępom nieprzyjaciela. Znamiennem jest jednakże i dla całego naszego wojskowego ustroju charakterystycznym, że Tarnowski uznaje uprawnienie wojny jedynie jako obronnej, i w tym duchu główny nacisk kładzie, niestety, na defenzywę, nie dającą nigdy decydującego rozstrzygnięcia.

Gdy władzę królewską w Polsce obejmuje Stefan Batory, człowiek nadzwyczaj dzielny i wojskowo wysoce uzdolniony, usiłuje on zaprowadzić poszanowanie prawa, przede wszystkim więc i lepsze funkcjonowanie istniejącej zdawna, a krajowi właściwej organizacji wojskowej. Gdy kilkakrotne próby w tym kierunku zawodzą, jak się to szczególnie w pierwszych wyprawach na

Gdańsk i przeciw Moskwie okazało, zwraca się z konieczności, wzorem zresztą zagranicą, ku formowaniu wojska stałego, nadającego się wówczas lepiej do jego celów ofensywnych i połączonych z nimi dalekich i długotrwałych wypraw wojennych. Formuje on piechotę, dotychczas obcą prawie Polsce, wzmacnia ogromnie artylerję, potrzebną mu do zdobywania obronnych zamków moskiewskich, i rozpowszechnia użycie broni palnej, do której Polacy dotąd zaufania nie żywili. Stwarza też pierwszy służbę sanitarną wojenną, rozszerza w znacznym stopniu inne służby pomocnicze, i staje się właściwym organizatorem regularnej armii polskiej, w której to pracy dzieli z nim zasługę wybitny kanclerz, Jan Zamoyski.

Ale wojsko to stałe, dosyć kosztowne do utrzymania, a więc z konieczności niezbyt liczne, nie wystarczało w trudnym położeniu geograficznym i politycznym Polski do skutecznego zabezpieczenia państwa. Okazały to później dobitnie nieszczęśliwe wojny szwedzkie, w których, pomimo znacznych sukcesów pojedynczych naszych oddziałów, brak dobrze zorganizowanej ogólnej służby zbrojnej spowodował zalew kraju przez nieprzyjaciela.

Jednakowoż zwycięskie wojny, prowadzone przez Jana Sobieskiego, i świetna postawa bojowa jego rycerstwa dają świadectwo, iż system powszechnej służby zbrojnej nie stał się u nas przeżytkiem, lecz przeciwnie, warunkom polskim odpowiadał najlepiej, a wymagał jedynie sprawnego i konsekwentnego przeprowadzenia oraz umiejętnego kierownictwa.

Podczas rozprzeżenia i upadku cnót rycerskich Rzeczypospolitej za czasów saskich pozostaje służba wojskowa jeszcze w teorii przywilejem szlachty, w rzeczywistości jednak wyłamuje się ówczesne zniewieściałe społeczeństwo zupełnie z pod tego obowiązku, pozostawiając go wojskom najemnym, werbowanym częściowo i za granicą, uchylając się wreszcie nawet od łożenia na utrzymanie tychże. Wojsko to zaciężne, pod wpływem ducha epoki, gubi się w bezdusznej formalistyce i sztucznych obrotach, tracąc rzeczywistą sprawność bojową, a równocześnie dochodzi dawny ustroj armii narodowej do kompletnego rozkładu, przyspieszającego tem samem upadek państwa.

Odruch szlachetnego animuszu rycerskiego i miłości ojczyzny, ujawniony w walkach Konfederacji Barskiej, mógł być pod dzielniejszym królem, niż nim był Stanisław August Poniatowski, doprowadzić łącznie do odrodzenia narodowego. Lecz wygodniej było już wtedy liczyć na pomoc obcą, opierać się choćby na zdradzieckich rosyjskich bagnetach, niż wyzyskać zapal patryotyczny konfederatów, na którym można było ugruntować w myśl dawnych tradycji polskich zbrojne współdziałanie całego narodu.

Pomimo usilnych starań powołanej do życia w r. 1765 Komisji Wojskowej, a później również i fachowej pracy kilku wybitniejszych generałów tej epoki, nie zdołano pod ówczesnymi nieudolnymi hetmanami przeprowadzić gruntownej reformy całego tego wojska, egzystującego jakgdyby tylko dla parady. Było ono już w ostatnich latach wprowadzone na zewnątrz zmodernizowanem, posiadało od r. 1776 zupełną cechę wojska regularnego, podzielonego na dywizye i brygady, lecz nietylko liczba jego była zupełnie niewystarczająca, ale również tak jego sprawność, jak i wy-

robiecie polowe, pozostawiały wiele do życzenia, a to głównie skutkiem wielkich niedomagań korpusu oficerskiego, spowodowanych kwitnącą za czasów saskich sprzedażą rang, którą nawet zakaz z r. 1783-go niezupełnie wypełnić zdołał. Pomimo tego w kilku przypadkowych starciach z nieprzyjacielem wznowiła kawaleria polska, ta zawsze najulubieńsza nasza broń narodowa, dawne swe tradycje, i nie ulega wątpliwości, że pod lepszym naczelnym kierunkiem byłaby i ta bardzo uszczuplona armia znacznie większą rolę odegrać mogła.

Poważne zamiary Sejmu Czteroletniego, uchwalającego uzupełnienie armii do wysokości stu tysięcy, ograniczyły się jednak tylko do zasady werbunku, którego normy ustalono ponadto w sposób zupełnie niewystarczający do osiągnięcia zamierzonego podwyższenia. Błędem tego projektu było pozatem zbyt wielkie pomnożenie kawalerii, zamiast formowania większej ilości piechoty, łatwiejszej do wyekwipowania i wykształcenia, mogącej zatem być wcześniej gotową do użycia. Niedomaganie te powiększał jeszcze ogólny brak broni, którą przeważnie z zagranicy sprowadzać musiano.

Kościuszkę powraca w najszerszym tego słowa znaczeniu do idei ogólnej powinności wojennej narodu, pragnąc ratować ginącą ojczyznę przez pociągnięcie i ludu wiejskiego do służby orężnej.

Projekt, podany przez Kościuszkę w memoriale do Departamentu Wojny, który zmierzał do rozszerzenia wojska przez zorganizowanie milicji na wzór amerykański, odpowiadał prawdziwie potrzebom chwili, a przeprowadzony rzeczowo i energicznie, mógł doprowadzić do militarnego odrodzenia państwa. Pozostał on jednakże, niestety, niewykonanym, a wpływ Kościuszki i jego wojennego doświadczenia, nabranego w wojnach amerykańskich, uwidocznił się jedynie w zaprowadzeniu strzelców i użyciu ich w małych dotychczas u nas szyku rozproszonym.

Po upadku państwa i zupełnym zdezorganizowaniu siły zbrojnej, osiąga przecież Kościuszkę, pomimo znacznie zwiększonych trudności, armię o wiele liczniejszą od tej, którą posiadało państwo polskie za czasów ostatniego panowania. Rezultat szerszego powołania, zarządzonego przez niego, jako Naczelnika powstania narodowego, daje miarę, jaką można było za czasów państwowych uzyskać armię, gdyby znaleziono wówczas dość energii i zaufania do własnej żywotności, aby sięgnąć do rzeczywistej siły narodowej, którą jest powszechny obowiązek służby pod bronią.

Na dalszy rozwój wojskowości polskiej wyciskają swe piętno wpływy obce, a równocześnie era napoleońska, przynosząc znaczne postępy wojskowe, powoduje wyrównanie się zasad organizacyjnych armii we wszystkich niemal krajach.

Porównując więc rozwój dawniejszej wojskowości w Polsce z jej rozwojem u współczesnych, przedewszystkiem u państw ościennych, widzimy, że prócz u nas, najsilniejszą i najbardziej przez ciąg dawnych dziejów jednolitą, była organizacja zbrojnej potęgi Osmanów, która opierała ogólną służbę wojskową nie tylko na całym ustroju społecznym, ale i na zasadach religii mahometańskiej, specjalnie do wojennych celów dostosowanej. Podstawom tym zawdzięczała ówczesna Turcja swe ogromne sukcesy

orężne, a potęgą jej załamała się dopiero ostatecznie o narodową również siłę polską, umiejętnie użytą przez króla Jana III. Natomiast system feodalny Francji i Niemiec, trwający aż po koniec XVIII wieku, jak również i ciasny absolutyzm rosyjski, spowodowały w tych krajach tworzenie się organizacji wojskowych na zupełnie innych podstawach. Wojska stanowiły tam przede wszystkim oparcie większych lub mniejszych tronów i służyły przeważnie celom zaborczym poszczególnych autokratów. Rządy absolutne, które powstrzymywały rozwój szerzej pojętego patriotyzmu ludów, uniemożliwiały równocześnie tworzenie prawdziwie narodowej siły zbrojnej, jako obywatelskiego poczucia obowiązku bronięcia własnego kraju.

Charakter polski nadał ustrojowi państwowemu już od bardzo wczesnej doby to właśnie piętno Rzeczypospolitej, w której nie czuł się nikt poddanym jednostki, lecz mając jednakie prawa, ponosił również i te same obowiązki. Królowie uznawali konieczność dzielenia się władzą z narodem znacznie wcześniej, niż w innych państwach idee te powstały, ale naród sięgał po nie coraz szerzej, aż doprowadził do przesadnego okrojenia praw Korony i podkopał tem samem w końcu spoistość i siłę państwową. Również i rdzennie polska a tak słuszną i niezbędną organizacja ogólnej służby orężnej, mająca swe źródło w tym specjalnym charakterze państwowym, wypaczona została z czasem przez nadmiar wolności osobistej, powodując zanik poczucia obowiązku, wskutek tego i karności, tak niezbędnej w każdej poważnej organizacji.

Z zestawienia tego wynika, że specyficznie polski dawny nasz system wojskowy był nietylko odpowiednim, ale wynikał wprost z konieczności, a tylko niedostateczne i wadliwe wykonywanie tegoż w późniejszych czasach, zgubne miało dla kraju skutki. Ideą tego ustroju wyprzedziliśmy znacznie wszystkich naszych sąsiadów, u których dopiero wiek XIX przyniósł wraz z rozwojem nacyonalizmu takie zrozumienie służby orężnej, jakie w narodzie naszym istniało już zdawna.

Zastosowanie zatem ogólnej służby wojskowej w naszym państwie byłoby w przyszłości tylko zmodernizowanym powrotem do dawnych zasad wojskowych, nam jakgdyby wrodzonych, które tylko do zmienionych poważnie warunków organizacyjnych przystosować należy.

Na organizację zaś sił zbrojnych wszystkich państw europejskich wywarła wpływ największy epoka wstrząsających światem wojen napoleońskich, nad którymi nam też bardziej zastanowić się należy, aby objąć należycie całokształt wymagań nowoczesnych, w łączności z całą historyczną przeszłością.

D. c. n.

Polska sztuka wojenna na łamach „Bellony” w latach 1918–1939

Bellona, najważniejszy fachowy periodyk wojskowy II Rzeczypospolitej, został powołany do życia rozkazem szefa sztabu Polskiej Siły Zbrojnej gen. Tadeusza Rozwadowskiego 28 grudnia 1917 roku. Pierwszy numer ukazał się w lutym 1918 roku z datą wydania 1 stycznia 1918 roku. Od tej pory „Bellona” ukazywała się regularnie aż do 25 sierpnia 1939 roku.

W latach 1918–1939 opublikowano 2807 artykułów, polemik, omówień i recenzji, czyli średnio 127 w roku. Spośród tych tekstów tylko 523 stanowiły artykuły i polemiki. Średnio 24 w roku, co oznacza, że w każdym numerze zamieszczano od czterech do sześciu artykułów. Z perspektywy czasu należy uznać, że było to mało jak na 22 lata istnienia periodyku.

O randze czasopisma świadczył fakt, że funkcję redaktora naczelnego pełnili kolejni szefowie instytucji nadrzędnej – Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Byli to: płk dr Wacław Tokarz (grudzień 1917–luty 1927), mjr dypl. Marian Porwit (kwiecień 1927–październik 1928), mjr dypl. Eugeniusz Quirini (listopad 1928–luty 1933), mjr dypl. Karol Lilenfeldt-Krzewski (marzec–październik 1933), płk dypl. Tadeusz Różycki (listopad 1933–maj 1935), płk dypl. Leon Koc (czerwiec 1935–maj 1938) i ppłk dypl. Kazimierz Rzyziński (czerwiec 1938–wrzesień 1939).

Niektórzy redaktorzy naczelni „Bellony” sami publikowali na jej łamach i były to nie tzw. wstępniaki, lecz rzeczowe artykuły merytoryczne. Najwięcej tekstów opublikował mjr dypl. Eugeniusz Quirini – 46 artykułów i 3 recenzje. Płk dr Wacław Tokarz opublikował 31 artykułów i recenzji, a płk dypl. Tadeusz Różycki – 20 artykułów i kilkadziesiąt recenzji. Ceniony wykładowca Szkoły Podchorążych Piechoty i Wyższej Szkoły Wojennej, a także pisarz wojskowy, mjr dypl. Marian Porwit, gdy pełnił funkcję redaktora naczelnego „Bellony”, opublikował na jej łamach 13 artykułów i recenzji. Natomiast płk dypl. Leon Koc w ciągu trzech lat pełnienia tej funkcji opublikował tylko 10 recenzji. Gdy w 1933 roku przez osiem miesięcy redaktorem naczelnym „Bellony” był mjr dypl. Karol Lilenfeldt-Krzewski, na jej łamach nie ukazał się ani jeden jego tekst. Ponieważ oficer ten nigdy niczego nie opublikował

płk dr hab.
JULIUSZ TYM

*Profesor nadzwyczajny
Instytutu Strategii
Wojskowej Akademii
Sztuki Wojennej.*

w „Bellonie”, można przyjąć, że był wyłącznie redaktorem odpowiedzialnym za ukazywanie się kolejnych numerów czasopisma. Pełnił tę funkcję krótko, więc zapewne było to rozwiązanie tymczasowe do czasu znalezienia odpowiedniego kandydata. Także ostatni przedwojenny redaktor naczelny „Bellony” ppłk dypl. Kazimierz Rzyński nie opublikował żadnego tekstu.

Stałe miejsce w „Bellonie” miał dział poświęcony strategii i taktyce. Z analizy jego zawartości wynika, że w zasadzie był poświęcony taktyce ogólnej. Opublikowano w nim łącznie 118 artykułów, polemik i omówień, z wyraźną przewagą – co naturalne – tekstów o taktyce nad tekstami o strategii. Z przykrością trzeba stwierdzić, że artykułów na temat strategii było niewiele.

Można postawić tezę, że rozważania nad strategią, które mogły się pojawić na łamach „Bellony”, zostały ograniczone między innymi przez publikację dwóch artykułów dotyczących problematyki doktryny wojennej. W związku z wysiłkami naczelnych władz wojskowych mającymi na celu ustalenie i przyjęcie generalnych założeń doktrynalnych w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości przez Polskę jeden z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego, gen. bryg. Julian Stachiewicz, podjął próbę zdefiniowania doktryny. Wyrażał pogląd, że państwo powinno kierować się jednolitą doktryną wojenną, którą pojmował jako przyjęcie pewnych zasadniczych tez w danej dziedzinie wiedzy¹.

Pełniejszej wykładni tego terminu w znaczeniu zarówno wojskowym, jak i semantycznym dokonał gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły. Stwierdził, że: *Doktryna [...] zwykle wiąże się z pewnymi formami prowadzenia bitwy lub wojny. Jest najczęściej syntezą działalności wojennej jakiegoś wodza, syntezą niekoniecznie przez niego sformułowaną [...]. Ustalając wyniki doświadczeń wojennych, zdobytych w czasie wojny [...]. Ustalając wyniki doświadczeń wojennych i pokojowych, jest [...] wypadkową pewnych sił i warunków, znajdującą swój wyraz w obowiązujących regulaminach, instrukcjach i zasadach szkolenia. Jest pewnego rodzaju koniecznością dla postawienia szkolenia wojskowego na realnym uporządkowanym gruncie, jest ułatwieniem masowej pracy, umożliwia wzajemne współdziałanie i rozumienie się².*

Artykuły Stachiewicza i Rydza-Śmigłego, generałów blisko związanych z osobą marszałka Józefa Piłsudskiego, w znacznej mierze wyrażały jego poglądy na kwestię doktryny wojennej. Wyraźnie to sugerował tytuł artykułu gen. Stachiewicza. Marszałek Piłsudski był przeciwnikiem schematycznego myślenia strategicznego, które określał mianem doktrynerstwa, natomiast do rangi zasady wyniósł tzw. strategię konkretnego wypadku. Wyrażała się ona w dążeniu do ustalenia każdorazowo położenia i podejmowania decyzji stosownie do zaistniałej sytuacji oraz dysponowanych w danej chwili sił i środków³. Można uznać, że ówczesna generalicja Wojska Polskiego przyjęła tę wykładnię. Ponieważ od początku lat dwu-

1 J. Stachiewicz, *Doktryna i rutyna*, „Bellona” 1923 t. 9–12, s. 193–194.

2 E. Rydz-Śmigły, *W sprawie polskiej doktryny*, „Bellona” 1924 t. 16, s. 270–271.

3 J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 3, Warszawa 1937, s. 282; S. Feret, *Polska sztuka wojenna 1918–1939*, Warszawa 1972, s. 31–32; P. Stawewski, *Wojsko Marszałka Józefa Piłsudskiego 12 V 1926–12 V 1935*, Warszawa 2004, s. 83–90.

dziestych dyskutowano o organizacji i kompetencji naczelnych władz wojskowych, podczas gdy one same były pochłonięte sprawami pokojowej organizacji sił zbrojnych i ich rozmieszczenia oraz integracji, oficerowie nie chcieli wyrażać swoich poglądów na ten temat, by nie narażać się na zarzut popierania którejś ze stron konfliktu dotyczącego naczelnych władz wojskowych. Dopiero w 1937 roku płk dypl. Tadeusz Zakrzewski omówił problem doktryny wojennej, jednak tylko w ujęciu teoretycznym⁴.

Za cenne należy więc uznać artykuły gen. bryg. Władysława Sikorskiego i Leona Wasilewskiego traktujące o położeniu geostrategicznym oraz zawierające charakterystyki wschodniego teatru działań wojennych ówczesnej Rzeczypospolitej. Istotne znaczenie miało Polesie. Brak oparcia granic na naturalnych przeszkodach terenowych powodował, że na wielu odcinkach były to granice otwarte, niespełniające wymogów strategicznych. Szczególnie zagrożoną częścią państwa polskiego był tzw. występ wileński, który w razie wojny mógł zostać odcięty od korpusu terytorialnego Polski z równą łatwością jak Pomorze Gdańskie⁵.

O możliwości czy wręcz konieczności wykorzystania wniosków płynących z doświadczeń historycznych wypowiadali się historycy w mundurach: płk dr Wacław Tokarz, płk dr Marian Kukiel oraz mjr Otton Laskowski. Słusznie założyli oni, że wychowawczego znaczenia historii wojen nie zastąpią ćwiczenia wojskowe w warunkach pokoju, nawet prowadzone w różnorodnych formach⁶. Płk Kukiel, dowódca brygady piechoty w wojnie z bolszewicką Rosją w latach 1919–1920, podkreślał znaczenie tych doświadczeń historycznych, a także ich wpływ na kierunki szkolenia dowództw i sztabów oraz wojsk⁷. O ile artykuły płk./gen. bryg. Mariana Kukieła z lat 1920–1924 trzeba uznać za cenne spojrzenie praktyka i zarazem naukowca, to kolejne jego artykuły opublikowane na łamach „Bellony” niestety były obarczone błędami warsztatowymi, co wyjaśnił dopiero kilka lat temu prof. Grzegorz Nowik⁸. W czasie wojny z bolszewicką Rosją gen. Kukiel był dowódcą XXVI Brygady Piechoty 12 Dywizji Piechoty. Nie pełnił służby w sztabie żadnego związku operacyjnego, jego wiedza i doświadczenie dotyczące funkcjonowania Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, w tym Ścisłego Sztabu Kwatery Głównej Wodza Naczelnego, były znikome. Dlatego artykuły poświęcone Bitwie Warszawskiej 1920 roku, opublikowane w latach 1925–1926, zostały napisane bez gruntownej wiedzy ich autora na temat wymykającego się schematom sposobu funkcjonowania

4 T. Zakrzewski, *Doktryna wojenna we współczesnym ujęciu*, „Bellona” 1937 t. 48 z. 3, s. 459–468.

5 W. Sikorski, *Polesie jako węzeł strategiczny naszego frontu wschodniego*, „Bellona” 1924 t. 3 z. 1, s. 9–32; L. Wasilewski, *Wschodnia granica Polski*, „Bellona” 1925 t. 17 z. 2, s. 125–137. Władysław Sikorski o roli obszaru Polesia pisał już w 1920 r.: W. Sikorski, *Polesie jako teren strategiczny: urywki ze studiów*, „Bellona” 1920: z. 3, s. 161–170, z. 6, s. 417–425.

6 W. Tokarz, *Jak studiować historię wojen*, „Bellona” 1921 nr 3, s. 161–174; M. Kukiel, *Nauczanie historii wojskowej (zadania i zakres)*, „Bellona” 1925 t. 17, z. 3, s. 249–256; O. Laskowski, *Znaczenie ogólne i wychowawcze historii wojskowości*, „Bellona” 1922 t. 8 z. 1, s. 1–10.

7 M. Kukiel, *Z doświadczeń kampanii 1920 r. na Ukrainie i w Małopolsce*, „Bellona”: 1920 z. 10, s. 721–728 i z. 11, s. 814–819; 1921 z. 1, s. 25–29; Idem, *O wyszkolenie piechoty w walce z jazdą*, „Bellona” 1924 t. 14, z. 1, s. 87–90.

8 G. Nowik, *Józefa Piłsudskiego sposób prowadzenia wojny na wschodzie oraz zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej*, w: *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920 i jej międzynarodowe odniesienia z perspektywy 90-lecia*, J. Ślipiec, T. Kośmider (red. nauk.), Warszawa 2010, s. 144–155.

Ścisłego Sztabu Kwatery Głównej Wodza Naczelnego oraz metod wypracowywania decyzji⁹. Kukiel nie skonfrontował źródeł, nadmiernie zawierzył jednemu z relantów. Na publikację tych artykułów ostro zareagował marszałek Józef Piłsudski. Wybuchł konflikt, który podzielił nie tylko uczestników wydarzeń z 1920 roku, lecz także historyków – ówczesnych i następne pokolenia, którzy do dziś toczą nierzadko zacięte spory o autorstwo planu Bitwy Warszawskiej. Kwestie strategii, lecz w ujęciu historycznym, poruszył Stanisław Rola-Arciszewski¹⁰.

W odniesieniu do taktyki ogólnej za cenny należy uznać cykl artykułów właśnie Stanisława Rola-Arciszewskiego, w znacznej mierze oparty na analizach doświadczeń z okresu I wojny światowej¹¹. W 1933 roku Rola-Arciszewski wypowiedział się również na temat kierunków kształcenia kandydatów na oficerów dyplomowanych w Wyższej Szkole Wojennej¹². W 1939 roku pisał o motoryzacji wojsk i ich możliwościach na polu walki. Uczynił to jako były dowódca 3 Grupy Pancernej, a następnie zastępca dowódcy pierwszej w dziejach Wojska Polskiego jednostki motorowej – 10 Brygady Kawalerii¹³.

Część artykułów należy uznać za rozważania na poziomie sztuki operacyjnej. Z pewnością w ten nurt wpisuje się tekst mjr. SG Kazimierza Głabisza poświęcony manewrowi wewnątrz własnego ugrupowania, polegającemu na prowadzeniu działań po liniach wewnętrznych, a lokującym się w sztuce operacyjnej ze względu na nawiązanie do napoleońskiego sposobu prowadzenia działań z położenia centralnego¹⁴.

Równie cenne były rozważania oficera artylerii kpt. dypl. Jerzego Kirchmayera dotyczące obrony ruchowej, czyli tej formy obrony, którą obecnie nazywamy obroną manewrową. Odnosząc się do zapisów *Ogólnej instrukcji walki* z 1931 roku¹⁵, Kirchmayer udowadniał, że obrona ruchowa w ówczesnych warunkach stanowiła pojęcie wyłącznie operacyjne i sztuczne przeniesienie jej na szczebel taktyczny było z wielu powodów nieuzasadnione. Podważył istotę oraz możliwości prowadzenia takiej formy działań obronnych przez wielkie jednostki piechoty, przede wszystkim przez kawalerię¹⁶.

9 M. Kukiel, *Pierwsza wytyczna operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925 t. 19 z. 2, s. 113–134; Idem, *Dokumenty do historii operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925 t. 20 z. 1, s. 114–136; Idem *Rozbiór operacji warszawskiej z punktu widzenia obrony*, „Bellona” 1926 t. 22 z. 2, s. 101–123.

10 S. Rola-Arciszewski, *Strategia w przygotowaniach do wielkiej wojny*, „Bellona” 1928 t. 30: z. 1, s. 1–29, z. 2, s. 130–149, z. 3, s. 231–250.

11 Idem, *Zasady obrony*, „Bellona” 1925 t. 20 z. 2, s. 150–174; Idem, *Zasady natarcia*, „Bellona” 1926 t. 22 z. 2, s. 136–166; Idem, *Taktyka obrony*, „Bellona” 1927 t. 25: z. 2, s. 165–186, z. 3, s. 242–263; Idem, *Zasady ubezpieczenia*, „Bellona” 1927 t. 27 z. 8, s. 117–143; Idem, *Sztuka dowodzenia*, „Bellona” 1927 t. 28: z. 11, s. 113–136, z. 12, s. 296–311.

12 Idem, *Kształcenie oficerów dyplomowanych*, „Bellona” 1933 t. 42 z. 5, s. 255–273.

13 Idem, *Samochód w boju*, „Bellona” 1939 t. 50 z. 2, s. 276–289.

14 K. Głabisz, *Działania z położenia wewnętrznego*, „Bellona” 1924 t. 16 z. 10, s. 44–57.

15 *Ogólna instrukcja walki*, cz. 1 (tymczasowa), Warszawa 1931.

16 J. Kirchmayer, *Istota obrony ruchowej*, „Bellona” 1934 t. 43 z. 3, s. 370–396; Idem, *Obrona ruchowa wśród innych form obrony taktycznej*, „Bellona” 1937 t. 48 z. 6, s. 1059–1081.

O stylu dowodzenia, sposobie dowodzenia przez cele i pozostawieniu podkomendnym wyboru sposobu wykonania zadania obszernie pisał gen. bryg. Józef Zając¹⁷. Wskazał, że wizje *mission command*, ostatnio tak mocno lansowane, powstały wcale nie za oceanem, lecz były obecne w sztuce wojennej, ściślej – w sztuce dowodzenia, armii II Rzeczypospolitej. W 1932 roku pracę sztabowej komórki rozpoznawczej w działaniach przeanalizowali dwaj wykładowcy Wyższej Szkoły Wojennej, mjr dypl. Kazimierz Banach i mjr dypl. Andrzej Marecki, w wykładzie na temat organizacji pracy tej komórki organu dowodzenia w polu¹⁸.

W latach 1936–1937 ukazał się cykl artykułów wykładowcy Wyższej Szkoły Wojennej ppłk. dypl. Stefana Mossora, poświęcony prognozowanemu charakterowi przyszłych konfliktów zbrojnych oraz kwestiom przewagi, zaskoczenia i swobody działania¹⁹. Jeden z artykułów sprowokował polemiczną odpowiedź²⁰. W tekstach tych zostały opublikowane poglądy autora prezentowane w wewnętrznych skryptach Wyższej Szkoły Wojennej, a później – w mocno zmienionej formie – na kartach jego samodzielnej publikacji, dziś zaliczanej do klasyki polskiej myśli wojskowej²¹. W 1939 roku problematykę prowadzenia działań w terenie górzystym jako jeden z pierwszych podjął mjr dypl. Marian Jurecki²².

W latach 1919–1939 zasadniczą zawartość „Bellony” stanowiły artykuły, które można podzielić na działy redakcyjne, dotyczące, zgodnie z ówczesną terminologią wojskową, broni głównych, technicznych i służb. Ogółem było to 505 artykułów i polemik. Spośród broni głównych najwięcej artykułów poświęcono piechocie – łącznie 55 tekstów, natomiast artylerii i kawalerii – niemal tyle samo, odpowiednio 46 i 45 tekstów. W odniesieniu do wojsk technicznych najwięcej artykułów dotyczyło lotnictwa – 70, nieco mniej broni pancernych – 41, a najmniej wojskom saperskim – 27 i łącznie – zaledwie 14. Natomiast problematykę funkcjonowania służb poruszono w aż 86 artykułach. Na łamach „Bellony” zajmowano się także marynarką wojenną, jednak w niewielkim zakresie. Poświęcono jej 17 artykułów, niestety na dość przeciętnym, a momentami wręcz słabym poziomie.

Były to publikacje traktujące o zagadnieniach taktycznych rozpatrywanych na różnych szczeblach – od wielkiej jednostki, czyli dywizji i samodzielnej brygady, do drużyny. Artykuły te miały zróżnicowany ciężar gatunkowy, niektóre dotyczyły tematów, które można ocenić jako poboczne. W artykułach o piechocie omawiano organizację wojsk, wyszkolenie oraz różnorodne zagadnienia związane z prowadzeniem działań taktycznych zarówno w ujęciu taktyki piechoty, jak i w ramach taktyki broni połączonych.

17 J. Zając, *Zasada swobody działania dowódcy jako podstawowa zasada taktyczna*, „Bellona” 1931 t. 38: z. 4, s. 56–87, z. 6, s. 516–537; „Bellona” 1932 t. 39: z. 1, s. 77–102, z. 2, s. 305–412.

18 K. Banach, A. Marecki, *O metodzie pracy szefa II Oddziału w polu*, „Bellona” 1932 t. 39: z. 3, s. 480–508.

19 S. Mossor, *Przypuszczalny charakter przyszłej wojny*, „Bellona” 1936 t. 47: z. 1, s. 69–107; Idem, *Przewaga*, „Bellona” 1937 t. 48: z. 2, s. 273–300; Idem, *O przewadze i zaskoczeniu*, „Bellona” 1937 t. 48: z. 4, s. 610–640; Idem, *Sprzeczne wymagania siły i swobody manewru*, „Bellona” 1937 t. 48: z. 6, s. 1015–1058.

20 T. Różycki, *Przewaga*, „Bellona” 1937 z. 3, s. 491–514. Częściowo nawiązywał do tego również Stanisław Pstrokoński, *Co to jest przewaga?*, „Bellona” 1938 t. 49: z. 1, s. 17–25.

21 S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1938.

22 M. Jurecki, *O działaniach wojennych w górach*, „Bellona” 1939 t. 50: z. 4, s. 683–696.

Wiele artykułów, które ukazywały się w latach dwudziestych XX wieku, należy uznać za istotne, była to bowiem pierwsza dekada funkcjonowania odrodzonego po latach zaborów Wojska Polskiego i w zasadzie każdy obszar aktywności sił zbrojnych należało od początku zdefiniować i zorganizować. Z tego powodu wiele problemów poruszanych w artykułach dotyczyło kwestii, które z dzisiejszej perspektywy wydają się trywialne. Na przykład zagadnienia liczebności drużyny piechoty czy sprawa rodzajów ugrupowania bojowego (szyków marszowych, przedbojowych i bojowych) oraz rozkazodawstwa na szczeblu drużyny. Tymczasem artykuły mjr. SG Stanisława Kary i por. Stanisława Pstrokońskiego na ten temat opublikowane w 1922 roku miały zupełnie inny wydźwięk²³. Tak samo trzeba potraktować artykuły ppłk. Włodzimierza Maksymowicza-Raczyńskiego czy kpt. SG Mieczysława Pęczkowskiego poświęcone problematyce szkolenia strzeleckiego piechoty, opublikowane na łamach „Bellony” w latach dwudziestych²⁴. Podobnie jak artykuły ppłk. SG Józefa Ćwiertniaka na temat walki batalionu piechoty działającego na samodzielny kierunek z kawalerią przeciwnika czy też tekst poświęcony działaniom elementów rozpoznawczych w pułkach piechoty i kawalerii, mający formę analizy porównawczej²⁵. Ważne były również rozważania nad organizacją procesu szkolenia na szczeblu batalionu piechoty autorstwa mjr. SG Stanisława Rutkowskiego oraz pułku piechoty będące refleksją ppłk. SG Jana Sadowskiego²⁶. Zupełnie inny ciężar gatunkowy miał wydany w 1936 roku obszerny artykuł mjr. dypl. Jana Rzepeckiego poświęcony organizacji obrony przeciwpancernej na szczeblu dywizji piechoty²⁷.

Wśród artykułów o taktyce artylerii ponownie należy wymienić publikacje wykładowcy Wyższej Szkoły Wojennej, dowódcy 1 Pułku Artylerii Motorowej, następnie dowódcy 7 Pułku Artylerii Lekkiej, dowódcy 3 Grupy Pancernej i wreszcie zastępcy dowódcy zmotoryzowanej 10 Brygady Kawalerii płk. dypl. Stanisława Rola-Arciszewskiego, zwłaszcza rozważania na temat przydziału wysiłku artylerii wsparcia bezpośredniego oraz użycia artylerii ogólnego działania, co ma istotne znaczenie także dzisiaj²⁸. Ciekawe propozycje zawierał artykuł Jerzego Łunkiewicza poświęcony zagadnieniu współpracy dowódcy dywizji z dowódcą ar-

23 S. Kara, *Uszykowanie i rozkazodawstwo w drużynie bojowej w natarciu*, „Bellona” 1922 t. 7 z. 1, s. 81–84; S. Pstrokoński, *Uwagi o stanie liczebnym drużyny*, „Bellona” 1922 t. 7 z. 3, s. 285–286.

24 W. Maksymowicz-Raczyński, *Techniczne przygotowanie i metody prowadzenia strzelania bojowego piechoty*, „Bellona” 1922 t. 8 z. 2, s. 190–193; S.W., *Wyszkolenie strzeleckie piechoty*, „Bellona” 1922 t. 8 z. 2, s. 151–161, z. 3, s. 247–256; M. Pęczkowski, *Dobór i szkolenie dowódców plutonów konnych zwiadowców w pułkach piechoty*, „Bellona” 1926 t. 22 z. 1, s. 78–91.

25 J.S. Ćwiertniak, *Działania odosobnionego batalionu piechoty przeciwko kawalerii (na ciągłym przykładzie taktycznym z 16 szkicami)*, „Bellona” 1925 t. 18 z. 1, s. 60–82; Idem, *Organizacja służby zwiadowczej (poszukiwanie wiadomości i obserwacja) w pułkach piechoty i kawalerii*, „Bellona” 1925: t. 19 z. 3, s. 330–345, t. 20 z. 1 s. 47–75.

26 S. Rutkowski, *Wyszkolenie w batalionie piechoty*, „Bellona” 1926 t. 21 z. 1, s. 1–19; J. Sadowski, *Wyszkolenie pułku piechoty*, „Bellona” 1927 t. 27 z. 8, s. 191–204.

27 J. Rzepecki, *Taktyka przeciwpancerna dywizji piechoty*, „Bellona” 1936 t. 46 z. 3, s. 420–459.

28 S. Rola-Arciszewski, *Taktyka w artylerii*, „Bellona” 1934 t. 44 z. 4, s. 47–63; Idem, *Bezpośrednie wsparcie i ogólne działanie*, „Bellona” 1937 t. 47 z. 1, s. 13–38.

tylerii dywizyjnej, który w zasadzie powinno się traktować jako tekst z zakresu taktyki ogólnej²⁹. Można uznać, że w pewnym stopniu była to kontynuacja jego publikacji z połowy lat dwudziestych, poświęconych organizacji i użyciu artylerii dywizyjnej³⁰. Pod koniec lat trzydziestych świeże spojrzenie na miejsce i rolę artylerii na polu walki wniósł swymi artykułami płk dypl. Jan Ciałowicz³¹.

Spośród autorów zajmujących się taktyką kawalerii, którymi byli oficerowie tego rodzaju broni, wskazać można na rozważania rtm. SG Zdzisława Chrzastowskiego. W połowie lat dwudziestych XX wieku podjął on problematykę natarcia pododdziałów i oddziałów oraz wielkich jednostek kawalerii³².

Reorganizacja kawalerii przeprowadzona w latach 1929–1930 zapoczątkowała na łamach fachowych periodyków wojskowych nową falę dyskusji o przyszłości kawalerii i jej organizacji w kontekście przeobrażeń dokonujących się w siłach zbrojnych innych państw europejskich, przede wszystkim Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec oraz Związku Sowieckiego. Autorami prac byli najczęściej wykładowcy taktyki kawalerii w Wyższej Szkole Wojennej. Na ogół sprzeciwiali się oni nowej organizacji, uważali ją za zjawisko przejściowe. Ponadto dyskutowano na temat idei motoryzacji części oddziałów, również w kontekście wniosków z doświadczalnych ćwiczeń taktycznych z wojskami, w czasie których sprawdzano możliwość użycia związków mieszanych zgodnie z zapisami instrukcji z 1928 roku³³. Na temat tych ostatnich wypowiedział się wykładowca Wyższej Szkoły Wojennej mjr dypl. Włodzimierz Dunin-Żuchowski, który wskazał zarówno mocne, jak i słabe strony tych związków³⁴.

Do warunków operacyjnych wschodniej części polskiego teatru działań wojennych lepiej nadawała się wielka jednostka nieco słabsza, ale za to bardziej ruchliwa. Takimi jednostkami były samodzielne brygady kawalerii, przy czym jako rozwiązanie optymalne wskazywano brygadę czteropułkową, ponieważ brygada trzypułkowa była oceniana jako zbyt słaba, a brygada dwupułkowa jako nienadająca się do wykonywania samodzielnych zadań bojowych swoją ewentualną przydatność mogła wykazać jedynie w roli organicznej kawalerii korpusnej bądź kawalerii grupy operacyjnej, działając w ścisłych związkach z wielkimi jednostkami piechoty i wyłącznie na jej korzyść lub w składzie większego zgrupowania kawalerii.

29 J. Łunkiewicz, *Współpraca dowódcy dywizji z dowódcą artylerii dywizyjnej*, „Bellona” 1932 t. 40 z. 5, s. 288–308.

30 Idem, *Artyleria dywizyjna w natarciu*, „Bellona” 1924 t. 13: z. 1, s. 50–74, z. 2, s. 157–174; Idem, *Artyleria dywizyjna w obronie*, „Bellona” 1925 t. 17: z. 2, s. 175–192, z. 3, s. 294–305; Idem, *Organizacja artylerii dywizyjnej*, „Bellona” 1926 t. 21 z. 3, s. 235–251.

31 J. Ciałowicz, *Artyleria w nowoczesnej walce*, „Bellona” 1937 t. 48 z. 4, s. 667–728; Idem, *Nowe idee obrony i artyleria*, „Bellona” 1939 t. 50 z. 1, s. 1–42.

32 Z. Chrzastowski, *Szarża a rozwój potęgi ognia*, „Bellona” 1924 t. 15 z. 8, s. 151–170; Idem, *Natarcie kawalerii na piechotę i kawalerii na kawalerię*, „Bellona” 1926 z. 1 s. 51–77; Idem, *Zasady natarcia wielkich jednostek kawalerii*, „Bellona” 1926 z. 1, s. 35–59. Artykuły te zostały powtórzone jako publikacje zwarte: Idem, *Szarża a rozwój potęgi ognia*, Warszawa 1926; Idem, *Natarcie współczesnej kawalerii (taktyka jednostek wielkich)*, Warszawa 1926.

33 *Instrukcja o taktycznym użyciu i działaniu związków mieszanych (Projekt)*, Warszawa 1928.

34 W. Dunin-Żuchowski, *Związki mieszane: zasady użycia i celowość*, „Bellona” 1929 t. 33 z. 1, s. 111–122.

Na ten temat głos zabrał między innymi były wykładowca Wyższej Szkoły Wojennej, dowódca 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich, ppłk dypl. Aleksander Prażowski, który przejawiał dużą aktywność publicystyczną. W serii artykułów poddał krytyce strukturę kawalerii i sugerował konieczność jej przemodelowania. Postulował przywrócenie stanowiska generalnego inspektora kawalerii oraz zapewnienie mu należytego miejsca w strukturze władz wojskowych. Za optymalne rozwiązanie uznał czteropułkową brygadę kawalerii. Twierdził, że brygady te już w czasie pokoju powinny być podporządkowane specjalnie utworzonym dowództwom grup operacyjnych. W jego opinii, grupa taka, licząca 9–12 pułków kawalerii, czyli 2–3 brygady kawalerii, byłaby zdolna samodzielnie rozbić w ataku dywizję piechoty, przełamać skrzydło znacznych sił przeciwnika lub skutecznie opóźnić korpus przeciwnika. W odpowiednio zorganizowanej i uzbrojonej kawalerii Prażowski dostrzegał uniwersalny rodzaj broni, zdolny do nadawania rozmachu operacjom oraz wywierania dużego wpływu na ich wynik³⁵.

Mimo wielu sugestii wyższych oficerów kawalerii, władze wojskowe nie zdecydowały się na tworzenie wyższych związków tego rodzaju broni – dywizji i korpusów kawalerii, co musiało by wiązać się z koniecznością wzmocnienia ich dodatkowymi oddziałami artylerii, broni pancernej itd. Coraz częściej zaczęto podawać w wątpliwość sens istnienia kawalerii na współczesnym polu walki. Jeszcze w latach 1933–1934 wyżsi oficerowie kawalerii podtrzymywali opinię o celowości zachowania kawalerii w jej dotychczasowym kształcie, sugerowali, że masowo użyte wojska pancerno-motorowe są bronią, która jeszcze nie sprawdziła się na polu walki. Prażowski pisał: *Nie stać nas na robienie eksperymentów. Jesteśmy powściągliwi w dziedzinie nagłych przeobrażeń. Przystępujemy do nich stopniowo i oględnie, w miarę, jak nowe zjawisko dowiedzie pewnie, że jest lepsze od tego, co było przedtem [...]. Nie wolno nam zapominać doświadczeń z naszej kampanii 1920*³⁶. Wysuwał wszelkie możliwe argumenty, aby wykazać, że kawaleria pod każdym względem przewyższa związki pancerno-motorowe. Twierdził, że w głębi operacyjnej silnik jest wolniejszy niż koń, a związki pancerno-motorowe przeciążone materiałami pędnymi, taborem, warsztatami i środkami inżynieryjnymi są mniej sprawne niż kawaleria, ponieważ czołgi w nocy są bezbronne. Częściową motoryzację kawalerii i nasycenie jej środkami ogniowymi dopuszczał tylko w takiej mierze, w jakiej byłyby one pożytecznym wzmocnieniem, a nie hamulcem ruchliwości taktycznej. Podkreślał, że w przyszłej wojnie na wschodzie ruchliwość będzie ważniejsza od siły przebojowej. Cenny był również artykuł Prażowskiego poświęcony prowadzeniu rozpoznania na szczeblu brygady kawalerii³⁷.

Z kolei ppłk dypl. Tadeusz Machalski udowydniał, że kawaleria jest bronią zaskoczenia, szerokiego rozmachu w przestrzeni, śmiałego manewru i zaskoczenia. Pisał, że dotychczas koń, biorąc udział w *ostatecznym pojedynku, który rozegrał się między silnikiem a koniem [...], mimo wszelkich postępów techniki, zdołał się zwycięsko utrzymać*³⁸. Zarówno te, jak

35 A. Prażowski, *Organizacja wielkich jednostek kawalerii*, „Bellona” 1931 t. 37 z. 2, s. 281–294; Idem, *Kawaleria samodzielna w nowoczesnym wojsku*, „Bellona” 1934 t. 43 z. 3, s. 358–369; Idem, *Kawaleria jako broń manewru*, „Bellona” 1934 t. 44 z. 6, s. 283–302.

36 Idem, *Kawaleria jako broń manewru*, „Bellona” 1934 t. 44 z. 6, s. 283.

37 Idem, *Rozpoznanie brygady kawalerii*, „Bellona” 1935 t. 45 z. 1, s. 73–88.

38 T. Machalski, *Rola i organizacja kawalerii w przyszłości*, „Bellona” 1937 t. 48 z. 1–2, s. 1–14.

i wcześniejsze wypowiedzi Machalskiego na łamach „Przeglądu Kawaleryjskiego”, fachowego periodyku oficerów kawalerii³⁹, wywołały żywy oddźwięk, w rezultacie na łamach czasopisma doszło do interesującej wymiany poglądów na kwestie zarówno współdziałania kawalerii z bronią pancerną, jak i motoryzacji kawalerii, a nawet przyszłości broni pancernej⁴⁰.

W opinii wykładowcy Wyższej Szkoły Wojennej ppłk. dypl. Klemensa Rudnickiego o rozstrzygnięciu przyszłych konfliktów zbrojnych, jak przewidywano, o wybitnie manewrowym charakterze, decydować miały nowe środki walki jako podstawowa broń przyszłości, towarzyszyć im zaś miała kawaleria, historycznie wypróbowana, jako rodzaj broni głównej i szybkiej. Rudnicki podkreślał, że sama wiara w niczym niezastąpione wartości kawalerii jest niewystarczająca, a nawet złudna. Dlatego za niezbędne uznał działania zmierzające do taktycznego i organizacyjnego dostosowania tego rodzaju broni do realiów pola walki oraz przygotowanie przyszłych dowódców kawalerii⁴¹.

Z analizy treści zamieszczonych w przywołanych publikacjach wynika, że poza wieloma słusznymi sędziami znalazły się tam również tezy dyskusyjne, a nawet błędne. O ile tezy zaprezentowane przez ppłk. dypl. Klemensa Rudnickiego w odniesieniu do walki kawalerii ze związkami pancerno-motorowymi okazały się nietrafne, o tyle większość sądów i opinii przedstawionych w jego studium operacyjnych możliwości kawalerii należy ocenić jako słuszne zarówno na poziomie rozważań ogólnych, jak i proponowanych rozwiązań szczegółowych.

W drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku w „Bellonie” pojawiły się cenne rozważania nad miejscem i rolą broni pancernych na ówczesnym polu walki. Trzech oficerów piechoty – mjr dypl. Kazimierz Iranek-Osmecki, mjr dypl. Eryk Miguła, mjr dypl. Jan Rzepecki – przeprowadziło interesującą analizę możliwości wielkich jednostek pancernych⁴². Natomiast szef sztabu zmotoryzowanej 10 Brygady Kawalerii mjr dypl. Franciszek Skibiński podzielił się swoimi przemyśleniami na temat wielkich jednostek pancernych w cyklu trzech artykułów, spośród których ostatni był poświęcony przyszłościowemu modelowi wielkiej jednostki pancerno-motorowej⁴³.

39 Idem, *Kawaleria i motoryzacja*, „Przegląd Kawaleryjski” 1936 nr 8, s. 129–136; Idem, *Jeszcze o motoryzacji kawalerii* słów parę, „Przegląd Kawaleryjski” 1937 nr 4, s. 426–440.

40 A. Pragłowski, *Kawaleria zmotoryzowana*, „Przegląd Kawaleryjski” 1936 nr 7, s. 3–22; F. Szystowski, *Motoryzacja kawalerii*, „Przegląd Kawaleryjski” 1936 nr 10, s. 374–382; S. de Latour, *Czy motoryzacja kawalerii jest konieczna*, „Przegląd Kawaleryjski” 1937 nr 1, s. 19–25; F. Skibiński, *Kawaleria i motoryzacja*, „Przegląd Kawaleryjski” 1937 nr 3, s. 285–295.

41 K. Rudnicki, *Rola kawalerii w przyszłej wojnie*, „Bellona” 1938 t. 49 z. 4, s. 728–740. Była to synteza jego samodzielnej publikacji *Operacyjna użyteczność kawalerii w świetle historii*, Warszawa 1938.

42 K. Iranek-Osmecki, E. Miguła, J. Rzepecki, *Działania wielkich jednostek pancernych*, „Bellona” 1937 t. 48: z. 5, s. 837–877, z. 6, s. 1094–1158; 1938 t. 49 z. 1, s. 55–108.

43 F. Skibiński, *Rozważania o działaniu wielkich jednostek pancernych*, „Bellona” 1938 t. 49 z. 2, s. 344–362; Idem, *Rozważania nad organizacją wielkich jednostek pancernych*, „Bellona” 1939 t. 50 z. 2, s. 235–260; Idem, *Wymarzony obraz wielkiej jednostki silnikowo-pancernej*, „Bellona” 1939 t. 50 z. 4, s. 697–712. Dodać można, że oficer ten w 1938 r. opublikował podobny artykuł w „Przeglądzie Kawaleryjskim”, w którym po przeprowadzeniu ostrożnej analizy zaryzykował tezę, że [...] *dywizje pancerne mogłyby zastąpić kawalerię pod warunkiem technicznego udoskonalenia sprzętu tak dalece, by stał się on równie ruchliwym w terenie i równie niezawodnym jak koń*. Vide: Idem, *Kawaleria dnia jutrzejszego*, „Przegląd Kawaleryjski” 1938 nr 6, s. 759.

O problemach lotnictwa, które wówczas było wyłącznie jednym z rodzajów wojsk, w sposób ciekawy i wartościowy pisał ppłk. dypl. Sergiusza Abżółtowski, znakomity pilot wojskowy, doświadczony dowódca lotnictwa Armii Polskiej we Francji w latach 1918–1919 oraz dowódca poznańskiego 3 Pułku Lotniczego w latach 1925–1929. Oficer ten był redaktorem regulaminów lotniczych oraz twórcą polskiej lotniczej myśli operacyjnej. Jego artykuły zamieszczone na łamach „Bellony” dotyczyły między innymi problematyki działania lotnictwa przeciwko celom naziemnym, szeroko rozumianych kwestii zagrożenia środkami napadu powietrznego oraz obrony przeciwlotniczej, a także możliwości wykorzystania samolotów transportowych zarówno do przemieszczenia sił i środków drogą powietrzną, jak i do desantów powietrznych. Szczegółnej wartości teksty te nabierają, gdy uświadomimy sobie, że zostały napisane w pierwszej połowie lat trzydziestych ubiegłego wieku⁴⁴.

Pośród 86 tekstów poświęconych problematyce funkcjonowania służb uwagę przyciągały artykuły autorstwa ppłk. dypl. Jana Hycy, dowódcy 51 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, a w latach 1935–1939 szefa Oddziału IV (Kwatermistrzowskiego) Sztabu Głównego. Publikacje te dotyczyły możliwości przewozu piechoty samochodami, a także metod planowania, organizowania i prowadzenia ćwiczeń taktyczno-kwatermistrzowskich oraz specjalnych ćwiczeń kwatermistrzowskich w wielkich jednostkach (dywizja) i oddziałach (pułk, batalion) piechoty⁴⁵.

Wśród kilkuset autorów, których teksty zostały ogłoszone drukiem na łamach „Bellony”, byli generałowie bądź późniejsi generałowie, a także oficerowie, którzy zapisali się w dziejach oręża polskiego jako znakomici dowódcy lub wybitni pisarze wojskowi, a niektórzy jako jedni i drudzy jednocześnie, co pozwala na zaliczenie ich w poczet elity intelektualnej i dowódczej Wojska Polskiego. Byli wśród nich tacy, którzy w „Bellonie” opublikowali niewiele, a znamy ich jako autorów bardzo dobrych studiów operacyjnych bądź taktycznych. Do tej grupy należał artylerzysta ppłk dypl. Jan Ciałowicz, autor jednego z tomów serii „Studia Taktyczne z Historii Wojen Polskich 1918–1921”⁴⁶. Byli również tacy, którzy publikowali dużo, lecz w swoich artykułach poruszali tematy poboczne w stosunku do sztuki wojennej, natomiast ważniejsze dla sił zbrojnych były ich publikacje zwarte. Z tego grona autorów trzeba wymienić ppłk. dypl. Stanisława Sosabowskiego. Jego praca *Kwatermistrzostwo w polu* wywarła znaczący wpływ na proces szkolenia służb⁴⁷, stanowiła cenne uzupełnienie trzyczęściowego *Regulaminu kwatermistrzowskiego* z 1934 roku. Na łamach „Bellony” oficer ten pisał o odznaczeniach państwowych – Krzyżu Niepodległości i Medalu Niepodległości,

44 S. Abżółtowski, *Lotnictwo*, „Bellona” 1923 t. 11 z. 1, 3; t. 12, z. 1; Idem, *Działania lotnictwa przeciwko celom naziemnym*, „Bellona” 1929 t. 33 z. 3; Idem, *Uwagi ogólne o niebezpieczeństwie lotniczym i obronie przeciwlotniczej kraju*, „Bellona” 1933 t. 42 z. 4; Idem, *Uwagi ogólne o środkach i sposobach obrony przeciwlotniczej*, „Bellona” 1934 t. 43 z. 1; Idem, *Lotnictwo komunikacyjne, przewozy i desanty powietrzne*, „Bellona” 1934 t. 44, z. 6.

45 J. Hyc, *Studium przewozu samochodowego dywizji piechoty*, „Bellona” 1928 t. 32 z. 2–3; Idem, *Metoda ćwiczeń taktyczno-kwatermistrzowskich lub specjalnych kwatermistrzowskich na szczeblu od dywizji piechoty w dół*, „Bellona” 1933 t. 42, z. 5.

46 J. Ciałowicz, *Manewr na Mozyrz i Kalenkowice 4 III – 12 III 1920 r.* w: „Studia Taktyczne z Historii Wojen Polskich 1918–1921”, t. 5, Warszawa 1925.

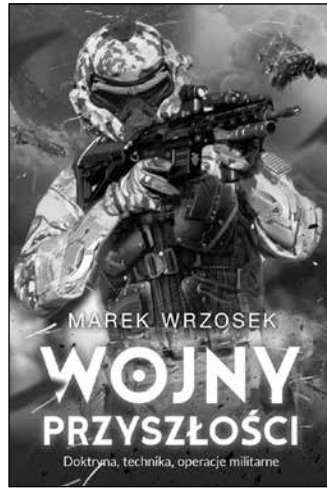
47 S. Sosabowski, *Kwatermistrzostwo w polu*, Warszawa 1935.

o muzeach pułkowych, powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz problemach ewidencji wojskowej, o umundurowaniu, nowym regulaminie służby wewnętrznej, a przede wszystkim o gospodarce wojennej⁴⁸.

Z dzisiejszej perspektywy artykuły zamieszczone w „Bellonie” w latach 1918–1939 odzwierciedlają ówczesną polską myśl wojskową oraz ukazują przeobrażenia polskiej sztuki wojennej. Na podstawie analizy tych tekstów można wskazać trzy okresy rozwoju polskiej sztuki wojennej. Pierwszy obejmuje lata 1918–1921, czyli okres jej kształtowania się i ścierania różnorodnych poglądów. Ta odmienność opinii wynikała z tego, że ich autorzy funkcjonowali w sferze oddziaływania odmiennych kultur organizacyjnych struktur wojskowych różnych państw. W następnym okresie – latach dwudziestych – przemożny wpływ na polską sztukę wojenną, w tym taktyczne założenia użycia wojsk, wywierała francuska sztuka wojenna. Trudno jednoznacznie ustalić cezurę końcową tego okresu w odniesieniu do rozwoju myśli wojskowej. Za symptomatyczny można uznać artykuł ppłk. SG Stefana Roweckiego zatytułowany *Polska źródłem świeżej myśli wojskowej* z końca 1927 roku. Autor starał się w nim udowodnić, że polska myśl wojskowa powinna zerwać z naśladownictwem wzorów francuskich, a w rozważaniach nad przyszłymi konfliktami zbrojnymi należy w większym stopniu uwzględniać rodzime doświadczenia z wojen o niepodległość w latach 1914–1921. Założywszy, że przeciwnikiem w przyszłej wojnie będzie Związek Sowiecki, wskazywał na rozwój sowieckiej sztuki wojennej⁴⁹. Trzeci okres – lata trzydzieste – to okres polski, ze zmianami założeń taktycznego użycia wojsk. Świadczyło o tym wprowadzenie w 1931 roku nowego dokumentu doktrynalnego – *Ogólnej instrukcji walki*. W drugiej połowie lat trzydziestych, choć w omówieniach publikacji zagranicznych akcentowano wyraźne zmiany jakościowe w siłach zbrojnych innych państw europejskich, przede wszystkim Niemiec, to jednak zbyt mało było artykułów wskazujących na konieczność głębszej refleksji nad tymi zmianami oraz na potrzebę zarówno unowocześnienia uzbrojenia i sprzętu wojskowego, jak i przewartościowania założeń taktycznego użycia wojsk. Znacznie więcej artykułów na ten temat można było znaleźć w fachowych periodykach wojskowych poszczególnych rodzajów broni. Wiele spośród nich wywoływało polemiki i zażarte dyskusje oponentów. To tam ścierały się poglądy, tam wykładała się ówczesna polska myśl wojskowa, tam uczono się logicznej i rzeczowej argumentacji. Zapewne wynikało to z dominującej pozycji „Bellony” i z założenia, że do tego czasopiśma trafiają wyłącznie artykuły o dużym ciężarze gatunkowym. ■

48 Idem, *Gospodarka wojenna*, „Bellona” 1926 t. 22 z. 3, s. 230–262; Idem, *Gospodarcza konstytucja obrony państwa*, „Bellona” 1927 t. 28 z. 10, s. 43–60; Idem, *Nowy regulamin służby wewnętrznej (porządek koszarowy i tok służby w formacjach)*, „Bellona” 1930 t. 36 z. 4, s. 178–183; Idem, *Krzyż i Medal Niepodległości*, „Bellona”: 1930 t. 36 z. 6, s. 615–616, 1931 t. 37 z. 2, s. 334; Idem, *Sprawa muzeów pułkowych*, „Bellona” 1930 t. 36 z. 5, s. 416–417; Idem, *O powszechnym obowiązku służby wojskowej*, „Bellona” 1930 t. 35 z. 3, s. 612–616; Idem, *Wojsko a ewidencja i ruch ludności*, „Bellona” 1931 t. 37 z. 1, s. 136–137; Idem, *Nowy wzór książeczki stanu służby oficerskiej i umundurowanie oficerów rezerwy*, „Bellona” 1931 t. 38 z. 4, s. 176–177; Idem, *Odroczenia służby wojskowej*, „Bellona” 1931 t. 38 z. 4, s. 177;

49 S. Rowecki, *Polska źródłem świeżej myśli wojskowej*, „Bellona” 1927 t. 28 z. 12, s. 228–262. W 1928 r. tekst ten został opublikowany ponownie w formie czterdziestostronicowej nadbitki. Vide: Idem, *Polska źródłem świeżej myśli wojskowej*, Warszawa 1928.



Niegdysiejsze wojny przyszłości

Marek Wrzosek, *Wojny przyszłości. Doktryna, technika, operacje militarne*, Fronda, Warszawa 2018, ss. 397.

Wojny przyszłości. Doktryna, technika, operacje militarne Marka Wrzoska to publikacja odpowiadająca na współczesne zainteresowanie konfliktami zbrojnymi. Tytuł z pewnością intryguje i ma zachęcać do lektury.

Warto rozpocząć od ogólnej charakterystyki pracy. Książka wpisuje się we współczesny kontekst rozważań strategiczno-technologicznych zapoczątkowanych na Zachodzie¹ w związku z osiągnięciami w dziedzinie technologii zbrojeniowej. W wypadku Polski do takich refleksji skłaniają ostatnie wydarzenia na Ukrainie. Lawinowo wręcz zwiększa się liczba publikacji zawierających analizy wojny hybrydowej jako nowego rodzaju konfliktu zbrojnego².

W omawianej pracy brakuje klasycznego wstępu i zakończenia. Autor od razu wprowadza w istotę tematyki. Także zakończenie stanowi raczej uzupełnienie niektórych wątków poruszo-

1 Praca ukazała się po publikacji Roberta Latiffa *Future War: Preparing for the New Global Battlefield*, New York 2017 (wydanie polskie: *Wojna przyszłości. W obliczu nowego globalnego pola bitwy*, Warszawa 2018).

2 Trzeba zaznaczyć, że są to zarówno publikacje naukowe, jak i popularnonaukowe, np.: M. Banasiak, *Wojna hybrydowa i jej konsekwencje dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego*, Warszawa 2018; B. Pacek, *Wojna hybrydowa na Ukrainie*, Warszawa 2018; *Wojna hybrydowa na Ukrainie: wnioski i rekomendacje dla Europy i świata*, B. Pacek, J. Anna Grochocka (red.), Piotrków Trybunalski 2017; *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie w latach 2014–2016*, W. Baluk, M. Doroszko (red.), Lublin 2017.

nych przez autora we wcześniejszych fragmentach pracy. Dla oceny publikacji wstęp ma jednak zasadnicze znaczenie, z niego bowiem czytelnik dowiaduje się, że praca nie ma charakteru naukowego ani nie przedstawia futurystycznej wizji nowych wojen. Wydaje się więc, że tytuł jest swego rodzaju chwytem reklamowym. Autorska deklaracja popularnonaukowego ujęcia problematyki, brak metodologii oraz klasycznego wstępu utrudniają naukowe zrecenzowanie publikacji i raczej skazują odbiorcę na polemikę z prezentowanymi przez autora tezami.

Książka zawiera trzy rozdziały. Trzeba jednak zaznaczyć, że spisowi treści nie można ufać. Wynika z niego, że praca liczy 345 stron, w rzeczywistości jest ich kilkadziesiąt więcej, bo 397. Błędów edytorskich w publikacji na szczęście nie ma wielu, a jej układ wydaje się logiczny i rzeczowy.

W pierwszym rozdziale, zatytułowanym *Od falangi do roju – zmiany organizacyjne w armii*, została omówiona problematyka wojny jako zjawiska społecznego. Definiowanie wojny w kontekście zjawiska nie zostało oparte na literaturze przedmiotu. Autor sugestie o empiryczności wojny jako zjawiska opiera na obserwacji. Jak jednak dowodzi przewrót kopernikański, to, co obserwowalne, widoczne i oczywiste, może mieć zupełnie odmienny charakter i właściwości³.

Na marginesie wojny secesyjnej autor omawia działania destrukcyjne i konstruktywne wojny, zapewne nieświadomie formułuje takie same wnioski jak Paul Virilio w swojej koncepcji dromologii⁴. Opisując rolę służby medycznej, zapomina o Henrim Dunancie i jego zasługach w udzielaniu pomocy rannym żołnierzom (ruch został zapoczątkowany w Europie przed wojną secesyjną).

Przedstawia teorię wojny powietrznej, opierając się na rozważaniach Giulia Douheta, które, choć pierwsze, nie odegrały aż tak istotnej roli w polityce i geopolityce światowej jak dzieła i działalność Aleksandra de Seversky'ego⁵. Autor rozwija również teorie wojny pancерnej i morskiej. Skrótowo omawia założenia wojny totalnej. Opisuje polskie koncepcje wojny i organizacji armii w okresie międzywojennym oraz zmiany w działaniach zbrojnych II wojny światowej. Wspomniane zagadnienia są ujęte pobieżnie i schematycznie, dlatego należy traktować je jako wprowadzenie i kontekst tematyczno-ewolucyjny.

W dalszej części pracy autor omawia konflikty zbrojne w latach zimnej wojny. Periodyzuje ten okres. I choć pomija literaturę anglosaską, w której dzieje zimnowojenne⁶ zostały ujęte odmiennie, to jednak przeprowadza wnikliwą i szczegółową analizę. Przedstawia także rzeczową motywację i argumentację, co daje podstawy metodologiczne. Główny nacisk rozważań kładzie na historię konfliktów zbrojnych tego okresu.

3 Warto zwrócić uwagę na zmiany w postrzeganiu wojny jako koncepcji naukowo-metodologicznej. Vide: A. Polak, *Wojna jako wyzwanie dla badacza*, „Kwartalnik Bellona” 2010 nr 2, s. 58–66; A. Polak, W. Więcek, J. Lasota, *Problemy wojny i pokoju w ujęciu historycznym*, Warszawa 2011.

4 P. Virilio, *Prędkość i polityka*, Warszawa 2008.

5 P. Eberhardt, *Koncepcja „potęgi powietrznej” Aleksandra de Seversky'ego*, „Przegląd Geograficzny” 2015 nr 87, s. 705–722.

6 L. Scott, *Historia stosunków międzynarodowych w latach 1945–1990*, w: *Globalizacja polityki światowej*, J. Baylis, S. Smith (red.), Kraków 2008, s. 107–130.

W następnej kolejności autor omawia doktryny wojenne USA okresu zimnej wojny: strategię zmasowanego odwetu, strategię elastycznego reagowania oraz strategię „bezpośredniej konfrontacji”. Większą uwagę poświęca koncepcjom rozszerzonego pola bitwy, bitwy powietrzno-lądowej oraz zwalczania podchodzących drugich rzutów. Założenia tych koncepcji konfrontuje z założeniami rosyjskich strategii operacyjnych. W rozważaniach przywołuje koncepcję nowoczesnej wojny, ale wojnę prowadzoną przez Rosję trudno uznać za nowoczesną. Stanowi ona raczej ewolucyjną myśl, wynikającą z wcześniejszych doświadczeń. Niemniej autor wnikliwie analizuje poszczególne fazy strategii głębokiego uderzenia. Nie brakuje rzeczowości, ale przydałyby się odwołania do źródeł prezentowanej przez autora wiedzy.

W dalszej części autor zwraca się ku ewolucji polskich strategii bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Okres od wyjścia Polski z Układu Warszawskiego i przystąpienia do NATO wymusił wypracowanie autonomicznych strategii obronnych, odwołujących się do własnych sił. Autor skrupulatnie prezentuje przewidywane działania obronne oraz szacunki sił. Ale zapomina, że strategią obronną państwa polskiego było przystąpienie do NATO. Po akcesie do paktu nie starano się wypracować strategii obronnych, silnie zawierzono bowiem solidarności państw Sojuszu⁷.

Drugi rozdział – *Narzędzia i instrumenty walki, czyli broń przyszłości* – jest poświęcony zmianom technologicznym we współczesnym sektorze zbrojeniowym. Stały się one przyczynkiem do analizy wybranych elementów strategii i taktyki. Autor dokonuje przeglądu poszczególnych typów tzw. cudownej broni (w zakresie pojęciowym tego określenia mieszczą się wszelkiego rodzaju nowe środki walki w potencjalnych konfliktach zbrojnych). Odwołuje się do starej strategii odstraszenia, polegającej na groźbie użycia broni, a nie na samym jej użyciu⁸.

W rozdziale poznajemy broń uznaną za „cudowną”. Nie jest to zwykłe omówienie, ponieważ typy broni zostały osadzone w pewnych kontekstach politycznych, przywodzących na myśl wyścig zbrojeń. Być może autor w sposób zamierzony, prezentując poszczególne typy broni, analizuje współczesne wydarzenia polityczne na tle rewolucji technologicznych, po to by uświadomić czytelnikowi, że wyścig zbrojeń wcale się nie zakończył, lecz wszedł w nowy etap⁹.

Do typów „cudownej broni” autor zalicza rakiety hipersoniczne, impuls elektromagnetyczny. Analizuje broń geofizyczną pod względem jej dalszego rozwoju. Prezentuje amerykański projekt HAARP, który w przyszłości może osiągnąć stan gotowości stymulowania procesów w jonosferze.

Pośród innych typów „cudownej broni” wymienia: broń skierowanej energii, broń mikrofalową, broń laserową, broń dźwiękową. Charakteryzuje je pod kątem technicznych

7 Vide: R. Jakimowicz, *Członkostwo Polski w NATO jako determinanta bezpieczeństwa politycznego i militarnego*, w: *Polityka zagraniczna Polski. 25 lat doświadczeń*, M. Pietrasiak (red.), Łódź 2016, s. 205–225.

8 Ciekawą analizę prezentującą pod tym względem prace: R. Kopeć, P. Mazur, *Odstraszanie militarne w XXI wieku. Polska – NATO – Rosja*, Kraków 2017; W. Michnik, *Konsekwencje konfliktu na Ukrainie dla strategii Stanów Zjednoczonych w Europie*, „Horyzonty Polityki” 2016 nr 20, s. 11–26.

9 Vide: R. Kopeć, *W kierunku nuklearnej hegemonii. Nowy wyścig zbrojeń w świetle Nuclear Posture Review*, „Przegląd Geopolityczny” 2018 nr 24, s. 57–72.

możliwości działania oraz gotowości wybranych państw do produkcji i użycia tego typu uzbrojenia. Takie ujęcie osadza problem w kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego i geopolitycznego.

Niewspółmiernie dużo miejsca autor poświęca na analizę elektronicznych czujników w działaniach militarnych. Słusznie zauważa, że odgrywają one *istotną rolę w działaniach sieciocentrycznych, gdzie informacja stanowi o wyniku starcia militarnego*¹⁰. O owej istotności czytelnik może się przekonać dzięki egzemplifikacjom i prezentacjom poszczególnych platform oraz koncepcji ich wykorzystania w działaniach zbrojnych.

Następną osią zainteresowań jest bionika. Wykorzystanie potencjału medycznego, chemicznego i biotechnologicznego w działaniach zbrojnych wydaje się kwestią niezwykle ważną. W ustępach poświęconych temu zagadnieniu możemy jednak przeczytać o wzorowaniu się na plastrach miodu w konstruowaniu samolotów. Tego typu ciekawostki i anegdoty ze świata naukowego mogą nie spełnić oczekiwań czytelnika, który chciałby uzyskać wiedzę o modyfikacjach genetycznych roślin, zwierząt i ludzi w aspekcie działań zbrojnych czy o wykorzystaniu CRISPR–Cas9¹¹. Ustęp dotyczący bioniki jest raczej niedopracowany i ma charakter sygnalizacyjny w porównaniu z ustępami poświęconymi pozostałym rodzajom broni – obszerniejszymi i w większym stopniu szczegółowymi. Prezentując platformy bezzałogowe, autor wskazuje na rodzaje technologii i możliwości ich wykorzystania oraz zastosowania. Przykładem – przedstawienie osiągnięć wybranych państw w stosowania i opracowywaniu platform bezzałogowych.

W dalszych rozważaniach autor koncentruje się na automatyzacji wojny i technologii informacyjnej w działaniach zbrojnych. Wydaje się, że w procesie zmian wartości społecznych automatyzacja i technokratyczność pewnych rozwiązań będą oczekiwanymi działaniami na rzecz bezpieczeństwa i pokoju. Zapomina się jednak, że za każdą decyzją o zastosowaniu nowych rozwiązań stoi człowiek i że to on jest i będzie kreatorem wojen. We fragmentach pracy poświęconych postępowi wyraźnie ujawnia się determinizm technologiczny autora jako pogląd na kształtowanie przyszłych stosunków międzynarodowych.

Ostatnie dwa ustępy rozdziału o odczytywaniu myśli i medycynie powinny zostać przeformatowane. Wydaje się, że celowe byłoby połączenie tych dwóch aspektów. Ponadto omawiane fragmenty rozdziału cechują się wysokim stopniem ogólności, dywagacji i domniemań, co sprawia, że cały wywód staje się bardziej popularny niż naukowy. Być może odpowiednim rozwiązaniem byłoby poświęcenie tej tematyce osobnego podrozdziału wraz z analizą psychologicznego wymiaru wojny informacyjnej (zakończenie rozdziału trzeciego).

Trzeci rozdział pt. *Inne wojny – żołnierze, cyborgi czy najemnicy?* został podzielony na trzy grupy tematyczne: walkę informacyjną, cyberwojnę i wojnę hybrydową. Układ ten zdaje się nie odpowiadać zasygnalizowanemu w tytule problemowi żołnierza na polu bitwy.

10 M. Wrzosek, *Wojny przyszłości. Doktryna, technika, operacje militarne*, Warszawa 2018, s. 134.

11 Vide: R. Kopeć, *Zastosowanie broni biologicznej w konfliktach zbrojnych i atakach terrorystycznych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate et Educatione Civili IV” 2014 nr 166, s. 49–71.

Wojnę informacyjną autor postrzega jako walkę o informację, gdzie informacja jest bronią i zasobem¹². Dokładnie analizuje struktury walki informacyjnej, działań na rzecz rozpoznania wojskowego w walce informacyjnej, a także charakteryzuje operacje psychologiczne. Czyni to na dwóch poziomach: techniczno-teoretycznym i empiryczno-egzemplifikacyjnym. Czytelnik otrzymuje więc dokładny opis całości zagadnień analizowanych przez autora. W wypadku operacji psychologicznych nie zostały jednak poruszone najistotniejsze kwestie: przejęcie mediów i infrastruktury medialnej przez obcy, zagraniczny kapitał oraz oddziaływanie na opinię i społeczeństwo przez odwołanie się do narodowych, grupowych kodów kulturowych.

Autor zwraca uwagę na rolę mediów, ale nie przypisuje im praktycznego znaczenia w walce, przedstawia ogólne opisy i wywody teoriopoznawcze, którym nie można jednak odmówić waloru edukacyjnego. Opisując walkę informacyjną, porusza problem dezinformacji oraz oddziaływań pośrednich i bezpośrednich.

Obszerne są rozważania autora nad cyberwojną. Zalicza do niej ataki hakerskie, oszustwa, trolling, ataki informatyczne, wykradanie danych¹³. Szkoda, że nie podejmuje próby zdefiniowania samego pojęcia wojny cybernetycznej. Cyberprzestrzeń jawi się domeną wykorzystującą elektroniczne i elektromagnetyczne spectrum w celu wymiany informacji¹⁴. Autor analizuje polskie doktryny bezpieczeństwa cyberprzestrzeni w zakresie ogólnym, charakteryzuje *Doktrynę cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*. W ustępie dotyczącym cyberprzestrzeni brakuje odniesień do polskich i zagranicznych analiz tego pojęcia, z pewnością wzmocniłyby one naukowy wymiar całej publikacji¹⁵.

Pośród zagrożeń płynących z cyberprzestrzeni autor wymienia cyberdemonstracje, ataki na infrastrukturę krytyczną państwa, ataki na dostawców usług teleinformatycznych oraz kradzież tożsamości. Podejmuje próby zdefiniowania takich pojęć jak cyberkonflikt, cyberatak czy cyberszpiegostwo. Określenia te są przytoczone w kontekście ich użycia i występowania. Jest to jeden z ciekawszych fragmentów opracowania, zarazem dobry materiał edukacyjny, który po dopracowaniu naukowym mógłby stać się materiałem dydaktycznym.

Dalsza część rozdziału została poświęcona zagadnieniu operacji sieciocentrycznych. Koncepcję walki sieciocentrycznej autor oparł na rozważaniach teoretycznych. W klasycznym ujęciu zakłada ona zdobycie przewagi informacyjnej w celu skrócenia czasu podejmowania decyzji i całej operacji. Autor konstatuje, że sieciocentryczne pole walki w ujęciu militarnym ma wymiar informacyjny w postaci przestrzeni: kosmicznej, lądowej, powietrznej, wodnej, sił i środków własnych oraz przeciwnika, z uwzględnieniem takich elementów jak chociażby wa-

12 J. Kwiecień, S. Chojnowski, *Nowe sfery bezpieczeństwa międzynarodowego*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Studia i Prace” 2011/2012, nr 4, s. 129.

13 Więcej rodzajów zagrożeń i działań: T. Aleksandrowicz, *Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni ze stanowiska prawa międzynarodowego*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2016 nr 8, s. 11–28.

14 M. Wrzosek, *Wojny przyszłości...*, op.cit., s. 241.

15 Warto się odwołać do dwóch klasycznych prac z tego zakresu: M. Lakomy, *Cyberprzestrzeń jako nowy wymiar rywalizacji i współpracy państw*, Katowice 2015; W. Retkiewicz, *Cyberprzestrzeń w geograficznych badaniach środowiska człowieka*, Łódź 2013.

runki atmosferyczne¹⁶. Choć wybór tej definicji nie wydaje się trafny ze względu na mieszanie poziomów działań i środków, to ukazuje ona zróżnicowane podejście do pojęcia sieciocentryczności¹⁷. Poszczególne założenia teoretyczne, własne bądź przytoczone przez autora, zostały uzupełnione o aspekt ilustracyjny i kontekstualny. Szczegółowość opisów w tym fragmencie pracy wskazuje na dobrą orientację autora w prezentowanej tematyce.

W rozważaniach nad wojnami przyszłości nie mogło zabraknąć odniesienia do wojny hybrydowej. Autor przychylił się do założenia o braku specyfikacji definicyjnej, teoretycznej, ale i praktycznej w analizowaniu zjawisk hybrydowych, zwłaszcza wojny hybrydowej, którą postrzega jako działanie medialno-propagandowe. Opisuje wojnę na Ukrainie przez pryzmat innych konfliktów o podobnym podłożu i przebiegu, wskazuje na powszechność zastosowania niektórych rozwiązań taktycznych typowych dla wojny hybrydowej. Ocenia wojnę hybrydową oraz określa jej wymiary i etapy na przykładzie działań rosyjskich na Ukrainie.

W końcowej części publikacji autor koncentruje się na wojnie psychologicznej i operacjach informacyjnych. W pewnym aspekcie jest to uzupełnienie wcześniejszych treści odnoszących się do wojny informacyjnej, tym razem w kontekście działań podprogowych, propagandowo-manipulatorskich, oddziałujących na psychikę.

Cała praca prezentuje się jak porządny esej naukowo-dygresyjny. Układ logiczno-tematyczny pracy zakłócają wtrącenia analityczne o charakterze ilustracyjnym. Książka przekonuje o tym, że autor znakomicie zna prezentowaną dziedzinę. Holistyczne podejście do zagadnienia jednak odbiera poszczególnym fragmentom pracy wymiar naukowości, co należy uznać za szczególnie niekorzystne z punktu widzenia przydatności akademickiej. Niemniej publikacji nie można odmówić waloru naukowego, który w wielu miejscach uzupełnia stylowi popularnonaukowemu. Autor we wstępie zaznacza, że praca ma właśnie taką formułę.

Wojny przyszłości mają charakter pogładowy. Trzeba oddać autorowi, że praca ma również aspekt analityczny i teoriopoznawczy, co utrzymuje ją w tonie naukowości oraz nadaje odpowiednią rangę poznawczą i użyteczną. Opracowanie z pewnością może być przydatne jako wprowadzenie do tematyki współczesnych konfliktów zbrojnych. Język i styl sprawiają, że praca jest przystępna dla czytelnika, liczne przykłady pozwalają zrozumieć możliwości współczesnych sił zbrojnych, natomiast dywagacje na temat poszczególnych typów broni i wojen mogą zaciekać i zmotywować czytelnika do samodzielnych dociekań.

dr Piotr Lewandowski

16 M. Wrzosek, *Wojny przyszłości...*, op.cit., s. 287.

17 Autor odnosi się do tego problemu: M. Wrzosek, *Przyszły konflikt zbrojny - założenia teoretyczne* „Przegląd Wojsk Lądowych” 2009 nr 2, s. 9–15. Szerzej na ten temat: E. Michalewski, *Analiza systemów sieciocentrycznych*, „Studia i Materiały” 2010 nr 32., s. 143–154; T. Szubrycht, *Sieciocentryczność – mity i rzeczywistość*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2004 nr 4, s. 143–154.

Security and Defense

Lt Gen Sławomir Wojciechowski, PhD

State Strategies in Contemporary Poland. Role, Importance, Needs

Preparations for work on the new edition of the national security strategy encourage us to share subjective thoughts on the role and significance of the strategy in Poland. The analysis of the current strategic achievements indicates the existence of organisational, theoretical and cultural issues with the preparation of strategic documents in the field of national security, national development and defence. Particular attention should be paid to the issue of thinking, formulating strategies and strategic action in the military dimension, and the problem of the lack of formal and legal and structural limitations of the process of creating a strategy in Poland. There should be started work on formulating a national (state) strategy together with its being well-founded in the legal system.

Col Dariusz Majchrzak, PhD

Differently On Crisis Management. Crisis Management or Security Management?

The main purpose of this publication is to analyze the concept of crisis management in Polish conditions and in the context of potential crisis situations. The main thesis of the publication concludes that crisis management is a universal activity conducted by assigned entities which are responsible for functioning their own systems or institutions. The state is an organization or a system simultaneously. According to the author, this is due to fact that each state implements its own mission with regard to all factors that need to be taken into account within the security area in security area, using all necessary measures, including the human potential, law regulations, international relations, institutions and all resources and tools.

The so called Crisis Management System operates on the basis of the provisions of the Act of Crisis Management, which mainly refers to the part devoted to the management of activities and includes steering subsystems and executive subsystems. In the author's opinion, the characteristics of actions within the framework of crisis management, civil protection and rescue are the same, so there is no need to develop additional legal acts and create records establishing further protection subsystems. The existing provisions and procedures need to be improved in order to ensure efficiency and effectiveness of the crisis system. This is important for integrating activities undertaken on the basis of this system which may apply to most areas of functioning of the state. The most important determinants of the integration of rescue operations during peace and war are efficiency and effectiveness of the state in order to ensure civil protection. Therefore, it is proposed to integrate these two scenarios, especially in the aspect of responsibility for the security of the population of the same public administration bodies.

Lt Col Sławomir Piotrowski, PhD

Attitudes of Selected States on the European Union Common Defense and Security Policy

The states of Western Europe have been looking for a solution that could ensure security in Europe since the end of the Second World War. The first step in achieving this goal was the estab-

lishment of the Western Union under the Treaty of Brussels of 17th March 1948, and one year later signing, together with the USA, the Washington Treaty which founded NATO. As far as the effectiveness of possible defence against threat is concerned, the participation of the USA in the defence alliance was really relevant to the Europeans. It caused the efforts of Western Europe aimed at creating its own military capability independent of NATO/ the USA to be less intense for the next 40 years. The initiative of military independence gathered momentum at the beginning of the 1990s. Even though the concept itself was not negated by anyone, the shape and development of a common union security policy was the subject of numerous discussions. In the Article, the Author presents the stance of respective states on the creation of common and independent of NATO military capabilities of the European Union. In the present work we discuss the stance of the largest EU Member States as well as the Russian Federation and the USA, states which due to their impact on international relations have a significant influence on the direction of the development of the EU security policy.

Art of War

Lt Col Dariusz Szkoluda, PhD in Eng., Col Marek Strzoda, PhD in Eng.

The synchronization as a part of Polish Armed Forces command and control procedures

Joint operations and using a few military branches requires the joint effort of many organizational units to achieve the goals. „The synchronization” is for Polish Armed Forces a type of rehearsal and can be conducted as (1) terrain model rehearsal, (2) sketch map rehearsal or (3) map rehearsal. The essence of synchronization is to coordinate partial tasks to achieve the advantage and assumed goals. The Polish Armed Forces conduct the synchronization in all types of tactical operations and at all levels of command.

Practice and Experience of Using Armed Forces

Lt Col Dariusz Szkoluda, PhD in Eng.

Simplified version of the military decision-making process dedicated for Polish Land Forces and Territorial Defence Force

The command process at the tactical level, which is used in The Polish Land Forces and Territorial Defence Force, requires a lot of work and is time-consuming. In many situations, the battlefield there is no time for long-term action planning.

Therefore, the author proposes to simplify the procedure of Military Decision Making Process (MDMP), to give the commander the conditions to make a decision and implement it in fight faster. This simplified version of the MDMP can be used in the Land Forces and Territorial Defence Forces as an alternative procedure.

Education

Cpt Daniel Michalski, DSocSci

New training technologys in frame of the common self-defence

The aim of the article is to present the results research on the realization of the common self-defense training and to assess the possibility of improving this training using new methods of distance education (learning).

The first part of the article was reviewing and evaluating the existing legal acts in the field of training from the common self-defense. Then, the learning process was evaluated by analyzing the data contained in the literature and on the basis of the empirical studies conducted by the diagnostic method. The final part of the article was made based on the literature study about distance learning. The research included in the article shows up that realization of the common self-defense training is necessary to improve the knowledge of citizens and better prepare in the event of a threat. The use of new education technologies in the form of d-learning will allow to training more citizens in a shorter time.

Technology and Logistics

Col (Ret) Pilot Bronisław Galoch, PhD

Perimeter – Russian Emergency Communication Channel

A dynamic science development allows for building increasingly more lethal weapons in case of global armed conflict. The illustration of it is the Russian emergency communication channel. There is no certainty whether it is already ready for strategic use. Russia has also been intensively developing a satellite system warning against strategic missiles right before they are launched by placing another satellites on geosynchronous orbit of Molniya type.

The enormously disastrous capabilities of mobile strategic ballistic missiles of Yars type or stationary Sarmat type with Yu-74 maneuvering nuclear head are horrifying. The ocean multi-task Poseidon system is to combine all the newest Russian submarine technologies. If the development of all these Russian military solutions is completed, and if they join Russian arsenal, a decision on their use will mean a global armed conflict and the holocaust.

Skorowidz artykułów opublikowanych w „Kwartalniku Bellona” w 2018 roku

Index (alphabetical order) „Kwartalnik Bellona” January–December 2018

Bezpieczeństwo i obronność / Security and Defense

Borys Marek, płk mgr

- Rozszerzenie Szanghajskiej Organizacji Współpracy z perspektywy państw Azji Centralnej
Expansion of the Shanghai Cooperation Organization (SCO) from the Viewpoint of Central Asian Countries nr 3, s. 23

Ciupiński Andrzej, prof. dr hab.

- PESCO jako próba osiągnięcia europejskiej autonomii strategicznej
PESCO as an Attempt to Establish European Strategic Autonomy nr 1, s. 28

Czuba Beata, płk rez. dr; Ambroziak Mateusz, mgr

- Prepping jako sposób zapewnienia bezpieczeństwa osobistego
Prepping as a Way to Ensure Personal Security nr 1, s. 38
- Bezpieczeństwo socjalne Polaków
Social security of Poles nr 3, s. 42

Drab Lech, płk rez. dr inż.

- PESCO wyzwaniem dla Polski czy wzmocnieniem jej bezpieczeństwa?
PESCO – Challenge for Poland or a Way to Strengthen Its Security nr 2, s. 21

Flisiak Dominik, mgr

- Działalność członków paramilitarnej organizacji Irgun Cwai Leumi w Polsce w latach 1945–1948
The activities of members of the paramilitary organization Irgun Cwai Leumi in Po-land in the years 1945–1948 nr 3, s. 56

Gwiazda Adam, prof. dr hab.

- Więcej konfliktów zbrojnych, mniej wojen w latach 1989–2014
More military conflicts, less wars in 1989–2014 nr 2, s. 32

Kubiak Adam, Col

- The Middle Kingdom as depicted in the US Strategic Documents in 2010–2019 nr 3, s. 13

Knap Andrzej, Brig Gen

- Eurocorps in European Common Security and Defense Policy. Functioning, Structure, Competence nr 1, s. 15

Majchrzak Dariusz, płk dr hab.

- O zarządzaniu kryzysowym inaczej. Zarządzanie kryzysowe czy zarządzanie bezpieczeństwem?
Differently On Crisis Management. Crisis Management or Security Management? nr 4, s. 39

Piotrowski Sławomir, ppłk dr

- Stanowiska wybranych państw wobec Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej
Attitudes of Selected States on the European Union Common Defense and Security Policy nr 4, s. 62

Wojciechowski Sławomir, Lt Gen, PhD

- State Strategies in Contemporary Poland. Role, Importance, Needs nr 4, s. 26

Sztuka wojenna / Art of War

Bassford Christopher, prof. (tłum. mgr Sebastian Górka)

- Uwagi o kategoriach wojny w *O wojnie* Clausewitza. Część I
Remarks on Categories of War in Clausewitz's *On War*, Part I nr 2, s. 40
- Uwagi o kategoriach wojny w *O wojnie* Clausewitza. Część II
Remarks on Categories of War in Clausewitz's *On War*, Part II nr 3, s. 67

Górka Sebastian P., mgr

- Antoine-Henri Jomini – twórca nowoczesnej strategii
Antoine-Henri Jomini – Modern Strategy Creator nr 1, s. 54

Szkołuda Dariusz, ppłk dr inż.; Strzoda Marek, płk dr inż.

- Synchronizacja działań w procesie dowodzenia wojskami
The synchronization as a part of Polish Armed Forces command and control procedures nr 4, s. 77

Praktyka i doświadczenia użycia sił zbrojnych / Practice and Experience in the Armed Forces Use

Kubiak Krzysztof, kmdr por. rez. prof. dr hab.

- Użycie kierowanych pocisków raketowych przez podmioty niepaństwowe przeciwko jednostkom
pływającym we współczesnych konfliktach zbrojnych
The Use of Guided Missiles Against Vessels by Non-State Actors in Contemporary Military
Conflicts nr 3, s. 84

Lubiejewski Sylwester, mjr mgr inż. nawig.

- Kierunki rozwoju lotnictwa wojsk lądowych
The course of the army aviation development.....nr 2, s. 62

Mendel Wojciech, ppłk mgr inż.

- Odpowiedzialność karna dowódcy za zbrodnie przymusowych przesiedleń i masowych zabójstw
popołnione podczas operacji wojskowej

Commander's Criminal Liability for the Crime of Forced Displacements and Mass Murders
Committed during Military Operationnr 1, s. 77

Miętkiewicz Rafał, kmdr por. dr

- Operacje na akwenach ścieśnionych i płytkowodnych w ujęciu COE CSW Kilonia. Perspektywy współpracy z AMW w Gdyni
Operations in Confined and Shallow Waters from the Perspective of COE CSW Kilonia.
Prospects of Cooperation with the Polish Naval Academy in Gdynianr 2, s. 82

Pokrzywińska Marlena, mgr

- Zjawisko najemnictwa w czasie wojny na Ukrainie
The Phenomenon of Mercenarism during the Conflict in Ukrainenr 2, s. 95

Szkołuda Dariusz, ppłk dr inż.

- Uproszczona procedura planowania działań w wojskach lądowych i wojskach obrony terytorialnej
Simplified version of the military decision-making process dedicated for Polish Land Forces
and Territorial Defence Forcenr 4, s. 92

Edukacja / Education

Drab Lech, płk rez. dr inż.

- 100 lat polskiej dyplomacji wojskowej
100 Years of Polish Military Diplomacynr 3, s. 97

Elak Leszek, płk dr hab. inż.; Śliwa Zdzisław, płk rez. dr hab. inż.

- Arktyka – aspiracje Państwa Środka
The Arctic – Aspirations of Middle Kingdomnr 1, s. 92

Michalski Daniel, kpt. dr

- Nowe technologie szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony
New training technologies in frame of the common self-defencenr 4, s. 103

Usydus Mieczysław, płk w st. spocz. dr

- Zarys teorii działań nieregularnych i ewolucja pojęcia tych działań w polskiej myśli wojskowej na przełomie wieków. Analiza krytyczna
Outline of the theory of irregular warfare and the evolution of the concept of irregular warfare in Polish military view at the turn of the century. Critical analysisnr 2, s. 105

Technika i logistyka / Technology and Logistics

Galoch Bronisław, płk w st. spocz. pil. dr hab.

- Perimeter – rosyjski awaryjny kanał łączności
Perimeter – Russian Emergency Communication Channelnr 4, s. 114

Lubiejewski Sylwester, mjr mgr inż. nawig.

- Planowanie oraz organizowanie wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców (FARP) w działaniach bojowych Sił Zbrojnych RP
Planning and organizing of Helicopters' Forward Arming and Refueling Point (FARP) in combat operations of Polish Armed Forcesnr 3, s. 116

Świętochowski Norbert, płk dr inż.

- Rażenie nieśmiercionośne w działaniach wojskowych
Non-lethal Fire in Military Operations.....nr 2, s. 119

„Bellona” II RP 1918–1939 / “Bellona” in the Second Polish Republic 1918–1939

Jordan Rozwadowski Tadeusz, gen.

- Organizacja wojska dawniej a dziś. (1918 r.)
Organization of the Army – Now and Then (1918 r.)nr 4, s. 128

Karpiński Stanisław, kpt. pil.

- Taktyka walki powietrznej (1922 r.)
The Tactics of Air Fighting (1922).....nr 2, s. 138

„Bellona” na emigracji 1940–1964 / “Bellona” in exile 1940–1964

Chodacki Marian, mjr dypl.

- Kilka słów o Gdańsku (1941 r.)
A Few Words on Gdańsk (1941)nr 3, s. 137

Sosabowski Stanisław, płk dypl.

- Z dziejów obrony Warszawy wrzesień 1939 (1941 r.)
The Story of the Siege of Warsaw. September of 1939 (1941)nr 1, s. 108

Omówienia, recenzje, sprawozdania / Reviews and Reports

Ciupiński Andrzej, prof. dr hab.

- Narody słowiańskie w walce o niepodległość
Andrzej Krzak, *Wielka Wojna na Bałkanach. Działania militarne i polityczne podczas I wojny światowej 1914–1918*. Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego, Częstochowa 2018, s. 528
Slavic Nations in Their Fight for Independence
Andrzej Krzak, *Wielka Wojna na Bałkanach. Działania militarne i polityczne podczas I wojny światowej 1914–1918* [Great War in the Balkans. Military and Political Activity during WWI 1914-1918], Stanisław Podobiński Publishing House, Częstochowa 2018, p. 528nr 3, s. 158

Górka Sebastian P., mgr

- „Drugi” Clausewitz
Vanya Eftimova Bellinger, *Marie von Clausewitz: The Woman Behind the Making of »On War«*, Oxford University Press, New York–London 2015, s. 312, ISBN: 0190225432

“Second” Clausewitz

Vanya Eftimova Bellinger, *Marie von Clausewitz: The Woman Behind the Making of »On War«*, Oxford University Press, New York–London 2015, p. 312, ISBN: 0190225432 nr 1, s. 133

Lewandowski Piotr, dr

– Wojna hybrydowa instrumentem rywalizacji?

Mirosław Banasik, *Wojna hybrydowa i jej konsekwencje dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego*, Difin, Warszawa 2018, s. 214

Is Hybrid War a Tool for Rivalry?

Banasik, Mirosław; *Wojna hybrydowa i jej konsekwencje dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego (Hybrid War and its Consequences for Euro-Atlantic Security)*, Difin,

Warszawa 2018, p. 214 nr 1, s. 141

– Wyzwania i problemy w procesie kształcenia oficera Rzeczypospolitej Polskiej

Raport z konferencji naukowej *Wyzwania i problemy w procesie kształtowania etosu oficera RP w dobie profesjonalizacji i modernizacji sił zbrojnych*

Challenges and Problems in the Process of Educating an Officer of the Republic of Poland

Report from a scientific conference entitled *Challenges and Problems in the Process of Forming the Ethos of a Polish Officer in the Era of Professionalization and Modernization of the Armed Forces*nr 2, s. 161

– Niedzysiejsze wojny przyszłości

Marek Wrzosek, *Wojny przyszłości. Doktryna, technika, operacje militarne*, Fronda, Warszawa 2018, ss. 397

Erstwhile Wars of the Past

Wrzosek, M., *Wojny przyszłości. Doktryna, technika, operacje militarne (Wars of the Past. Doctrine, Technique, Military Operations)*, Fronda, Warszawa 2018, pp. 397..... nr 4, s. 146

Marcinkowski Czesław, dr

– Symbolika uczestników działań poza granicami państwa

Zdzisław Sawicki, Jan Strynowicz, *Żołnierz polski w działaniach poza granicami państwa. Ordery i odznaczenia, odznaki i oznaki pamiątkowe*, Centrum Weterana Działań poza Granicami Państwa, Warszawa 2016

Symbols of Foreign Missions Participants

Zdzisław Sawicki, Jan Strynowicz, *Żołnierz polski w działaniach poza granicami państwa. Ordery i odznaczenia, odznaki i oznaki pamiątkowe (The Polish Soldier in Operations Abroad. Decorations and Medals, Badges and Memorial Badges)*, Center for Foreign Mission Veterans,

Warszawa 2016.....nr 2, s. 158

Tym Juliusz, płk dr hab.

– Polska sztuka wojenna na łamach „Bellony” w latach 1918–1939

Polish Art of War on the Pages of Bellona during 1918–1939nr 4, s. 135

Wskazówki redakcyjno-techniczne dotyczące przygotowania prac do opublikowania w „Kwartalniku Bellona”

Redakcja przyjmuje oryginalne artykuły naukowe, artykuły przeglądowe, artykuły i komunikaty badawcze, artykuły recenzyjne w języku angielskim i polskim (lub innym języku autora korespondencyjnego). Redakcja zastrzega sobie możliwość tłumaczenia wybranych artykułu na język angielski.

1. Przygotowanie tekstu

Edytor MS Word, czcionka Times New Roman 12 pkt (przypisy – 10 pkt), odstęp między wierszami – 1,5, marginesy normalne (górny, dolny, lewy, prawy – 2,5 cm). Objętość artykułu – 20 000–30 000 znaków. Artykuł powinien zawierać streszczenie w języku polskim i angielskim (maksymalnie 1200 znaków) oraz pięć słów kluczowych.

Do pracy należy dołączyć:

- pismo, w którym autor zwraca się do redakcji o wydrukowanie artykułu w czasopiśmie (jest to formalna zgoda autora na publikację pracy), podaje swój dokładny adres, zatrudnienie, numer telefonu, adres e-mailowy oraz składa podpis z podaniem tytułu naukowego i stanowiska;
- pisemne oświadczenie, że artykuł dotychczas nie był ogłoszony drukiem i nie został złożony w innej redakcji. W przypadku wykorzystywania rysunków wcześniej opublikowanych lub pochodzących od innych autorów należy dołączyć pisemną zgodę autorów i wydawnictwa na ich wykorzystanie.

Wojskowy Instytut Wydawniczy zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek, skracania lub uzupełniania artykułów bez naruszenia zasadniczych myśli autora, do wprowadzania własnych tytułów oraz zamieszczania publikacji, w języku polskim i angielskim, na stronie internetowej www.kwartalnikbellona.pl

2. Struktura artykułu

Każdy składany manuskrypt, z wyjątkiem recenzji i dyskusji naukowych, powinien być przygotowa-

ny w międzynarodowym standardzie naukowym, w schemacie AIMRaD (Abstract, Introduction, Materials and Methods, Results, and Discussion):

- wstęp – przedstawiający cele i przyczyny powstania artykułu oraz znaczenie tematu, który podejmuje;

- przegląd literatury – przedstawiający dotychczasowy dorobek nauki w zakresie badania danego zagadnienia. W przypadku artykułów innowacyjnych dopuszczalne jest stwierdzenie o braku literatury dotyczącej omawianego tematu;

- metodologia – opis metod badawczych stosowanych przez autora oraz źródeł danych i informacji wykorzystanych w czasie tworzenia manuskryptu wraz z uzasadnieniem;

- wyniki i dyskusja – opis najważniejszych wyników oraz ich interpretacja, także na tle istniejącej literatury. Dopuszczalne jest przedstawienie wyników i dyskusji w osobnych sekcjach;

- wnioski – przedstawienie najważniejszych wniosków i rekomendacji autora dotyczących badanego zagadnienia. Ta sekcja powinna stanowić samodzielny tekst, pozwalający na zrozumienie zagadnienia bez konieczności lektury reszty artykułu;
- bibliografia.

Abstrakt i strona tytułowa są wprowadzane osobno przez system składania artykułów dostępny w zakładce. Abstrakt i słowa kluczowe powinny być napisane w języku angielskim oraz polskim (i/lub języku narodowym autora korespondencyjnego).

3. Sporządzanie przypisów

- poszczególne elementy opisu oddzielamy przecinkami;

- nazwę autora podajemy w formie: inicjał imienia z kropką (w wypadku kilku inicjałów imion zapisujemy je bez spacji, np. D.M.), spacja, nazwisko. Pomijamy tytuły naukowe i zawodowe. Jeśli autorów jest dwóch lub trzech, podajemy ich nazwiska, oddzielając je przecinkami. Jeśli autorów jest wię-

cej niż trzech, to podajemy nazwisko pierwszego i zamieszczamy dopisek et al. (*et alli* – i inni);

– tytuł pracy zapisujemy kursywą;

– stosujemy skróty łacińskie: *op.cit.* (dzieło cytowane), *vide* (zobacz), *ibidem* (tamże), *idem* (tenże), *eadem* (taż), *eidem* (ci sami), *passim* (w różnych miejscach);

– oznaczamy brak: roku wydania – [s.a.] – *sine anno*, miejsca wydania – [s.l.] – *sine loco*, miejsca i roku wydania – [s.a.e.l.] – *sine anno et loco*.

Przykłady:

K. Ficoń, *Międzynarodowe standardy zarządzania ryzykiem*, „Kwartalnik Bellona” 2013 nr 3, s. 31–50.

Idem, *Ryzyko etapowe w zarządzaniu kryzysowym*, „Kwartalnik Bellona” 2015 nr 1, s. 11–30.

B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warszawa 2010, s. 12.

Ibidem, s. 16.

A. Polak, *Bibliografia teorii sztuki wojennej w latach 1945–1989*, Warszawa 2009, s. 119.

B. Balcerowicz, *Siły zbrojne...*, *op.cit.*, s. 13.

Źródła do dziejów powstań śląskich, t. 1. *Październik 1918–styczeń 1920*, cz. I, H. Zieliński (oprac.), Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 178.

E. de Amicis, *Serce. Książka dla chłopców*, tłum.

M. Konopnicka, Warszawa [s.a.], s. 36.

Opis wydawnictw zwartych

– podajemy kolejno: inicjał(y) imienia (imion), nazwisko, tytuł zapisany kursywą (przy tłumaczeniach podajemy nazwisko tłumacza poprzedzone skrótem tłum.), miejsce i rok wydania, numer strony, np.:

R.A. Heinlein, *Kawaleria kosmosu*, Warszawa 1994, s. 54.

Opis wydawnictwa zbiorowego

podajemy: tytuł publikacji, inicjał(y) imienia (imion) i nazwisko redaktora z oznaczeniem: red. w nawiasie, miejsce i rok wydania, stronę, np.:

Ekonomia a wojna. Studia i szkice, M. Franz (red.), Toruń 2011, s. 9.

Opis artykułu w wydawnictwie zbiorowym

podajemy: inicjał(y) imienia (imion) i nazwisko autora, tytuł zapisany pismem pochyłym, przyimek w z dwukropkiem, tytuł wydawnictwa zapisany pismem pochyłym, inicjał imienia i nazwisko redaktora, skrót red. w nawiasie, miejsce i rok wydania, stronę, np.:

I. Clark, *Globalizacja i ład pozimnowojenny*, w: *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, J. Baylis, S. Smith (red.), Kraków 2008, s. 912–913.

Opis czasopism i gazet

podajemy: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł zapisany pismem pochyłym, nazwę czasopisma w cudzysłowie (polski cudzysłów ma postać: „...”), bezpośrednio po niej (bez rozdzielania przecinkiem) rok wydania, tom, zeszyt lub numer i stronę. W wypadku gazet codziennych podajemy nazwę gazety w cudzysłowie i dalej, bez przecinka, dzień, miesiąc i rok wydania, np.:

W.S. Lind, *Understanding the fourth generation war*, „Military Review” 2004 No. 10, s. 12–16.

Ł. Kamieński, *Nieuświadomiona percepcja, czyli neurobiologia na usługach amerykańskiej armii*, „Kwartalnik Bellona” 2014 nr 3, s. 196–206.

A. Słojewska, *Dwa tygodnie na porozumienie z Grecją*, „Rzeczpospolita” 15.05.2015.

Opis dokumentów elektronicznych

podajemy: inicjał(y) imienia (imion) i nazwisko autora, tytuł zapisany pismem pochyłym, w nawiasie prostokątnym typ nośnika i wersję, następnie miejsce i rok wydania. W przypadku dokumentów na stronach WWW podajemy adres sieciowy oraz datę dostępu w nawiasie kwadratowym, np.:

W. Kopaliński, *Wielki multimedialny słownik Władysława Kopalińskiego* [CD-ROM, wersja 1.00.00], Warszawa 2000.

L. Sly, *Al-Qaeda force captures Fallujah amid rise in violence in Iraq*, „The Washington Post” [online], 3.01.2014, <http://www.washingtonpost.com/world/al-qaeda-force-captures-fallujah-amid->

rise-in-violence-in-iraq/2014/01/03/8abae2a-74aa-11e3-8def-a33011492df2_story.html [dostęp: 9.01.2015].

Cytowanie archiwaliów

podajemy: nazwę instytucji przechowującej dany dokument, jej skrót lub akronim z określeniem siedziby (miejscowości), nazwę jednostki archiwalnej (zespołu akt) lub tematykę opisywanej jednostki, sygnaturę lub inne oznaczenie identyfikacji dokumentu, liczbę i numer strony (karty), np.:

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie Małskiego z akcji „Łom”, k. 8–9.

4. Tabele, rysunki i fotografie

– materiał graficzny (fotografie, mapy) należy dostarczać jako osobne pliki, zapisane w formacie JPG lub TIF (w rozdzielczości nie mniejszej niż 300 dpi). Warunkiem umieszczenia ich w wydaniu jest posiadanie przez autora artykułu zgody na ich wykorzystanie (dotyczy to również materiałów ze stron internetowych; nie wystarczy podanie daty dostępu). W danym artykule rysunki i fotografie powinny mieć numerację ciągłą;

– określenie „Tabela” z numerem zapisanym liczbą arabską i tytułem umieszczamy nad tabelą. Pod tabelą należy wskazać źródło;

– przypisy do tabeli zamieszczamy pod tabelą (nie w tekście głównym). Jako odsyłacze używamy gwiazdek, a w przypadku większej liczby odsyłaczy – małych liter;

– określenie „Rys.” umieszczamy pod rysunkiem. Każdy rysunek powinien mieć numer i tytuł. Pod rysunkiem podajemy źródło;

– rysunki powinny być przygotowane w pliku edytowalnym w formacie AI, EPS lub PDF.

5. Bibliografia

W bibliografii obowiązuje układ alfabetyczny według nazwiska autora. Dopuszcza się podział bi-

bliografii na: źródła/archiwalia, monografie, artykuły, artykuły elektroniczne, jednak nie jest to wymagane. Podajemy: nazwisko autora, inicjał(y) imienia, tytuł, miejsce wydania, rok wydania.

Balcerowicz B., *Siłły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warszawa 2010.

6. Kontrola jakości

Wszystkie artykuły składane do „Kwartalnika Bellona” przechodzą procedurę recenzencką *double blind peer-review*. W związku z tym prosimy o składanie artykułów pozbawionych cech pozwalających na identyfikację autora.

7. Standardy etyczne

Redakcja „Kwartalnika Bellona” stosuje zasady etyki publikacyjnej zgodne z wytycznymi Komitetu do spraw Etyki Publikacyjnej COPE (Committee on Publication Ethics)

Link: <https://publicationethics.org/>.

8. Opłaty za publikację

Redakcja nie pobiera opłat na żadnym etapie publikacji artykułów.

9. Składanie artykułów

Do publikacji przyjmujemy wyłącznie artykuły składane przez zakładkę „Złóż manuskrypt” na naszej stronie www.kwartalnikbellona.pl.

10. Publikacja

Po pozytywnym przejściu procesu recenzenckiego artykuł ukazuje się w wersji drukowanej, a także cyfrowej na stronie www.kwartalnikbellona.pl. Każdy otrzymuje numer DOI i jest kierowany do zamieszczenia w międzynarodowych bazach naukowych.

Wszelkie zmiany od ww. zasad należy uzgadniać z redaktorem prowadzącym. Zastrzegamy sobie prawo do redakcyjnego opracowania tekstów.

SZANOWNI CZYTELNICY!

Zapraszamy do składania zamówień na prenumeratę „Kwartalnika Bellona”

Jej koszt w 2019 roku wynosi 100 zł (cztery wydania w cenie 25 zł każde).

Prenumeratę można zamówić:

- e-mailem: prenumerata@zbrojni.pl
- listownie: Wojskowy Instytut Wydawniczy, 00-909 Warszawa, Aleje Jerozolimskie 97
- telefonicznie: +48 261 840 400.

Warunkiem wysyłki kwartalnika jest wpłata na konto: 23 1130 1017 0020 1217 3820 0002.

POLSKA ZBROJNA

Sprawdzony tytuł. Nowa odsłona



Cena 25 zł (w tym 5% VAT)

